

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 28. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 5 lutego 2025 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2025

SPIS TREŚCI

28. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 5 lutego 2025 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Patryk Jaskulski	4
Sprawy formalne	
Poseł Artur Jarosław Łacki	4
Poseł Jarosław Sachajko	4
Poseł Aleksandra Gajewska	5
Poseł Jarosław Sachajko	5
Poseł Adrian Zandberg	5
Poseł Sławomir Mentzen	5
Poseł Sławomir Ćwik	6
Poseł Marek Jakubiak	6
Poseł Jarosław Kaczyński	6
Minister Finansów Andrzej Domański	7
Poseł Adam Dzedzic	7
Poseł Arkadiusz Sikora	8
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Rafał Komarewicz	8
Poseł Janusz Kowalski	8
Poseł Ireneusz Zyska	9
Poseł Piotr Głowski	9
Poseł Rafał Komarewicz	10
Poseł Jarosław Rzepa	11
Poseł Łukasz Litewka	12
Poseł Krzysztof Mulawa	13
Poseł Anna Gembicka	14
Poseł Maciej Małecki	14
Poseł Grzegorz Lorek	14
Poseł Krzysztof Grabczuk	14
Poseł Witold Tumanowicz	14
Poseł Krzysztof Mulawa	15
Poseł Jerzy Meysztowicz	15
Poseł Bartłomiej Dorywalski	15
Poseł Janusz Kowalski	16
Poseł Ireneusz Zyska	16
Poseł Andrzej Śliwka	16
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka	16
Poseł Rafał Komarewicz	18
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze	
Poseł Sprawozdawca Mirosław Suchoń	19
Poseł Grzegorz Puda	19
Poseł Piotr Kandyba	20
Poseł Barbara Oliwiecka	20
Poseł Marek Sawicki	21
Poseł Piotr Kowal	21
Poseł Witold Tumanowicz	21
Poseł Paulina Matysiak	22
Poseł Jarosław Sachajko	22
Poseł Anna Paluch	23
Poseł Grzegorz Lorek	23
Poseł Witold Tumanowicz	23
Poseł Jerzy Meysztowicz	23
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	24
Poseł Artur Szalabawka	24
Poseł Anna Gembicka	24
Poseł Grzegorz Puda	24
Poseł Jarosław Sachajko	25
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	25
Poseł Andrzej Adamczyk	25
Poseł Mariusz Krystian	25
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek	26
Punkt 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, ustawy o zdrowiu publicznym oraz niektórych innych ustaw	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	28
Poseł Filip Kaczyński	29
Poseł Magdalena Łośko	29
Poseł Wioleta Tomczak	30
Poseł Mirosław Adam Orliński	31
Poseł Dariusz Wieczorek	32
Poseł Roman Fritz	32
Poseł Jarosław Sachajko	34
Poseł Anna Paluch	34
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	34

Poseł Witold Tumanowicz	35
Poseł Władysław Dajczak	35
Poseł Artur Szałabawka	35
Poseł Marcin Józefaciuk	36
Poseł Roman Fritz	36
Poseł Paweł Masełko	36
Poseł Jarosław Sachajko	36
Poseł Andrzej Adamczyk	37
Poseł Klaudia Jachira	37
Poseł Wioleta Tomczak	37
Poseł Krzysztof Habura	38
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	38
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmia- nie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej	
Poseł Sprawozdawca Andrzej Grzyb	39
Poseł Marcin Ociepa	40
Poseł Anna Wojciechowska	41
Poseł Andrzej Grzyb	41
Poseł Joanna Wicha	42
Poseł Krzysztof Szymański	43
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	43
Poseł Jarosław Sachajko	44
Poseł Piotr Paweł Strach	44
Poseł Grzegorz Lorek	45
Poseł Witold Tumanowicz	45
Poseł Artur Szałabawka	46
Poseł Jarosław Sachajko	46
Poseł Marcin Ociepa	46
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	46
Poseł Krzysztof Bosak	47
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Wziątek	47
Poseł Andrzej Grzyb	49
Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatko- wa oraz niektórych innych ustaw	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	50
Poseł Henryk Kowalczyk	51
Poseł Tomasz Kostuś	52
Poseł Norbert Pietrykowski	52
Poseł Dariusz Wieczorek	53
Poseł Witold Tumanowicz	53
Poseł Jarosław Sachajko	54
Poseł Henryk Szopiński	55
Poseł Witold Tumanowicz	55
Poseł Klaudia Jachira	55
Poseł Artur Szałabawka	55
Poseł Jarosław Sachajko	56
Poseł Mariusz Krystian	56
Poseł Małgorzata Pepek	56
Poseł Michał Woś	56
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	57

**Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie rządowego projektu ustawy
o zmianie ustawy – Prawo o ustroju
sądów powszechnych oraz ustawy –
Prawo o ustroju sądów wojskowych**

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 6. porządku dziennego (cd.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Dariusz Mazur	57
Poseł Michał Woś	59
Poseł Aleksandra Kot	61
Poseł Tomasz Zimoch	61
Poseł Michał Pyrzyk	62
Poseł Małgorzata Pepek	63
Poseł Michał Woś	63
Poseł Mariusz Krystian	63
Poseł Grzegorz Woźniak	64
Poseł Tomasz Zimoch	64
Poseł Michał Pyrzyk	64
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Dariusz Mazur	64

**Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie rządowego projektu ustawy
o unijnej sieci danych dotyczących
poziomu zrównoważenia gospodarstw
rolnych (FSDN)**

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski	67
Poseł Paweł Szrot	68
Poseł Małgorzata Gromadzka	68
Poseł Marcin Skonieczka	69
Poseł Wiesław Różyński	69
Poseł Łukasz Litewka	70
Poseł Roman Fritz	70
Poseł Grzegorz Lorek	71
Poseł Marcin Skonieczka	72
Poseł Marcin Józefaciuk	72
Poseł Bożena Lisowska	72
Poseł Roman Fritz	72
Poseł Michał Woś	73
Poseł Witold Tumanowicz	73
Poseł Jarosław Rzepa	73
Poseł Mirosław Adam Orliński	73
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski	74

**Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozda-
nie Komisji Kultury i Środków Przekła-
zu o poselskim projekcie uchwały
w sprawie upamiętnienia 105. rocznicy
Zaślubin Polski z Morzem w Pucku**

Poseł Sprawozdawca Piotr Adamowicz	75
Poseł Michał Kowalski	75
Poseł Kazimierz Plocke	75
Poseł Barbara Okuła	76
Poseł Marek Biernacki	76

Posel Bronisław Foltyn	77
Posel Krzysztof Szymański	77
Posel Henryk Szopiński	78
Posel Łukasz Ściebiorowski	78
Posel Grzegorz Lorek	78
Posel Jerzy Meysztowicz	78
Posel Paweł Masełko	79
Posel Bronisław Foltyn	79
Posel Czesław Hoc	79
Posel Marcin Skonieczka	79
Posel Kazimierz Plocke	80
Posel Alicja Łuczak	80
Posel Piotr Adamowicz	80

Oświadczenia

Posel Roman Fritz	81
Posel Krzysztof Mulawa	81
Posel Krzysztof Szymański	81
Posel Renata Rak	82
Posel Katarzyna Królak	82
Posel Adam Krzemiński	82
Posel Anna Dąbrowska-Banaszek	83
Posel Barbara Grygorcewicz	83
Posel Bożena Lisowska	84
Posel Marcin Józefaciuk	84
Posel Wiesław Różyński	84
Posel Adam Dziedzic	85
Posel Klaudia Jachira	85
Posel Michał Pyrzyk	85
Posel Henryk Szopiński	86
Posel Józefa Szczurek-Żelazko	86
Posel Paweł Sałek	86
Posel Dariusz Matecki	87

Posel Marcin Skonieczka	87
Posel Małgorzata Golińska	88
Posel Tomasz Głogowski	88
Posel Iwona Małgorzata Krawczyk	89
Posel Artur Jarosław Łacki	89
Posel Maria Joanna Koźlakiewicz	90
Posel Paulina Matysiak	90
Posel Jerzy Polaczek	91
Posel Paweł Jabłoński	91
Posel Marcin Przydacz	91
Posel Artur Szałabawka	92
Posel Grzegorz Puda	92
Posel Marcin Horała	93
Posel Rafał Weber	93
Posel Agata Wojtyszek	93
Posel Łukasz Kmita	94
Posel Piotr Kandyba	94
Posel Bartosz Zawieja	94
Posel Krzysztof Habura	95
Posel Joanna Wicha	95

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Posel Małgorzata Niemczyk	97
Posel Agnieszka Maria Kłopotek	97
Posel Dorota Olko	98
Posel Waldemar Andzel	98
Posel Barbara Bartuś	98
Posel Marek Gróbarczyk	99
Posel Czesław Hoc	99
Posel Grzegorz Lorek	100
Posel Tadeusz Tomaszewski	100

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 10)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Monika Wielichowska, Krzysztof Bosak i Piotr Zgorzelski)

Marszałek:

Dzień dobry państwu.

Zanim formalnie otworzę posiedzenie, powitam naszych pierwszych gości – tzn. nie pierwszych, ale jest to pierwsze powitanie – młodzież z Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Wielkopolskich ze Środy Wielkopolskiej. Przybyli do Sejmu na zaproszenie posłanki Ewy Schädler. *(Oklaski)* To wy? Bardzo miło was widzieć w Sejmie.

W związku z tym ja teraz formalnie.

Otwieram 28. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Patryka Jaskulskiego, Rafała Siemaszkę, Bartłomieja Dorywalskiego i Daniela Milewskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Patryk Jaskulski i Rafał Siemaszko.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Patryk Jaskulski i Bartłomiej Dorywalski.

Protokół 27. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Na 27. posiedzeniu Sejm nie przeprowadził głosowania nad wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, druk nr 934.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący to głosowanie.

Rada Ministrów przedłożyła projekty ustaw:

— o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych, druk nr 988,

— o unijnej sieci danych dotyczących poziomu zrównoważenia gospodarstw rolnych, druk nr 989.

W związku z tym, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów.

Rada Ministrów przedłożyła też projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, ustawy o zdrowiu publicznym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 981.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Właściwe komisje przedłożyły z kolei sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 979.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych przedłożyła sprawozdanie w sprawie wniosku zastępcy prokuratora regionalnego w Warszawie z dnia 19 grudnia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego, druk nr 986.

W związku z tym, po uzyskaniu przed chwilą jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Zajmiemy się tym wnioskiem jutro rano przed blokiem głosowań i będziemy głosować nad tym wnioskiem też jutro.

Ponadto Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał:

— 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia rocznicy Zaślubin Polski z Morzem w Pucku,

— 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm te propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przed chwilą jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie zawartości planu budżetowo-strukturalnego przyjętego przez Radę Unii Europejskiej 21 stycznia 2025 r., o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Marszałek

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium i Konwent.

Informacja w tej sprawie i harmonogram planowanych posiedzeń zespołów, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę posła sekretarza Patryka Jaskulskiego o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Patryk Jaskulski:

Wysoka Izbo! Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

- Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 10.30 (*Gwar na sali, dzwonek*),
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka wspólnie z Komisją Ustawodawczą – godz. 10.30,
- Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 11,
- Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 11,
- do Spraw Petycji – godz. 11,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,
- Etyki Poselskiej – godz. 11,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 11,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 11,
- do Spraw Petycji – godz. 13,
- Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 13.15,
- do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 13.30,
- Infrastruktury – godz. 14,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 14,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 14,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 15,
- Zdrowia – godz. 15,
- Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 16.30,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 17,
- Infrastruktury – godz. 17,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 17,
- Infrastruktury – godz. 17.10,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 18,
- Polityki Senioralnej wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 18. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Widzę, że pan poseł Sachajko już w blokach startowych, ale ze względu na materię wniosku jako pierwszy wystąpi pan poseł Artur Łącki w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę o powstanie. (*Zebrani wstają*)

Szanowni Państwo! Z 9 na 10 lutego 1940 r., czyli 85 lat temu, nastąpiły pierwsze wywózki Polaków z Kresów Wschodnich na Sybir. Wywieziono 140 tys. polskich rodzin, głównie rodzin wojskowych, policjantów, pracowników kolei, pracowników nadleśnictw. Wielu z nich nie wróciło z tamtej ziemi, wielu z nich zmarło już w trasie, w czasie tej strasznej podróży.

Proszę państwa, proszę o uczczenie chwilą ciszy tych bohaterów.

(*Chwila ciszy*)

(*Postowie: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.*)

Amen. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Jarosława Sachajkę w imieniu koła Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Nieobecny Panie Premierze! Parafrazując pana premiera, zapytam: I co? Lyso wam, Polacy? W ubiegłym tygodniu minister spraw wewnętrznych Niemiec potwierdził, że będzie przyspieszenie w kwestii paktu migracyjnego, a słyszeliśmy z ust premiera Tuska, że Polska przyjęła tyłu uchodźców, że nikogo nie będziemy musieli przyjmować. Kandydat Koalicji Obywatelskiej na prezydenta poszedł jeszcze dalej. Mówił, że przez 10 lat nikogo nie będziemy musieli przyjmować. Nie ma pieniędzy na onkologię, nie ma pieniędzy na Policję, nie ma pieniędzy nawet na budownictwo społeczne, główny postulat Lewicy, zapisany dodatkowo w porozumieniu koalicyjnym. Wróciła Platforma Obywatelska i wróciło ich główne hasło: pieniędzy nie ma i nie będzie. Ale nielegalnych migrantów będą państwo przyjmowali.

(*Głos z sali: Nie kłam.*)

Będą oni dostawali więcej niż emeryci. Już budują państwo dla nich 49 ośrodków. (*Dzwonek*) Zgłaszam wniosek formalny o przerwę i informację premiera, dlaczego naraża Polaków na koszty i niebezpieczeństwo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Z wnioskiem przeciwnym pani posłanka Gajewska. Bardzo proszę.

Poseł Aleksandra Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wchodzi pan poseł i zakłamuje rzeczywistość. (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali: Uuu...*)

Zakłamuje to, jak wyglądała wasza polityka. Natomiast my robimy dobre i konkretne, wymierne rzeczy. (*Wesołość na sali*) Rządowy program dofinansowania in vitro dał w zeszłym roku blisko 9300 ciąż. (*Oklaski*) Pierwsze urodzone dziecko z in vitro – dziewczynka, wcześniaczka. (*Część posłów wstaje, oklaski*) Można szerzyć hejt, można szerzyć dezinformację i nienawiść, a można czynić dobro, wspierać ludzi. In vitro to życie, miłość i szczęście wielu rodzin.

(*Poseł Piotr Kaleta: Rządowe przedszkole.*)

I to realizujemy.

Marszałek:

Proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Ale pani minister zupełnie nie zrozumiała, o czym ja mówię.

(*Głos z sali: Po co on mówi?*)

Ja mówiłem o pakcie migracyjnym (*Oklaski*), o tym, że w grudniu państwo zgodzili się na to i zapisali to sobie w swojej prezydencji, że będzie przyspieszenie w kwestii migracji i zielonego ładu.

(*Poseł Witold Zembaczyński: To jest kłamstwo.*)

Pani minister, jak się pani chce chwalić, to w innym miejscu.

Marszałek:

Dziękuję.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę.

Poddaję go pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem teraz przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Czekam. W kularach na pewno nie działa, powtarzam po raz trzeci.

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. 192 – za, 223 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

A teraz pan poseł Adrian Zandberg, koło Razem.

Bardzo proszę.

Poseł Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Znowu wraca kretyński pomysł dopłat dla banków i deweloperów. Najpierw pan minister Paszyk z Trzeciej Drogi rozwała budownictwo

społeczne i nawet te grosze zapisane w budżecie, okazuje się, nie trafiają do samorządów i do TBS-ów, tak jak trafić powinny. A potem politycy Platformy zapowiadają kolejny program, który napompuje ceny mieszkań. Ja mam pytanie, szanowni państwo, czy was ci deweloperzy czymś szantażują. Czy oni mają jakieś kompromitujące zdjęcia waszych rodzin albo grożą, że otrują wam psy albo koty? Bo to jest po prostu niezrozumiałe, jak można pchać tak kretyński projekt, który po prostu zniszczy szanse życiowe młodego pokolenia. A jedyne inne racjonalne wytłumaczenie uporu w tej sprawie jest takie, że ktoś wam zapłacił za kampanię wyborczą i teraz oczekuje spłaty politycznych długów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek

Poseł Sławomir Mentzen, Konfederacja.

(*Głos z sali: Panie marszałku, chciałbym wniosek formalny...*)

To proszę się zgłosić, bo macie jeszcze miejsce jako Polskie Stronnictwo Ludowe.

Pan poseł Mentzen, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Mentzen:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Donald Tusk zapowiedział, że Polska nie będzie stosowała się do paktu migracyjnego. Byłaby to oczywiście bardzo dobra wiadomość, ale niestety Donald Tusk nie słynie ze swojej prawdomówności. To jest człowiek, który przysięgał nam wszystkim, że wyrzuci każdego ministra, który zaproponuje podwyższenie podatków, po czym podniósł 21 podatków. To jest człowiek, który mówił, że nie wybiera się do Brukseli, po czym pojechał do Brukseli zostać szefem Rady Europejskiej. To jest człowiek, który obiecywał 100 konkretów w 100 dni, no i oczywiście nie dowiózł. Nie mamy wyższej kwoty wolnej od podatku, nie mamy benzyny za 5,19 zł. A więc tak, Tusk naprawdę wiele rzeczy mówi. A co robi? 49 centrów integracji cudzoziemców za 0,5 mld zł oraz zgoda na implementację paktu migracyjnego z 11 grudnia.

(*Poseł Witold Tumanowicz: Hańba!*)

Przejdźmy od słów do czynów. Składam wniosek o przerwę, tak żeby Prezydium Sejmu przygotowało uchwałę mówiącą, że Polska nie będzie stosowała się do paktu migracyjnego, bo przyjęliśmy już bardzo dużo uchodźców i nikogo więcej nie przejmujemy. (*Dzwonek*) Skoro można za pomocą uchwały Sejmu przejąć TVP i zlikwidować Trybunał Konstytucyjny, to na pewno można też odrzucić pakt migracyjny. (*Oklaski*)

(*Poseł Marek Jakubiak: A wniosek?*)

Marszałek:

Dziękuję.

Poseł Sławomir Ćwik, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poseł Mentzen ostatnio chwalił się, że dużo i szybko zebrał. Może poseł Mentzen opowie nam, jak zebrał od Polaków 12 mln zł przez Fundację Rodzinną, żeby nie płacić podatków.

(Głos z sali: Łoo...)

Wykorzystując popularność i zaufanie Polaków, Mentzen sprzedawał akcje o wartości nominalnej 10 gr po 36 zł każda – 360 razy więcej. Nie wiem, czy wszyscy wiedzą, że nawet złotówka ze sprzedaży tych akcji nie trafiła do spółki Mentzen SA na rozwój działalności. Całe 12 mln zainkasowała Fundacja Rodzinną Mentzen. Jak tylko spółka weszła na giełdę, zaczęły spadać przychody. Spółka przynosi straty, a pan Mentzen pisze w raporcie, że nie wie, co robić, i narzeka – narzeka, że ten Sejm nie komplikuje przedsiębiorcom prawa podatkowego i Mentzen nie może zarabiać. Gdzie obiecane zyski dla akcjonariuszy, panie pośle Mentzen? Tyle są warte pana obietnice?

(Poseł Joanna Borowiak: Mikrofon jest, panie pośle.)

(Poseł Konrad Berkowicz: Ile pan kupił?)

Każdy może robić biznes *(Dzwonek)*, to nic złego, ale pan poseł Mentzen, zamiast pracować w Sejmie, jedynie wykorzystuje polityczną popularność do zarabiania pieniędzy na giełdzie i alkoholu. To godzi w dobre imię Sejmu i dlatego podnoszę ten temat. Jeden był poseł celebryta na politycznym nazwisku już oszukał tysiące Polaków. Nie chcemy powtórki. Ale poprawię się, panie pośle Mentzen. Pan zna się nie tylko na wacie cukrowej, lody też pan potrafi kręcić.

(Głosy z sali: Czas!)

Może pan cukiernię założyć? *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle...

Poseł Sławomir Ćwik:

Wnoszę o sprawdzenie kworum. *(Oklaski)*

Marszałek:

Stwierdzenie kworum.

(Poseł Marek Jakubiak: Wniosek przeciwny.)

Pan poseł Jakubiak nie chce, żeby stwierdzano kworum.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Jakubiak:

Dziękuję. Doczekałem się.

Wysoka Izbo! Panie Pośle! A co pana to obchodzi? *(Wesołość na sali)*

Natomiast, proszę państwa, do pana Zandberga, posła szanownego, chcę powiedzieć tak: jak się płaci, to się wymaga, a pan ciągle zdziwiony.

Co do wystąpienia pierwszego, dotyczącego wywózek, chcę powiedzieć, że zgodnie z dokumentami, które w Polsce obowiązują...

(Poseł Jarosław Urbaniak: Ej, no co to jest, panie marszałku?)

...straty Rzeczypospolitej, liczone w zamordowanych obywatelach, to równo 10 mln, a nie 6 mln. 6 mln to było od Bugu do Odry. 2 mln obywateli wymordowano nam po wschodniej stronie. Warto dodać w takich razach, że w czasie II wojny światowej straciliśmy 10 mln obywateli. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Został zgłoszony wniosek formalny o stwierdzenie kworum.

Wszystkich z państwa, którzy czują, że są obecni na tym posiedzeniu, proszę o naciśnięcie przycisku w celu potwierdzenia tej deklaracji.

Nikt się nie wstrzymał. To świadczy o spójności i integralności psychicznej Izby.

Z radością stwierdzam, że w posiedzeniu bierze udział 413 posłów.

Jako następny pan poseł Andrzej Śliwka, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Barbara Bartuś: Zmiana.)

Pan poseł Jarosław Kaczyński.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Kaczyński:

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie spodziewałem się z pana strony dobrych rad.

Otóż, panie marszałku, Wysoka Izbo, trzeba się zapytać o sprawę dzisiaj najważniejszą: Czym się interesują i czego się obawiają Polacy, polskie rodziny?

(Głosy z sali: PiS-u!)

Czego dotyczą obawy gospodarstw domowych, ale także przedsiębiorców? Otóż dotyczą losów budżetów, i tych małych, rodzinnych, i tych dużych, którymi posługują się przedsiębiorstwa. Jest kwestia podwyżek cen w różnych dziedzinach, właściwie wszędzie *(Gwar na sali)*, ale z drugiej strony są te podwyżki, które mają szczególne znaczenie. To jest energia elektryczna, to jest gaz i to jest żywność.

(Poseł Urszula Sara Zielińska: Wreszcie spadła inflacja.)

Proszę państwa, w parlamencie *(Dzwonek)* od stycznia leżą trzy projekty ustaw, prostych ustaw, poprawek do ustawy z 24 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług...

(Poseł Urszula Sara Zielińska: Dane proszę sprawdzić.)

(Głos z sali: 8 lat!)

...czyli po prostu o Vacie. Chodzi o obniżenie VAT-u na żywność do zera, tak było, i obniżenie VAT-u na energię elektryczną do 8% i na gaz do 8%.

(Głosy z sali: Czas!)

(Głos z sali: Przepróście.)

Posel Jarosław Kaczyński

To jest to, co zawierają te bardzo proste, bardzo łatwe... Jedna niewielka zmiana, tzn. zmiana terminu wprowadzenia w życie ustawy.

(Głos z sali: 8 lat!)

W dalszym ciągu nie mają numerów, nie są podjęte przez Sejm, a to jest dzisiaj dla Polaków naprawdę najważniejsza sprawa. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym, odnosząc się do wypowiedzi pana posła, uzupełnić państwa stan wiedzy w tej sprawie. Rzeczywiście te projekty zostały złożone, trwają ich konsultacje społeczne. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Aaa...)

Nie chcecie konsultować z obywatelami decyzji dotyczących obywateli? Rozumiem. Ja mam inne zdanie i Sejm miał inne zdanie. Natomiast jest jeszcze jeden szkopuł, o którym wczoraj informowałem i w Prezydium, i w Konwencji. Przygotowaliście państwo w przypadku tych ustaw niekompletne uzasadnienia. W związku z powyższym zwróciliśmy je, mówię o służbach prawnych Sejmu, do uzupełnienia skutków dla przedsiębiorców, tak jak to robimy z każdym innym projektem. Jeżeli jest jakaś najmniejsza wada legislacyjna, idzie to do poprawy. Rozumiem, że szybko dokonacie tej poprawy, uzupełnicie uzasadnienie i na pewno nie będzie żadnej zwłoki w procedowaniu nad tymi projektami. To mogę zapewnić, bo to są rzeczywiście nieskomplikowane projekty – potwierdzam to, co mówił pan poseł Kaczyński co do zawartości merytorycznej tych projektów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, panie posle!

(Poseł Jarosław Kaczyński: Pan mnie źle zrozumiał.)

(Głosy z sali: W jakim trybie?)

W trybie sprostowania, bo pan twierdzi, że został źle zrozumiany.

Posel Jarosław Kaczyński:

Pan marszałek mnie źle rozumiał. Przecież tłumaczyłem, że to są bardzo proste ustawy, maleńka zmiana, tak że proszę nie wprowadzać Wysokiej Izby w błąd. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Tak, maleńka zmiana, ale nadal musi spełniać wymagania formalne, bo nie robimy tu prawa na rympał i na skrót, na ślinę i sznurek, na karton i trytytkę, tylko robimy to zgodnie z zasadami sztuki. Jeżeli sejmowi prawnicy mówią, że uzasadnienie nie jest kom-

pletne, to znaczy, że uzasadnienie nie jest kompletne i trzeba je uzupełnić. Koniec sprawy. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: Celowo tę biurokrację stworzyliście.)

Pan minister Domański chce zabrać głos.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Pan minister Domański, a później pan poseł Adam Dziędzic, który już...

(Część posłów skanduje: Złodziej! Złodziej! Złodziej!)

Proszę państwa o spokój. Są jakieś granice emocji.

Panie posle Sebastianie Kaleta, panie posle Krystian, bardzo proszę o powściągnięcie się z epitetami.

Bardzo proszę, panie ministrze.

(Część posłów skanduje: Złodziej! Złodziej! Złodziej!)

(Głos z sali: Cicho, złodzieje.)

**Minister Finansów
Andrzej Domański:**

Panie posle Kaczyński, jak panu nie wstyd? Za wazszych rządów inflacja sięgnęła 18%, przez 8 lat wazszych rządów skumulowana inflacja to 50%. Splądrowaliście portfele Polaków, splądrowaliście oszczędności polskich rodzin.

(Poseł Barbara Bartuś: Jak panu nie wstyd?)

Teraz inflacja wynosi 4%. Zamroziliśmy ceny energii, zamroziliśmy ceny kluczowych nośników po to, aby polskie rodziny, aby ich budżety zyskiwały na wartości. Wstyd, panie posle Kaczyński. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: Nie wie pan, że wojna wybuchła?)

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Dziędzic, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Adam Dziędzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posle Zandberg! Taka ciekawostka: razem czy osobno i dlaczego? Proszę nie straszyć Polaków tym, że zostały zabrane środki na budownictwo socjalne.

(Poseł Joanna Borowiak: Ale zostały zabrane.)

Powodzi nikt nie planował, ale trzeba było ludziom pomóc m.in. w tym, żeby odbudowali swoje mieszkania, bo to podstawa. Realizujemy dobre programy i realizuje to m.in. pan minister Paszyk. Trzeba mieć świadomość, że to jest dziś konieczność.

(Poseł Barbara Bartuś: Pandemii myśmy przetrwali.)

Łatwo było oczywiście wam przyznać 0% i napchać... Wtedy rzeczywiście ceny mieszkań poszły w górę, tak żeby młodzi ludzie nie mogli ich kupić. Nie trafiliście w ogóle w grupę docelową.

(Głos z sali: Ale to wasza minister mówiła.)

My to robimy dobrze.

Poseł Adam Dziedzic

Panie pośle Zandberg, taka prośba. Gdy są konsultacje w tej sprawie w resorcie, to skoro zapraszani są ludzie z partii Razem, to dobrze by było, żeby przyszli razem, a nie osobno.

I tak na koniec: cudze chwalicie, swego nie znacie. Tak pan wychwala mieszkania na wynajem, ale sam pan ma chyba mieszkanie własnościowe. *(Dzwonek)* Nie wiem, jak to jest możliwe. *(Oklaski)*

(Poseł Jakub Rutnicki: Wniosek formalny zgłoś.)

Marszałek:

Pan poseł Arkadiusz Sikora z Lewicy.
Bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Sikora:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie prezesie, mówił pan przed chwilą o tym, co jest dla Polaków ważne. Ja panu powiem, co jest dla Polaków naprawdę ważne. Dzisiaj 2,5 mln polskich rodzin ma kredyty mieszkaniowe.

(Poseł Jakub Rutnicki: Tak jest.)

One są bardzo wysoko oprocentowane. Dzisiaj Rada Polityki Pieniężnej, na której czele stoi pana były zastępca prezes Głapińskich, o którym wiemy, że często przyjeżdża na Nowogrodzką, i z którym ma pan stały kontakt... Proszę wytłumaczyć panu prezesowi Głapińskiemu, że utrzymywanie wysokich stóp procentowych dzisiaj jest szkodliwe dla polskiej gospodarki, dla polskich rodzin.

(Poseł Barbara Bartuś: Wakacje kredytowe to premier wprowadzał.)

Prosimy pana o to, żeby w końcu pan to wytłumaczył, bo jest pan chyba jedyną osobą, która może wytłumaczyć prezesowi Głapińskiemu, co jest dobre dla Polaków, a co nie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: Do swojego rządu proszę się zwrócić.)

Marszałek:

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy wnioski formalne.

Pozdrawiam młodzież z Liceum Ogólnokształcącego im. Cypriana Kamila Norwida w Zamościu przybyłą do nas na zaproszenie pana posła Sławomira Ćwika. Witamy was w tym gorącym momencie obrad Sejmu. *(Oklaski)*

Zarządzam 2 minuty przerwy, po której przystąpimy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego.

Dziękuję państwu bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 34 do godz. 10 min 37)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 956 i 979).

Proszę pana posła Rafała Komarewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Nie ma pana posła?

(Poseł Rafał Komarewicz: Jestem, jestem.)

Pan poseł Komarewicz.

Zapraszam.

Poseł Sprawozdawca Rafał Komarewicz:

Pani Marszałek! Wysoko Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia sprawozdania Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych z prac nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 956. W trakcie prac komisji zostało przyjętych 18 poprawek do ustawy, wszystkie otrzymały pozytywną rekomendację Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Komisja rekomenduje przyjęcie ustawy wraz z poprawkami zawartymi w druku sprawozdania. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do debaty zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Janusz Kowalski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość składam wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy. Szanowni państwo, czas w końcu powiedzieć: nie Europejskiemu Zielonemu Ładowi, Fit for 55. Kolejna ustawa, dziesiątki stron, wprowadzająca unijne przepisy, które nakładają gigantyczne koszty na polską gospodarkę. Kolejne inwestycje, 12 mld zł, wymuszane przez Brukselę po to, żeby koszty 1 l paliwa były wyższe o 8–9 gr dla milionów Polaków. Dość tej dro-

Posel Janusz Kowalski

żyzny. My możemy przyjmować, jesteśmy za tym – i to jest nasza propozycja dla Polskiego Stronnictwa Ludowego – i chcemy w konsensusie politycznym przyjmować dobre rozwiązania dla polskich rolników, dobre rozwiązania dotyczące biopaliw, dobre rozwiązania dla producentów rzepaku i kukurydzy. Jesteśmy za tym, możemy nad tym procedować, ale czas w końcu odrzucić ten sposób myślenia, że przychodzą kolejne dyrektywy z Unii Europejskiej, a my je bezrefleksyjnie przyjmujemy. Przyjmujemy kolejne koszty na polską gospodarkę. Wczoraj Donald Tusk... Mówimy dzisiaj: sprawdzam. Która to jest tak naprawdę partia zielonego ładu? Platforma Obywatelska. Donald Tusk wczoraj w Brukseli mówił co? Czas w końcu powiedzieć: nie tym unijnym regulacjom. I co? Dzisiaj Donalda Tuska nie ma. Ale oczywiście są kolejne unijne regulacje, gigantyczne koszty. Nie będzie paliwa za 5,19 zł, jak obiecywał Donald Tusk, bo Donald Tusk tą ustawą chce zwiększyć koszty 1 l paliwa o 8–9 gr. Nie ma na to zgody.

Wniosek dalej będzie uzasadniał fenomenalny merytorycznie Ireneusz Zyska, który powie, jak m.in. na tej ustawie będzie zyskiwał przemysł niemiecki, a nie polscy rolnicy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu posłowi.

Rozumiem, że współdzielił pan głos z panem posłem Ireneuszem Zyską z Prawa i Sprawiedliwości, który już jest na mównicy.

Proszę bardzo.

Posel Ireneusz Zyska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! To ustawa, która implementuje dyrektywę RED II w części dotyczącej biopaliw i biokomponentów. Jednakże mamy uzasadnione zarzuty pod adresem rządu, Ministerstwa Klimatu i Środowiska w zakresie regulacji przedstawionej w tej ustawie. Otóż, drodzy państwo, koalicja 13 grudnia rządzi już ponad rok, a ta ustawa jest minimum minimorum. Tak ograniczyliście przepisy, żeby tylko i wyłącznie implementować na siłę dyrektywę do polskiego porządku prawnego, żeby ustrzec się kar, które Komisja Europejska może nałożyć z tytułu opóźnienia. Natomiast niestety pani minister, panie ministrowie, nie możemy poprzeć tej ustawy. Ona jest niekompletna, dziurawa jak ser szwajcarski. Jedyne, co widzimy, to lobby niemieckiego przemysłu chemicznego, przemysłu, który produkuje metanol. Dzisiaj Polska w 100% importuje metanol z Niemiec.

Pomimo słowniczka, który zawiera informacje, definicję o estrach etylowych, nie przedstawiliście norm

jakościowych w tej ustawie w zakresie produkcji etanolu, estrów etylowych, wysokich kwasów tłuszczowych. To powoduje, że praktycznie w tej ustawie wyeliminowani są polscy producenci rolni, a ustawa miała być dedykowana polskim rolnikom po to, żeby z polskiego rzepaku, z przetwórstwa rolno-spożywczego, z odpadów rolnych, przetworzonych olejów jadalnych można było produkować biopaliwa. Tak niestety nie ma. W tej ustawie są znaczące luki, które powodują, że nie możemy poprzeć tej ustawy, bo przecież każde prawo uchwalane przez polski Sejm ma służyć polskim obywatelom, w tym przypadku polskim rolnikom, polskim przetwórcom.

Inna sprawa, są merytoryczne błędy. Sprawdziłem to. W załączniku ustawy jest zaniżona wartość energetyczna estrów etylowych. Nie wiem, skąd państwo wzięliście te normy, ale być może właśnie lobbyści przemysłu niemieckiego wam podpowiadali, bo estry etylowe mają normy energetyczne, wartość energetyczną o 10% wyższą od estrów metylowych, które są produkowane na bazie niemieckiego metanolu. Nie chciałbym uderzać, proszę państwa, w tony populistyczne, ale ewidentnie widać, że ta ustawa zmierza tylko i wyłącznie do implementacji dyrektywy unijnej, ale nie daje szansy polskim rolnikom, nie daje szansy polskim wytwórcom estrów etylowych, które będą wykorzystywane dla poprawy jakości środowiska czy mogłyby być wykorzystywane w transporcie, nie tylko w silnikach o zapłonie iskrowym, silnikach benzynowych, ale przede wszystkim w silnikach wysokoprężnych o zapłonie samoczynnym. I tutaj państwo zupełnie pomijają ten ważny aspekt całego transportu ciężkiego, również urządzeń, które pracują w budownictwie, koparek *(Dzwonek)*, które pracują na tzw. dieslu. Nie ma możliwości produkcji polskiego biodiesla na podstawie tej ustawy. Dlatego, proszę państwa, Wysoki Sejmie, nie możemy poprzeć tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Głowskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Głowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie będę odnosił się do tych poprzednich wypowiedzi.

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw, które są zawarte w druku nr 956.

Projekt ten ma kluczowe znaczenie dla rozwoju odnawialnych źródeł energii w sektorze transportowym i stanowi istotny krok w kierunku również realizacji zobowiązań klimatycznych, które są zapisane w dyrektywie, o której była mowa – RED II.

Poseł Piotr Głowski

Projekt to niezwykle obszerny dokument liczący wraz z uzasadnieniem i analizami kilkaset stron – to taki drobny fragment tego wszystkiego. Dotyka wiele dziedzin życia, działalności gospodarczej człowieka, stąd jego niezwykła waga, potencjalny duży pozytywny wpływ po uchwaleniu na nasze środowisko i działalność gospodarczą.

Szanowni Państwo! Sektor transportu jest odpowiedzialny za zużycie 1/3 energii końcowej w Unii, z czego znacząca część pochodzi nadal z ropy naftowej. W 2023 r. transport był odpowiedzialny za 25% emisji gazów cieplarnianych na terenie Unii i jest jedynym z sektorów, w którym poziom emisji wzrósł w porównaniu z rokiem 1990.

Przedstawiona nowelizacja określa narodowy cel wskaźnikowy na poziomie 14,9% w 2030 r. Jest to zgodne z europejskimi standardami i uwzględnia rozwój rynku biokomponentów, w tym biokomponentów zaawansowanych. Ważnym aspektem jest także rozszerzenie sposobów realizacji tego celu poprzez uwzględnienie w bilansie różnych rodzajów paliw, takich jak ciekłe i gazowe paliwa węglowe pochodzące z recyklingu oraz energia elektryczna pochodząca z odnawialnych źródeł energii. W szczególności podkreślić należy możliwość wliczenia energii odnawialnej wykorzystywanej w transporcie lotniczym i żegludowym, co zwiększa elastyczność systemu.

Istotnym elementem tej ustawy jest też wyznaczenie celu dla biokomponentów zaawansowanych na poziomie 3,5% w roku 2030.

Ustawa ustanawia również maksymalny dopuszczalny poziom udziału biokomponentów wytwarzanych z roślin spożywczych pastewnych na poziomie 6%. Decyzja ta jest wynikiem kompromisu pomiędzy potrzebą zwiększenia udziału odnawialnych źródeł energii a koniecznością zachowania stabilności rynku rolnego w Polsce. Wprowadzenie limitu na maksymalnym dopuszczalnym poziomie daje rolnikom stabilne warunki produkcji, a jednocześnie pozwala na osiągnięcie celów środowiskowych. To rozwiązanie, które z jednej strony wspiera rozwój rolnictwa, a z drugiej umożliwia dynamiczny rozwój biopaliw w Polsce.

Zmiany w zakresie kryteriów zrównoważonego rozwoju dostosowują również polskie regulacje do unijnych wymogów. Podział biomasy na biomasę rolniczą, leśną oraz odpady i pozostałości pozwala na bardziej precyzyjne określenie jej wpływu na środowisko. Ponadto wprowadza się system certyfikacji, który umożliwi potwierdzenie zgodności biomasy z kryteriami zrównoważonego rozwoju. Certyfikacja ta będzie kluczowa dla zapewnienia przejrzystości rynku i uniknięcia ryzyka wykorzystywania biomasy pochodzącej z nielegalnych źródeł lub procesów szkodliwych dla środowiska.

Ważnym elementem jest także poszerzenie listy surowców do produkcji biokomponentów zaawansowanych.

Dodatkowo projekt upraszcza wymagania związane z kryteriami zrównoważonego rozwoju dla paliw z biomasy. Kryteria te będą stosowane wyłącznie do nowych instalacji oddanych do eksploatacji po 31 grudnia 2023 r., co pozwoli istniejącym instalacjom na dostosowanie się do nowych przepisów bez ponoszenia nadmiernych kosztów.

Jednym z kluczowych rozwiązań projektu jest również uchylenie narodowego celu redukcyjnego. Zniesienie tego obowiązku zmniejszy koszty działalności podmiotów gospodarczych oraz ograniczy biurokrację.

Podsumowując: Projekt nowelizacji ustawy jest krokiem w stronę dalszej dekarbonizacji sektora transportu. Zapewnia on zgodność z dyrektywą RED II, zwiększa elastyczność realizacji narodowego celu wskaźnikowego (*Dzwonek*), wprowadza nowe źródła paliw odnawialnych oraz upraszcza procedury administracyjne. Warto podkreślić, że projekt stanowi istotne wsparcie dla sektora rolniczego, producentów biopaliw oraz operatorów transportowych.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Piotr Głowski:

Dzięki tym rozwiązaniom Polska ma szansę stać się liderem. Dziękuję państwu za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Rafała Komarewicza, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Rafał Komarewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Polska 2050 – Trzecia Droga w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw. Przedstawiony projekt jest aktem mającym na celu wdrożenie prawa Unii Europejskiej, a dokładnie dyrektywy RED II, w zakresie przepisów dotyczących paliw transportowych, zapewnienie rozwoju rynku paliw transportowych w kierunku zwiększania wykorzystania energii odnawialnej oraz zmniejszenia emisyjności sektora transportu, a także stworzenia warunków dla rozwoju technologii biokomponentów zaawansowanych, w tym biometanu.

W mojej opinii proponowane zmiany będą z jednej strony zapewniały bezpieczeństwo paliwowe państwa, a jednocześnie będą skutkować zapewnieniem

Posel Rafał Komarewicz

niezbędnego czasu na przeprowadzenie inwestycji, przebudowę infrastruktury logistycznej, dywersyfikację źródeł. Celem ustawy jest także zniesienie przepisów na poziomie krajowym odnoszących się do tzw. narodowego celu redukcyjnego. O tym już przed chwilą była mowa.

Niezwykle ważne jest to, że projekt doprowadza do doprecyzowania definicji biomasy w polskim obrocie prawnym, co pozwoli na wskazanie rodzajów surowców, które za biomasę będą mogły być uważane, pozostając jednocześnie w zgodzie z dyrektywą RED. Dokonano również zmiany definicji biokomponentów, jako że dyrektywa Unii Europejskiej wprowadza podział na biopaliwa oraz paliwa z biomasy. Ze swojej strony dodam, że bardzo cieszy mnie, że ta ustawa stała się katalizatorem do zdefiniowania wielu pojęć związanych z zieloną energią. Wierzę, że Polska będzie szła właśnie w tym kierunku – zielonej, bezpiecznej i sprawiedliwej transformacji energetycznej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Reasumując: projekt zawarty w druku nr 956 wychodzi naprzeciw regulacjom Unii Europejskiej, do której należymy – regulacjom, które, co warto przypomnieć, akceptował jeszcze poprzedni rząd, rząd PiS. Prace nad tym projektem, przypomnę, utknęły niestety, jak wiele innych, na poziomie Rady Ministrów. Dziś słyszymy z ust kolegów z PiS krytykę, jednak w czasie ich rządów oni sami pracowali na poziomie Rady Ministrów nad tożsamą ustawą. Jeszcze 2 tygodnie temu na posiedzeniu komisji energii i klimatu była informacja ze strony pana przewodniczącego Suskiego, że to jest dobry projekt, że to jest de facto wspólny projekt. Dziś jest inaczej. Osobiście uważam, że ta ustawa wymaga jednocześnie zrewidowania proponowanych przepisów po jakimś okresie ich obowiązywania. I to, o czym dzisiaj była mowa ze strony kolegi Zyski, jak najbardziej możemy przeprowadzić. Nie możemy jednak już dłużej czekać na wdrożenie dyrektywy RED II, ponieważ skutkować to będzie karami za opóźnienie. Ja ze strony klubu Polska 2050 – Trzecia Droga mam jeszcze cztery poprawki, które przekazuję.

W związku z powyższym klub Trzecia Droga będzie głosować za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Rzepę, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie sposób się nie odnieść do tych uwag kolegów z Prawa i Sprawiedliwości, którzy będąc na posiedzeniu komisji, jakoś dziwnie w ogóle nie pod-

nosili tych uwag, które dzisiaj zgłaszają na sali plenarnej, a chyba właśnie tam było miejsce do tego.

Ale, szanowni państwo, przechodzę do clou. Wiemy o tym, że przedmiotem dzisiejszych naszych obrad jest implementacja dyrektywy w skrócie nazywanej RED II. Dwa główne obszary, które nas interesują, to stosowanie energii odnawialnej w ramach sektora transportu oraz wprowadzenie kryteriów zrównoważonego rozwoju dla paliw i dla biomasy. Niestety nasi poprzednicy – zresztą sami się do tego dzisiaj przyznali – nie zrobili nic. Komisja Europejska napomniała, ostrzegała, a dzisiaj grożą nam kary, i to pan minister zresztą sam powiedział. Ta implementacja przed tymi karami nas ustrzeże. Ale oczywiście to nie jest główny cel implementacji tej dyrektywy. To, nad tym pracujemy, to jest praktycznie w 90%, w ponad 90% implementacja tego prawa Unii, której członkiem jesteśmy, i mam nadzieję, że jak najbardziej chcemy przestrzegać praw traktatowych.

Przede wszystkim jakie mamy znaczące wyzwania zarówno dla administracji, jak i dla gospodarki? Jest to właściwe przygotowanie i wdrożenie udziału energii odnawialnej w poszczególnych sektorach gospodarki wraz z utrzymaniem właściwego poziomu bezpieczeństwa paliwowego państwa oraz przy jednoczesnym zapewnieniu niezbędnego czasu na przeprowadzenie inwestycji, przebudowę infrastruktury logistycznej, dywersyfikację źródeł i dróg dostaw różnych niskoemisyjnych nośników energii odnawialnej. Intencją wnioskodawców jest sprostanie ambitnym celom przy zachowaniu stabilności sektora paliwowego. To jest bardzo ważne. Ale przede wszystkim, szanowni państwo, zaproponowane zmiany mają dostarczyć gospodarce, po pierwsze, nowych możliwości, po drugie, narzędzi do realizacji narodowego celu wskaźnikowego poprzez zobowiązanie do realizacji przez podmioty, po trzecie, uelastycznienia celu w kluczowych obszarach jego realizacji dla wszystkich realizujących, interesariuszy.

Wiemy o tym, że te cele stawiane przez Unię Europejską są bardzo ambitne i tylko niektóre z państw do tej pory sprostaly tym wskaźnikom. My określamy, że do 2030 r. chcielibyśmy osiągnąć cel wskaźnikowy 14,9% stosowanej energii odnawialnej w ramach sektora transportu. Wiemy, że jest to bardzo ambitne, ale też dajemy gospodarce na to czas. Wydaje mi się, szanowni państwo, że to jest bardzo ważne. Patrzymy na to właśnie z dwóch perspektyw – z jednej strony mówimy o ambicji, z drugiej strony mówimy o gospodarce, ale też i o tych, którzy mogą z tego skorzystać. Mówimy o tym, że bardzo dobrze wykorzystujemy biomasę czy też część elementu biopaliw z polskiego rzepaku. Już dzisiaj, już właściwie kilka lat temu osiągnęliśmy ponad 5%. Dyrektywa mówi, że możemy maksymalnie osiągnąć 6,1%, i my to też zrobimy. Chciałoby się może powiedzieć: Dlaczego tylko tyle, jeżeli mamy ten potencjał znacznie większy? Ale rozumiemy również to wszystko, co wiąże się z sektorem paliwowym, z przetwórstwem ropy naftowej. Rozumiemy też transportowców, tych,

Posel Jarosław Rzepa

którzy produkują silniki i całą technologię. Dlatego zostaniemy przy tym maksymalnym poziomie 6,9%.

W proponowanej ustawie też uzupełniono listę surowców do produkcji biokomponentów. Do tej pory był to problem. Ale tam gdzie mamy zniszczone uprawy, które się nie nadają do wykorzystania spożywczego, tam gdzie mamy ścieki komunalne, mogą to być biopaliwa. Dlaczego nie wykorzystać tego? Właśnie o tym mówi m.in. ta implementacja. Celem finalnym jest to, abyśmy produkowali więcej biopaliw, i mam nadzieję, że państwo to rozumiecie, to, że o to tak naprawdę chodzi. Bądźmy ambitni, ale bądźmy też rozsądni. Patrzmy na gospodarkę, słuchajmy, co przemysł mówi, co mówią ci, co produkują, co mówią rolnicy.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Nie chcę.)

Droży Państwo! Wydaje mi się, że w tej implementacji, w tych zaproponowanych rozwiązaniach właśnie te wszystkie głosy są zawarte. To było słycać na posiedzeniu komisji. Szkoda, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości tam byli prawie że niemi, a dzisiaj nagle ich ołśniło: że to jest do wyrzucenia. Nie, szanowni państwo, jest to do przyjęcia, jest to dobra ustawa. *(Dzwonek)*

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe w pełni tę ustawę poprze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Naszym obradom przysłuchują się dzieci i młodzież z gminy Sypniewo. Są to uczestnicy wycieczki, która jest zorganizowana przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Sypniewie. Młodzież zwiedza Sejm na zaproszenie pana posła Marcina Grabowskiego. Witamy was serdecznie w Sejmie. *(Oklaski)*

Zapraszam pana posła Łukasza Litewkę z klubu Lewica.

Poseł Łukasz Litewka:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw.

Przede wszystkim tę dyskusję powinniśmy zacząć od tego, że sektor transportu jest odpowiedzialny za zużycie 1/3 energii końcowej w Unii Europejskiej, z czego znaczna część pochodzi z ropy naftowej. Jest też jedynym sektorem, w którym poziom emisji wzrósł w porównaniu z 1990 r. Zatem aby zmniejszyć emisję gazów cieplarnianych w Unii Europejskiej, należy podjąć działania na rzecz ograniczenia emisyjności transportu. Nic prostszego. Niezbędne jest wpro-

wienie narzędzi służących szerszemu wykorzystaniu biopaliw, biokomponentów zaawansowanych oraz energii elektrycznej w transporcie. Dzięki temu będzie można ograniczyć negatywny wpływ sektora paliw i transportu na środowisko, co jest oczywiście kluczowe, najważniejsze dla poprawy jakości powietrza i naszego zdrowia.

Ustawa o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach oraz niektórych innych ustaw wprowadza dyrektywę RED II w zakresie wykorzystywania w transporcie niskoemisyjnych paliw oraz energii elektrycznej, jak również określa poziomy narodowego celu wskaźnikowego, NCW, na kolejne lata, czyli minimalny udział biokomponentów i innych paliw odnawialnych zużytych we wszystkich rodzajach transportu w ogólnej ilości paliw ciekłych i biopaliw ciekłych zużywanych w ciągu roku w transporcie drogowym i kolejowym. W założeniu minimalny udział tej energii pochodzącej z odnawialnych źródeł energii w transporcie ma wynieść do 2025 r. 9,2%, a w latach 2026–2029 – 10%. Od 2030 r. powinno być to 14,9%. Realizacja tych celów powinna być osiągnięta przede wszystkim przy wykorzystaniu biokomponentów pochodzących z surowców spożywczych lub pastewnych, biokomponentów zaawansowanych wytworzonych z surowców odpadowych lub pozostałości oraz z odnawialnej energii elektrycznej.

Ustawa ta uzupełnia również katalog paliw, którymi można realizować narodowy cel wskaźnikowy. Chodzi m.in. o ciekłe i gazowe paliwa węglowe i gazowe paliwa węglowe pochodzące z recyklingu czy też odnawialną energię elektryczną. Paliwem takim będzie mógł być biometan, a także paliwa lotnicze i żeglugowe. Zgodnie z założeniami dyrektywy RED II w projektowanej ustawie dodano szczegółowe zasady obliczania udziału energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych w transporcie, zasady wykazania wykorzystanej energii elektrycznej w ramach określonych sposobów przyłączenia lub dostaw energii oraz zasady wykazywania i zaliczenia na poczet realizacji NCW energii elektrycznej z OZE dostarczonej do pojazdów drogowych lub kolejowych.

Do innych kluczowych zmian wprowadzonych w ustawie należy, po pierwsze, ustalenie maksymalnego udziału biokomponentów wytworzonych z roślin spożywczych i pastewnych. Biorąc pod uwagę znaczący udział krajowego sektora rolnego w realizacji celu OZE w transporcie w Polsce, przyjęto, że limit wykorzystania biokomponentów wytwarzanych z roślin spożywczych i pastewnych powinien zostać ustanowiony na maksymalnym dopuszczalnym poziomie, tj. 6,1%. Wprowadza się także zmiany w zakresie kryteriów zrównoważonego rozwoju. Zmiany dotyczą kryteriów zrównoważonego rozwoju w odniesieniu do paliw z biomasy oraz biopłynów. Ponadto uzupełniono listę surowców do produkcji biokomponentów zaawansowanych. Rozszerzenie tego katalogu surowców istotnie przyczyni się do zwiększenia możliwości wytwarzania biopaliw.

W projekcie ustawy w części dotyczącej zmian w ustawie o systemie monitorowania i kontrolowania

Posel Łukasz Litewka

jakości paliw uchylone zostały przepisy dotyczące obowiązku realizacji narodowego celu redukcyjnego. Dotychczas stanowił on obowiązek dla przedsiębiorców importujących bądź produkujących paliwa transportowe wprowadzone na polski rynek. Obecnie jego usunięcie stanowi kolejny element działań podejmowanych wobec podmiotów realizujących NCW w celu ułatwienia realizacji tego obowiązku w perspektywie do 2030 r. Uchylenie tego obowiązku skutkuje zmniejszeniem kosztów funkcjonowania podmiotów zobowiązanych do realizacji NCR.

Omawiany projekt ustawy jest bardzo obszernym projektem. W naszej ocenie zawiera on pakiet potrzebnych zmian zmierzających do poprawy ochrony klimatu. Jako klub Lewicy jesteśmy za uchwaleniem ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę z Konfederacji.

Posel Krzysztof Mulawa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zacznę od przypomnienia tego, co powiedział poseł PSL-u, poseł Rzepe. Przypominam wszystkim rolnikom: PSL za zielonym ładem i za wszelkimi dyrektywami wynikającymi z zielonego ład. Ale to jest wstęp, żeby wszyscy rolnicy dobrze usłyszeli to, co myśli i chce dla was PSL.

Od Bieruta i Gomułki do von der Leyen, pana Morawieckiego, Hennig-Kloski i dzisiaj szanownego pana ministra Motyki – chcecie, szanowny panie ministrze, nadal być zarządzani Unią Europejską, chcecie implementować kolejne projekty mające na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej? Oczywiście prawo do tego macie, ale pod jednym warunkiem: róbcie to u siebie, dla siebie, w gmachu ministerstwa na ul. Wawelskiej 52/54.

Ja jako przedstawiciel Konfederacji, która słucha głosu każdego Polaka, który był zawsze z dala od tego mentalnego grajdołu, w jakim wy jeszcze głęboko sami tkwicie po uszy, mentalnego grajdołu polegającego na ślepym zawierzeniu we wszystko, co przedstawia wam i zadekretuje przedstawiciel, jakiś urzędnik brukselski, mówię jasno, bez relatywizowania, bez politycznej poprawności: nie dla zielonego ład i dla druku nr 956, nad którym dzisiaj obradujemy. Konfederacja sprzeciwiała się, Konfederacja sprzeciwia się i Konfederacja zawsze będzie mówiła nie wszelkim dyrektywom wynikającym z zielonego ład, a zwłaszcza już tym, które w sposób biurokratyczny nakładają na polską gospodarkę nowe normy, nowe zakazy i nierozsądne regulacje. Trzeba stale to przypominać. Ja to robię z wielką troską, szanowne koleżanki i koledzy z PiS-u, przypominam, kto jest twarzą i modus operandi zie-

lonego ład. Tak, Prawo i Sprawiedliwości, pan Mateusz Morawiecki. Nawet jeżeli będziecie chcieli codziennie przez kilka godzin mówić w studiach telewizyjnych kłamstwa, to i tak nie wymażecie ze swojej historii i historii Polski grudnia 2020 r., kiedy pan Mateusz Morawiecki nie podniósł ręki i doprowadził do tego, że dzisiaj ci szaleńcy z lewej strony nie mówią już nawet, tak jak pan Mateusz Morawiecki, o 55% redukcji emisji CO₂, tylko jak szaleńcy, jak pani Urszula Zielińska, o 90% redukcji emisji CO₂.

Teraz odpowiem na pytania, dlaczego my, Konfederacja, nie będziemy głosowali za tym projektem. W sumie my jako jedyni od początku – tak, jako jedyni od początku – krytykujemy zielony ład i nic się w tej materii nie zmienia. Fit for 55 – do kosza. Konkretnie w odniesieniu do tego projektu sprzeciwiamy się wprowadzeniu ogromu ograniczeń dla wytwórców biokomponentów, ograniczeń, które nazywają się tutaj dla zmyłki kryteriami. Nie popieramy również nowych milionowych wydatków dla instytucji energetycznych i również z tego samego powodu nie popieramy ogromnych wydatków dla polskich firm, które będą musiały się dopasować – właśnie mamy nadzieję, że nie będą musiały się dopasować, bo liczymy na to, że większość sejmowa odrzuci ten projekt – do nowych warunków gospodarczych.

Mamy również duże wątpliwości co do możliwości osiągnięcia celów w ramach takich typowych dla PRL-u pięcioletek – dzisiaj robi tak Unia Europejska. Uważamy, że ten narodowy cel wskaźnikowy, który w 2025 r. ma się znaleźć na poziomie 9,2%, jest nie-realny i niepotrzebny, tak samo jak ten na 2030 r., który ma się znaleźć na poziomie ponad 14%. Ponadto zachęcamy rząd do negocjacji, renegeacji. Jeżeli chcecie, to na początku dobrze zrenegeujcie dyrektywę RED II, w taki sposób, w jaki chcieliby tego rolnicy, bo na tym poziomie ona jest niekorzystna.

Na koniec chcę powiedzieć, że Unia Europejska jest w stanie nawet przeregulować swoje własne regulacje, ponieważ gdyby istniał jeden wspólny limit dla Unii Europejskiej, a nie specjalny dla Polski, to moglibyśmy wykorzystać kolejne 1,5 mln t surowców rolnych i być może postawić kilka fabryk. Ten druk nas do tego nie doprowadzi, dlatego Konfederacja konsekwentnie i zawsze będzie mówiła, że nic, co jest związane z zielonym ładem, Fit for 55, nie doprowadzi do tego, że podniesiemy w tej Izbie rękę za. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

To był ostatni głos w debacie.

Do pytań zapisało się 11 parlamentarzystów.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę.

Jako pierwszą do głosu zapraszam panią poseł Annę Gembicką, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Anna Gembicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym uzyskać informację od przedstawiciela rządu, jak to w końcu jest z waszym podejściem do zielonego ładu, bo Donald Tusk w wystąpieniu mówił, że jest przeciwny – ale wystąpienie nie ma żadnej mocy prawnej – za to w dokumentach z grudnia, zobowiązaniach rządu w sprawie prezydencji jesteście za jego przyspieszeniem. Zarówno Platforma, jak i PSL należą do partii, których szef mówi, że jest to partia zielonego ładu. Jeden z posłów z Platformy mówił, że te przepisy pomogą zrealizować cele klimatyczne, ale może zamiast skupiać się na celach klimatycznych, skupcie się na celu, jakim jest obniżenie cen dla Polaków, bo miało być paliwo po 5,19 zł, a podwyższyliście opłatę paliwową i chcecie przyjmować rozwiązania, które dalej będą podnosiły ceny.

Żeby było jasne, my popieramy rozwiązania, które będą dobre dla rolników. Sami za naszych czasów przygotowaliśmy zmiany w zakresie biopaliw w taki sposób, żeby zagospodarować produkcję rolną. Jesteśmy gotowi nad tym pracować (*Dzwonek*), ale po co to łączyć, wrzucacie do jednego worka z negatywnymi rozwiązaniami? Pracujemy nad krajowymi rozwiązaniami, a nie nad tym, żeby jak najszybciej wdrażać przepisy unijne.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Macieja Małeckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W czasie, kiedy prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump robi wszystko, żeby obniżyć ceny energii, żeby zapewnić amerykańskiej gospodarce dostęp do jak najtańszej energii po to, żeby była konkurencyjna, żeby wygrywała rywalizację, to i w Unii Europejskiej, i w Polsce rządzonej przez koalicję 13 grudnia dalej mamy szaleństwo klimatyczne, które skutkuje podwyższaniem cen energii. Za chwilę wejdzie pomysł Europejskiej Partii Ludowej, czyli ETS 2, podnoszący drastycznie ceny, także ceny paliw, o kilkadziesiąt groszy, podnoszący koszty życia Polaków. Teraz tą ustawą, tą cegłą – tak wygląda – zamiast zapewnić bardzo mocną przewagę konkurencyjną polskim rolnikom, otwieracie furtkę na import estrów etylowych np. z Niemiec. (*Dzwonek*) Mam mocny apel, żeby ta ustawa chroniła polskiego rolnika, chroniła konkurencyjność i nie podnosiła, oprócz ETS 2, cen paliw jeszcze wyżej, bo to też będzie skutek tej grubej cegły.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Świat nie kupił unijnych bzdur, absurdalnych zakazów i nakazów, które z ochroną klimatu mają tyle wspólnego, co rząd Donalda Tuska z praworządnością. Tymczasem Unia Europejska brnie w te szaleństwa.

Mam takie pytanie: Czy wiecie państwo, który kraj unijny najbardziej nie przestrzega własnych przepisów – własnych, w sensie tych, które stworzył w Unii Europejskiej? Niemcy. To Niemcy, którzy wygenerowali w Unii Europejskiej te przepisy, najbardziej ich nie przestrzegają. Dlaczego? Dlatego że przede wszystkim liczy się interes Niemiec: interes Niemiec w Unii Europejskiej, interes Niemiec w Europie. Dlaczego w polskim Sejmie, w polskiej Izbie parlamentarnej implementujemy to zło? Dlaczego nie dbamy o interes rolnika, o interes Polski? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Jesteśmy, panie pośle, w Unii Europejskiej, dlatego implementujemy przepisy.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Grabczuka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest dobry projekt ustawy. Po pierwsze, wspiera on krajowy sektor biopaliw, a wiemy, że rynek biopaliw rozwija się coraz bardziej, i powinniśmy go wspierać. Ten projekt ustawy wspiera również sektor rolnictwa, zwłaszcza producentów rzepaku, a skoro sytuacja na rynku rolnictwa czasami jest bardzo różna, to powinniśmy polskich rolników wspierać. Wspiera odnawialne źródła energii, które odgrywają coraz ważniejszą rolę w polskiej gospodarce. Z jednej strony ten projekt ustawy w jakiejś części upraszcza procedury, z drugiej strony cele w nim postawione są bardzo ambitne, ale one nie mogą być wdrażane kosztem innych dziedzin gospodarki. Muszą być wprowadzone w sposób rozsądny, tak żeby cała polska gospodarka mogła na tym skorzystać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Widzę, że to kolejna implementacja prawa unijnego w zakresie zielonego ładu. Rozumiem, że w ogóle nie zauważacie

Posel Witold Tumanowicz

tęgo, że świat wam odjeżdża, że świat odjeżdża Unii Europejskiej, że Unia Europejska przestaje być konkurencyjną gospodarką, że Polska przestaje być konkurencyjną gospodarką. Mimo to wy wesoło wprowadzacie kolejne implementacje unijnego prawa. Zielony ład to jest katastrofa dla polskiej gospodarki, dla polskich budżetów rodzinnych, domowych, dla przedsiębiorców, dla rolników. Natomiast wy to robicie dalej.

Mam pytania: Kiedy wycofacie się z tej katastrofalnej polityki zielonego ład? Kiedy pogonicie tych szamanów klimatyzmu? Kiedy doprowadzicie do sytuacji, w której polski interes narodowy będzie tym, co będzie kierowało polskim rządem, a nie to, że ten czy inny biurokrata z Unii Europejskiej będzie wam narzucał, co musimy robić u nas, w Polsce? Zajmijcie się w końcu polską gospodarką i polskimi rodzinami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę z Konfederacji.

Posel Krzysztof Mulawa:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Kochany PSL-u! Kochany Panie Ministrze! Mówicie o sobie, że jesteście prostymi chłopami, więc frontem do klienta mam bardzo proste pytanie: Panie ministrze, kiedy wy jako PSL kłamiecie? Czy kłamiecie dzisiaj na mównicy sejmowej, kiedy powiedzieliście, że jesteście absolutnie za, w całości popieracie ten projekt, który implementuje dyrektywę, która jest wprost związana, wynikająca z Fit for 55, z zielonego ład, czy, panie ministrze, kłamiecie wtedy, kiedy przyjeżdżacie na strajki rolnicze, kiedy organizujecie spotkania z rolnikami, kiedy krytykujecie w pełnej rozciągłości zielony ład? Nie można stać w rozkroku. Powiedzcie, kiedy mówicie prawdę, a kiedy kłamiecie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, Koalicja Obywatelska.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle Kowalski! Jak się często zmienia ugrupowanie polityczne, to czasami trzeba sprawdzić, gdzie się ląduje.

(Posel Janusz Kowalski: Sprawdził pan?)

Pan jest jednym z największych przeciwników i krytyków zielonego ład. Nie zwrócił pan jednak uwagi na to, że wylądował pan w ugrupowaniu, które przez pewien czas prezentowało zielony ład jako swój wspaniały program, że przedstawiciel tego ugrupowania, komisarz do spraw rolnictwa w Komisji Europejskiej, przedstawiał to jako zbawienie dla Polaków i dla polskich rolników. W związku z tym dziwię się, że akurat pan tego nie sprawdził i w tej chwili krytykuje pan tak zażarcie program swojego ugrupowania.

I na końcu mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, czy mógłby pan przypomnieć panu posłowi nazwisko tego komisarza, który tak ładnie się reklamował w filmikach propagujących wprowadzenie zielonego ład w Polsce? Dziękuję bardzo.

(Posel Ireneusz Zyska: Ale to nie na temat. To nie ta ustawa.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Trudno się nie zgodzić z panem posłem Meysztowiczem.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wprowadzenie nowych regulacji dotyczących biokomponentów i biopaliw może wpłynąć na ceny paliw, szczególnie jeśli ich produkcja i dystrybucja wymagać będą dodatkowych nakładów finansowych. Już teraz sektor energetyczny zmagają się z rosnącymi kosztami wynikającymi z polityki klimatycznej Unii Europejskiej oraz wysokimi cenami surowców. Ponadto wprowadzenie dodatkowych wymagań może sprzyjać zagranicznym koncernom, które dysponują większym kapitałem i większymi możliwościami dostosowania się do nowych regulacji. Pojawia się ryzyko, że polskie firmy, w tym mniejsze przedsiębiorstwa, nie będą w stanie konkurować na równych zasadach.

W związku z tym pragnę zapytać, czy wprowadzenie tej ustawy oznacza zwiększenie kosztów związanych z cenami paliw dla konsumentów, a jeśli tak, to jakie rekompensaty przewiduje rząd, aby złagodzić skutki dla obywateli. Czy przedmiotowa regulacja osłabi konkurencyjność polskich firm paliwowych względem zagranicznych koncernów? Czy rząd przewiduje jakiegokolwiek mechanizmy ochrony krajowego rynku? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam wspomnianego wcześniej pana posła Janusza Kowalskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowna Pani Marszałek! W 2023 r. jako wice-minister rolnictwa zaproponowałem ustawę, która na tej sali została przyjęta jednogłośnie, o biogazowniach rolniczych i biopaliwach. Standard paliwa E10 jest na każdej stacji benzynowej, paliwa z większą ilością bioetanolu, co jest z korzyścią dla polskich rolników, dla producentów kukurydzy. Są to również standardy dobre dla producentów rzepaku. W tych sprawach murem stoimy za polskimi rolnikami, ale nie zgodzimy się na rozwiązania, które otwierają furtkę dla niemieckiego przemysłu, który chce wprowadzić na polski rynek swoje technologie produkcji biokomponentów drugiej generacji. Nie zgodzimy się na to, żeby kosztem polskich rolników wprowadzać niemiecki metanol na polski rynek. Dlatego głosujemy przeciwko tej ustawie. W sprawach polskich rolników Prawo i Sprawiedliwość zawsze stoi za nimi murem i możecie tutaj liczyć na nasze wsparcie, ale nie godzimy się na to, żeby ta ustawa, którą Donald Tusk proponuje, była ustawą de facto otwierającą furtkę dla niemieckiego przemysłu chemicznego, a nie polskiego, na polski rynek. Nie ma na to zgody. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Ireneusza Zyskę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ustawie został podniesiony wskaźnik w narodowym celu wskaźnikowym w zakresie: Nowe poziomy minimalnego udziału energii odnawialnej w transporcie. I tak w latach 2026, 2027, 2028 i 2029 ma to być 10%, zaś w roku 2030 ten wskaźnik wzrasta do 14,9%.

Panie Ministrze! Po konsultacjach z wieloma ekspertami z obszaru rynku paliw, biopaliw, energii odnawialnej, jej udziału w transporcie śmiem stwierdzić z całą stanowczością, że jest to zupełnie nierealne, że państwo stworzyliście model wzrostu udziału energii OZE w transporcie, który nie jest możliwy do osiągnięcia, gdyż w ciągu 1 roku nie ma możliwości przeskoczenia o pułap prawie 5%. Skąd to się wzięło? *(Dzwonek)* Skąd ten błąd się pojawił w ustawie i na jakich przesłankach państwo się opieraliście?

I jeszcze ostatnie krótkie pytanie, które nawiązuje do mojego wystąpienia. Panie ministrze, co stało na przeszkodzie, aby wprowadzić w projekcie ustawy normy jakościowe i zasady certyfikacji dla produkcji w zakresie wykorzystania estrów etylowych w biopaliwach w transporcie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Andrzej Śliwka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Śliwka:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bunt przeciwko regulacji jest nieunikniony. Czy komuś się w Unii Europejskiej podoba, czy nie. Czas nadszedł teraz. Kto to powiedział, kto to napisał? Wczoraj Donald Tusk. A dzisiaj przynosisie projekt ustawy, która jest emanacją zielonego ład. W projekcie, w uzasadnieniu wskazującie wprost, że jest to implementacja przepisów związanych z zielonym ładem, czyli ideą, którą wdrażacie, mówię o politykach Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. To Manfred Weber, wasz niemiecki szef powiedział, że EPP – nie mylić, bo ktoś może to rozszyfrować jako: europejska partia Putina – tj. Europejska Partia Ludowa, w której jest zarówno Platforma Obywatelska, jak i Polskie Stronnictwo Ludowe, jest partią zielonego ład. I to pokazujecie właśnie przez przedkładanie takich projektów. Możecie czarować rzeczywistość, Rafał Trzaskowski może robić fikołki jak Leszek Blanik *(Dzwonek)*, ale nikt nie zakłamie rzeczywistości. Polacy to widzą i wam podziękują. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

To było ostatnie pytanie.

Z odpowiedziami na pytania zmierzy się podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka.

Panie ministrze, zapraszam.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Miłosz Motyka:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw o przedmiotowym projekcie ustawy, później odniosę się oczywiście do pytań i wątpliwości, które będziemy mogli rozstrzygnąć, mam nadzieję.

Choć chciałem rozpocząć od podziękowań za dyskusję, która miała miejsce na posiedzeniu komisji 24 stycznia, bo wtedy wszystkie kluby poza jednym popierały tę ustawę. Wtedy usłyszeliśmy z ust polityków PiS-u, że to jest ważna ustawa, wspiera sektor rolny, że oczywiście trzeba dokończyć implementację dyrektywy RED II. Na ostatnim posiedzeniu komisji usłyszeliśmy zupełnie coś innego, bo oczywiście mówili geniusz z Nowogrodzkiej: do pewnych decyzji

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka

sytuacja musi dojrzeć. Kampania wyborcza wymusiła zmianę tego stanowiska, mimo że, odpowiadając wprost na zarzuty pana posła, który wypowiadał się przed chwilą, patrzę na pana ministra Zyskę, który był w kierownictwie resortu klimatu i środowiska...

(Poseł Ireneusz Zyska: Ja się tym nie zajmowałem.)

Nie zajmował się tym. No ale mimo wszystko zajmowaliście się tym jako PiS, bo to wy rozpoczęliście wdrożenie tych przepisów do polskiego prawa. 2 lata procedowaliście nad tą ustawą...

(Poseł Ireneusz Zyska: Rządzącie ponad rok.)
(Dzwonek)

...która była de facto projektem niezgody pomiędzy resortem aktywów państwowych, resortem rolnictwa a resortem klimatu i środowiska. Nie byliście w stanie uzgodnić między sobą projektu, który tak odpowiednio wdraża przepisy, żeby one były zgodne z interesem naszego sektora paliwowego, z interesem naszej gospodarki i z interesem sektora rolnego. Wy do poziomu Rady Ministrów taki nieudolny, nieprzygotowany projekt mimo wszystko próbowaliście zgłaszać. Dzisiaj próbujecie o tym po prostu zapomnieć. Szkoda, że wtedy nie byliście w stanie wynegocjować w Komisji Europejskiej dobrych warunków dla polskiej gospodarki, dla polskiego rolnictwa, żeby dobrze z punktu widzenia naszego sektora paliwowego te przepisy wdrożyć.

Dyrektywa RED II to dyrektywa z 2018 r. Moment Europejskiego Zielonego Ładu, który wdrażał Mateusz Morawiecki z komisarzem Wojciechowskim, to 2019 r. Ta dyrektywa została przygotowana, została zapoczątkowana jeszcze przed tym momentem, kiedy chcieliście z panem Timmermansem wprowadzać to zielone szaleństwo, o którym dzisiaj mówicie. Nie było w Komisji Europejskiej – na to wskazują wszystkie wypowiedzi, do których zaraz przejdę, na to wskazują dane, na to wskazują dokumenty z resortu klimatu i środowiska i innych – większego zwolennika Europejskiego Zielonego Ładu niż Janusz Wojciechowski.

Janusz Wojciechowski w 2019 r. mówił: Europejski Zielony Ład to program rolny PiS. Po nim, 19 maja 2021 r., środa: odrzucenie Europejskiego Zielonego Ładu oznaczałoby ustawienie się na marginesie. To plan, w którym warto uczestniczyć nawet za pewną cenę. To powiedział szeregowy poseł Jarosław Kaczyński.

Po drodze wprowadzaliście oczywiście takie rozwiązania jak benzyna E10, argumentując, że są to zmiany dobre dla polskich rolników. I w istocie ta ustawa jest kolejną zmianą, która jest – po procesie konsultacji nad tą ustawą to wybrzmiało – dobra dla polskich rolników, na co wskazuje też Krajowa Izba Biopaliw. Za ten szeroki proces konsultacji, który miał miejsce też w latach poprzednich, za poprzedniego rządu, ale niestety wtedy nie słuchano interesariuszy na rynku, nie słuchano przedsiębiorców, chciałbym po prostu podziękować, bo jest to skuteczne rozwiązanie, które jest dobre dla sektora rolnego i dla naszej gospodarki i bezpieczne dla sektora pali-

wowego do wdrożenia. Chciałbym za te konsultacje, wnioski, sugestie i uwagi podziękować.

Wskazujemy uzgodnioną w szerokich konsultacjach ścieżkę rozwoju rynku tych paliw transportowych w kierunku zwiększenia wykorzystania energii odnawialnej i wykorzystania potencjału, który ma polskie rolnictwo. Wdrożenie unijnych przepisów to jest wdrożenie dyrektywy RED II, która nie ma wiele wspólnego z Europejskim Zielonym Ładem, ponieważ powstała i została wdrożona jeszcze przez poprzedni rząd, zanim pomysł Europejskiego Zielonego Ładu narodził się w głowie komisarza Wojciechowskiego.

Właśnie poprzez tę ustawę tworzymy dobre warunki dla rozwoju krajowych technologii biokomponentów zaawansowanych, wykorzystania w pojazdach drogowych i kolejowych energii elektrycznych ze źródeł OZE. Jednocześnie dbamy, jak powiedziałem, o właściwy poziom bezpieczeństwa paliwowego i zapewniamy do 2030 r. – i to jest też odpowiedź na te sugestie pana posła Zyski – niezbędny czas na przeprowadzenie inwestycji. Dlaczego ten wskaźnik wzrasta? Bo właśnie tyle lat, tyle czasu jesteśmy w stanie dać na zgromadzenie środków na inwestycje, ich przeprowadzenie przez przedsiębiorstwa, aby mogły zainwestować w sektor biokomponentów, w sektor odnawialnych źródeł energii, aby mogły przebudować infrastrukturę logistyczną, zdywersyfikować źródła energii, zdywersyfikować drogi dostaw niskoemisyjnych nośników energii, które są stosowane w transporcie. I to właśnie ten harmonogram został wspólnie z nimi wypracowany.

Pan poseł Zyska pytał o normy, o to, dlaczego tego nie ma wprost w ustawie. Mam poczucie graniczące z pewnością, że niestety niewielu z posłów tutaj wypowiadających się przeczytało projekt tej ustawy, bo to właśnie dotyczy zapisów rozporządzenia, które wynikają wprost z tej ustawy. My dookreślamy to w konkretnym rozporządzeniu – de facto na wzór ustawy, którą przed chwilą krytykowali sami ci państwo, którzy ją przygotowywali. Więc szkoda, że nie przeczytaliście ustawy przygotowanej przez nasz rząd. Gorzej, że nie przeczytaliście też ustawy przygotowanej przez rząd, który sami tworzyliście. Te normy będą dookreślane rozporządzeniem, a art. 11 tej ustawy wprost to gwarantuje.

Chcemy w ramach tej ustawy zwiększyć oczywiście udział biokomponentów, także tych zaawansowanych, odnawialnych źródeł paliw pochodzenia niebiologicznego jak RFNBO, ciekłych paliw węglowych pochodzących z recyklingu oraz gazowych paliw węglowych pochodzących z recyklingu. Chcemy wykorzystać ten potencjał, który dzisiaj ma polska gospodarka, do tego, żeby obniżyć również emisyjność tego sektora i jednocześnie zachować bezpieczeństwo dostaw paliw. I robimy to w zgodzie z sektorem rolnym. Robimy to zgodnie z rolnikami, wykorzystujemy też ich potencjał. Polscy rolnicy są przedsiębiorcami świadomymi, wiedzą, że takie rozwiązania są w stanie ich wesprzeć, dając też możliwość dodatkowego rozwoju. Bo polska wieś się zmienia, jest oczywiście fundamentalnym rezerwuarem żyw-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka

ności, gwarantuje nam bezpieczeństwo żywnościowe, ale jednocześnie jest w stanie nam też zagwarantować bezpieczeństwo energetyczne – i nie tylko. Chodzi o bezpieczeństwo, które również w tej ustawie wdrażamy w ramach wsparcia dla biogazu, większego jego zużycia. Podejmujemy też działania w zakresie zwiększenia środków w ramach programu „Energia dla wsi”, też funkcjonującego od kilku lat. My te środki zwiększamy nie tylko w zakresie źródeł wytwórczych, ale też biokomponentów i biopaliw.

Nie jest to więc rozwiązanie wbrew polskiemu rolnictwu. Jest to rozwiązanie dla polskiego rolnictwa, tak aby mogło ono wykorzystać ten potencjał, który tworzy, na rzecz polskiej gospodarki, nie na rzecz jakiegokolwiek innego zachodniego przemysłu. Uzupełniliśmy zresztą listę surowców, aby umożliwić wytwarzanie biokomponentów zaawansowanych tutaj, w Polsce. Zadbaliśmy w ramach prac nad tym projektem o szereg zmian mających na celu ułatwienie realizacji narodowego celu wskaźnikowego przez polskich przedsiębiorców.

Uwzględniliśmy oprócz innych paliw odnawialnych i biokomponentów także ciekłe gazowe, jak powiedziałem, paliwa węglowe pochodzące z recyklingu. Uwzględniliśmy także możliwość realizacji NCW poprzez wszystkie takie składniki zawarte w paliwach lotniczych i żeglugowych, tak aby ten wskaźnik wypełnić.

Ten projekt ustawy, który stanowi transpozycję dyrektywy RED II, określa poziom, który jest tym podstawowym. My w żadnym zakresie nie wychodzimy ponad poziom, który mógłby zagrozić bezpieczeństwu paliwowemu. W szerokich konsultacjach brały udział jednostki, które wdrażają te przepisy, i te, które funkcjonują na rynku paliwowym, więc jest to zmiana absolutnie bezpieczna z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego państwa i dostaw paliw na nasz rynek. Nie ma to nic wspólnego z Fit for 55, wobec którego żadnego weta na arenie międzynarodowej, jak słusznie zostało tu zauważone, pan premier Morawiecki nie zgłosił. Jest to krok po kroku wykorzystanie potencjału, który ma polskie rolnictwo w sektorze transportu, w sektorze biopaliw, tak aby wdrożyć przepisy europejskie w zgodzie ze zdrowym rozsądkiem, w zgodzie z naszym interesem gospodarczym, naszym interesem paliwowym i naszym interesem rolniczym.

Mam nadzieję, że tak jak na posiedzeniu komisji 24 stycznia, uda się uzyskać szerokie poparcie dla tego projektu, o co apelują też polscy rolnicy. Mam nadzieję, że kampania polityczna prowadzona przez niektóre środowiska nie sprawi, że zejdziemy z tej drogi budowania bezpieczeństwa energetycznego Polski, tego, w czym jesteśmy faktycznie silni. Nie chodzi o import, tylko o produkcję własną. Temu służy ta ustawa, która zawiera w swoim założeniu też harmonogram dojścia do większych inwestycji w nasz krajowy łańcuch dostaw. Proszę Wysoką Izbę o poparcie tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Dostałam przed chwilą SMS-a od pana posła Dariusza Wieczorka z prośbą o przywitanie grupy harcerzy ze Szczecina. Serdecznie was pozdrawiamy i witamy w Sejmie. *(Oklaski)*

Mam też karteczkę od pana posła Rafała Komarewicz z prośbą o to, by pozdrowić uczennice i uczniów z IV Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie, co niestety czynię, choć pan poseł może to zrobić sam, ponieważ jest posłem sprawozdawcą. *(Oklaski)*

Zapraszam, czas dla pana.

Poseł Rafał Komarewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję, pani marszałek, za przywitanie uczniów z IV liceum z Krakowa. Witam też was serdecznie.

Szanowni Państwo! Kończymy debatę na temat ustawy o biopaliwach. Przysłuchiwałem się z uwagą tej dyskusji i powiem tak: dyrektywa RED III została wprowadzona w grudniu 2018 r. za rządów PiS-u, powinna być wprowadzona w czerwcu 2021 r. za rządów PiS-u. Nie zostało to zrobione. Zostało to wynegocjowane w Komisji Europejskiej przez rząd PiS-u. Zobowiązali się do przyjęcia tej ustawy, a teraz się okazuje, że tej implementacji nie chcą przyjąć.

Szanowni Państwo! Powoli wchodzimy w lekki obłąd. Proszę, naprawdę zastanówcie się, co teraz mówicie i z czym walcycie. Walczycie z waszym projektem. Ten projekt, tak jak mówił pan minister i tak jak mówili tutaj niektórzy moi poprzednicy, drodzy państwo, jest naprawdę potrzebnym projektem. Jesteśmy w Unii Europejskiej i może musimy go przyjąć. Jeżeli będą problemy dotyczące polskiego rynku paliwowego, dotyczące polskich producentów, jestem przekonany, że ministerstwo klimatu będzie jak najszybciej nowelizowało ten projekt. Dlatego proszę państwa o przyjęcie projektu tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Bardzo dziękuję.

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego, ogłaszam 10 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 35 do godz. 12 min 01)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Tak to czasami, drodzy państwo, jest, że jak robi się przyspieszenie, to się nakładają na siebie obowiązki poselskie. Poseł sprawozdawca Suchoń pracował na posiedzeniu komisji służb specjalnych i tam był bez zasięgu, bez możliwości kontaktu, dlatego musieliśmy czekać do wyznaczonego czasu.

Wznawiam zatem obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze (druki nr 952 i 961).

Proszę pana posła Mirosława Suchonia o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Mirosław Suchoń:

Bardzo uprzejmie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście, pragnę wyjaśnić, że obowiązki związane z pracą w trybie niejawnym w ramach komisji służb skutkują tym, że posłowie są wyłączeni de facto z możliwości bieżącego reagowania. Takie są warunki, ale też sprawy, które są przedmiotem zainteresowania komisji, wymagają takiej, a nie innej, formuły. W związku z tym czasem niestety koliduje to z innymi obowiązkami.

Pragnę przedstawić sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze, druk nr 952.

Wysoka Izbo! Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu skierował w dniu 9 stycznia 2025 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Infrastruktury do pierwszego czytania. Komisja Infrastruktury po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 22 stycznia 2025 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił raczył załączony projekt ustawy.

Szanowni państwo, jest to projekt ważny z punktu widzenia systemowego, dotyczy objęcia obowiązkiem przekazywania informacji o budowlach o wysokości pomiędzy 50 m a 100 m. Jest to obowiązek, który funkcjonował do pewnego momentu na podstawie przepisów, później, na skutek niedopatrzenia ówczesnego ministerstwa ten obowiązek niestety nie znalazł się w nowych przepisach. Dzisiaj naprawiamy tę sytuację. Ten obowiązek związany ze zgłaszaniem budowli o określonej wysokości do rejestru jest niezwykle ważny z punktu widzenia zapewnienia bezpieczeństwa w ruchu lotniczym. W związku z tym podczas prac komisji w zasadzie nie było żadnych wątpliwości zgłaszanych do tego projektu ustawy. Tak że jest to dobra ustawa. Naprawiamy pewien błąd, który dzisiaj funkcjonuje na podstawie przepisów. Dzięki temu będzie możliwe zapewnienie jeszcze wyższego poziomu bezpieczeństwa w ruchu lotniczym.

Bardzo proszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do debaty zapraszam pana posła Grzegorza Pudę z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Grzegorz Puda:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze.

Jak państwo doskonale wiecie, lotnictwo jest jednym z tych obszarów, które w Polsce rozwijają się najszybciej. Niezależnie od tego, czy jesteśmy w czasie pandemii czy w czasie bez pandemii, lotnictwo jest tym elementem, który wzbudza wielkie zainteresowanie i przewoźników towarów, i przewoźników pasażerskich. Ten ruch zwiększa się, co zresztą widać na podstawie nie tylko ilości przewożonych towarów, ale również liczby pasażerów. W związku z tym cały czas mamy do czynienia z nowymi zagrożeniami, które pojawiają się również w obszarze wojskowym. Z perspektywy tego, o czym mowa w tej ustawie, o czym mówił mój poprzednik, oczywiście ta ustawa powoduje, że baza, która zostanie stworzona, dotycząca obszarów, które mogą być zagrożeniem dla lądujących samolotów w obszarze wojskowej, jest bazą, która powinna być powszechnie dostępna, również dlatego, że wielu pilotów często pyta nas o to, w jakich obszarach te budynki, budowle będą usytuowane, jaka będzie ich wysokość. Te przepisy nakładają obowiązki również na wszystkich inwestorów, a więc z drugiej strony jest to z pewnością ustawa, która powoduje zwiększenie prac biurokratycznych. Będzie to ktoś musiał obsługiwać. Będą to z pewnością również wyzwania, ponieważ te informacje, jak zostało zapisane w ustawie, mają trafiać na miejsce na 2 miesiące przed ukończeniem projektu po to, aby wojsko czy instytucje państwowe wiedziały o tym, że tego typu inwestycje są realizowane.

Oczywiście możemy dyskutować na temat tego, czy ta wysokość jest odpowiednia, czy 50–100 m to wysokość, o której powinniśmy dyskutować. To jest różnie w różnych krajach. Różne wysokości są proponowane. Kraje, które bezpośrednio jeszcze bardziej dbają o bezpieczeństwo, mają w tym zakresie o wiele mniejsze wysokości, wynoszące w niektórych kra-

Posel Grzegorz Puda

jach 25 m, w niektórych – 30 m, jeżeli chodzi o obowiązek zgłaszania takich budynków. W Polsce przyjęto tu powrót do wysokości 50 m. Z perspektywy wielu pilotów, którzy zwracali się do nas z informacjami i pytaniami dotyczącymi tego projektu, głosy są podzielone, tzn. są tacy, którzy mówią, że jest to niezbędne, potrzebne, takie jest stanowisko armii, stanowisko wojska, ale są również osoby, które mówią bezpośrednio, że być może ta wysokość jest trochę zaniżona, że być może to powinna być inna wysokość. Przypomnę tylko, że na dzisiaj ta obowiązująca wysokość wynosi 100 m. Mamy oczywiście w tej sprawie różne zdania. Wiele osób również pyta o to, w jaki sposób będzie można dowiadywać się o nowych punktach, bo jak rozumiemy, będzie stworzona baza, dzięki której piloci będą mogli dowiadywać się o tych przeszkodach. Rozmawialiśmy z panem ministrem na ten temat w komisji, wiemy doskonale, że te pytania trafiają również do Ministerstwa Infrastruktury.

Podsumowując: szanowni państwo, projekt, który pierwotnie był przygotowywany jeszcze za poprzedniego rządu, trafia pod obrady Wysokiej Izby, Wysokiego Sejmu. Przygotowany jest przez resort, który merytorycznie tym się zajmuje. My jako klub oczywiście mamy poprawki dotyczące tego projektu. Mamy nadzieję, że zostaną one przegłosowane. Liczymy na to, że projekt ustawy poprawi przede wszystkim, bo taki jest cel, bezpieczeństwo naszego kraju. Natomiast te elementy, o których powiedziałem, zwiększona biurokracja, być może zwiększone problemy z dostosowaniem się w krótkim czasie tych obiektów inżynierskich, powodują, że nasze stanowisko wyrazimy podczas głosowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Kandybę z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Mam zaszczyt złożyć w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej oświadczenie w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze. Projekt ten ma na celu dostosowanie polskiego Prawa lotniczego do aktualnych wymogów bezpieczeństwa oraz wzmocnienie nadzoru nad infrastrukturą, która może mieć wpływ na ruch lotniczy.

Najważniejsze założenie projektu to obowiązek zgłaszania obiektów budowlanych mogących wpłynąć na bezpieczeństwo lotów, i tu mówimy o takich obiektach budowlanych, które mają wysokość równą 50 m albo większą, ale mniejszą niż 100 m powyżej poziomu otaczającego terenu lub wody. Poza tym naj-

ważniejszymi założeniami są zwiększenie nadzoru nad infrastrukturą lotniczą i sankcje za naruszenie nowych przepisów. Nowelizacja Prawa lotniczego ma na celu przede wszystkim poprawę bezpieczeństwa lotów poprzez skuteczniejszy nadzór nad infrastrukturą budowlaną, ograniczenie ryzyka kolizji samolotów z przeszkodami w przestrzeni powietrznej, zwiększenie zgodności polskich regulacji z przepisami unijnymi i międzynarodowymi, poza tym usprawnienie procesu wydawania zezwoleń na budowę obiektów mogących wpłynąć na ruch lotniczy, skuteczniejsze egzekwowanie przepisów dotyczących przestrzeni powietrznej.

Rządowy projekt nowelizacji Prawa lotniczego ma istotne znaczenie dla bezpieczeństwa i organizacji ruchu lotniczego w Polsce. Nowe regulacje pozwolą na skuteczniejszy nadzór nad infrastrukturą, która może wpłynąć na operacje lotnicze, oraz poprawią zgodność przepisów krajowych z międzynarodowymi standardami. Jeśli projekt zostanie uchwalony, wprowadzone zmiany przyczynią się do lepszej ochrony przestrzeni powietrznej oraz poprawy bezpieczeństwa lotnictwa cywilnego i wojskowego. Koalicja Obywatelska oczywiście popiera te zmiany. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posel Barbarę Oliwiecką, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Polska 2050 oczywiście w pełni popiera nowelizację ustawy i zmianę zaproponowaną przez Ministerstwo Infrastruktury. To jest przywrócenie stanu prawnego sprzed 2020 r. Do października 2020 r. obowiązywało prawo nakazujące zgłaszanie odpowiedniej jednostce wojskowej wszystkich budynków, które przekraczały wysokość 50 m. Jak już tutaj padało z mównicy, jest to kwestia bezpieczeństwa wojskowego ruchu lotniczego. Po roku 2020, kiedy przestało obowiązywać rozporządzenie, nastąpiła luka prawna. Nie wiem, czemu poprzedni rząd jej nie widział, nie zauważył, zignorował ją czy pominął, ale faktycznie bardzo się cieszę, że Ministerstwo Infrastruktury nad tym czuwa, bo to jest gwarancja bezpieczeństwa naszego wojskowego ruchu lotniczego.

Szanowni Państwo! Szczególnie kiedy mówimy o rozwoju energetyki wiatrowej, w związku z którą będzie powstawać więcej turbin wiatrowych, takie zgłoszenia są bardzo istotne, zwłaszcza gdy turbiny są zlokalizowane w pobliżu lotnisk. Ma to zabezpieczyć wszelkie procedury lotnicze na tych terenach. Klub Polska 2050 popiera tę zmianę, tę nowelizację. Dziękuję ministerstwu za czujność w tym temacie. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zanim oddam głos panu posłowi Sawickiemu, pozwólcie, że przywitam młodzież z placówki opiekuńczo-wychowawczej z Łomży. Dzisiaj przysłuchują się naszym obradom na zaproszenie pani posłanki Alicji Łepkowskiej-Gołaś. *(Oklaski)* Witamy was serdecznie.

Zapraszam pana posła Marka Sawickiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Marek Sawicki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Milczenie jest złotem, a rozmowa srebrem. Skorzystam z tego pierwszego. Chcę bardzo krótko powiedzieć, że w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe wyrażam pełne poparcie dla tej nowelizacji. O jej istocie mówili przedmówcy i w pełni się zgadzam z tymi wypowiedziami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Kowala z klubu Lewica.

Poseł Piotr Kowal:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziś omawiamy rządowy projekt nowelizacji Prawa lotniczego, który trafił pod obrady Sejmu. W imieniu klubu parlamentarnego Lewica pragnę podkreślić, że popieramy ten projekt i dostrzegamy w nim istotny krok w kierunku zwiększenia bezpieczeństwa przestrzeni powietrznej naszego kraju.

Nie ma wątpliwości, że bezpieczeństwo przestrzeni powietrznej, zwłaszcza w kontekście działań wojskowych, to sprawa niezwykle ważna. Współczesne zagrożenia wymagają nowoczesnych rozwiązań prawnych, które pozwolą na skuteczniejsze monitorowanie oraz kontrolowanie infrastruktury mogącej wpływać na ruch lotniczy wojskowych statków powietrznych. Nowelizacja, którą dzisiaj omawiamy, to nie tylko krok ku lepszej ochronie przestrzeni powietrznej, lecz także powrót do sprawdzonych regulacji, które funkcjonowały do 2020 r. i pozwalały na skuteczne monitorowanie potencjalnych zagrożeń. Nasza przestrzeń powietrzna to zasób strategiczny, który wymaga nowoczesnych narzędzi zarządzania. Dzięki cyfrowej ewidencji obiektów Ministerstwo Obrony Narodowej będzie mogło jeszcze skuteczniej dbać o bezpieczeństwo lotnictwa wojskowego. Co więcej, przepisy te wpisują się w międzynarodowe zobowiązania Polski w zakresie bezpieczeństwa powietrznego oraz dostosowują nasze regulacje do standar-

dów NATO. Nie możemy pozwolić sobie na luki prawne, które mogłyby prowadzić do niekontrolowanego powstawania obiektów mogących stanowić realne zagrożenie dla operacji lotniczych. Właśnie dlatego uważamy, że wprowadzenie obowiązku zgłaszania do ministra obrony narodowej obiektów budowlanych o wysokości od 50 do 100 m jest rozwiązaniem rozsądnym i potrzebnym.

Do tej pory wiele tego typu konstrukcji, choć nie stanowiło w sposób formalny przeszkód lotniczych, w praktyce mogło wpływać na bezpieczeństwo lotów wojskowych. Nowelizacja pozwoli na skuteczniejszą koordynację działań i szybsze reagowanie na potencjalne zagrożenia.

Ta regulacja – to też warto podkreślić – nie narzuca obowiązku uzyskiwania nowych pozwoleń, a jedynie wprowadza wymóg zgłoszenia planowanej budowy, co w naszej ocenie jest procedurą minimalnie obciążającą inwestorów, a jednocześnie istotnie wzmacniającą system ochrony przestrzeni powietrznej.

To rozwiązanie daje korzyść nie tylko wojsku, ale także lokalnym samorządom i inwestorom. Informacja o obiektach budowlanych w przestrzeni powietrznej może pomóc w lepszym planowaniu rozwoju infrastruktury w danym regionie i uniknięciu potencjalnych problemów już na etapie projektowania.

Warto również podkreślić, że minister obrony narodowej będzie prowadził ewidencję zgłoszonych obiektów w nowoczesnym systemie teleinformatycznym, co oznacza większą przejrzystość i dostępność danych.

Szanowni Państwo! Już konkludując, chcę podkreślić, że nowelizacja obejmie nie tylko lądowe obiekty budowlane, ale także konstrukcje na polskich obszarach morskich. To ważny aspekt, szczególnie w kontekście rozwoju morskiej energetyki wiatrowej i innych strategicznych inwestycji.

Jako klub parlamentarny Lewica popieramy projekt nowelizacji Prawa lotniczego, uważamy, że jest to krok we właściwym kierunku. Nowe regulacje zapewnią większą kontrolę nad infrastrukturą budowlaną wpływającą na ruch wojskowych statków powietrznych, a jednocześnie nie będą nadmiernym obciążeniem dla inwestorów i samorządów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kolejny raz rząd serwuje nam ustawę, która nie rozwiązuje realnych problemów, za to zwiększa biurokrację i obciążenia dla obywateli. Tym razem Ministerstwo Obrony Na-

Posel Witold Tumanowicz

rodowej chce prowadzić ewidencję wszystkich budynków powyżej 50 m w całym kraju, niezależnie od tego, czy stanowią one zagrożenie dla ruchu lotniczego.

Obecnie baza MON zawiera już ponad 20 tys. zgłoszonych obiektów, a miesięcznie dochodzi 200 kolejnych. Czy rząd w ogóle oszacował, ile dodatkowych etatów będzie potrzebnych do obsługi tej ewidencji? Jaki będzie koszt tej nowej biurokracji? Czy MON zamierza tworzyć kolejne urzędy, zamiast skupić się na rzeczywistej obronie kraju?

Kolejna kwestia – represyjność przepisów. Za brak zgłoszenia grozi grzywna, ograniczenie wolności, a nawet rok więzienia. Czy naprawdę ktoś, kto postawi maszt na swojej działce i nie wypełni papierka, zasługuje na takie kary? Czy to nie absurd?

Jeszcze bardziej niepokojące są przepisy o dostępności nieruchomości. MON będzie mógł wejść na prywatny teren, jeśli właściciel jest nieobecny lub jego miejsce pobytu jest nieznane. Jak długo trzeba być nieobecny, żeby urzędnik MON mógł wejść na cudzą posesję? Po ilu nieodebranych telefonach właściciel zostanie uznany za zaginionego?

Nie można też pominąć kwestii ochrony danych. Prezes UODO jasno wskazał, że projekt nie przeszedł testu prywatności, a rząd nie określił, jak długo i na jakich zasadach będą przechowywane dane. Dlaczego rząd nie uwzględnił tych uwag?

Podsumuję: zamiast zajmować się realnymi problemami, MON chce tworzyć katalog budynków i nakładać kary na obywateli. Czy naprawdę to jest priorytet dla bezpieczeństwa państwa? Czy nie lepiej skupić się na obronie granicy i wzmocnieniu armii? Ta ustawa to typowa zapchajdziura. Zajmiemy się naprawdę poważnymi tematami.

Konfederacja będzie się wstrzymywać od głosu. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Paulinę Matysiak z koła Razem.

Posel Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze, druki nr 952 i 961.

Ten projekt dotyczy wprowadzenia obowiązku zgłaszania do ministra obrony narodowej obiektów budowlanych, także tymczasowych obiektów budowlanych. Po co? Dzięki temu minister obrony narodowej pozyska informacje na temat obiektów budowlanych, które nie są przeszkodą lotniczą w takim rozumieniu, w jakim definiuje je Prawo lotnicze, ale któ-

re mogą być po prostu realnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa ruchu lotniczego wojskowych statków powietrznych.

Te zgłoszenia mają dotyczyć obiektów budowlanych, także tymczasowych, których wysokość równa się 50 m bądź więcej, ale jest mniejsza niż 100 m powyżej poziomu otaczającego terenu lub wody.

W dyskusji dzisiaj dużo było mowy o bezpieczeństwie. Te przepisy mają właśnie poprawiać bezpieczeństwo.

Koło partii Razem będzie głosowało za tym projektem. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z koła Republikanie.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu koła Republikanie mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze.

Wysoka Izbo! Chciałbym wyrazić swoje poparcie dla projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze. Uważam, że proponowane zmiany przyczynią się do zwiększenia bezpieczeństwa przestrzeni powietrznej w Polsce, a także do lepszego zarządzania obiektami budowlanymi mogącymi stanowić przeszkody lotnicze.

Jednym z najważniejszych punktów projektu jest wprowadzenie obowiązku zgłaszania obiektów budowlanych o wysokości od 50 do 100 m. Dzięki temu Ministerstwo Obrony Narodowej zyska pełny dostęp do aktualnych danych o takich obiektach. Taka ewidencja pozwoli na skuteczniejsze monitorowanie przestrzeni powietrznej i zwiększy bezpieczeństwo lotów, szczególnie w kontekście operacji wojskowych oraz ratunkowych. Zapewnienie jawności tych danych dla podmiotów z sektora lotniczego ułatwi również planowanie tras przelotów i zmniejszenie ryzyka niebezpiecznych incydentów.

Projekt ustawy wprowadza także klarowne procedury dotyczące zgłaszania i aktualizowania danych o obiektach budowlanych. Możliwość składania dokumentów elektronicznych opatrzonej kwalifikowanym podpisem znacząco usprawni ten proces i ograniczy formalności, co jest dużym udogodnieniem dla podmiotów zgłaszających.

Nie mniej istotne są przepisy przejściowe, które dają czas na dostosowanie się do nowych wymagań. Podmioty już posiadające wysokie obiekty będą miały możliwość zgłaszania ich w ciągu 3 miesięcy od daty wejścia w życie ustawy, co pozwoli na stopniowe, ale konsekwentne wdrożenie zmian.

Poseł Jarosław Sachajko

Podsumowuję: projekt ustawy jest odpowiedzią na potrzebę zwiększania bezpieczeństwa i transparentności w zarządzaniu przestrzenią powietrzną. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Mamy pytania.

Do pytań zapisało się 10 parlamentarzystów.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Zamykam listę.

Pierwszą do zabrania głosu zapraszam panią poseł Annę Paluch z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To jest oczywista oczywistość, że należy przeszkody lotnicze, nawet te poniżej 100 m, w granicach między 50 a 100 m, rejestrować, bo to jest zagrożenie dla ruchu.

Natomiast korzystając z obecności pana ministra, chciałam zapytać o inną kwestię dotyczącą lotnisk i ruchu lotniskowego. Otóż 20, 30 lat temu mieliśmy do czynienia z taką oto sytuacją wokół lotnisk, że mieszkańcy terenów położonych w pobliżu lotnisk, starając się o odszkodowania za szkodliwość tego położenia, raczej ograniczali swoje żądania do takich kwestii technicznych, tzn. pokrycia kosztów, nie wiem, zwiększenia izolacji akustycznej i podobnych rzeczy. Natomiast kilkanaście lat temu zaczął się taki proces, że te odszkodowania zaczęły rosnąć i być w *(Dzwonek)* oderwaniu od tych technicznych spraw związanych z wyciszaniem budynków. Jak ta sfera się przedstawia? Jaka jest teraz średnia wartość wypłacanych odszkodowań? Jeżeli pan minister nie może odpowiedzieć od razu, to proszę o odpowiedź na piśmie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałem powiedzieć parę słów jako były samorządowiec gminy usytuowanej przy lotnisku, a mianowicie że w planach zagospodarowania przestrzennego jest klauzula, informacja i wiadomość dla

mieszkańców o tym, że nie mogą budować lub mogą budować i jaki typ tej budowli może być. To jest informacja na temat ścieżek podejścia – tu słyszałem jedną z przedmówczyń. To jest unormowane i tam nie można absolutnie niczego bez zgody wojska zrobić lub w ogóle nie może niczego zrobić.

Natomiast mam pytanie, bo jak to się mówi, diabeł tkwi w szczegółach, o inne budowle, np. o wiatraki energetyczne od 80 do 120 m. Rozumiem, że to się wpisuje w zapis tej ustawy, bo taką budowlą są po prostu wiatraki i inne słupy do wytwarzania energii. Dla przedsiębiorców jest to bardzo ważna wiadomość, bo czym innym są budynki o pewnej wysokości. *(Dzwonek)* Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy w związku z obowiązkiem zgłaszania obiektów do ministerstwa rząd oszacował skalę obciążeń pracą w jednostkach organizacyjnych? Czy rząd zamierza utworzyć nowe stanowiska pracy, a jeśli tak, to ile ich będzie i jaki będzie ich koszt? W przypadku nieobecności podmiotu zobowiązanego do zgłoszenia obiektu przedstawiciel Ministerstwa Obrony Narodowej ma prawo dostępu do nieruchomości, na której jest obiekt. Zapis jest ten nieprecyzyjny. O jaki czas nieobecności chodzi? W jakim terminie i po dokonaniu jakich czynności będzie można stwierdzić, że miejsce pobytu właściciela nie jest znane? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Art. 2 tej ustawy zakłada, że te obiekty, które powstaną po 2 października 2020 r. do momentu wejścia w życie ustawy, będą również podlegały obowiązkowi zgłoszenia. Nie wszyscy obywatele czytają na bieżąco Dziennik Ustaw. W związku z tym ta wiedza o tym, że nakłada się na nich obowiązek, który jednak przedtem nie obowiązywał, nie do wszystkich dotrze. Czy państwo przewidujecie jakąś informację czy kampanię informacyjną poprzez samorządy, żeby rzeczywiście osoby, które albo wybudowały, albo są

Posel Jerzy Meysztowicz

właścicielami takich obiektów między 50 a 100 m, miały świadomość, że nakłada się na nich obowiązek zgłoszenia tego obiektu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Magdalenę Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Co do zasadności zmiany tej ustawy w ogóle nie mamy wątpliwości i z przyjemnością słuchamy, że w zasadzie wszystkie siły polityczne w tej Izbie są za jej wprowadzeniem. Natomiast moją wątpliwość budzi zapis – jednocześnie pojawia się pytanie – który mówi, że właściciel obiektu wnoszonego tymczasowego na 2 miesiące przed zakończeniem realizacji tego obiektu powinien zgłosić go do stosownej instytucji bądź do Ministerstwa Obrony Narodowej. I teraz moje pytanie: Jeżeli minister stwierdzi, że jest pewna kolizja związana z funkcjonowaniem lotnictwa, czy w związku z tym ta inwestycja będzie wstrzymana i czy te 2 miesiące przed zakończeniem tej inwestycji nie jest zbyt późnym terminem? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Artura Szałabawkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Szałabawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie. Wiadomo, biurokracja wzrośnie, bo tych budynków, ale też instalacji będzie więcej. Chciałbym uzyskać taką odpowiedź, tak szacunkowo, ile będzie wpisane tych obiektów do tej bazy, i chciałbym poruszyć sprawę wiatraków, bo prawie wszystkie wiatraki są usytuowane wyżej niż 50 m. I teraz tak, czy one będą brane hurtem? Nie mogą być brane hurtem, bo przecież każdy wiatrak jest w innej lokalizacji, czyli każdy urzędnik wojskowy będzie musiał rozpatrywać tę sprawę poprzez lokalizację danego wiatraka. A do tego wszystkiego, panie ministrze, wchodzi nam za chwilę bardzo duże ilości wiatraków na morzu, na terenach wodnych. Moje pytanie jest takie, bo to jest właśnie takie niedopracowanie tego: Jak będziecie podchodzić dokładnie do sytuacji każdej instalacji

(*Dzwonek*), którą jest np. wiatrak albo platforma wiatrakowa usytuowana na morzu, każda farma wiatrakowa? Czy to będzie jako jedna farma wiatrakowa, czy jako wiatrak? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Annę Gembicką, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Gembicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kwestia bezpieczeństwa w przestrzeni powietrznej bez wątpienia stanowi ważny temat, dlatego mam kilka pytań doprecyzowujących odnośnie do tego projektu. Tak jak wskazaliście państwo w ocenie skutków regulacji, na skutek przyjęcia tych przepisów nastąpi znaczne obciążenie pracą w jednostkach organizacyjnych Ministerstwa Obrony Narodowej, w szczególności w Szefostwie Służby Ruchu Lotniczego Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Jak państwo chcecie zapewnić, żeby na konieczności wypełniania papierków nie ucierpiały inne zadania tej jednostki? Czy będą się z tym wiązały jakieś dodatkowe etaty? Jak chcecie państwo zapewnić, żeby nie było kolizji między tymi zadaniami? Druga kwestia: Dlaczego 50 m? Dlaczego akurat tyle? Czy wskazanie tej wartości było poprzedzone jakąś analizą? Ostatnia kwestia dotyczy uwag zgłoszonych w zakresie ochrony danych osobowych, chociażby (*Dzwonek*) w kwestii obligatoryjności lub fakultatywności podawania danych takich jak numer telefonu czy adres e-mail. Wydaje się, że można byłoby uwzględnić te uwagi bez uszczerbku dla projektu. Dlaczego to nie zostało zrobione? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Pudę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Puda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Otóż pytanie do pana ministra jest dosyć proste. Inwestor, który realizuje inwestycję, ma na to, można powiedzieć, czas nieograniczony. Przygotowuje on dokumentację, stara się o pozyskanie środków finansowych, stara się o kredyt, stara się o to, aby można było na danym terenie rozpocząć inwestycję, której wysokość być może wykracza poza te 50 m, ale on rozpoczął tę inwestycję dużo wcześniej, np. 2 czy 3 lata wcześniej. W momencie, w którym złoży wniosek do Minister-

Posel Grzegorz Puda

stwa Obrony Narodowej, hipotetycznie może otrzymać informację, że nie może budować w tym miejscu, że ta lokalizacja jest niebezpieczna ze względów militarnych. Pytanie brzmi: Kto wówczas poniesie koszty tej inwestycji? Kto będzie zwracał tym inwestorom czas i pieniądze, poniesione koszty związane z tym, że ten okres zgłaszania jest tak krótki? Naszym zdaniem powinniśmy przedyskutować z inwestorami (*Dzwonek*) kwestię tego okresu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Republika.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o trzy kwestie. Po pierwsze, jakie koszty dodatkowe będzie generowała ta ustawa dla podmiotów, które prowadzą inwestycje budowlane, jak również dla tych, którzy już posiadają takie budynki? Po drugie, jakie będą kryteria oceny, czy w danym przypadku należy nałożyć grzywnę, ograniczenie wolności czy karę pozbawienia wolności (*Gwar na sali, dzwonek*) za brak zgłoszenia? Po trzecie, czy te 3 miesiące przewidziane na zgłoszenie inwestycji, obiektów budowlanych to wystarczający czas dla właścicieli i zarządców nieruchomości, aby spełnić to wymaganie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Józefę Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozmawiamy na temat nowelizacji Prawa lotniczego. Oczywiście zgodnie z tą nowelizacją na inwestorów nakładane są nowe obowiązki. Na pewno jest to dodatkowa praca, którą będą musieli wykonać, a państwo np. w uzasadnieniu piszecie, że to zadanie nie ma żadnego wpływu na sektor małych i średnich przedsiębiorstw. Jak to: nie ma wpływu, skoro ma wpływ? Wielokrotnie sygnalizowano tutaj kwestię zgłaszania inwestycji 2 miesiące przed jej zakończeniem. Ja też z niepokojem patrzę na to, co państwo projektujecie, bo inwestor, który rozpocznie pracę wcześniej, o czym tutaj była mowa, nawet 2 czy 3 lata

wcześniej, może na ostatnim etapie dowiedzieć się, że budowla jest niezgodna z projektami MON-u. W związku z tym jest to narażanie inwestorów na ogromne straty.

Na koniec mam jeszcze pytanie: Czy ta ustawa była konsultowana? Jeżeli tak, to z jakimi środowiskami, jakimi organizacjami? (*Dzwonek*) Jakie opinie wydały te organy? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Adamczyka z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo, pani marszałek. Szczególnie dziękuję za możliwość zadania pytania.

Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Rozwiązanie zaproponowane w projekcie ustawy jest potrzebne, nikt tutaj nie ma co do tego wątpliwości, ale pojawiają się inne wątpliwości, szczególnie inwestorów. Kontynuuję kwestię podniesioną przez pana ministra, posła Grzegorza Pudę. Wiemy, że decyzja o pozwoleniu na budowę jest ważna 3 lata, a od momentu rozpoczęcia budowy do końca inwestycji nie ma już limitu czasu. Co będzie, jeśli okaże się, że inwestor chce zwiększyć wysokość obiektu, na którego budowę otrzymał pozwolenie przed 10 laty, np. z 46 m do 55 m, czyli ponad granicę, która wymaga zgłoszenia? Ja z kolei mam też... To jest efekt naszej rozmowy z panem ministrem. (*Dzwonek*)

Mam jeszcze jedno bardzo krótkie pytanie, pani marszałek, jeżeli pani pozwoli. Pojawiają się wątpliwości. Są to wątpliwości inwestorów, którzy skierowali do mnie te pytania. Wiemy, że to nie będzie miało szczególnego wpływu na projektowane inwestycje, ale czy w przyszłości, panie ministrze, nie okaże się, że kolejne regulacje będą ograniczały w istotny sposób, w istotnej mierze te inwestycje, które wymagają realizacji obiektów o wysokości powyżej 50 m? Chodzi o przyszłość. Nie wiem kiedy, nie określam tego – za rok, za 5 lat, może za 10 lat. To są obawy inwestorów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje pytanie jest kontynuacją tych poprzednich, a dotyczy wpływu

Posel Mariusz Krystian

procedowanych regulacji na specjalne strefy ekonomiczne oraz inwestycje w specjalnych strefach ekonomicznych. Wiadomo, że specjalne strefy ekonomiczne nie powstają z dnia na dzień. Proces przygotowywania całej infrastruktury w zakresie technologicznym, ale również przestrzennym trwa bardzo długo, czasem wiele lat. W związku z tym może się okazać, że procedowane regulacje w sposób znaczący będą wpływać na możliwość utworzenia takiej strefy, co do której np. samorząd podjął już określone działania i zrealizował wydatki. To po pierwsze. Po drugie, taka sytuacja może mieć wpływ również na konkretne inwestycje w specjalnych strefach ekonomicznych, które już w tym momencie istnieją. To taka sama sytuacja – proces inwestycyjny w strefie trwa często wiele miesięcy, zanim rozpocznie się proces budowlany. Zmiana w trakcie procesu przygotowawczego może narazić inwestorów na bardzo poważne straty. *(Dzwonek)* W związku z tym proszę o odpowiedź, w jaki sposób te regulacje ochronią inwestorów przed takimi zdarzeniami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Było to ostatnie pytanie.

Z odpowiedziami na pytania zmierzy się sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Maciej Lasek.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Maciej Lasek:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te wszystkie pytania, które dzisiaj padły. W ogóle chciałbym podziękować za bardzo dobrą współpracę podczas posiedzenia Komisji Infrastruktury. Jak widać, w zasadzie większość sił politycznych jest za poprawą bezpieczeństwa, za przywróceniem regulacji, które już de facto istniały i obowiązywały od 2003 r.

Odnosząc się do szczegółowych pytań, które tutaj padły ze strony państwa posłów, najpierw obiecuję odpowiedź na pytanie pani poseł Anny Paluch na piśmie. Chodzi o zdecydowanie szerszy zakres, który wymaga uzasadnienia pisemnego. Natomiast założenia, które dotyczą podniesionej przez panią poseł problematyki związanej z odszkodowaniami i zakresem odszkodowań, znajdują się w kolejnej nowelizacji, w tzw. dużym pakiecie lotniczym, który

w tej chwili podlega procesowi konsultacji. Spodziewamy się zakończenia całego procesu legislacyjnego jeszcze w tym roku. Tak jak obiecałem, odpowiedź będzie na piśmie.

Pan poseł Lorek zadał pytanie o wiatraki. Między 80 m a 100 m to będą obiekty budowlane, które nie są przeszkodami lotniczymi, ale dzięki tej ustawie będą zgłaszane do ewidencji. Te powyżej 100 m są przeszkodami lotniczymi i muszą być zgłaszane, dokładnie tak jak wymagają tego aktualne zapisy ustawy – Prawo lotnicze.

Pytanie pana posła Tumanowicza i wiele innych pytań w zasadzie dotyczyło rejestru czy obciążenia. MON przewiduje zwiększenie obciążenia tylko w przeciągu 3 miesięcy od wejścia w życie tej ustawy, czyli w związku z sytuacją, kiedy mieliśmy 3-letnią dziurę w zakresie zgłaszania i pojawiło się ileś obiektów, które nie zostały zgłoszone. Są na to 3 miesiące i tutaj Ministerstwo Obrony Narodowej – bo bardzo wyraźnie chcę podkreślić, że ta zmiana ustawowa jest przeprowadzana na wniosek Ministerstwa Obrony Narodowej – w związku z tym szacuje obciążenia dla Ministerstwa Obrony Narodowej w tym zakresie i uważa, że zrobi to, wykona to swoimi zasobami.

Pan poseł Meysztowicz wspomniał o kampanii informacyjnej. Tak, rzeczywiście jest istotne, żeby dotrzymać terminu tych 3 miesięcy. Urząd Lotnictwa Cywilnego wraz z samorządami już przygotowują kampanię informacyjną, dzięki której będzie można dotrzeć do tych inwestorów, którzy już w tej chwili wznoszą obiekty czy prowadzą prace budowlane nad obiektami, które przekraczają ten zakres 50 m.

Wiele pytań ze strony posłów dotyczyło też tego, czy będzie to miało wpływ na zablokowanie jakichkolwiek inwestycji. Szanowni państwo, mówimy o zapisach dotyczących tylko obowiązku informacyjnego. Tu nie ma żadnego obowiązku cofnięcia pozwolenia na budowę, ponownej weryfikacji tego pozwolenia na budowę. To jest tylko obowiązek informacyjny. Minister obrony narodowej, a de facto piloci czy jednostki, które mają planować operacje lotnicze w elastycznych elementach przestrzeni lotniczej wydzielanych na potrzeby prowadzenia lotów treningowych czy lotów szkolnych w lotnictwie wojskowym, po prostu mają wiedzieć. Tutaj w ogóle nie ma przewidzianego żadnego procesu zawieszania jakichkolwiek inwestycji. W momencie wydawania wuzetek czy wydawania pozwolenia na budowę swego czasu te analizy były prowadzone. Chodziło o to, czy dany obiekt w tym obszarze może być, czy nie. Nasza ustawa nie ma absolutnie na to żadnego wpływu.

Jeżeli chodzi o liczbę zgłaszanych obiektów, to jest ciekawe, że nawet w momencie, gdy w październiku 2020 r. wygasło upoważnienie dotyczące rozporządzenia, na podstawie którego były zgłaszane obiekty o wysokości od 50 m do 100 m, to tak czy inaczej te zgłoszenia na poziomie 435 zgłoszeń w 2021 r., 596 zgłoszeń w 2022 r. i 437 zgłoszeń w 2023 r. pokazywały, że jednak ten obowiązek zgłaszania, ist-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek

niejący od 2003 r. do 2020 r., dość trwale się wpasował w te wszystkie procedury, które istniały w tym zakresie. My to tylko przywracamy. De facto nie sądzimy, żeby to było jakieś naprawdę duże obciążenie.

Było pytanie pani poseł Gembickiej dotyczące tego, skąd się wzięła wysokość 50 m. 50 m wzięło się z wniosku Ministerstwa Obrony Narodowej. Ono uznało, że informacja o mniejszych obiektach, o obiektach o mniejszej wysokości niż 50 m nad poziomem gruntu czy poziomem wody nie jest im potrzebna. W związku z tym jako Ministerstwo Infrastruktury absolutnie nie będziemy wychodzili ponad to zapotrzebowanie. Ze strony pana posła Pudy także padło takie pytanie czy pojawiła się wątpliwość, bo nie tylko wojsko się dopytuje o te mniejsze wysokości. Przypomnę tylko, że w lotnictwie cywilnym, z wyjątkiem startu, lądowania oraz lądowania awaryjnego, minimalna wysokość lotu nad terenem to 150 m nad terenem lub nad najwyższym punktem przeszkody w promieniu, o ile dobrze pamiętam, 200 m. Nie przewidujemy absolutnie żadnej możliwości obniżenia minimalnej wysokości lotu dla general aviation, dla lotnictwa cywilnego – szerzej tak bym o tym powiedział. Z drugiej strony baza danych, w której będzie prowadzona ta ewidencja, baza danych prowadzona przez ministra obrony narodowej, będzie bazą jawną. Będzie mogło z tego skorzystać nie tylko wojsko, ale również inne służby. Mimo że w procesie legislacyjnym takie zapotrzebowanie nie zostało zgłoszone, spodziewam się, że z takiej bazy danych przy wykonywaniu swoich operacji może skorzystać lotnictwo sił porządku publicznego, jak również lotnictwo HEMS, czyli lotnictwo Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, ponieważ często wykonuje operacje w przygodnym terenie, lądując tam, gdzie są zgłoszenia dotyczące zabrania ofiar wypadków. W związku z tym mają czy będą miały możliwość sprawdzenia, czy w danym terenie, rejonie nie ma takich przeszkód.

Co jeszcze z takich pytań, które tutaj padły? Było istotne pytanie o dane osobowe, ono też się parokrotnie powtórzyło. Szanowni państwo posłowie, w ustawie jest napisane: jawna jest tylko informacja dotycząca przeszkód, natomiast dane... Nawet sobie do tego zajrzałem i wydaje mi się, że warto to przytoczyć. Ewidencja jest jawna w zakresie danych i informacji, o których mowa w ust. 4 pkt 2–6, natomiast pkt 1 obejmuje dane kontaktowe podmiotu zgłaszającego. Informacje podmiotu zgłaszającego nie będą w żaden sposób ujawniane, więc są wystarczająco chronione.

Padło też pytanie o konsultacje. Konsultacje trwały 21 dni. Trzy podmioty zgłosiły swoje uwagi.

W zasadzie na pytanie pana ministra Adamczyka, jak mi się wydaje, odpowiedziałem: nie będzie to miało wpływu na te pozwolenia na budowę, bo to jest

obowiązek informacyjny, a nie udzielanie pozwoleń. W ustawie nie ma przewidzianej żadnej drogi, jeśli chodzi o niewydanie czy cofnięcie zgody na prowadzenie takiej inwestycji, więc chciałbym bardzo wyraźnie uspokoić wszystkich inwestorów w tym zakresie. Absolutnie nie będzie to miało wpływu na prowadzone przez nich procesy inwestycyjne.

Co jeszcze? Z wyjątkiem może stanowiska przedstawionego przez pana posła z Konfederacji. Mnie jest daleki darwinistyczny model rozwoju lotnictwa: w zasadzie niczego nie trzeba zgłaszać, wszystko jest na tzw. zdrowy rozsądek, a potem mamy wypadki. Akurat ten element naprawdę dobrze działał. Ministerstwo Obrony Narodowej uważa, że od 2003 r. do 2020 r. było to dla nich ważne. Nie muszę państwu posłom dzisiaj przypominać, jak ważny jest trening, zwłaszcza w przypadku lotów na małej wysokości i lotów profilowych, naszych pilotów w lotnictwie Sił Zbrojnych. W związku z tym wydaje mi się, że naprawdę robimy dobrą zmianę w ustawie – Prawo lotnicze.

Bardzo proszę Wysoką Izbę o poparcie tego projektu. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego, pozwólcie, że przywitam i pozdrowię znakomitych gości. Dziś parlament odwiedził Zespół Pieśni i Tańca Podlasie, który działa przy Gminnym Ośrodku Kultury w Szepietowie. Państwo są tu na zaproszenie pana posła Jacka Boguckiego oraz pani senator Anny Boguckiej i zwiedzają Sejm z okazji jubileuszu dwudziestolecia zespołu. Drodzy państwo, z pewnością macie za sobą piękną historię wypełnioną wieloma występami, które wzruszają, zachwycają i pozostawiają przepiękne wrażenie. Życzę wam wielu sukcesów i wszelkiej pomyślności. (*Oklaski*) Myślę, że Wysoka Izba również do tych życzeń dołączy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, ustawy o zdrowiu publicznym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 981).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Zapraszam, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Mam przyjemność przedstawić państwu ustawę, która kończy proces dużych zmian w zakresie opodatkowania papierosów, czyli substancji bardzo, ale to bardzo szkodliwej. Mówię: papierosów, ale mówimy o bardzo szeroko rozumianych wyrobach zawierających nikotynę.

Pierwsza część tych zmian dokonała się późną jesienią. Od marca tego roku stawki na wyroby, które poprzednio były obłożone akcyzą, wzrosną. Papierosy w Polsce nadal będą jednymi z najtańszych w Europie, ale ta podwyżka jest dość istotna.

W drugiej części proponujemy następujące zmiany. Chcemy objąć akcyzą wyroby, które do tej pory nie są objęte akcyzą. Mam tu na myśli np. saszetki nikotynowe czy też tabakę. Inną kategorią będą wyroby nowatorskie. W tej chwili wyroby nowatorskie podgrzewane, tzw. nowatorskie, bo ta nazwa jest chyba trochę na wyrost, w tej chwili tylko te wyroby podgrzewane, które są na bazie tytoniu, są opodatkowane, natomiast te, które mają nośnik w postaci np. herbaty czy innych źródeł i są nasączone nikotyną, nie są opodatkowane. To oczywiście niedopatrzenie ustawodawcy i to niedopatrzenie tą ustawą próbujemy naprawić.

No i wreszcie rzecz kluczowa, tj. opodatkowanie wyrobów jednorazowych. Uprzedzając, jak sądzę, państwa pytania, czytając gazety i czując ten oddech lobbystów na plecach, chcę powiedzieć, że papierosy jednorazowe, mówiąc kolokwialnie, jednorazówki nie są wcale zdrowszą alternatywą dla tradycyjnych papierosów. Proszę takich argumentów nie przedstawiać. Jednorazówki są po prostu sposobem na zarabianie pieniędzy i wciąganiem, szczególnie młodzieży, w nałóg nikotynowy. Tak proszę na to patrzeć. Mamy na to dowody. Wiemy, jak to działa. Duży biznes, bardzo duży biznes, bardzo duże pieniądze. Nie jest też prawdą – odpowiadam, uprzedzając pewnie państwa pytania – że jedno urządzenie będzie trzykrotnie opodatkowane.

Odnosnie opodatkowania urządzeń jednorazowych i wielorazowych, to zdecydowaliśmy się na opodatkowanie wszystkich urządzeń, mówiąc w skrócie, w uproszczeniu, do wapowania. Dlaczego? Żeby uniknąć problemów definicyjnych, co jest urządzeniem jednorazowym, a co urządzeniem wielorazowym. Pomysłowość branży nie zna granic i za chwilę mielibyśmy urządzenia jednorazowe, które udawałyby wielorazowe. Dlatego proponujemy opodatkowanie urządzeń jednorazowych w sposób, o którym zaraz opowiem, i urządzeń wielorazowych. Urządzenia jednorazowe, czyli popularne jednorazówki, z nikotyną i bez nikotyny, które można kupić praktycznie wszędzie w tysiącu smaków, w chwili obecnej są opodatkowane akcyzą, ale ta akcyza ma bardzo, ale to bardzo niski poziom. Dostępność cenowa jednorazówek jest ogromna. Młodzież, dzieci mają praktycznie nie-

ograniczony dostęp do tego. Formalnie ten dostęp jest ograniczony, ale proszę spojrzeć na ulice i zobaczyć te kłęby dymu, które się unoszą za młodzieżą, a czasami nawet za dziećmi.

W przypadku urządzeń jednorazowych, w których już dzisiaj jest nikotyna, w których już dzisiaj jest płyn, czasami bez nikotyny, które dzisiaj są objęte akcyzą, proponujemy, żeby nie trzeba było naklejać drugiego znaku akcyzy, dołożyć 40 zł, bo taka jest wysokość tej stawki, o której mówię. W przypadku urządzeń wielorazowych, w których nie ma płynu, po prostu będzie opodatkowane urządzenie.

Pewnie państwo spotkali się z argumentem, że chcemy pozbawić, o czym już mówiłem, możliwości korzystania z tańszych, zdrowszych alternatyw. Nie jest to prawda. Nadal będzie można korzystać z innych wyrobów. Nadal papierosy tradycyjne będą najdroższymi wyrobami na rynku, z wyjątkiem jednorazówek.

W tej ustawie jest jeszcze inna drobna zmiana. Ona dotyczy ustawy o zdrowiu publicznym, dotyczy tzw. podatku cukrowego. Tam przez niedopatrzenie naszych poprzedników był błąd w przepisach sankcyjnych, mianowicie chodzi o sankcję za niezapłacenie podatku. Mówię w pewnym uproszczeniu, żeby było łatwiej zrozumieć, w czym tkwi problem. Jeśli ktoś miał zapłacić 100 zł podatku, a zapłacił 90 zł, sankcję miał od 100 zł. Tymczasem sankcja powinna dotyczyć tego, czego się nie zapłaciło. Tę lukę prawną, ten błąd prawny w oczywisty sposób poprawiamy. Są już wyroki sądu, które mówią, że tak nie można robić. Zmiana, o której mówię teraz, jest całkowicie niekontrowersyjna i jest korzystna dla podatników.

Terminy wejścia w życie. Projekt, który państwu dzisiaj przedstawiam, składał się kiedyś z dwóch osobnych projektów. W tym pierwszym projekcie, nad którym zaczęliśmy procedować nieomal rok temu, w przypadku którego chodzi o opodatkowanie saszetek oraz podgrzewanych wyrobów bez tytoniu, ale z nikotyną – mieliśmy to uzgodnione z branżą dużo, dużo wcześniej – są trochę dłuższe terminy wejścia w życie. Natomiast w przypadku jednorazówek, o których branża dowiedziała się w lipcu tamtego roku, termin jest następujący: od 1 lipca wchodzi obowiązek podatkowy, przez 2 miesiące można wyprzedawać jednorazówki. Mówię oczywiście w uproszczeniu. Pamiętajmy o tym, że mówimy o urządzeniach jednorazowych i wielorazowych. Jednorazówki będzie można wyprzedawać jeszcze przez 2 miesiące wakacyjne. Od 1 września wszystkie wyroby, które pojawią się na rynku, będą musiały być oznaczone znakiem akcyzy, będzie musiała ta akcyza być zapłacona. Ten system jest dość szczelny, żeby nie powiedzieć: szczelny. System znaków akcyzowych w Polsce jest systemem szczelnym, co oznacza, że tak naprawdę od przyszłego roku szkolnego młodzież będzie miała o wiele bardziej utrudniony dostęp w sensie ekonomicznym do tego wyrobu, a nie czarujemy się – młodzież jest głównym adresatem tych wyrobów.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman

Bardzo liczę na rzeczową dyskusję i bardzo też państwa proszę, byście pamiętali, że nie mówimy o opodatkowaniu telefonów, masła, samochodów. Mówimy o opodatkowaniu wyrobu, który jest po prostu trucizną. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Pozwólcie państwo, że pozdrowię Młodzieżową Radę Miasta Poznania, Młodzieżową Radę Miasta Luboń wraz z panią burmistrz i przedstawicielami Urzędu Miasta Luboń, którzy przybyli do Sejmu i wsłuchują się w nasze obrady na zaproszenie pani posłanki Ewy Schädler. Witamy was serdecznie. *(Oklaski)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do debaty zapraszam pana posła Filipa Kaczyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Filip Kaczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, ustawy o zdrowiu publicznym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 981.

Proponowany projekt ustawy, jak podnosi rząd, jest w głównej mierze ukierunkowany na walkę z nałogami. Z tym można byłoby się zgodzić. Jednakże przyspieszenie prac legislacyjnych oraz całkowite odejście od mapy akcyzowej przysłaniają prozdrowotne argumenty, odsłaniając prawdziwy cel ustawy. Chodzi wam o uzyskanie jak najszybciej zwiększonych wpływów z podatku akcyzowego do budżetu państwa z uwagi na gigantyczną dziurę budżetową Tuska i Domańskiego. Przewodniczący Stałego Komitetu Rady Ministrów minister Maciej Berek już skrętnie wyliczył dodatkowe wpływy do budżetu na poziomie 0,5 mld zł rocznie. Tak naprawdę po raz kolejny przyświeca wam fiskalizm.

W przedłożeniu rząd postuluje skokowy wzrost stawek akcyzy na saszetki nikotynowe. Skala proponowanych podwyżek akcyzy tworzy realną groźbę ponownej realizacji scenariusza, który zmaterializował się w przypadku papierosów elektronicznych, gdzie w ubiegłym roku szara strefa była szacowana na poziomie ok. 80% wartości całego rynku tych wyrobów. Stawka 200 zł za kilogram, ok. 46 euro, w 2026 r.

jest ponad dwukrotnie wyższa niż w Czechach – 16 euro, Szwecji – 18 euro czy we Włoszech – 22 euro. Tak drastyczny wzrost opodatkowania w sytuacji, kiedy w większości państw Unii Europejskiej wyroby te w ogóle nie są opodatkowane lub są opodatkowane znacząco niżej, może spowodować legalny oraz nielegalny przywóz tych wyrobów z innych państw Unii Europejskiej do Polski. Co więcej, wysokie opodatkowanie tego rodzaju produktów może skłonić rynek do tworzenia nieopodatkowanych alternatyw w postaci saszetek niezawierających nikotyny, a inne związki pożądane przez konsumentów, np. kofeiny czy tauryny. Nie można również wykluczyć sprzedaży produktów zawierających nikotynę bez akcyzy jako produktów beznikotynowych.

Ponadto w trakcie konsultacji przestrzegano przed innymi skutkami proponowanych rozwiązań. Biorąc pod uwagę specyfikę rynku urządzeń do waporyzacji oraz brak analogicznych rozwiązań w państwach ościennych, należy liczyć się ze zwiększonymi zakupami takich urządzeń w czasie wyjazdów zagranicznych i ich indywidualnym przywozem na potrzeby własne, co może skutkować wystąpieniem spadku legalnej sprzedaży również w tym segmencie rynku.

Należy pamiętać również, że nasz wschodni sąsiad, Białoruś, jest nadal źródłem największego napływu nielegalnych papierosów do Polski. Można się obawiać, że podobny trend może wystąpić w przypadku saszetek z nikotyną, biorąc pod uwagę znacznie wyższy podatek na saszetki proponowany w Polsce niż obowiązujący w Białorusi.

Na koniec, szanowni państwo: cieniem na niniejszym przedłożeniu kładzie się działanie Ministerstwa Rozwoju i Technologii, które dwukrotnie opiniowało projekt ustawy, narażając się za drugim razem na oskarżenia o współpracę z lobbystami. Pierwsza opinia powstawała w departamencie przez miesiąc, druga w gabinecie wiceministra – niespełna 8 godzin.

Podsumowując, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość deklaruje sprzeciw wobec niniejszej ustawy. Nie poprzemy kolejnej próby łatania dziury budżetowej pod pretekstem walki z używkami. Stop fiskalizmowi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Magdalenę Łośko, Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Łośko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej zaprezentować stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, ustawy o zdrowiu

Posel Magdalena Łośko

publicznym oraz niektórych innych ustaw z druku nr 981.

Przedłożony projekt ustawy to kontynuacja zmian zapowiadanych już wcześniej, bo w 2024 r. Ministerstwo Finansów wspólnie z Ministerstwem Zdrowia przekazywało wcześniej kierunek zmian, jeśli chodzi o produkty nikotynowe. Oczekiwany efekt zmian wprowadzanych w ustawie o podatku akcyzowym jest ograniczenie dostępności, przede wszystkim ograniczenie dostępności cenowej, urządzeń do waporyzacji, szczególnie jednorazowych papierosów elektronicznych, zwłaszcza dla młodszej części społeczeństwa, rozpoczynającej swój kontakt z używkami prowadzącymi do uzależnień skutkujących nieodwracalnymi szkodami zdrowotnymi. Saszetki nikotynowe z roku na rok poszerzają rynek wyrobów zawierających nikotynę i jej związki lub pochodne. Stąd m.in. postulaty branży tytoniowej dotyczące włączenia saszetek nikotynowych do grupy wyrobów podlegających akcyzie. Zaproponowana zmiana opodatkowania akcyzą nowej grupy wyrobów jest zgodna z konkluzjami i założeniami zmiany dyrektywy Rady Unii Europejskiej w sprawie struktury oraz stawek akcyzy stosowanych do wyrobów tytoniowych.

Projektowana ustawa w zakresie zmian w ustawie o podatku akcyzowym ma na celu objęcie podatkiem akcyzowym nowych kategorii wyrobów akcyzowych, tj. urządzeń do waporyzacji, wielorazowych papierosów elektronicznych, podgrzewaczy oraz urządzeń wielofunkcyjnych, zestawów części do urządzeń do waporyzacji, saszetek nikotynowych i innych wyrobów nikotynowych. W przypadku urządzeń do waporyzacji przewiduje się wzrost cen detalicznych o ok. 50 zł za sztukę i dotyczyć to będzie wielorazowych papierosów elektronicznych i podgrzewaczy. Podwyższenie akcyzy na płyn do papierosów elektronicznych zawarty w jednorazowych papierosach elektronicznych będzie również skutkowało wzrostem cen jednorazowych papierosów elektronicznych o podobne wartości. Ponadto wyroby te, podobnie jak płyn do papierosów elektronicznych i wyroby nowatorskie, zostaną objęte obowiązkiem oznaczenia znakami akcyzy w celu zapewnienia płatności podatku akcyzowego oraz ochrony legalnych krajowych producentów, nabywców wewnątrzspółnotowych i importerów tych wyrobów, jak również ich sprzedawców i konsumentów.

Celem projektowanej zmiany ustawy o podatku akcyzowym jest opodatkowanie także grupy wyrobów zawierających nikotynę lub jej związki lub pochodne, które mogą być używane do wchłaniania nikotyny. W przypadku innych wyrobów nikotynowych zaproponowano wyłączenie z opodatkowania wyrobów wykorzystywanych wyłącznie w celach medycznych. Jest to rozwiązanie analogiczne do tradycyjnych wyrobów tytoniowych.

Dodany przepis 36b wprowadza definicję innych wyrobów nikotynowych, którymi są wyroby zawierające

nikotynę lub jej związki lub pochodne, które mogą być używane do wchłaniania nikotyny lub jej związków lub pochodnych przez organizm ludzki, inne niż wyroby tytoniowe, susz tytoniowy, płyn do papierosów elektronicznych, wyroby nowatorskie, saszetki nikotynowe, z wyłączeniem wyrobów wykorzystywanych wyłącznie w celach medycznych. Wyrobami akcyzowymi będą więc wyroby w różnorodnej postaci, m.in. plastry, aerozole, gummy do żucia, żelki, cukierki, wykałaczki, a także wyroby zawierające tytoń i namiastki tytoniu, takie jak tabaka czy tytoń do żucia.

Wnoszę w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej o przyjęcie proponowanego projektu ustawy. Mając na względzie fakt, iż ceny wpływają silnie na konsumpcję, i dramatyczny wzrost korzystania młodzieży z nikotyny, proszę o przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Wioleta Tomczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Od 10 lat gwałtownie i nieustająco rośnie sprzedaż elektronicznych papierosów jednorazowych – na całym świecie o 116%, w Polsce o 200%. Tylko w 2023 r. sprzedano w naszym kraju 100 mln e-papierosów, które trafiły do 1,5 mln użytkowników, w tym do 21% chłopców i aż do 23% dziewcząt w wieku 13–15 lat.

Zmiany w przepisach przygotowane przez Ministerstwo Zdrowia wprowadzają zakaz sprzedaży e-papierosów dzieciom i młodzieży i niestety nie są wystarczające. Specjaliści zdrowia publicznego są zgodni co do tego, że zauważalne zmniejszenie poziomu używania produktów dostarczających nikotynę wymaga zdecydowanego działania w obszarze, na który państwo ma decydujący wpływ – podwyższenia ich ceny. Biznes nikotynowy nie będzie chciał tracić zysków, więc koszt wyższej akcyzy przerzuci na konsumentów, a to przynajmniej dla części z nich stanie się barierą przed zakupem.

Nikotyna, czyli substancja narkotyczna, silnie uzależniająca, trwale uszkadza rozwijający się mózg dzieci i młodych dorosłych. Wpływa negatywnie także na psychoneurologiczny rozwój płodu, noworodka i dziecka, jeżeli e-papierosów używa kobieta w ciąży. Musimy zdać sobie sprawę my w tej Izbie, jak i media – tutaj apel do przedstawicieli mediów i opinii publicznej – że nie jest prawdą, że wprowadzenie wysokiej stawki podatku akcyzowego od tych produktów spowoduje wzrost konsumpcji tradycyjnych papierosów. O ile udało się wypracować regulacje dotyczące zakazu stosowania smaków i aromatów w tradycyj-

Posel Wioleta Tomczak

nych papierosach, o tyle w odniesieniu do produktów jednorazowych i elektronicznych producenci i sprzedawcy koncentrują się jeszcze mocniej na wabieniu młodych odbiorców pięknymi opakowaniami, kolorowymi produktami i owocowymi, słodkimi aromatami. Lobbyści działający na zlecenie producentów i dystrybutorów e-papierosów manipulują i dezinformują, jakoby te produkty były mniej szkodliwe dla zdrowia. Nie ma żadnej zdrowszej alternatywy dla palenia tradycyjnych papierosów. Każda forma spożywania nikotyny ma negatywny wpływ na zdrowie.

Szanowni Państwo! W jednym e-papierosie znajduje się ekwiwalent nikotyny odpowiadający 60 papierosom tradycyjnym. Ale taka właśnie fałszywie pozytywna narracja przyczyniła się do rozpowszechnienia tych produktów wśród nieletnich. W tzw. liquidach są substancje kardiotoxyczne, a podgrzewacze tytoniu przedłużają uzależnienie. Wszystkie te produkty są obciążone wysokim ryzykiem zdrowotnym.

Jeżeli ktoś ma wątpliwości co do przedstawianych przeze mnie jako specjalistkę zdrowia publicznego i wiceprzewodniczącą sejmowej Komisji Zdrowia danych, to zachęcam do odsłuchania konferencji „Tytoń i alkohol – czy one rządzą nami, czy my zarządzimy nimi?”, która odbyła się dokładnie tydzień temu tutaj, w Sejmie Rzeczypospolitej, pod patronatem honorowym marszałka Sejmu Szymona Hołowni.

Szanowni Państwo! Procedowany dziś rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, ustawy o zdrowiu publicznym oraz niektórych innych ustaw jest ważnym i odważnym krokiem w kreowaniu prozdrowotnej polityki publicznej. Państwo nie może kierować się wyłącznie zyskiem. Rząd koalicji 15 października zaciągnął w tej sprawie publiczne zobowiązanie wobec mieszkańców Polski, żeby troszczyć się nie tylko o dochody budżetu państwa, ale przede wszystkim o ich zdrowie i przyszłość. Ministerstwo Finansów wzięło na siebie ciężar odpowiedzialności, która powinna ciążyć na wszystkich resortach i całym rządzie, a także całej klasie politycznej. Wzrost podatków na wszystkie produkty dostarczające nikotyny powinien iść w parze ze wzrostem podatków na tradycyjne papierosy i tak właśnie się dzieje. Wprowadzenie akcyzy na produkty dotąd nieuregulowane ustawą o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych jest rozwiązaniem doraźnym i w opinii klubu Polska 2050 powinniśmy odpowiedzialnie dążyć do ich całkowitej delegalizacji. Podejmując dziś pierwsze kroki legislacyjne, opodatkowujemy urządzenia i ich części, żeby utrudnić obejście akcyzy. Pamiętajmy, że często produkty, których dotyczy procedowany dziś projekt ustawy, wykonane są z plastiku, a baterie litowo-jonowe w nich (*Dzwonek*) wykorzystywane mają niski wskaźnik biodegradowalności. Wyroby tytoniowe i e-papierosy są obecnie drugim źródłem zanieczyszczenia odpadami plastikowymi na świecie.

Wierzmy, że Ministerstwo Finansów jest partnerem w dyskusji o zmianach w prawie dotyczącym zdrowia publicznego, bo nieetyczne zyski z akcyzy nigdy nie przewyższą rzeczywistych kosztów zdrowotnych, społecznych i ekonomicznych wynikających z używania tych produktów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do wystąpienia pana posła Mirosława Orlińskiego, klub PSL – Trzecia Droga.

Proszę bardzo.

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga pragnę przedstawić stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, ustawy o zdrowiu publicznym oraz niektórych innych ustaw z druku nr 981.

Szanowni Państwo! Rzeczywiście, tak jak już pan minister w swoim wystąpieniu o tym mówił, projektowana ustawa w zakresie zmian w ustawie o podatku akcyzowym ma na celu objęcie podatkiem akcyzowym nowych kategorii wyrobów, tj. urządzeń do waporyzacji, czyli wielorazowych papierosów elektronicznych, podgrzewaczy oraz urządzeń wielofunkcyjnych, zestawów części do urządzeń do waporyzacji, saszetek nikotynowych i innych wyrobów nikotynowych. Dodatkowo zostaną zdefiniowane także jednorazowe papierosy elektroniczne i jednocześnie podniesiona zostanie też o 40 zł akcyza od zawartego w nich płynu. Opodatkowanie podatkiem akcyzowym urządzeń do waporyzacji, zwiększenie akcyzy od płynu zawartego w jednorazowym papierosie elektronicznym – ta stawka akcyzowa, te wszystkie zmiany, które są zapisane w projekcie rządowym, są także rozpisane czasowo. Od 1 lipca 2025 r. to będzie 0,96 zł za mililitr, od 1 stycznia 2026 r. to będzie 1,44 zł za mililitr, od 1 stycznia 2027 r. to będzie 1,80 zł za mililitr. Jest to kompleksowo rozpisane w ustawie, tak jak było to też przedstawione.

Uzasadnieniem tego projektu jest przede wszystkim zwiększenie prewencji. Z badań, o których tutaj mówimy i o których słyszymy, wynika, że ogromna część uczniów... Te badania wskazują, że 30–40% uczniów w grupie wiekowej 15–19 lat regularnie pali e-papierosy, a 60–70% uczniów co najmniej raz próbowało. I to daje do myślenia, aby próbować w pewnym stopniu poprzez podwyżki cen tych właśnie

Posel Mirosław Adam Orliński

wyrobów ograniczyć w Polsce liczbę młodzieży, która rozpoczyna palenie. Wydaje się to jak najbardziej zasadne.

Ten projekt jest rozbudowany, jest w naszym przekonaniu, w przekonaniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe, projektem przemyślanym, dopracowanym. Ma on też na celu zahamowanie sprzedaży papierosów elektronicznych wśród młodzieży, bowiem poza tradycyjnymi wyrobami tytoniowymi w Polsce i na świecie w dużym tempie, w bardzo mocnym tempie rozwija się rynek tych wszystkich substytutów wyrobów tytoniowych. Uważamy, że jest to naprawdę dobry kierunek rozwiązań. W pełni popieramy ten projekt i uważamy, że jest on jak najbardziej zasadny i potrzebny. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka, klub Lewica.

Proszę bardzo.

Posel Dariusz Wieczorek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić w imieniu klubu Lewica stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, ustawy o zdrowiu publicznym oraz niektórych innych ustaw.

Myślę, że na ten projekt ustawy musimy spojrzeć z dwóch stron. Po pierwsze, to kwestia dotycząca oczywiście zdrowia, zdrowia młodzieży szczególnie, i nie ma wątpliwości co do tego, że to powinna być najważniejsza rzecz, jeżeli chodzi o analizowanie tego projektu. Druga sprawa to oczywiście uporządkowanie tego rynku i opodatkowanie również tego typu działalności, bo nie ma żadnego powodu, dla którego należy rozgraniczać papierosy konwencjonalne od papierosów elektronicznych – one też powinny być objęte podatkiem akcyzowym.

Ale zwracam uwagę na to, co wypowiedziała opozycja. Ku naszemu zdziwieniu opozycja traktuje ten projekt ustawy jako projekt, który jest tylko i wyłącznie projektem fiskalnym, jest tylko i wyłącznie projektem, który ma na celu doprowadzenie do tego, ażeby 0,5 mld z podatku akcyzowego wpływało do budżetu państwa. Otóż absolutnie tak nie jest, to nie jest główny cel tej ustawy, bo przypomnę, że wprowadzenie tego podatku spowoduje pewnie spadek o 50% sprzedaży e-papierosów, tych szaszetek i tego całego asortymentu. A druga rzecz to kwestia taka, że mówicie państwo o budżecie, mówicie o tym, że rząd 15 października podnosi podatki, zwiększa wpływy do budżetu. Niestety sytuacja jest taka, że musimy po prostu dzisiaj naprawiać to, co przez 8 lat ze-

psuliście. Przypomnę tylko, że te 400 mld zł wydawane poza budżetem państwa w ostatnich latach państwa rządu to są obligacje, które dzisiaj musimy w tym budżecie odkupywać. W związku z czym dzisiaj musicie zdawać sobie sprawę z tego, że wasze zaciągnięte zobowiązania w tym budżecie musimy realizować. Ponadto w ogóle nie pamiętacie też o tym – bo przecież tego nie robiliście – że trzeba zwiększać nakłady na zbrojenia. To nie przypadek, że 184 mld zł wydajemy w tym roku na bezpieczeństwo państwa. Wyście o tym nie pamiętali i dzisiaj mówicie tylko, że te 0,5 mld zł, które będą wynikały z tego, że tę ustawę przyjmujemy, to jest największe zło tej ustawy. Totalna bzdura.

To ustawa, która wreszcie porządkuje również kwestie dotyczące podatku akcyzowego od tych wyrobów. Co najważniejsze: wszystkie badania wskazują, że to są wyroby, od których zaczyna się niebezpieczny proces związany z przyzwyczajaniem młodzieży do nikotyny, do tytoniu. Przecież to są bardzo atrakcyjne wyroby, o czym wszyscy wiemy. Te dane są jednoznaczne, że jeżeli chodzi o jednorazówki czy wielorazówki w przedziale wiekowym 15–18 lat, to ilość młodzieży, która już skorzystała z tej możliwości, wzrosła z 16% do 64%. Połowa młodzieży w Polsce już raz zapaliła bądź pali tego typu substancje i to jest w tym wszystkim bardzo niebezpieczne. Ten projekt ustawy ma m.in. również temu przeciwdziałać. Chyba wszyscy się zgodzimy, że jeżeli chodzi o działania prozdrowotne, to nie chcielibyśmy raczej promować palenia jakichkolwiek papierosów. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości.

Ten projekt, który jest jednym z trzech projektów, nad którymi pewnie będziemy w tej chwili procedować, ma za zadanie przede wszystkim zrealizować cele prozdrowotne, dlatego będziemy oczywiście ten projekt popierali. Jesteśmy za tym i rekomendujemy, ażeby ten projekt był dalej dyskutowany i żeby Wysoka Izba go przyjęła. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, klub Konfederacja.

Proszę bardzo.

Posel Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Omawiamy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, ustawy o zdrowiu publicznym oraz niektórych innych ustaw. Pytanie podstawowe: Jaki sens ma zajmowanie się czymś takim w polskim Sejmie? Minister Andrzej Domański widocznie przeżywa obecnie ogromnie stresujące chwile, skoro nawet założony z 300-miliardowym deficytem budżet już się panu ministrowi nie spina i sięgać

Posel Roman Fritz

trzeba po kolejne miliardy z kieszeni polskiego podatnika.

Zapewne w piekielnych czeluściach ministerstwa strzyżenia Polaków do gołej skóry są wykuwane już kolejne projekty ustaw dotyczące podwyżek podatków pod banalnym i oszukańczym pretekstem dbania o zdrowie naszych rodaków. Podpowiadam zatem, ale proszę traktować to nie w kategoriach zgłaszania projektu, tylko w kategoriach wskazywania ogromnego pola do popisu: podnoście podatki albo wprowadźcie akcyzę na cukierki, lizaki, chipsy, smartfony, telewizory, hałas, sól, pieprz i tabasco. Ale przede wszystkim należy się ministerialna kara finansowa dla osób, które się nie poruszają i żyją w stresie, bowiem wiadomo, że ruch to zdrowie, a stres to podstawowa okoliczność przyspieszająca skłonność do zachorowań.

Przedstawiony projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych wywołuje poważne wątpliwości co do zasadności i prawidłowości wprowadzanych ograniczeń. W dalszej części wskazuję na główne zagrożenia oraz postuluję o odstąpienie od wdrażania proponowanych rozwiązań.

Nieuzasadnione ograniczenie wolności gospodarczej i swobody wyboru konsumentów. Projekt przewiduje zakaz wprowadzania do obrotu nowatorskich wyrobów tytoniowych – podgrzewany tytoń – o aromacie charakterystycznym, co w praktyce eliminuje z rynku około 80% obecnie dostępnych produktów tego rodzaju. Tego typu regulacja stanowi nadmierną ingerencję w wolność prowadzenia działalności gospodarczej, ogranicza konsumentom możliwość wyboru mniej szkodliwych w porównaniu z tradycyjnymi papierosami wyrobów zawierających nikotynę oraz pozbawia polskich producentów dostępu do segmentu rynku, który dotychczas rozwijał się stabilnie i tworzył miejsca pracy. Działanie to nie gwarantuje przy tym osiągnięcia korzyści zdrowotnych, zwłaszcza że konsumenci, poszukując produktów smakowych, mogą sięgnąć po bardziej ryzykowne dla zdrowia tradycyjne papierosy z szarej strefy lub coraz bardziej popularne jednorazowe e-papierosy, w dużej mierze importowane z Chin.

Zagrożenia dla rolnictwa i rynku pracy. W Polsce tytoń uprawia ponad 4 tys. gospodarstw rolnych, a z jego produkcją wiąże się utrzymanie ponad 20 tys. miejsc pracy. Szybkie wycofanie z rynku zdecydowanej większości produktów opartych na podgrzewanym tytoniu może doprowadzić do likwidacji części miejsc pracy w sektorze rolno-tytoniowym, utraty stabilnych przychodów przez rolników, którzy od wielu tygodni protestują, wskazując na brak uwzględnienia ich interesów przy opracowaniu projektu, oraz faworyzowania produktów, m.in. jednorazowych e-papierosów nie pochodzących z polskiego surowca i wytwarzanych poza Polską, co nie przekła-

da się na korzyści gospodarce dla rodzimego sektora rolnego. Kilkaset firm dystrybucyjnych i blisko 100 tys. punktów sprzedaży detalicznej będzie obciążonych kosztami dostosowania się do nowego prawa, co może skutkować zwolnieniami pracowników i ograniczeniem działalności wielu podmiotów z sektora mikro-, małych i średnich przedsiębiorców.

Ryzyko utraty wpływów budżetowych. Zgodnie z danymi Ministerstwa Finansów wpływ z akcyzy od nowatorskich wyrobów tytoniowych tylko z produktów aromatyzowanych wynosi ponad 800 mln zł rocznie. Tymczasem w ocenie skutków regulacji założono, że skutki budżetowe wyniosą jedynie 68 mln strat rocznie, co jest ewidentnie niedoszacowane. Prawdziwe ubytki wpływów będą prawdopodobnie znacznie wyższe, tym bardziej że rząd zakłada dalsze wzrosty stawki akcyzy w kolejnych latach. Znaczna luka w dochodach może skutkować koniecznością podniesienia innych obciążeń podatkowych, np. podatków od pracy, co negatywnie wpłynie na całą gospodarkę i dodatkowo obciąży przedsiębiorców oraz obywateli. Są również znaczne wątpliwości prawne na poziomie Unii Europejskiej, ponieważ kwestionowana przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest podstawa prawna projektu, czyli wdrażanie dyrektywy 2022/2100. Inne kraje, jak Austria, Chorwacja, Estonia, Luksemburg i Szwecja, wstrzymały się z wdrażaniem analogicznych przepisów do czasu rozstrzygnięcia TSUE. Szybkie i niepewne zmiany przepisów oparte na podstawie prawnej, której ważność może zostać zakwestionowana, obniżają wiarygodność polskiego systemu prawnego w oczach przedsiębiorców zagranicznych i krajowych. Taki stan rzeczy jeszcze bardziej osłabia atrakcyjność inwestycyjną Polski, co jest szczególnie niepokojące w okresie rosnącej konkurencji o kapitał na rynkach europejskich.

Wnioski i postulaty. (*Dzwonek*) Po pierwsze, zaniechanie wdrażania nowych przepisów co najmniej do czasu rozstrzygnięcia sprawy przed TSUE. Podobnie jak w wybranych państwach Unii polski ustawodawca powinien poczekać na orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości, aby uniknąć uchwalenia regulacji o niepewnej podstawie prawnej, co grozi wielomilionowymi roszczeniami. I po drugie, zapewnienie rzetelnej oceny skutków regulacji. Należy przeprowadzić nową kompleksową analizę wpływu proponowanych zmian na rolnictwo, sektor małych i średnich przedsiębiorstw oraz finanse publiczne. OSR w obecnym kształcie pomija wiele kluczowych czynników, m.in. wpływ na budżet samorządów, wydłużenie procedur zgłoszeniowych i spadek konkurencyjności firm. Bardzo państwu dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, koło Republikanie.

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu koła Republikanie mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz innych ustaw. Z uznaniem przyjmuję przedstawiony projekt ustawy o zmianie przepisów dotyczących podatku akcyzowego, a właściwie całego pakietu ustaw. Bardzo dobrze, że w tej chwili jest kompleksowe podejście do tego problemu, a nie preferowanie jednych nad drugimi.

Na wstępie chciałem zaznaczyć, że uważam, że dorosli ludzie mają prawo robić sobie krzywdę, ale powinni to robić za własne pieniądze. I dlatego zwiększenie akcyzy, tak żeby były później pieniądze na ich leczenie, uważam za dobry ruch. Uważam również za dobry ruch akcyzowanie wyrobów jednorazowych, które są powszechnie dostępne dla dzieci. To był wielki skandal, który miał miejsce przez lata, że dzieci miały dostęp do smakowych, przyjemnych wyrobów, które wpędzały je później w uzależnienie od wyrobów nikotynowych. Proponowane regulacje są ważnym krokiem na drodze do ochrony zdrowia publicznego, a także do zwiększenia wpływów do budżetu państwa w sposób sprawiedliwy i przemyślany. Wszyscy ci, którzy tracą zdrowie w związku ze swoją słabością, płacą również składkę na to, żeby później móc się leczyć czy uratować swoje życie. Przede wszystkim objęcie akcyzą nowych kategorii wyrobów, takich jak urządzenia do waporyzacji, saszetki nikotynowe oraz inne beztytoniowe wyroby nikotynowe, ma na celu ograniczenie ich dostępności, zwłaszcza wśród młodzieży. Produkty te, choć stanowią nowoczesne substytuty tradycyjnych wyrobów tytoniowych, niosą za sobą ryzyko uzależnienia oraz negatywnych konsekwencji zdrowotnych. Podwyższenie akcyzy oraz regulacje dotyczące ich oznaczania zapewnią skuteczniejszą kontrolę nad obrotem tymi produktami. Projekt przewiduje także mechanizmy, które pozwolą na lepsze uszczelnienie systemu podatkowego dzięki wprowadzeniu obowiązku ewidencjonowania i zgłaszania produktów objętych akcyzą. Jest to szczególnie istotne w celu zapewnienia uczciwej konkurencji na rynku oraz ochrony legalnych produktów i dystrybutorów. Warto również podkreślić, że ustawa jest zgodna z kierunkiem zmian na poziomie unijnym, co pozwoli Polsce lepiej dostosować przepisy do przyszłych wymagań wspólnotowych.

Reasumując, projekt ustawy stanowi ważne rozwiązanie, które jednocześnie wzmacnia ochronę zdrowia publicznego, zapewnia lepszą kontrolę fiskalną i wspiera uczciwy handel, jak również wspiera budżet, o czym mówiłem wcześniej, na leczenie tych, którzy nie radzą sobie z własnymi uzależnieniami. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Przechodzimy do pytań.

Zaczynamy od pytania pani poseł Anny Paluch z klubu PiS.

Wyznaczam czas na pytanie na 1 minutę.
Proszę bardzo, pani poseł, zapraszam.

Poseł Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chodzimy po ulicach polskich miast i widzimy tę wzrastającą liczbę młodych ludzi, za którymi się snuje, że tak powiem, para czy dymek. Widzimy, że w lawinowy sposób wzrasta zużycie wyrobów, które są przedmiotem omawianego dzisiaj projektu. Ale szanowni państwo, objęcie akcyzą saszetek nikotynowych czy wyrobów nowatorskich podgrzewanych czy nasączonych nikotyną, wyrobów jednorazowych lub wielorazowych, nie zasypie monstrualnej dziury budżetowej, nie waham się powiedzieć, że wręcz przepaści, w jakiej pograża się polski budżet. Nie zatrzyma też dramatycznego spadku dochodów państwa, a przede wszystkim dochodów z VAT, proszę państwa. To nie tu, nie w akcyzie jest problem, tylko w dramatycznym spadku dochodów z VAT leży źródło polskich problemów budżetowych. I w tym, że minister finansów daje do wykupu obligacje krótkoterminowe. (*Dzwonek*) Nie tędy droga, panowie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, także klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd po raz kolejny przynosi do Wysokiego Sejmu ustawę, która ma w dramatyczny sposób ratować finanse publiczne. Jest luty, pan minister zorientował się, że jest katastrofalna dziura, i raptownie podejmuje szereg różnych działań. Robi to pod przykrywką ratowania zdrowia publicznego Polaków.

Szanowni Państwo! Gdybyście państwo zapoznali się z przesłankami, które spowodują, że zdrowie Polaków będzie się wzmacniać, to na pewno nie napisalibyście takiej ustawy. WHO mówi, że jeżeli chodzi o dobrostan, to warunkiem dobrostanu jest przede wszystkim edukacja. Edukacja, profilaktyka oraz oczywiście dostępność środków, które negatywnie wpływają na ten stan. Teraz państwo mówicie, że to w trosce o zdrowie publiczne. W trosce o zdrowie publiczne to pani minister Leszczyna w ostatnich dniach zabrała 4 mld zł na onkologię (*Dzwonek*), podczas gdy szereg tych środków miało być przeznaczone na profilaktykę. W trosce o zdrowie publiczne w budżecie państwa...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

...zgłaszaliśmy jako Prawo i Sprawiedliwość środki w wysokości 20 mld zł na ochronę zdrowia. Państwo to wykreślili, głosowaliście przeciw. Taka jest wasza troska o zdrowie publiczne. Ale mam pytanie do pana ministra...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Pani poseł, bardzo przepraszam, ale czas już minął.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Czy z tych 4 mld zł chociaż miliard zostanie przeznaczony na ochronę zdrowia? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Apeluję o trzymanie się dyscypliny czasowej, że bym nie musiał nikomu przerywać.

Pan poseł Grzegorz Lorek, klub PiS. Nie widzę pana posła.

W takim razie pan poseł Krzysztof Grabczuk, klub Koalicji Obywatelskiej. Także nie widzę pana posła.

Zatem teraz poseł Witold Tumanowicz, klub Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Według projektu stawka akcyzy na szaszetki nikotynowe ma wzrosnąć w ciągu 2 lat o 200%. W rezultacie w 2027 r. wyniesie aż 300 zł. Oczywiście pan minister już mówił, czym kieruje się rząd, ustalając tak wysokie stawki akcyzy, cytuję: młodzież będzie miała ograniczenie ekonomiczne dostępu do tych preparatów. Czy minister przyznaje, że ci, którzy pieniądze znajdują, po prostu dorzucają się do budżetu państwa i o to wam chodzi? Nie o ograniczenie użytkowania de facto, a o podłączenie się do tego, by na truciściu dzieci budżet po prostu zarabiał pieniądze. To jest typowy haracz od dochodowego, kontrowersyjnego biznesu, a nie troska o zdrowie obywateli. Cała ta ustawa to zwykła obłuda. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Czy pani poseł jest na sali? Nie widzę.

Zatem proszę o zadanie pytania pana posła Władysława Dajczaka, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już wiele razy dzisiaj padło z tej mównicy, że to nie jest troska o zdrowie Polaków, panowie. Gdyby to była troska o zdrowie Polaków, to tutaj by dzisiaj siedział przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia. Natomiast chodzi oczywiście o pieniądze i o wyciąganie pieniędzy z kieszeni Polaków, bo budżet dramatycznie się wali.

A drodzy panowie, to, co się dzieje w służbie zdrowia... Jestem przedstawicielem województwa lubuskiego, byłem wojewodą. Z lubuskich szpitali płyną wręcz alarmistyczne sygnały. Nie ma pieniędzy na procedury, nie ma nowej wyceny procedur, które są zdecydowanie zaniżone. Szpitale są na krawędzi bankructwa, nie ma pieniędzy na wynagrodzenia. Pieniądze, które przeznaczaliśmy jeszcze w roku 2023 na onkologię – w Zielonej Górze miało powstać centrum onkologii w Szpitalu Uniwersyteckim – zostały wstrzymane, zabrane i nie wiadomo, czy będą ani kiedy będą. Tak że, drodzy państwo, dramatyczne ratowanie wielkiej dziury budżetowej *(Dzwonek)* kosztem wyciągania pieniędzy z kieszeni Polaków pod płaszczykiem służby zdrowia.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Ewa Leniart, klub PiS.

Czy pani poseł jest na sali? Nie widzę.

Zatem zapraszam pana posła Artura Szałabawkę, klub PiS.

Poseł Artur Szałabawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ministra zdrowia nie ma. Szanowni państwo, jak była podnoszona akcyza na papierosy, byłem pewien, że te pieniądze będą przeznaczone na onkologię. Teraz kolejne 500 mln... Dobrze, kolejne 500 mln, które będzie wpływem do budżetu państwa. Tylko chciałbym zapytać, jest w koalicji rządowej pan były minister Dariusz Wieczorek, bo tam jest 500 mln... Te 500 mln powinno w tym momencie pójść – chodzi o pieniądze, które zostały zabrane przez rząd – na dwa szpitale w zachodniopomorskim, tj. na szpital na Unii Lubelskiej – 300 mln i 230 mln na szpital na Strzałowskiej. W tym momen-

Posel Artur Szalabawka

cie bym to zrozumiał, że podnosicie akcyzę, ale pieniądze idą na dobry cel, szczególnie właśnie do zachodniopomorskiego, bo już tych pieniędzy zachodniopomorskie nigdy nie zobaczy, a właśnie byłaby szansa, żeby z tego wpływu 500 mln, już wiadomo, że tyle będzie... *(Dzwonek)* Niechby te pieniądze były przeznaczone dla województwa zachodniopomorskiego, wtedy bym popierał tę ustawę, która jest ustawą fiskalną.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Mariusz Krystian, klub PiS.

Jeżeli pana posła nie ma, to pan poseł Marcin Józefaciuk, klub Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nowe regulacje akcyzowe to krok w dobrą stronę, jeśli faktycznie ograniczą dostęp m.in. młodzieży do wyrobów nikotynowych. Celem jest ograniczenie używania nikotyny czy też wyrobienia sobie nawyku palenia.

Podwyższona akcyza może pomóc, ale czy wystarczy? Długoterminowy sukces zależy nie tylko od podatków, ale od edukacji oraz skutecznych mechanizmów kontroli.

Mam dwa pytania do wnioskodawców. Czy zwiększone pieniądze pozyskane z akcyzy spowodują zwiększenie budżetu na kampanie społeczne oraz programy edukacyjne w szkołach oraz czy podniesienie cen skłoni do rezygnacji czy raczej do poszukiwania tańszych, innych lub nielegalnych alternatyw i czy zostały dokonane symulacje na ten temat? W jaki sposób zadbano, by nie doszło do zwracania się w kierunku szarej strefy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Jeżeli pani poseł nie ma, to zapraszam pana posła Romana Fritza, Konfederacja.

Posel Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chcącemu nie dzieje się krzywda. *(Oklaski)* Pytanie o to, jakie jeszcze wprowadzicie podatki. Na zapalki, na zapalniczki też? Czekamy z niecierpliwością. No i taka konstatacja: tabaka, proszę państwa.

Akurat w regionie, z którego pochodzę, tj. na Górnym Śląsku, to jest popularne, to jest piękna, wielowiekowa tradycja. Tak samo na Kaszubach, z których pochodzi podobno premier naszego nieszczęśliwego kraju Donald Tusk, delegat światowej rewolucji na Polskę. Jak wytłumaczycie Kaszubom i Ślązakom ten zamach na ich wielowiekową, piękną tradycję?

No i jeszcze porada. Aby uniknąć nielegalnego importu wyrobów tytoniowych, co było powiedziane, z Białorusi, z Ukrainy czy z Rosji, wystarczy obniżyć podatki. I cóż za zaskakujący wniosek: rozpoczniemy z sukcesem eksport naszych wyrobów tytoniowych na wschód. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marka Gróbarczyka, klub PiS.

Jeżeli pana posła nie ma, to zapraszam pana posła Pawła Masełkę, klub Koalicja Obywatelska.

Posel Paweł Masełko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wydaje się, że ten projekt zmian ustawowych powinien nas tutaj jednoczyć. Ale przysłuchując się tej debacie, niestety z przykrością stwierdzam, że tak nie jest. Jestem zdziwiony. Jako ojciec dwóch młodych synów, którzy są nastolatkami, powiem szczerze, chciałbym ich w pełni przestrzec, zabezpieczyć przed tego typu środkami. Mam nadzieję, że zmiany, nad którymi dzisiaj procedujemy i które w najbliższym czasie przyjmujemy, ograniczą dostęp właśnie młodych ludzi do tych środków, o których mówił pan minister, które są trucizną i ewidentnie wpływają negatywnie na zdrowie każdego, kto używa takich substancji.

Wiemy mniej więcej, jakie będą środki, które wpłyną do budżetu państwa. Wiemy również, że wysoka cena nie jest jedyną formą ograniczenia dostępności. Ale jeśli chodzi o środki, które wpłyną *(Dzwonek)*, chciałbym zapytać pana ministra, czy jakaś część tej kwoty trafi na profilaktykę i na leczenie schorzeń związanych z zażywaniem tych środków. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, koło Republikanie.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać pana ministra, dlaczego w ustawie nie jest bezpośrednio zapisane, że te środki będą

Posel Jaroslaw Sachajko

przekazane do Ministerstwa Zdrowia. Żeby nie było tak, jak z obietnicą pana premiera Tuska, że 3 mld z telewizji, która mu się nie podobała, telewizji publicznej, pójdą na onkologię. Okazało się, że poszły znowu na telewizję, a nie na onkologię. A na onkologię zabrali państwo 4 mld zł.

Chciałbym również zapytać... W ustawie jednoznacznie jest napisane, że urządzenia do waporyzacji, które są wyłącznie do celów medycznych, nie są obłożone akcyzą. Tylko problem z urządzeniami, które są wyłącznie do celów medycznych, jest taki, że one są znacznie droższe od urządzeń, które różnie mogą być używane. Chodzi o osoby chore, osoby, które wydają duże pieniądze na leczenie, a będą musiały jeszcze więcej wydawać, ponieważ te urządzenia są dużo droższe. Jak państwo zamierzają to rozwiązać? *(Dzwonek)*

Co do saszetek, panie ministrze, to jeszcze trzeba z ministrem zdrowia porozmawiać o ich składzie, bo są po prostu nieokreślone i niebadane.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Andrzeja Adamczyka, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Profilaktyka zdrowotna jest niezmiernie ważnym elementem działalności rządu, ministra właściwego do spraw zdrowia, także premiera, ministra finansów. To jest jakby bardzo naturalne i tego byśmy oczekiwali. Ale nie ma zgody na to, aby pod płaszczykiem profilaktyki, ochrony zdrowia i dbałości o zdrowie Polaków wrywać pieniądze z ich portfeli, wrywać pieniądze, co do których przeznaczenia w końcowym efekcie nie mamy żadnej pewności, bo nie wiemy, co się z nimi stanie. Mam wątpliwość, czy zostaną one przekazane na rehabilitację.

Minister zdrowia Leszczyna zablokowała, zamroziła z Donaldem Tuskiem ponad 4 mld zł. W Małopolsce dwa szpitale mają zamrożone środki finansowe na oddziały onkologiczne *(Dzwonek)* – 120 mln Szpital Uniwersytecki w Krakowie, 35 mln szpital na Garncarskiej.

Jak wytłumaczycie się z tego, że chęć zagarnięcia środków finansowych uderza w możliwości aktywnej walki z chorobami onkologicznymi szpitali w Polsce, w tym w szczególnie bliskim mi Krakowie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Byłam i jestem za opodatkowaniem używek. Uważam, że to, co szkodzi, powinno być legalne, bo jest to każdego wybór, czy chce się truć, czy nie, ale państwo powinno mieć zabezpieczone fundusze na leczenie skutków korzystania z tych używek. Osobiście, jako osoba uzależniona od słodczy, uważam, że oprócz alkoholu, tytoniu i marihuany, która także powinna być legalna i oczywiście objęta akcyzą... wprowadziłabym prohibicję, chociaż częściową, na snickersy i pączki, szczególnie po godz. 22.

Wracam do zmiany przepisów. W proponowanych zmianach najbardziej nie rozumiem tego, że zamierzamy opodatkowywać nie tylko samą substancję, która szkodzi, ale też np. podgrzewacze. Jeśli zamierzamy opodatkowywać narzędzia używane do używek, to niedługo będziemy musieli nałożyć akcyzę również na popielniczki, kieliszki do wódki, a może na zapalniczki. Dlatego chciałabym zapytać, czy na pewno o to chodzi. *(Dzwonek)* Mam nadzieję, że zajmujemy się opodatkowywaniem używek, a nie akcesoriów, i na to liczę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Polska 2050.

Proszę bardzo.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przysłuchiwałam się tej dyskusji i uważam, że to wręcz niestosowne podważać zasadność wprowadzania tego projektu ustawy. Ograniczenie dostępności ekonomicznej jest jedną z priorytetowych rekomendacji specjalistów zdrowia publicznego w zakresie redukcji używania produktów dostarczających nikotynę. Elektroniczne urządzenia do podawania nikotyny są produktem inicjacji w odniesieniu do wyrobów nikotynowych, mają istotny związek z rozwojem depresji, zaburzeń lękowych i zachowań impulsywnych. Liczba prób samobójczych u użytkowników tych produktów jest znacznie wyższa niż u osób, które ich nie używają. W liquidach są substancje kardiotoksyczne, a podgrzewacze tytoniu przedłużają uzależnienie. Wszystkie produkty objęte omawianym projektem ustawy są obciążone ryzykiem zdrowot-

Posel Wioleta Tomczak

nym. Są za krótko na rynku, by można było dokładnie oszacować ich długotrwałe skutki zdrowotne, a już ten czas pokazał, że te skutki zdrowotne są zatrważające. (*Dzwonek*)

Ostatnie zdanie, panie marszałku.

Wprowadzenie akcyzy na produkty dotąd nieuregulowane ustawą antytytoniową jest doraźnym rozwiązaniem. Może sprawić wrażenie, że na tym jako klasa polityczna poprzestaniemy i nie będziemy chcieli doprowadzić do ich deregulacji. Wierzę jednak, że wykażemy się odpowiedzialnością i wszyscy będziemy dążyć do tego, żeby chronić dzieci i młodzież przed używaniem tych produktów. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Dokładnie tak.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, klub Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam wrażenie, że Polacy, którzy przysłuchują się tej debacie, są kompletnie zdezorientowani, bo posłowie PiS uważają, że podniesienie akcyzy nie jest działaniem w kierunku poprawy zdrowia Polaków. Przecież podniesienie akcyzy to wyższa cena i dla młodzieży te papierosy będą trudniej dostępne, czyli jest to działanie w kierunku poprawy zdrowia. Z tego, co państwo mówicie, wynika, że obniżenie akcyzy byłoby działaniem w kierunku poprawy zdrowia, czyli łatwiej można by było kupić papierosy i w takim razie więcej młodzieży by paliło. To jest z jednej strony bardzo przewrotna logika i przewrotne rozumowanie.

Drodzy Państwo! Z drugiej strony mówicie, że jakichś 4 mld zł brakuje tu, a tam brakuje 1 mld zł, brakuje pieniędzy na szpitale. Skąd wziąć te pieniądze? Właśnie z tej akcyzy będą pieniądze na cele zdrowotne. Opanujcie się (*Dzwonek*), drodzy państwo. Nie róbcie polityki na zdrowiu Polaków. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To było ostatnie pytanie.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi pana podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów ministra Jarosława Nenemana.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! To była bardzo ciekawa dyskusja, choć część uwag wydaje mi się nie na miejscu. Pan poseł Kaczyński, jeszcze prezentując stanowisko klubu, mówił o drastycznym wzroście opodatkowania i ceny saszetek. Nie wiem, czy pan sprawdził, ile będzie kosztowało pudełko saszetek z zapłaconą akcyzą. Akcyza w przypadku paczki saszetek to będzie 2,40 zł. Czy to sprawi, że nagle saszetki odjadą w szarą strefę? Proszę poważnie na to popatrzeć. Są kraje, w których saszetki są nieopodatkowane, są kraje, w których są niższe opodatkowane, i są kraje, w których są wyżej opodatkowane. Trzeba tak na to spojrzeć. Polska stawka jest mniej więcej w środku peletonu tych krajów, które je opodatkowały. Kraje, które ich nie opodatkowały, jeszcze nie zdążyły tego zrobić, bo to jest nowy wyrob. Część krajów w ogóle go zabroniła.

Była mowa o pieniądzach. Z tej zmiany, nad którą procedowaliśmy jesienią, z tej dużej podwyżki w przypadku tradycyjnych wyrobów i różnych innych wyrobów, które były nią objęte, były duże pieniądze. Z tej podwyżki, z tej zmiany, o której teraz mówimy, pieniądze będą nieduże. Szacujemy, że w tym roku będzie to ok. 50 mln zł, a docelowo – być może ok. 500 mln zł. A więc mówienie, że budżet się realizuje napadem na kieszenie polskich podatników, jest nie na miejscu. Celem tych zmian nie jest zwiększenie dochodów budżetowych. Gdybyśmy chcieli na jednorazówkach zarabiać pieniądze, to stawka nie wynosiłaby 40 zł, tylko wynosiłaby 10 zł czy 15 zł. Wtedy biznes by się rozwijał pięknie i byłyby dochody. Celem nie są dochody budżetowe, ale celem jest przede wszystkim – o czym niektórzy z państwa wspominali – ochrona młodzieży.

Pan poseł Fritz przeczytał nie tę kartkę, bo skomentował nie tę ustawę, więc ciężko mi się odnosić do tego, co powiedział.

Pani poseł Paluch powiedziała, że dochody z VAT-u spadają. Nie spadają. Gdy już mówimy, to mówmy o rzeczach prawdziwych.

Pan poseł Tumanowicz powiedział, że opodatkowanie saszetek wzrośnie o 200%. Tak usłyszałem.

(*Posel Witold Tumanowicz*: Do dwudziestego siódmego.)

250 zł w 2027 r., 150 zł w tym roku. 250 podzielić na 150 – w żaden sposób nie wychodzi 200%.

Był też przez moment taki wątek w dyskusji, czy te pieniądze pójdą na edukację, czy na ochronę zdrowia. Część z państwa wie, a szczególnie wiedzą to ci, którzy już kiedyś byli w rządzie, że jest coś takiego jak budżet. Jest taka dobra zasada budżetowa, że pieniądze płyną w jedno miejsce i z tego jednego miejsca się rozchodzą. Gdybyśmy chcieli każdy podatek i każdą opłatę przypisać do konkretnego wydatku, to państwo by się zawaliło, bo części wydatków nie byłoby z czego finansować. A więc proszę w ten sposób

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman

do tego nie podchodzić. Środki w budżecie na zdrowie są zapisane w ustawie, nad którą zresztą państwo procedowali. Jest to pewien procent.

Co się tyczy edukacji, to rozmawialiśmy o tym w ministerstwie edukacji. Na pewno edukacja zdrowotna wśród młodzieży jest potrzebna. To w ogóle nie ulega wątpliwości.

Szara strefa – na ten temat już trochę dyskutowaliśmy przy okazji tej dużej podwyżki. Formalnie nie można tych wyrobów sprzedawać w Internecie, ale jak jest naprawdę, to państwo wiedzą. Ten zakaz nie jest do końca respektowany, ale w wielu miejscach jest respektowany i Krajowa Administracja Skarbowa przeprowadza akcję. Dzieje się w tej sprawie – tyle mogę powiedzieć.

Proszę jeszcze dać mi zerknąć. Nie bardzo zrozumiałem dyskusję – nie ma pana posła – na temat urzędzeń, które są pod nadzorem farmaceutycznym. To są inne urzędzenia i są one droższe. Te urzędzenia do waporyzowania pozostają poza zainteresowaniem ministra finansów.

Nie mogę się zgodzić z tezą, że popielniczki też trzeba opodatkować i że popielniczka i urzędzenia wielorazowe to jest to samo. Tłumaczyłem to państwu na początku, ale może pani poseł wtedy jeszcze nie było. Nie mamy wątpliwości, czym jest jednorazówka, bo jest czymś bardzo złym. Natomiast co do różnicy między wielorazówką a jednorazówką, to gdybyśmy napisali w definicji jednorazówki, tak najprościej, że to jest coś, czego się używa raz, nagle by się okazało – bo znamy pomysłowość i zasoby finansowe producentów – że te wyroby mają np. fikcyjny port do ładowania albo fikcyjny zaworek do napełniania. Byłyby tak samo jednorazowe, jak były, natomiast udawałyby wielorazowe. Jak tłumaczyłem, zaproponowaliśmy opodatkowanie również urzędzeń właśnie po to, żeby tej fikcji uniknąć. Z tego punktu widzenia kiedy mówimy o kimś, kto używa np. podgrzewaczy tytoniu czy wyrobów innych niż tytoniowe, to to urządzenie wystarcza mu na pół roku, czasami na rok, więc koszt tych dodatkowych 40 zł podatku rozkłada się na długi okres i ta osoba tego ciężaru nie zauważy. To rozwiązanie jest potrzebne, żebyśmy uszczelnili system. Proszę mi wierzyć, że druga strona jest już na to przygotowana i będzie próbowała na różne sposoby przede wszystkim blokować legislację. Nie jest tajemnicą, że ta legislacja już idzie ciężko. Czytacie państwo gazety, więc o tym wiecie, i słyszeli państwo zresztą dzisiaj na sali część argumentów, powiedziałbym, całkowicie dziwnych.

Staramy się jak najszerszej zdefiniować i te wyroby nikotynowe, tytoniowe, też zawierające nikotynę, i jej substytuty po to, żeby za chwilę nie okazało się, że jakiś wyrób jest... Tak jak zresztą do tej pory bywało – do tej pory minister finansów mówił: biorę podatek od tego i np. okazywało się, że od podgrzewanych wyrobów nietytoniowych podatku nie bierze, bo nie

było ich na rynku. Te zmiany, które państwu zaproponowaliśmy, są dość szerokie i dotyczą różnego rodzaju substytutów wyrobów, o których jeszcze nam się nie śniło. Będą one opodatkowane też ze względów zdrowotnych, ze względów fiskalnych oraz po to, żebyśmy wiedzieli, jak wygląda rynek, bo w tej chwili nie do końca wiemy, jak wygląda rynek. Jednak ten znaczek akcyzy, który jest przyklejany, dobrze działa. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, ustawy o zdrowiu publicznym oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 981, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 932 i 963).

Proszę pana posła Andrzeja Grzyba o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przeprosić za krótkie oczekiwanie, ale akurat byłem na posiedzeniu komisji, a nastąpiło przyspieszenie obrad.

Chciałbym w imieniu sejmowej Komisji Obrony Narodowej przedstawić sprawozdanie dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, który 7 stycznia został skierowany do pierwszego czytania. 22 stycznia odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy podczas posiedzenia sejmowej Komisji Obrony Narodowej.

Projekt rządowy nowelizuje ustawę z dnia 19 lutego 1993 r. i przewiduje: po pierwsze, przywrócenie historycznego wzoru proporca marynarki wojennej, który był określony dekretem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 listopada 1937 r.; po drugie, wprowadzenie znaku szachownicy lotniczej w wersji o niskiej widzialności; po trzecie, wprowadzenie zmian porządkujących oraz doprecyzowujących obecnie funkcjonujące regulacje w ustawie o znakach Sił Zbrojnych, aby nie było wątpliwości co do ich interpretacji. Zmiany zaproponowane w ustawie dotyczą zmiany w art. 2, polegającej na doprecyzowaniu

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Grzyb

brzmienia ust. 2. W nowym brzmieniu wprost wskazuje się, że to minister obrony narodowej wydaje zgodę na używanie, w tym modyfikowanie, znaków Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej określonych w ustawie i w aktach wykonawczych. W zmianie do art. 17 ust. 2 wprowadzono możliwość umieszczenia szarfy ze wstęg orderów, przede wszystkim Orderu Wojennego *Virtuti Militari*, na sztandarach wojskowych, co jest dopełnieniem procesu kultywowania tradycji historycznych oddziałów przez współczesne jednostki wojskowe. Pozwoli to również na zachowanie ciągłości funkcjonowania tego orderu – mówię tutaj o orderze nadawanym w czasie wojny, jeżeli chodzi o Order *Wojenny Virtuti Militari*.

Zmiana w art. 20 ust. 2 prowadzi do przywrócenia historycznego wzoru proporca marynarki wojennej według wzoru określonego dekretem prezydenta z 1937 r. Proporzec nawiązuje do znaków morskich używanych od początku XVII w. Proporzec według tego wzoru był używany w marynarce wojennej podczas II wojny światowej oraz w latach 1959–1993. Według środowiska marynarzy zmiana i przywrócenie historycznego wzorca proporca ma znaczenie dla kultywowania tradycji orężnych i podtrzymuje więzi łączące współczesnych marynarzy z chlubnymi tradycjami żołnierzy, marynarzy, którzy przyczynili się czynem zbrojnym do obrony polskiej niepodległości.

Zmiana w art. 22, poprzez dodanie ust. 3 i ust. 4, ma na celu wprowadzenie szachownicy lotniczej o niskiej widzialności. Jest to związane z zakupem i wdrożeniem do polskich Sił Zbrojnych samolotu wielozadaniowego V generacji. Wniosek w tej sprawie został zgłoszony przez inspektora sił powietrznych. Oczywiście wiąże się to przede wszystkim z koniecznością przeciwdziałania szybkiemu wykrywaniu akurat tego typu jednostek lotniczych, czemu ma służyć ta zmiana typowej biało-czerwonej szachownicy na tzw. szachownicę o niskiej widzialności.

Ponadto zaproponowana została również zmiana załącznika nr 4a. Ma ona charakter techniczny, bowiem poprawia błędny wymiar cyfry umieszczonej na płacie sztandaru jednostki wojskowej.

Wprowadzenie zmian zostało zaakceptowane wraz z poprawkami zgłoszonymi przez Biuro Legislacyjne Sejmu. Te poprawki odnosiły się zarówno do techniki legislacyjnej, jak i koniecznych zmian, które zostały zauważone. Chodzi o konieczność wprowadzenia zmian w projekcie rządowym. Chciałbym też powiedzieć, że w trakcie dyskusji podczas pierwszego czytania podniesiona została przez panie i panów posłów, członków komisji, sprawa przywrócenia historycznej asymetrycznej szachownicy lotniczej, która była umieszczana na statkach lotniczych w okresie II Rzeczypospolitej. Zasadniczo rzecz biorąc, można powiedzieć, że istnieje pozytywny klimat służący temu, aby taką zmianę wprowadzić, aby ta historyczna szachownica mogła zostać umieszczona na statkach lotniczych współczesnych Sił Zbrojnych, na współcze-

nych statkach lotniczych III Rzeczypospolitej. Jest w tej sprawie pozytywna opinia, wyrażona w trakcie moich konsultacji już po pierwszym czytaniu, ze strony zarówno kierownictwa, jak i inspektora Sił Powietrznych. Przeszkodą do tego, aby to zaakceptować w trakcie prac nad tym projektem, może być brak opinii Komisji Heraldycznej. Jeżeli przezwyciężymy ten problem, to istnieje pozytywna opinia co do tego, aby przywracać tę historyczną asymetryczną szachownicę na statkach powietrznych polskich Sił Zbrojnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym wnieść do Wysokiej Izby wniosek o przyjęcie sprawozdania przedłożonego przez sejmową Komisję Obrony Narodowej, które odnosi się do zmiany ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos ma poseł Marcin Ociepa, który zaprezentuje stanowisko klubu PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Ustawa sama w sobie jest dość prosta i wprowadza drobne zmiany. Jedyne, co jest tutaj poważne, to szlachetna tradycja, do której nawiązuje – tradycja *Marynarki Wojennej*, a także Sił Powietrznych Rzeczypospolitej Polskiej, którym należy się najwyższy szacunek i uznanie. Ale temat jest szalenie poważny, bo dotyczy wielodomenowości działań polskich Sił Zbrojnych, współpracy operacyjnej i Morza Bałtyckiego.

Zacznę od tego, że ustawa wprowadza zmiany, które ma konsumować projekt F-35, mówiąc wprost. Chodzi o wprowadzenie takich zmian w biało-czerwonej szachownicy, które by pozwalały dostosować jej kształt i przede wszystkim barwy do wymogów współczesnego pola walki. To słuszny kierunek. Oczywiście będziemy to popierać. Natomiast, szanowni państwo, powinniśmy pamiętać o jednej rzeczy: samoloty F-35 zostały zamówione przez rząd Zjednoczonej Prawicy przy walnym sprzeciwie ówczesnej opozycji. Minister Tomasz Siemoniak w 2020 r. mówił: F-35? W Wojsku Polskim są ważniejsze potrzeby. Pan premier Władysław Kosiniak-Kamysz, ten sam rok, kwiecień: Trzeba zrezygnować z CPK i zakupu F-35. By znaleźć

Poseł Marcin Ociepa

środki na pomoc dla polskich pracodawców i pracowników, należy odejść od projektów, które są wyrazem megalomanii i nie są projektami pierwszej potrzeby, jak Centralny Port Komunikacyjny czy właśnie F-35.

Tak państwo mówiliście o tych projektach. Jest to szalenie symboliczne, że my przygotowywaliśmy te kontrakty zbrojeniowe... Przypomnę, że za naszych rządów zamówiliśmy lub zbudowaliśmy 13 jednostek pływających Marynarki Wojennej, państwo w czasie swoich poprzednich rządów – 3. Jest to szalenie symboliczne, że my budujemy okręty, zamawiamy najnowocześniejsze samoloty na świecie, a państwo je tylko malujecie. *(Oklaski)* Życzę państwu tego, byście również po okresie swoich rządów mogli przedstawić projekty, a przede wszystkim pokazać na polskich lotniskach, w portach i koszarach sprzęt, którym będziecie mogli się chwalić, bo jak na razie nie tylko nie przyłożyliście do tego ręki, ale też walnie krytykowaliście te projekty.

Odkładając przeszłość na bok: jest inny ważny aspekt, mianowicie podejście wielodomenowe, tzn. niepatrzenie na kwestie rozwoju poszczególnych rodzajów Sił Zbrojnych – mówię o Wojskach Lądowych, o Marynarce Wojennej, Siłach Powietrznych – z perspektywy tylko tego, a nie innego rodzaju Sił Zbrojnych. To jest niezwykle istotne. Dzisiaj na polu walki wygrywa się wielodomenowością. Chciałbym przy okazji tej ustawy się o to upomnieć i do tego zachęcić. Taki rozwój Sił Zbrojnych prowadziliśmy i do takiego rozwoju polskich Sił Zbrojnych państwa serdecznie zachęcam.

Jest wreszcie kwestia Bałtyku. To my od samego początku, od kiedy pojawił się temat akcesji Szwecji i Finlandii, zwracaliśmy uwagę na to, że będziemy musieli stawić czoła niechybnej militaryzacji Morza Bałtyckiego. Rosja bez wątpienia stanęła przed dylematem strategicznym i nie pozostawi Petersburga, swojego drugiego największego miasta, swojej byłej stolicy, ani obwodu królewieckiego bez osłony. Na pewno będzie militaryzować Bałtyk, będzie dokonywać aktów sabotażu, więc wsparcie dla Marynarki Wojennej, ale także Sił Powietrznych i Wojsk Specjalnych na tym obszarze jest niezwykle istotne. Mogę tylko państwa zachęcić do kontynuacji projektu Digital Baltic, który rozpoczęliśmy w MON-ie, czyli cyfryzacji Bałtyku poprzez korzystanie z funduszy NATO-wskich. Chodzi o to, by rozwijać system czujników na dnie Morza Bałtyckiego, przy wejściach do portów, pod wodą, na wodzie, nad wodą, żeby diagnozować zagrożenie i wielodomenowo stawiać mu czoła, także z użyciem satelitów.

Jednym słowem, niech ta ustawa, która ma wymiar symboliczny i techniczny, będzie dla nas także przyczynkiem do tego, żebyśmy jeszcze raz wyrazili nasze pełne wsparcie dla wzmocnienia i Marynarki Wojennej, i Sił Powietrznych, po to, żeby skutecznie mogły wykonywać swoje zadania dla obrony i dobra Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Annę Wojciechowską, która przedstawi stanowisko klubu Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Wojciechowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko.

Oczywiście klub akceptuje te zmiany w projekcie ustawy rządowej. Bardzo dobrze, że wracamy do historycznych wzorców, do naszej historii. Jest to bardzo wartościowe i bardzo znaczące dla wielu naszych obywateli. Klub Koalicji Obywatelskiej popiera ten projekt. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł, także za zwięzłość, za dyscyplinę czasową.

Zapraszam pana posła Andrzeja Grzyba, który przedstawi stanowisko klubu PSL.

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga odniosę się do projektu ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, który w pierwszym czytaniu został przedstawiony na posiedzeniu sejmowej Komisji Obrony Narodowej. W imieniu tej komisji miałem przyjemność przedstawiać tutaj sprawozdanie.

Chcę powiedzieć, że w pełni popieramy wszystkie założenia związane z tą zmianą ustawy. Wynikają one z uzasadnienia. Najważniejsze oczywiście jest to, co zostało wypowiedziane tutaj, z tej trybuny, że zmiana wiąże się z postępującą modernizacją Sił Zbrojnych, trafianiem do polskich Sił Zbrojnych nowoczesnego uzbrojenia, w tym również statków lotniczych piątej generacji, które mają swoje wymogi, jeżeli chodzi o ich oznaczenie. Mówię o widzialności znaku szachownicy na statkach powietrznych. Również przywracanie tradycyjnych wzorów porpców marynarki wojennej oraz innych znaków jest z naszej strony w pełni popierane, bowiem jest to kontynuacja tradycji polskiego oręża i historycznej więzi pomiędzy jednostkami, które przyjmują czy posiadają w chwili obecnej swoje historyczne nazwy.

Chciałbym odnieść się do stwierdzenia pana posła Ociepy. Był on uprzejmy stwierdzić, że poprzedni rząd kupował sprzęt, a my go tylko malujemy. Przy-

Posel Andrzej Grzyb

pomnę może podstawową deklarację, którą złożyliśmy przed wyborami, że wszystkie kontrakty zbrojeniowe zawarte przez rząd Prawa i Sprawiedliwości zostaną przez następne rządy podtrzymane. Oczywiście wszystko to ma miejsce. Żaden z kontraktów, mimo takich obaw wyrażanych ze strony pańskiej formacji, nie został zerwany. Przypomnę natomiast niechlubną decyzję związaną z zerwaniem kontraktów na śmigłowce Caracal. Nie dość, że nie kupiliśmy...

(*Posel Anna Paluch: Całe szczęście.*)

Pani poseł, rozumiem, że uznaje pani za szczęście to, że zapłaciliśmy 80 mln zł kary. Rozumiem, że...

(*Posel Anna Paluch: Bo musieliśmy się szarpać...*)

(*Posel Jarosław Sachajko: Komisja sejmowa powinna być...*)

Rozumiem, że są to niewielkie pieniądze, podobnie jak w przypadku wydania 70 mln zł na wybory kopertowe. To są niewielkie pieniądze, nieznaczące z punktu widzenia budżetu państwa. Uznajecie to państwo za pewien drobiazg.

(*Posel Anna Paluch: Tendencyjny...*)

Nie chciałbym być tendencyjny, ale bardzo bym prosił, żeby nie pokrzykiwać z ław poselskich w trakcie mojej wypowiedzi. Staram się być w tej sprawie obiektywny.

Chcę powiedzieć, że decyzje dotyczące zakupów dokonywanych przez państwa rząd oczywiście byłyby lepiej rozumiane, gdyby były podejmowane w takim samym trybie jak w przypadku zakupu F-16. Wtedy, w trakcie finalizowania decyzji o zakupie tego sprzętu wszyscy ministrowie obrony narodowej z rządów, które poprzedzały ówczesny rząd podejmujący tę decyzję, zostali zaproszeni przez ówczesnych wiceministra i ministra obrony narodowej. Negocjującym ten kontrakt był pan minister Zemke. Wszyscy oni zgodzili się co do trafności tego wyboru. Uważam, że w strategicznych sprawach dotyczących obronności nie ma między nami różnicy zdań co do tego, czy zwiększać nakłady, czy modernizować polską armię. Nie ma między nami różnicy. Chcemy to robić.

Najlepszym dowodem jest to, że w budżecie na 2024 r. przeznaczono na to 4,2% PKB, że został on wykonany w 99,93%. Były obawy, że ten budżet nie zostanie wykonany. Mogę powiedzieć po dzisiejszych informacjach, że w przypadku części: obrona narodowa ten budżet został wykonany w takiej wysokości procentowej. Jeżeli chodzi o Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych, to został on wykonany w 72%. W poprzednich latach było to nieco powyżej 50%. W tym przypadku też były obawy, że próbujemy hamować procesy związane z zakupem (*Dzwonek*), z modernizacją Sił Zbrojnych.

Chciałem przez to powiedzieć też to, że zawsze warto jest osądzać po czynach, niekoniecznie tylko po werbalnych deklaracjach, które czasami mają charakter polemiki politycznej. Wydaje mi się, że pan poseł Ociepa zgodzi się z mną w tej sprawie, że czy-

ny są najważniejsze, efekty są najważniejsze. Prowadzony jest proces modernizacji polskich Sił Zbrojnych. W roku bieżącym wydatki na obronę narodową, łącznie z Funduszem Wsparcia Sił Zbrojnych, będą wynosić prawie 190 mld zł. To jest 4,7% polskiego PKB. Sądzę, że jest to dobra informacja dla wszystkich, dla rządu, dla opozycji, a w szczególności dla zdolności polskiej armii i dzisiaj, i w przyszłości.

Bardzo dziękuję za uwagę. Jeszcze raz stwierdzam, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie popierał ten projekt ustawy. Jeżeli tylko zaistnieją możliwości formalnoprawne, będziemy wspierać ten proces, aby przywrócić historyczną, asymetryczną szachownicę na statkach lotniczych. Ale to wymaga po prostu zgody formalnoprawnej ze strony komisji heraldycznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Panie przewodniczący, nie przerywałem ani nie uspokajałem sali, ale chciałbym poprosić posłów, żeby za bardzo nie przerywali tym, którzy mówią. Natomiast zauważyłem bardzo dobre samopoczucie po prawej stronie sali wśród posłów, którzy komentowali wystąpienie pana posła. Chciałbym więc przypomnieć, że – niezależnie od tego, jak kto komentuje i ocenia rozwiązany przetarg na caracale – poprzedni rząd przez 8 lat nie zrobił żadnego analogicznego przetargu. My do dziś nie mamy tych śmigłowców, które moglibyśmy mieć, niezależnie od którego producenta.

Teraz pani poseł Joanna Wicha przedstawi stanowisko w imieniu klubu Lewica.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Joanna Wicha:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ramach prac sejmowych Komisji Obrony Narodowej kilkakrotnie odwiedzałam jednostki lotnicze. Piloci oraz personel naziemny w rozmowach wskazywali różne potrzeby. Jedną pojawiała się zawsze: szachownica lotnicza o niskiej widzialności. Omawiany przez nas projekt ustawy wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom. Wojsko Polskie, w tym Siły Powietrzne, przechodzi proces dynamicznej modernizacji. Do użytku wchodzi i będą wchodzić w najbliższych latach m.in. nowoczesne samoloty odrzutowe. Warto wykorzystać ten moment na dokonanie zmiany, wprowadzając postulowane przez środowisko lotników propozycje w oznaczaniu statków powietrznych.

Szachownica lotnicza w wersji o niskiej widzialności to odpowiedź na współczesne wymagania operacyjne i konieczność zwiększenia zdolności maskowania wojskowych statków powietrznych. To rozwiązanie pozwala na jednoczesne zachowanie rozpoznawalności przynależności państwowej oraz poprawę bezpieczeństwa działań bojowych. To nie jedyna zmia-

Posel Joanna Wicha

na wprowadzana przez projekt nowelizacji ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Przywraca ona historyczny wzór proporca Marynarki Wojennej. Proporzec używany w polskiej flocie podczas II wojny światowej i nawiązujący do symboli morskich w XVII w. jest niezwykle ważnym symbolem gotowości bojowej i tradycji oręża. Jego przywrócenie, będące inicjatywą marynarzy oraz Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych, to wyraz szacunku dla historii oraz dla wszystkich, którzy bronili niepodległości Polski.

Dodatkowo projekt przewiduje doprecyzowanie przepisów dotyczących używania znaków Sił Zbrojnych, co wyeliminuje dotychczasowe niejasności interpretacyjne. Wprowadzenie szarfy ze wstęg Orderu Wojennego Virtuti Militari na sztandarach jednostek wojskowych to kolejny ważny element nowelizacji, który wzmacnia ciągłość tradycji historycznych i podkreśla znaczenie najwyższych odznaczeń wojskowych w kształtowaniu tożsamości jednostek.

Warto również podkreślić, że wprowadzanie zmian nie będzie wiązało się z nadmiernymi kosztami. Koszt jednostkowy wykonania proporca Marynarki Wojennej wynosi zaledwie 200 zł, a środki na ten cel zostaną zabezpieczone w ramach budżetu jednostek wojskowych. Natomiast malowanie szachownicy lotniczej o obniżonej widzialności odbywać się będzie w ramach bieżących działań konserwacyjnych, dzięki czemu nie obciążą dodatkowo budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej.

Podsumowuję. Proponowana nowelizacja nie tylko porządkuje przepisy dotyczące wojskowej symboliki, ale także stanowi wyraz dbałości o pamięć historyczną oraz dostosowanie polskiej armii do współczesnych wyzwań. To krok w stronę pielęgnowania tradycji oręża i budowania dumy narodowej wśród żołnierzy i społeczeństwa. Klub parlamentarny Lewicy zagłasuje za proponowaną nowelizacją. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego, klub Konfederacja.

Posel Krzysztof Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś procedujemy nad projektem ustawy, która m.in. przywraca należne miejsce tradycji Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to krok w dobrym kierunku, krok, który oddaje hołd historii, podkreśla etos służby i wzmacnia tak przecież ważną tożsamość polskich sił morskich. Przywrócenie historycznego wzoru proporca Marynarki Wojennej z 1937 r. to

decyzja słuszna i oczekiwana przez środowisko marynarzy. Proporzec ten towarzyszył polskim okrętom w czasach największych prób w trakcie II wojny światowej oraz w okresie powojennym. Jego symbolika sięgająca XVII w. przypomina o gotowości bojowej naszych marynarzy i ich nieustannej służbie dla ojczyzny.

Cieszy nas również regulacja dotycząca umieszczenia szarfy Orderu Wojennego Virtuti Militari na sztandarach jednostek wojskowych dziedziczących tradycję odznaczonych oddziałów. To wyraz szacunku dla bohaterów, którzy zapisali się na kartach historii swoją odwagą i poświęceniem.

Ta ustawa to nie tylko formalność. To świadome budowanie ciągłości tradycji Wojska Polskiego. Wzmacnia ona więzi pomiędzy współczesnymi żołnierzami a ich poprzednikami, którzy walczyli o wolność i suwerenność Polski. Kultywowanie narodowego dziedzictwa orężnego to nasz obowiązek wobec tych, którzy służyli przed nami, oraz tych, którzy będą służyć po nas.

Chciałbym jednak zaznaczyć, że pewne obawy budzi zapis pozwalający ministrowi obrony narodowej na udzielanie zgody na używanie i modyfikowanie znaków Sił Zbrojnych poza wojskiem. Zbyt szeroka interpretacja może prowadzić do nadużyć.

Podsumowując, popieramy przywrócenie proporca Marynarki Wojennej, ale apelujemy o odpowiednie zabezpieczenie kwestii użycia symboli wojskowych poza armią. Tradycja zobowiązuje zarówno do dbałości o detale, jak i do ochrony symboliki Wojska Polskiego przed niekontrolowanym użyciem. Niech ten symbol dumnie powiewa nad polskimi okrętami, przypominając o chwalebnej historii naszej Marynarki Wojennej i jej niezłomnym duchu. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Andrzeja Zapałowskiego, także klub Konfederacja.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, mówimy tutaj dzisiaj o tradycji, o kultywowaniu tradycji, a także o dostosowywaniu jej do wymogów współczesnego pola walki. Mówimy o szachownicy wojskowej. Tak naprawdę nie chodzi w tym wszystkim o widzialność tej szachownicy, ponieważ samoloty są wyposażone w system swój-obcy i widać je na odległość kilkudziesięciu kilometrów na radarach. Chodzi o rodzaj farb, którymi są malowane, ponieważ pewne farby, które są stosowane np. w F-35, ograniczają to rozpoznanie, tę widzialność. Tak naprawdę o to chodzi i w tym zakresie w pełni popieramy te zmiany.

Jednocześnie chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na inną rzecz przy okazji tej dyskusji. Dlaczego my tak mało czerpiemy z tradycji, zwłaszcza I Rzeczypospolitej, państwa, które istniało przez kilkaset lat i stwo-

Posel Andrzej Tomasz Zapalowski

rzyło dzięki naszej armii największe mocarstwo w regionie? My nawiązujemy do tradycji bardzo wąsko. Oczywiście to nie jest najważniejsze dla Sił Zbrojnych, ale dlaczego nie przywrócimy tradycyjnych stopni, które istniały w okresie międzywojennym, a nawet po wojnie w niektórych rodzajach Sił Zbrojnych, np. stopień wachmistrza, rotmistrza, a w artylerii kanoniera i ogniomistrza? Przecież to jest piękna polska tradycja, nie mówiąc już o innych kwestiach. Dlatego, proszę państwa, przy każdej debacie o obronności musimy zwracać uwagę na to, że trzeba przywrócić krótkotrwałe, powszechne przeszkolenie wojskowe. Nie uciekajmy od tej debaty, bo to jest niezbędne dla bezpieczeństwa Polski.

I kończąc, szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz. Ustawa idzie w miarę szybkim trybem, ale armia polska nie może sobie poradzić od kilku lat z tak prostymi rzeczami, o których się mówi, jak np. obowiązek zbierania i liczenia łusek po strzeleniu. Wszystkie armie na świecie z tego się śmieją. Nikt tego nie robi, a u nas pisze się wielkie protokoły po każdym strzeleniu. Jest to sprawa nie do przejścia. Tak samo np. jazda adaptacyjna w wojsku. Cóż to jest jazda adaptacyjna? Dostarczany jest samochód osobowy do wojska i dwóch żołnierzy musi jeździć 20 godzin z nowym kierowcą, bo on musi się zaadaptować. To dotyczy samochodów osobowych, quadów, nie mówię o czołgach. *(Dzwonek)* Proszę państwa, my takich prostych rzeczy nie jesteśmy w stanie załatwić. Ja już o tym mówię od prawie 2 lat i jest to dalej sprawa nie do przejścia, nie mówiąc już o innych kwestiach. Musimy poważnie zajmować się bezpieczeństwem. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie profesorze.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, koło Republikanie.
Proszę bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początku chciałem podziękować panu posłowi Zapalowskiemu za zwrócenie uwagi na powszechne, racjonalne przeszkolenie obywateli, jeżeli chodzi o obronność. Równie ważna jest obrona cywilna. Ustawa jest, ale jakoś nie słyszymy, żeby coś w tej kwestii się zmieniło. To sami obywatele się organizują, żeby przygotować się w zakresie obrony cywilnej.

Przystępując do przedstawiania stanowiska w imieniu koła Republikanie, chciałem powiedzieć, iż z uznaniem odnoszę się do projektu ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Uważam, że wprowadzane zmiany przyczynią się do wzmocnienia symboliki wojskowej oraz usprawnienia funkcjonowania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, dostosowując obowiązujące przepisy do wymogów operacyjnych i wymogów bezpieczeństwa. Zmiana dotycząca możliwości używania szachownicy lotniczej w wersji słabo widocznej jest krokiem w stronę zwiększenia bezpieczeństwa operacji wojskowych. Wprowadzenie bardziej elastycznych zasad jej stosowania pozwoli na skuteczniejsze maskowanie w warunkach bojowych, co ma bezpośredni wpływ na ochronę sprzętu oraz personelu Sił Zbrojnych.

Kolejna ważna zmiana dotyczy doprecyzowania wzorów proporca Marynarki Wojennej oraz sztandarów wojskowych jednostek odznaczonych najwyższymi orderami. Podkreślenie tych tradycji i wyróżników wzmacnia tożsamość oraz etos Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, jednocześnie zwiększając prestiż jednostek wojskowych na arenach krajowej oraz międzynarodowej.

Projekt przewiduje również uporządkowanie kwestii związanych z modyfikacją i używaniem znaków Sił Zbrojnych poza strukturami wojskowymi. Możliwość takiej regulacji przez Ministerstwo Obrony Narodowej zapewni nadzór nad właściwym wykorzystaniem symboliki wojskowej, co pozytywnie wpłynie na ochronę jej wizerunku.

Wprowadzenie zmian jest uzasadnione zarówno potrzebami operacyjnymi, jak i szacunkiem dla tradycji wojskowych, dlatego w pełni popieramy ten projekt. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Piotra Pawła Stracha, klub Polska 2050.
Proszę bardzo.

Posel Piotr Paweł Strach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Suwerenność Rzeczypospolitej rozstrzyga się dziś na Bałtyku. Ustawa o znakach Sił Zbrojnych i przywrócenie historycznego proporca Marynarki Wojennej to jest dobra okazja, aby spojrzeć na Bałtyk jeszcze raz i uświadomić sobie, jak w ostatnich latach jego rola stała się decydująca dla Rzeczypospolitej. Po zerwaniu szlaków handlowych i energetycznych ze Wschodem Bałtyk stał się naszym podstawowym, a może nawet jedynym oknem na świat. Nie jest to historia nowa, bo pamiętamy, że Polska 600 lat, 400 lat czy 200 lat temu wciąż walczyła o dostęp do morza, próbując handlować chociażby polskim zbożem. Po II wojnie światowej to produkty stoczni oraz węgiel wędrowały w świat, również drogą morską, ale teraz sytuacja jest bezprecedensowa. To zerwanie szlaków

Posel Piotr Pawel Strach

handlowych, energetycznych, dostaw, zwłaszcza węglowodorów ze Wschodu, spowodowało, że Bałtyk jest szczególnie ważny. Oprócz sprowadzania przez terminal w Świnoujściu i przez Baltic Pipe gazu LNG oraz tankowcami pozostałych surowców energetycznych do Polski, w zasadzie 95% ropy naftowej, większości gazu, a nawet już w dużej mierze różnego rodzaju węgla, handel także został zdominowany przez transport morski. Bardzo dużo produktów zarówno wysyłamy, jak i przyjmujemy drogą morską. W tym momencie nasze porty morskie są największe, jeśli chodzi o Bałtyk, w Unii Europejskiej. Wyprzedzają nas tylko porty rosyjskie.

Energetyka atomowa to także jest w tym momencie domena Pomorza. Budowanie w Choczewie trzech reaktorów atomowych i korzystanie w kilkunastu procentach z prądu właśnie z atomu będzie miało miejsce na Pomorzu. Baltica 1, Baltica 2, czyli farmy wiatrowe, to od kilkunastu do kilkudziesięciu procent, przy założeniu magazynowania energii w elektrowniach szczytowych, szczytowo-pompowych także dadzą nam energię. To także jest domena strefy Bałtyku.

Kwestię rybołówstwa i turystyki już pozostawiam, bo przy tych wielkich inwestycjach to jest sprawa marginalna, ale nadal bardzo ważna dla lokalnej społeczności.

I na koniec – bezpieczeństwo. Szanowni Państwo! Skoro my tak bardzo jesteśmy w tym momencie uzależnieni od Bałtyku, od tych szlaków handlowych związanych z morzem, musimy martwić się o naszą Marynarkę Wojenną, ponieważ jeżeli chodzi o zmiany, które w ostatnich raptem kilku latach nastąpiły, to nie jesteśmy w stanie zabezpieczyć tego naszą obecną Marynarką Wojenną. Ta ustawa jest dobrą okazją do tego, aby wspomnieć, że w stoczni w Gdyni PGZ budują się dwie fregaty rakietowe „Kormoran”, że będziemy budować „Ratownika”, że będziemy kupować okręty podwodne w programie „Orka”, że mamy program „Kormoran”, program „Delfin” oraz inne programy obrony Wybrzeża, ale nie nadążamy za tymi gwałtownymi zmianami.

Apeluję do Wysokiej Izby, aby postawić na bezpieczeństwo na Bałtyku. To jest nasze okno na świat, to jest serce naszej gospodarki. I tak będzie w przyszłości przez co najmniej najbliższe 50 lat, a może i dłużej. Oczywiście klub Polska 2050 – Trzecia Droga poprze tę ustawę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Przechodzimy do pytań.
Mamy zapisanych zaledwie sześciu posłów.
Wyznaczam zatem czas pytania na 2 minuty.
Na początek poseł Grzegorz Lorek, klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowny Panie Pośle Sprawozdawco! Pierwsza uwaga dotyczy rzeczy poruszanej tu, na mównicy. Zostawcie te caracale w spokoju, to naprawdę była kupa złomu, cała Europa to wie, nawet Francuzi to wiedzą. To po prostu wstyd techniki. Mam nadzieję, że tę lekcję mamy już za sobą, i ten sprzęt, który wybrał rząd Zjednoczonej Prawicy, jest naprawdę na wysokim poziomie. Ale też pamiętajmy o polskim przemyśle zbrojeniowym. Ja tu oczekuję, że jedną z lokalizacji np. może być... Po kompleksie w Bełchatowie mamy świetną firmę transportową, znakomita montownia dla wozów pancernych, i o tym trzeba myśleć.

A teraz wracam do ustawy. Krytycy tej ustawy dostrzegają tzw. merytoryczną niekonsekwencję w uzasadnieniu regulacji prawnych. Zmiana układu barw szachownicy lotniczej w roku 1993 motywowana była heraldyczną zasadą pierwszeństwa barwy białej, aktualne jej umieszczenie zaprzecza heraldycznej zasadzie kładzenia znaku bojowego w kierunku ataku. I tu mam prośbę o ustosunkowanie się. Z jednej strony ktoś może powiedzieć, że to mało znaczące. Ja uważam, że to jest bardzo znaczące, bo tu nie mówimy o farbie, nie mówimy o tym, żeby to było niewykrywalne, tylko o naszej historii, tradycji Wojska Polskiego. I proszę o odniesienie się do tego, bo to jest jednak pewna kontynuacja. Uważam, że to jest bardzo istotne, czy to będzie malowane w zgodzie z historią, heraldyką, tradycjami oręza polskiego. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.
Proszę bardzo.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli zmiany w oznakowaniu mają przynieść jakąś korzyść w temacie utrudniania w rozpoznaniu naszych obiektów, to dobrze, warto takie zmiany robić. Chciałbym się dowiedzieć, jak to ma wyglądać w praktyce przy nowoczesnych satelitach i radarach. Jak duży udział w rozpoznaniu obiektów ma rozpoznanie wzrokowe? Chciałbym się też dowiedzieć, kiedy zostaną wdrożone plany rozbudowy taśm produkcyjnych amunicji, bo przecież wiadomo, że nawet najlepiej ukryty obiekt wojskowy na nic się zda, jeśli zabraknie mu zdolności bojowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam posła Artura Szalabawkę, klub PiS.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Artur Szalabawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z jednej strony dobrze, że ta ustawa, która dostosowuje się do czasów teraźniejszych technologii, ma wprowadzać jednak systemy, formy bezpieczeństwa. Szkoda, że to jest tylko taka drobna ustawa, a nie pracuje się nad dużo poważniejszymi, ale tutaj trzeba przyznać, że jest to zastosowanie, te historyczne walory są zachowane, i to jest dobrze.

Mam takie pytanie: Czy ta szachownica lotnicza w wersji niskiej widzialności będzie stosowana też w tych wszystkich statkach bezałogowych, czyli w dronach, bayraktarach i innych? Czy tam też to będzie zastosowane? Czy tylko tam, gdzie będzie potencjał ludzki, czyli będzie pilot, czy też właśnie przy takich... Myślę, że w dzisiejszych czasach te technologie będą się rozwijały, będzie ich coraz więcej. Czy o tym pomyślano? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Jarosława Sachajkę, koło Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące innych zmian związanych z bezpieczeństwem działań wojskowych oraz samych wojskowych, zmian dotyczących chociażby procedur przewożenia sprzętu wojskowego, a myślę tutaj o tym, powiedzmy, jednak skandalu, kiedy Inspekcja Transportu Drogowego zatrzymuje pięć Abramsów, bo są niedopilnowane procedury, lub ośmieszaniu, a właściwie narażaniu na niebezpieczeństwo Polaków, kiedy po Polsce jeżdżą miny i trafiają do Ikei. To są rzeczy, które powinny być z jednej strony wyjaśnione, a z drugiej strony usprawnione, tak żeby więcej takie sytuacje w Wojsku Polskim się nie zdarzały. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Marcina Ociepę, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skoro jesteśmy w punkcie: pytania, chciałbym zapytać pana ministra, czy podziela mój podziw dla pana przewodniczącego Andrzeja Grzyba, który ma niezwykle styl, klasę, także we wprowadzaniu opinii publicznej w błąd.

Chodzi mi o to, że mówienie o tym, że np. F-35 i F-16 to jest to samo, jest nie do końca prawdą, dlatego że w przypadku F-16 wybór był bardzo konkretny. Mamy szereg statków powietrznych tej klasy: gripey, rafale, które można by było wybrać zamiast F-16. I tego dotyczyła wielka debata i ostateczna decyzja rządu, która wówczas zapadła, którą należy pochwalić, o zakupie samolotów F-16. Natomiast kiedy państwo domagaliście się przetargu na F-35, to państwo się kompromitowaliście i kompromitujecie się, kiedy dzisiaj do tego wracacie, dlatego że nie ma innego samolotu tej samej klasy, który mógłby stanąć do przetargu z F-35. Ten myśliwiec wielozadaniowy jest jedyny w swoim rodzaju i tylko Amerykanie go produkują. Tak że to był w swej istocie tylko wybór pomiędzy Polską ambitnych projektów, silnej armii, z najnowocześniejszym sprzętem albo, jak to określaliście w swoich wywiadach z tamtego czasu, megalomanią rządu Zjednoczonej Prawicy. My postawiliśmy jednak na ambitną i nowoczesną armię, dzięki temu mamy samoloty, które dzisiaj możecie pomalować.

Ale pana ministra chciałem zapytać też o drugą rzecz, mianowicie o kontrakty koreańskie, bo tutaj też poruszono kwestię kontynuacji projektów, które myśmy zapoczątkowali. Dochodzą nas jednak słuchy – i chciałbym, żeby pan minister zapewnił Wysoką Izbę, że one są dalekie od prawdy – że kryzys polityczny, który niewątpliwie ma miejsce w Korei Południowej, sprawił, że państwo zawiesiliście kontakty z Koreańczykami, jeśli chodzi o dostawy nowego sprzętu dla polskich Sił Zbrojnych. *(Dzwonek)* Niewątpliwie mamy do czynienia z kryzysem politycznym, z którym zresztą Koreańczycy sobie całkiem nieźle poradzi. Mówimy o uzurpacji władzy, o łamaniu prawa w imię realizacji interesów politycznych. Te rozliczenia jeszcze są przed nami, jeśli chodzi o rząd Donalda Tuska, bo to jest mniej więcej to samo. I mam pytanie: Czy to będzie rzutować na państwa rozmowy, jeśli chodzi o zakup sprzętu dla polskich Sił Zbrojnych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, klub PiS.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dzisiaj nad nowelizacją Prawa lotniczego. Państwo przedstawili ustawę, odnośnie do której już tutaj wielokrotnie wybrzmiało, że jest to być może ważna, ale bardzo drobna ustawa. Natomiast ja chciałabym zwrócić uwagę na inny obszar: obszar służby zdrowia wojskowej. Wiemy, że mamy w kraju wiele podmiotów leczniczych, które właśnie mają taki charakter, mamy wielu wspaniałych lekarzy, ratowni-

Posel Józefa Szczurek-Żelazko

ków medycznych, wiele wspaniałych pielęgniarek, którzy są też żołnierzami Wojska Polskiego. Nie tak dawno, bo rok temu, w kwietniu pan minister Kosiniak-Kamysz w Busku zapowiadał utworzenie komponentu wojsk medycznych. Zapowiadał, że ten projekt ma być, powinien być sztandarowym projektem Ministerstwa Obrony Narodowej, jednym z wielu ważnych obszarów funkcjonowania Wojska Polskiego. Mam pytania: Na jakim etapie są prace? Czy rzeczywiście ministerstwo pracuje nad utworzeniem komponentu wojsk medycznych? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jako ostatni do pytania zapisałem się ja sam.

Przypomnę, że zgodnie z zasadami marszałek prowadzący obrady nie schodzi do mównicy, tylko zadaje pytanie stąd. Wyjaśniam na wypadek, gdyby ktoś później uważał, że wypowiadałem się jako marszałek, a nie jako poseł. Teraz – wyłącznie jako poseł.

Posel Krzysztof Bosak:

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na jeden wątek, który pojawiał się w tej debacie, a mianowicie na sformułowanie, że latające w różnych europejskich armiach śmigłowce jednego z producentów, którego nazwy nie mam zamiaru wymieniać, bo tak naprawdę nie interesuje mnie, który to jest producent, to kupa złomu, a poprzedni rząd dokonał doskonałych wyborów. Otóż wizytując ostatnio wraz z członkami Komisją Obrony Narodowej 1. Bazę Lotnictwa Transportowego, od żołnierzy usłyszałem, że potrzebują śmigłowców. Mamy tutaj, na sali obecnego wiceministra obrony narodowej i byłego wiceministra obrony narodowej oraz przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej i myślę, że wszyscy mamy świadomość tego, że duży przetarg śmigłowcowy nie został w Polsce ani rozpisany, ani zrealizowany, a kupowanie z tzw. półki pojedynczych sztuk bez pełnego pakietu treningowego, serwisowego, remontowego przez cały cykl zużycia sprzętu, przez wiele lat jest po prostu rozrzutnością, uniemożliwia wynegocjowanie offsetu, uniemożliwia wynegocjowanie rozwoju polskiego przemysłu obronnego, jest po prostu marnowaniem pieniędzy.

I teraz myślę, że wszyscy, jak tutaj, w tej Izbie zasiadamy, zdajemy sobie sprawę, że można kupić różny sprzęt od różnych producentów, natomiast najgorszą rzeczą, którą można zrobić, jest po prostu unieważnienie przetargów negocjowanych latami, a następnie kupowanie pojedynczych sztuk z półki, nienegocjowanie niczego z nikim, tylko płacenie po prostu takiej sumy, jaką nam podyktują, i udawanie, że się zrobiło dobrą robotę. Bardzo bym apelował do nas wszystkich jako do posłów w tej Izbie, niezależnie

od tego, z którego klubu jesteście, żebyśmy już darowali sobie taką dyletancką retorykę, bo naprawdę dużo osób, które znają się na rzeczy, ogląda te obrady i retoryka na poziomie: coś tam to kupa złomu, a my jesteśmy superfajni, to jest po prostu zwyczajna żenada, a nie poważna debata parlamentarna. To tyle, jeżeli chodzi o moje pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wracam do prowadzenia obrad.

Na pytania posłów odpowie pan podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Wziątek.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Wziątek:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Panie i Pano- wie Posłowie! Szanowni Państwo! Przede wszystkim bardzo serdecznie dziękuję za dyskusję, w której podkreślano, że obrona narodowa, bezpieczeństwo Polski i Polaków to polska racja stanu, że w sprawach ważnych dla kraju możemy się różnić w drobnych kwestiach, ale w najważniejszych jesteśmy zgodni. To jest w sytuacji zagrożenia w Europie, zagrożenia bezpieczeństwa w Polsce bardzo nam wszystkim potrzebne.

Jeśli chodzi natomiast o pytania, o wypowiedzi klubowe, pozwólcie państwo, że do kilku kwestii odniosę się bezpośrednio.

Pierwsza rzecz to uwaga pana posła Ociepy. Panie pośle, rozumiem, że pan sobie tak dworował trochę, próbując wszystko to, co jest efektem działań – chciałbym powiedzieć zarówno waszego, jak i naszego rządu – przykrywać takim trochę prześmiewczym tonem. Nie próbujmy przykrywać spraw ważnych wykipowaniem, bo jeśli chciałbym być złośliwy, to powiedziałbym, że my nie tylko chcemy malować, ale przede wszystkim chcemy realizować program, który jest ważny, który powstawał i za waszych, i za naszych rządów, program modernizacji technicznej Sił Zbrojnych, program transformacji polskiego wojska. Jeśli chcemy go realizować, to musimy uwzględnić zarówno wcześniejsze, jak i terażniejsze plany. Gdybym chciał być złośliwy, to powiedziałbym tak. Jeśli chodzi o Marynarkę Wojenną, to rzeczywiście pewne działania spowodowały, że mamy nowe wyposażenie. Ale również wasze działania spowodowały to, że Marynarka Wojenna niestety została zapomniana w części eksploatacyjnej, remontowej i modernizacyjnej. Dopiero teraz zmieniamy budżet, dając szansę na to, żeby to, co już mamy, było sprawne i gotowe do działania, bo rzeczywiście zagrożenia na Bałtyku są poważne. Więc pozostawiam na boku złośliwości i uwagi, które nie mają znaczenia merytorycznego. Ważne

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Stanisław Wziątek**

jest to, żebyśmy byli zgodni w sprawach podstawowych. Mogę tylko dodać, że na dzisiejszej odprawie całego dowództwa Sił Zbrojnych prezydent Andrzej Duda podkreślił fakt dobrze wydawanych środków finansowych w 2024 r. przez nasz rząd. Dziękował wszystkim, rządowi, Ministerstwu Obrony Narodowej, a także żołnierzom za dobrą realizację naszego programu. 99,91% tego budżetu – mówił o tym pan przewodniczący Grzyb – to dobrze wydane środki finansowe.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące pozostałych spraw, bardziej szczegółowych, to mogę powiedzieć, odpowiadając i na pytanie, i na uwagi, które się pojawiały, panu posłowi Szymańskiemu, że użycie symbolu poza armią... Otóż tu dokładnie chodzi o takie działania, które mają charakter nadzwyczajny, np. polscy żołnierze, a jednocześnie znakomici sportowcy na olimpiadzie. Wiemy, że i w tym roku, który minął, 2024, to żołnierze sportowcy zdobywali najwyższe medale, od złota poczynając poprzez srebro i brąz. Chcielibyśmy, aby ich przykład, ich identyfikowanie się z wojskiem były inspiracją dla młodych ludzi. Pokazujemy, że to jest żołnierz sportowiec.

Odnosnie do kwestii, którą podnosił pan poseł Zapałowski, dotyczącej tego, że mało czerpiemy z tradycji. Otóż jeśli chodzi o sięgnięcie do tradycji, to proszę zwrócić uwagę, że mówimy o tym również w przypadku proporca, który jest przedmiotem naszej ustawy. To jest sięgnięcie do najgłębszych tradycji, to jest sięgnięcie do czasów bitwy pod Oliwą, to jest wykorzystanie symboli historycznych, jeśli one są zgodne z wszelkimi zasadami heraldycznymi. Uwaga dotycząca kwestii związanych ze stopniami wojskowymi ma inne znaczenie, bo tutaj chodzi o adekwatność w naszym wspólnym pakcie bezpieczeństwa, jakim jest obecność w NATO. Te wszystkie nazwy określonych stopni wojskowych muszą być zrozumiałe dla wszystkich. Nie może się ktoś z Francji czy ze Stanów Zjednoczonych zastanawiać się, co oznacza: rotmistrz. Więc musimy doprowadzić do pewnej unifikacji i działań.

Jeśli chodzi o kwestie przeszkoleń wojskowych, to gdybym chciał państwu wyspecyfikować wszystkie działania, które doprowadzają do tego, że to zainteresowanie wojskiem, wakacjami z wojskiem, programami edukacyjnymi, klasami mundurowymi rozwijającymi się jest bardzo duże, to mówiłbym o oczywistościach, o truizmach. Oczywiście to już jest, ale niewątpliwie powinniśmy tę świadomość wojskową, świadomość patriotyzmu, proobronnych postaw kształtować w każdym miejscu i w każdym wymiarze. Więc na pewno to jest potrzebne, ale to nie jest tak, że w tej chwili tego nie ma.

Pan poseł Sachajko dotknął tematu obrony cywilnej. To jest rzeczywiście sprawa niezwykle istotna. I nie będę znowu uszczypliwy, nie będę mówił, że to

ustawa o obronie Ojczyzny, która została wprowadzona przez poprzedni rząd, zlikwidowała tę obronę cywilną, a teraz my ją przywracamy. Ma pan absolutnie rację, obrona cywilna jest bardzo ważna. Powinniśmy przeznaczać środki finansowe, przeznaczamy je także z budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej na to, żeby tworzyć infrastrukturę, chronić infrastrukturę krytyczną, tworzyć obiekty ochrony ludności i podnosić świadomość obronną, świadomość bezpieczeństwa wszystkich obywateli.

Pan poseł Strach mówił o kwestii Bałtyku i potrzebie budowania bezpieczeństwa na Bałtyku. Jest absolutnie pełna zgoda. Tak dokładnie powinno być, bo jest coraz więcej zagrożeń na Bałtyku, ale przypomnę, że świadomość tych zagrożeń jest nie tylko u nas, lecz także u naszych sąsiadów, ponieważ do NATO wstąpiły Finlandia i Szwecja. To jest ubiegły rok. Mamy więcej sojuszników wokół nas. Incydenty, które już się pojawiły i są zagrożeniem dla infrastruktury – również mogę ją nazwać infrastrukturą krytyczną – to są teraz jeszcze incydenty, ale może być ich znacznie więcej. Dlatego Marynarka Wojenna musi być sprawniejsza, dlatego musi być lepsze współdziałanie wojsk sojuszniczych. Takie współdziałanie z nowym dowództwem w zakresie realizacji zadań na Bałtyku rozpoczęło się w Rostoku. Mówimy o takim navy działaniu wszystkich sojuszników, którzy łączą się w swoich wysiłkach, żeby to bezpieczeństwo na Bałtyku zagwarantować.

Jeśli pozwolicie państwo, to odniosę się do jednej uwagi, która przewijała się w dyskusji, a nie zostało to do końca określone w postaci konkretnych propozycji, np. poprawek do ustawy, a mianowicie odwrócenie szachownicy. W tej chwili stosujemy szachownicę, która jest poprawna z punktu widzenia heraldycznego. Zaczyna się białą i czerwienią. Szachownica stosowana do roku 1993 r. była odwrotna i oczywiście ma źródła historyczne, ale jeśli weźmiemy pod uwagę poprawność heraldyczną, to tam jej nie ma. A więc gdybym się miał odnosić do tych uwag, które mówią: heraldyka i tradycja, to czasami nie idzie to w parze. Na dzisiaj chcemy, żeby to, co jest dotychczas zaproponowane w formalnym działaniu, w formalnym wykorzystywaniu tych znaków, dalej funkcjonowało, tzn. wszystkie statki powietrzne oznaczone są biało-czerwoną szachownicą według wzoru obowiązującego od roku 1993. Natomiast mówimy tylko i wyłącznie o sprawach dotyczących specjalnego oznaczenia na specjalnych samolotach, jakimi są samoloty F-35. Chodzi o oznaczenie szachownicy w mniej rozpoznawalnych, mniej widzialnych szarych kolorach.

Pojawiały się także pytania bardzo szczegółowe. One wykraczały poza obszar naszej dyskusji i przedmiot ustawy. Najchętniej odpowiedziałbym państwu odrębnie, bo wykraczają poza przedmiot dyskusji. Jeśli pytacie państwo, czy to są jedyne zmiany ustawowe, które chcemy proponować, to powiem państwu, że nie. Przygotowujemy dwa duże projekty. Pierwszy to tzw. mała zmiana dotycząca ustawy o obronie Ojczyzny, a drugi to duża ustawa, która będzie zmieniała w znacz-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Wziątek

nie większym i szerszym zakresie ustawę o obronie Ojczyzny. A więc pojawią się takie dyskusje i będzie okazja, żeby do każdego z tych elementów, które państwo podnosiliście, jeszcze się odnieść.

Nie mogę jednak nie odnieść się do pytania związanego z produkcją amunicji. Otóż oczywiście produkcja amunicji, zwłaszcza wielkogabarytowej, ma ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa. Powstają w tej chwili projekty nie tylko narodowe, lecz także wspólne europejskie. Unia Europejska przeznaczona na obronność dodatkowe środki finansowe, z których będziemy korzystać, również w przypadku budowy Tarczy Wschód i zagwarantowania nam jeszcze większego bezpieczeństwa. Jestem przekonany, że w tym zakresie będzie można używać określonych narzędzi do zbudowania tej wspólnej odporności europejskiej i zdolności do wyprodukowania amunicji. A my już przeznaczaliśmy w sumie 3 mld zł na to, żeby powstał nasz narodowy producent, producent amunicji wielkokalibrowej.

Pytał pan poseł Szałabawka – pozdrawiam województwo zachodniopomorskie – czy oznaczenie w tych kolorach mniej widzialnych będzie na innych statkach powietrznych. Nie, to będzie tylko i wyłącznie na tych statkach powietrznych, na F-35. Na marginesie powiem państwu, że...

(Poseł Artur Szałabawka: Ja pytałem o bezzałogowce, o statki bezzałogowe, czyli drony.)

Nie, nie, to jest dokładnie to samo: ani na innych, ani na bezzałogowcach.

Natomiast jeśli pytacie państwo o kwestię kontraktów koreańskich, to wołałbym, panie pośle... Zna pan wszelkie zasady związane z negocjacjami i ustalaniem określonych reguł współpracy, zwłaszcza przy tak wielkich zamówieniach, i wie pan, że niekoniecznie powinniśmy o tym mówić publicznie. Publicznie mogę powiedzieć tylko tyle: z niczego nie rezygnujemy. Chcemy wynegocjować jak najlepsze warunki dla Polski i dla polskiego przemysłu obronnego oraz dla polepszenia zdolności polskich Sił Zbrojnych.

Pojawiło się pytanie o komponent wojsk medycznych. Generalnie robimy wszystko, żeby powstały nowe możliwości zwiększające zdolności polskich Sił Zbrojnych. Takim zasadniczym komponentem – tylko wspomnę o tym sygnalnie – są wojska dronowe i wszystko to, co wiąże się z nowymi możliwościami w tym zakresie, bo to jest perspektywa. Jeśli chodzi o wojska medyczne, musimy zrobić wszystko, żeby zabezpieczyć medycynę pola walki. To jest ten kierunek, który nas bardzo interesuje. Pracujemy zarówno nad rozwiązaniami związanymi z powstaniem nowej uczelni, wojskowej akademii medycznej, jak również nad alternatywnymi rozwiązaniami dotyczącymi wykształcenia żołnierzy lekarzy, którzy będą dokładnie ten obszar medycyny pola walki znali jak najlepiej.

Jestem przekonany, że odpowiedziałem na większość pytań. Jeżeli będziecie państwo oczekiwali dodatkowych informacji, to jestem oczywiście gotowy.

Na koniec chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu marszałkowi Bosakowi. Ta końcowa uwaga (*Dzwonek*) pana marszałka ma ogromne znaczenie. Chciałbym, żebyśmy zawsze stosowali taką filozofię działania: nie mówimy źle, a w tym zakresie, który dotyczy pokazywania naszych zdolności, zdolności partnerów, mówimy tylko i wyłącznie dobrze. Teraz jest czas szczególny, czas zagrożeń, potrzebujemy jedności działania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam do wystąpienia sprawozdawcę komisji, jej przewodniczącego pana posła Andrzeja Grzyba.

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przede wszystkim podziękować przedstawicielom wszystkich klubów parlamentarnych i kół za wystąpienia i poparcie zmiany ustawy o znakach Sił Zbrojnych, która w pierwszym czytaniu została opracowana przez sejmową Komisję Obrony Narodowej. W pełni podzielam ten pogląd, że świadome budowanie tradycji polskich Sił Zbrojnych jest naszym ważnym obowiązkiem. Budowanie tej tożsamości również w oparciu o związki historyczne, w oparciu o znaki, herby, również proporce – to wszystko jest niezmiernie ważne. To daje też poczucie przynależności do wspólnoty. Budowanie wspólnoty, w szczególności w zakresie bezpieczeństwa i obrony kraju, to jest jeden z najważniejszych elementów, któremu powinniśmy wszyscy tutaj zgodnie służyć.

Po drugie, chciałbym się też odnieść do kilku uwag. Było pytanie, czy nie są zbyt daleko idące upoważnienia dla ministra obrony narodowej, jeżeli chodzi o użycie symboli wojskowych poza Siłami Zbrojnymi. To doprecyzowanie zostało wprowadzone właśnie dlatego, że do tej pory takiego doprecyzowania w ustawie nie było, a mamy liczne sygnały mówiące o tym, że oto są środowiska poza Siłami Zbrojnymi, które w sposób świadomy wykorzystują symbole wojskowe akurat bez takiej zgody. Każdorazowe użycie będzie musiało wymagać zgody ministra obrony narodowej. On tego nie uczyni bez konsultacji ze swoimi służbami w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Teraz szerzej poruszona kwestia Bałtyku. Mieliśmy kiedyś takie przekonanie, pewnie to było bardziej publicystyczne przekonanie, że Bałtyk nie jest tak istotnym morzem jak wszystkie inne większe akweny, bardziej rozległe i bardziej połączone z otwartymi wodami mórz i oceanów. Natomiast włączenie Szwecji i Finlandii do NATO, poszerzenie składu

Posel Andrzej Grzyb

NATO sprawiło, że zaczęliśmy używać takiego publicystycznego określenia, że oto Bałtyk, Morze Bałtyckie stało się morzem wewnętrznym NATO. Wydaje mi się że reakcje, a w szczególności to, co zaobserwaliśmy w ostatnich miesiącach na Bałtyku, czyli zerwanie połączeń, wcześniej oczywiście też uszkodzenie rurociągu – wszystko to sprawia, że ci, którzy nie podzielają tego poglądu, próbują to w sposób bardzo dosadny, przez czyny, udokumentować. Chodzi o to, że to nie jest morze wewnętrzne NATO, że tu również toczy się rywalizacja w tym zakresie z naszymi sąsiadami na wschodzie i musimy sobie z tego zdawać sprawę. Dlatego też postanowienie NATO, m.in. na wniosek polskiego rządu, polskiego ministra obrony, wicepremiera Władysława Kosiniaka, że tworzy się straż ochrony Bałtyku, to jest właśnie jedna z kluczowych decyzji, która w ostatnim czasie zapadła.

Chciałbym również podzielić ten pogląd, że te wyzwania sprawiają, że trzeba w sposób istotny zmodernizować wyposażenie polskiej marynarki wojennej. Trwające inwestycje i budowa okrętów, które są tworzone w kooperacji z europejskim przemysłem obronnym, są tutaj niezmiernie ważne. Kolejne decyzje, chociażby realizacja programu „Orka”, a więc okręty podwodne dla marynarki wojennej, powinny być dosyć szybko podjęte, tak aby podnieść możliwości wyposażenia Sił Zbrojnych. Nie mówię już o innych projektach, których nazw już tutaj nie będę powtarzał i wymieniał. Zdajemy sobie też sprawę, że polskie Siły Zbrojne wymagają doposażenia, jeżeli chodzi o helikoptery. Kontrakt na 96 helikopterów Apache został podpisany i będzie sukcesywnie wypełniany, ale to nie są wszystkie potrzeby, które mają polskie Siły Zbrojne, w szczególności w zakresie potrzeb transportowych.

W pełni podzielam tu też pogląd pana marszałka, że nie powinniśmy recenzować innych producentów sprzętu wojskowego, który jest wykorzystywany w tych armiach, bo to nie służy dobremu dialogowi pomiędzy Polską, członkiem NATO, również członkiem Unii Europejskiej, a naszymi partnerami. Natomiast wszędzie tam, gdzie dochodzi do konieczności zmiany jakiegokolwiek kontraktu, istnieją procedury jego renegotjacji, a nawet procedury związane z wycofaniem się z danego kontraktu czy z danej umowy. Zdajemy sobie z tego sprawę, że to jest życie, czasami takiej zmiany trzeba dokonać. Obyśmy tylko to robili jak poważne państwo, a nie chociażby przez komentowanie w taki sposób: ja wyrzuciłem ten czy inny kontrakt, jak to słyszeliśmy w przestrzeni publicznej. To nie jest poważne. To nie buduje też powagi takiego państwa jak Polska.

Na wszystkie inne pytania szczegółowo odpowiedział pan minister w zakresie swoich kompetencji, więc ja nie będę tutaj nic dopowiadał.

Jestem przekonany w sposób szczególny, że zostaną wykonane wszystkie możliwe procedury negocjacyjne, które doprowadzą do finalizacji oczekiwań zwią-

zanych z kontraktami koreańskimi i że polskie Siły Zbrojne będą mogły korzystać w pełni z polonizacji sprzętu, który został zakupiony, zakontraktowany w tym kraju. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Ja tylko jedno małe sprostowanie. Nie stwierdziłem, że nie powinniśmy recenzować sprzętu dostawców z państw NATO. Przeciwnie, ja nawet uważam, że powinniśmy. Natomiast to nie powinny być recenzje na poziomie: kupa złomu. Potrzebujemy po prostu poważnej debaty, w której wybrzmiałyby dobre opinie, a nie czegoś, co przyniesie nam wstyd jako parlamentowi.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie marszałku, w pełni się zgadzam. Należałoby uzupełnić, że chodzi o odpowiedzialne słowa.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Tak jest. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. W tej sytuacji zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (druk nr 964).

Dziękuję przedstawicielom Ministerstwa Obrony Narodowej i Sił Zbrojnych, którzy opuszczają naszą salę.

Witam ponownie pana ministra Nenemana.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, pana Jarosława Nenemana o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Będzie bardzo krótko, bo ustawa też jest bardzo krótka i prosta, łatwa i przyjemna, jak rzadko kiedy. Musimy implementować wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Jeden z tych wyroków jest już z 2019 r., co wystawia nie najlepsze świadectwo naszym poprzednikom. Ale do rzeczy.

W pierwszym wyroku Trybunał zakwestionował uzależnienie wysokości oprocentowania nadpłaty powstałej w wyniku korzystnego dla podatnika wy-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman

roku od terminu złożenia wniosku o zwrot tej nadpłaty. Jeśli podatnik spóźnił się o więcej niż 30 dni, za okres powyżej 30 dni nie dostawał zwrotu. Trudno znaleźć jakieś racjonalne uzasadnienie dla takiego postępowania. W projekcie, który państwu przedstawiamy, robimy tak, jak być powinno, czyli od momentu powstania nadpłaty do momentu wypłaty, czy też od dnia publikacji orzeczenia, od dnia powstania nadpłaty do momentu zwrotu pieniędzy. Proponujemy tę zasadę odnieść również do nadpłat powstałych w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, żeby zachować symetryczność.

Drugi z wyroków, ten właśnie z 2019 r., dotyczy uprzywilejowanego operatora wyznaczonego w rozumieniu ustawy – Prawo pocztowe, to jest Poczty Polskiej uprzywilejowanej w stosunku do innych operatorów. Bowiem w obecnym stanie prawnym termin podatkowy uznaje się za zachowany tylko wtedy, kiedy podatnik przed upłynięciem terminu nada pismo na Poczcie Polskiej lub skorzysta z usług odpowiednika Poczty Polskiej w innych krajach unijnych. Tymczasem prawo europejskie przewiduje, żeby można było skorzystać z usług każdego podmiotu, który jest zarejestrowanym operatorem pocztowym. W Polsce rejestr takich operatorów prowadzi UKE.

Wprowadzamy to prawo. Ustawa jest krótka, niekontrowersyjna, nie rodzi konsekwencji finansowych. Bo również w tym pierwszym przypadku, o którym państwu mówiłem, przegrywamy już wyroki w sądach, więc trzeba to zrobić tak, jak powinno być to zrobione. Bardzo proszę o sprawne procedowanie. Jak sądzę, ta ustawa nie będzie wzbudzała żadnych kontrowersji, ale życie pokaże. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do dyskusji i przedstawienia stanowisk klubowych.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabiera głos poseł Henryk Kowalczyk przedstawiający stanowisko klubu PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście można powiedzieć, że projekt ustawy nie budzi kontrowersji. W niektórych częściach faktycz-

nie tak jest. Jeśli chodzi np. o uporządkowanie procentowania nadpłat – to pełna zgoda.

Realizacja wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w tym zakresie oczywiście odnosi się do korespondencji urzędowej, tak to można by powiedzieć. Dotyczy ona urzędów skarbowych, administracyjnych, prawa wekslowego, Kodeksu postępowania administracyjnego, Kodeksu postępowania cywilnego oraz kontaktu obywatel – urząd gminy.

Jest jedna rzecz warta podkreślenia. Faktycznie jest tak, że do tej pory wyznaczony operator pocztowy miał wyłączność na tego typu stosowanie przepisów. Natomiast ta ustawa to rozszerza: stosowanie będzie dotyczyło nie tylko wyznaczonego operatora pocztowego, ale także zarejestrowanego. Jedyna wątpliwość, która tu powstaje, jest taka, że w ocenie skutków regulacji są wymienione różne podmioty: obywatele, firmy itd. I wielkość wpływu jest trudna do oszacowania i rzeczywiście ona nie jest istotna, bo to czy ktoś nada swoją korespondencję w urzędzie pocztowym obecnym, czy u jakiegoś innego operatora, to ma małe znaczenie.

Natomiast zastanawiające jest to, że nie ma ani słowa o skutkach dla wyznaczonego operatora pocztowego, czyli u nas Poczty Polskiej. I to jest rzecz, która w obecnym kontekście... Wiemy, że Poczta Polska przeżywa ogromną zapaść, planowane są wielotysięczne zwolnienia pracowników. Brak oceny skutków regulacji dla wyznaczonego narodowego operatora pocztowego powoduje, że zaczynają się pojawiać pytania, czy nie jest to – przepraszam, że tak kolokwialnie powiem – gwóźdź do trumny Poczty Polskiej, bo rzeczywiście można odnieść takie wrażenie. Otwierając ten rynek, te przesyłki urzędowe na wszystkich operatorów, tak naprawdę pozbawiamy znaczącego dochodu Poczcie Polską. Czy nie jest to przymiarka do całkowitej likwidacji? Dobrze by było, żeby ta ocena skutków regulacji w zakresie dotyczącym narodowego operatora pocztowego, tego wyznaczonego, czyli Poczty Polskiej, została w jakiś sposób ujęta. Bo jeśli nie będzie ujęta, nie będzie to policzone, to możemy się spodziewać właśnie takich reperkusji, takich skutków ubocznych uchwalenia tej ustawy. Właściwie sformułowałbym takie oczekiwanie skierowane do strony rządowej, aby jednak ten wpływ na narodowego operatora pocztowego, czyli Poczcie Polską, został w tej ustawie policzony, bo jeśli nie będzie, to bardzo trudno będzie w tym momencie w sposób odpowiedzialny tę ustawę przyjąć. Chodzi o to, żeby nie wbijać gwoźdź do trumny Poczty Polskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Tomasza Kostusia, który przedstawi stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw.

Przedmiotowy projekt ustawy jest odpowiedzią na konieczność dostosowania polskiego prawa do wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej odnośnie do dwóch spraw dotyczących oprocentowania nadpłat podatkowych i terminów doręczania pism. Wprowadzane regulacje mają zapewnić spójność z prawem unijnym i usprawnić procedury. Jak szczegółowo przedstawił to pan minister, chodzi zasadniczo o dwie kwestie. Po pierwsze, obecne przepisy ordynacji podatkowej, czyli art. 78 § 5 pkt 2, ograniczają prawo do oprocentowania nadpłaty podatku, uzależniając to od tego, czy podatnik złoży wniosek o zwrot nadpłaty i kiedy to zrobi. Z wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 8 czerwca 2023 r. wynika tymczasem, że każdy podmiot, który został obciążony podatkiem, a podatek ten naruszył regulacje Unii Europejskiej, ma prawo do uzyskania zarówno zwrotu nienależnie zapłaconego podatku, jak i wypłaty należnych odsetek za cały okres, w którym fiskus dysponował nadpłatą, a więc za okres od dnia jej powstania do dnia jej zwrotu, niezależnie od tego, kiedy podatnik złoży stosowny wniosek o jej zwrot. Taka sama zasada ma dotyczyć nadpłat wynikających z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Po drugie, nowe przepisy przewidują zachowanie terminu do złożenia pisma, m.in. w procedurze skarbowej i administracyjnej, przez nadanie go pocztą u dowolnego operatora pocztowego, a nie jak dotąd jedynie w placówce tzw. operatora wyznaczonego, czyli za pośrednictwem Poczty Polskiej.

Wprowadzone przepisy są jednoznacznie korzystne dla obywateli. Zapewniają korzystniejsze oprocentowanie nadpłaty podatku, o które podatnicy mogą ubiegać się po pomyślnym dla nich wyroku TSUE, a także orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, są zatem krokiem w kierunku większej sprawiedliwości podatkowej. Oznaczają, że podatnicy, którzy przez lata wpłacali zawyżony podatek, otrzymają rekompensatę za zamrożenie ich środków. Przepisy są korzystne także dlatego, że zapewniają obywatelom większą elastyczność w procedurze skarbowej czy administracyjnej poprzez rozszerzenie możliwości nadawania pism u dowolnego operatora pocztowego, a to oznacza większą wygodę dla przedsiębiorców i obywateli oraz ograniczenie monopolu Poczty Polskiej. Może to też przyspieszyć komunikację z administracją skarbową i obniżyć koszty obsługi podatników.

Tu warto przypomnieć, że implementacja wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest kluczowym elementem prawidłowego funkcjonowania Polski w strukturach Unii Europejskiej, zapewnia zgodność prawa krajowego z unijnym, wzmacnia prawa obywateli, stabilizuje system prawny, wspiera relacje międzynarodowe oraz chroni budżet pań-

stwa przed kosztownymi sankcjami. Skuteczne wdrażanie orzeczeń TSUE jest więc nie tylko prawnym obowiązkiem, ale także strategicznym działaniem na rzecz stabilności gospodarczej i prawnej kraju. Nowelizowane przepisy, nad którymi dzisiaj obradujemy, eliminują ryzyko sankcji i potencjalnych sporów na poziomie europejskim.

Projektowana nowelizacja jest niezbędna nie tylko z uwagi na wymogi prawa, ale także, a nawet przede wszystkim z uwagi na interes obywateli, na interes Polek i Polaków. Można zatem tylko ubolewać, że nie wdrożyła jej ekipa Prawa i Sprawiedliwości. Wyroki TSUE, nad którymi dziś się pochylamy, zapadły przecież za czasów rządów tej partii: pierwszy w 2019 r., a drugi w 2023 r. Ich sentencją było to, że niezwłocznie Polska powinna odpowiednio dostosować swoje przepisy, aby zapewnić zgodność z prawem unijnym. Mówimy tu o dwóch prostych zmianach, a cały projekt nowelizacji liczy sobie zaledwie trzy i pół strony. Jego uchwalenie pozwoli uniknąć kar, zwiększy efektywność funkcjonowania administracji publicznej i przyniesie wymierne korzyści Polkom i Polakom. Mimo to poprzedni rząd nie znalazł ani czasu, ani chęci, by go przygotować. Szkoda. Tym większe podziękowania dla resortu finansów, że postanowił to zaniechanie naprawić.

Klub Koalicji Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem przedmiotowego projektu ustawy. Dziękuję. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego, klub Polska 2050.

Proszę bardzo.

Posel Norbert Pietrykowski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Kiedyś Winston Churchill powiedział, że niektórzy traktują przedsiębiorczość i gospodarkę jak dojną krowę, inni traktują przedsiębiorczość i gospodarkę jak tygrysa, którego najlepiej zastrzelić, ale tylko nieliczni traktują przedsiębiorców jak silnego konia, który ciągnie cały wóz gospodarki i dobrobytu. Dlatego mam zaszczyt w imieniu klubu Polska 2050 – Trzecia Droga odnieść się do omawianego dzisiaj projektu nowelizacji Ordynacji podatkowej, aby ułatwić instytucjom, które ciągną najważniejszy wóz, czyli wóz gospodarki i przedsiębiorczości... Chciałbym tylko przypomnieć Wysokiej Izbie, że 60% polskiego produktu krajowego brutto wytwarzają małe i średnie firmy.

W dużym skrócie: proponowane zmiany mają dostosować przepisy do wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. A co konkretnie z nich wynika ważnego dla obywateli? Przede wszystkim przewidują one oprocentowanie od dnia powstania nadpłaty do dnia jej zwrotu, niezależnie od terminu złożenia

Posel Norbert Pietrykowski

wniosku o zwrot przez podatnika. Kolejna ważna zmiana, która ma ułatwić przedsiębiorcom, instytucjom prowadzenie działalności gospodarczej, to przede wszystkim składanie pism i możliwość składania pism do organów podatkowych za pośrednictwem innych operatorów pocztowych na terenie Unii Europejskiej. Wprowadzone modyfikacje mają na celu zapewnienie zgodności polskiego prawa z prawem Unii Europejskiej, a przewidziane mechanizmy wskazują na bezpośrednie stosowanie orzeczeń TSUE.

Reasumując: zawarte w projekcie zmiany są nie tylko konieczne, ale także sprawiedliwe i społecznie akceptowalne. Dlatego klub Polska 2000 – Trzecia Droga rekomenduje dalsze prace w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Dariusza Wieczorka, który prezentuje stanowisko klubu Lewica.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że stanowiska, które do tej pory usłyszeliśmy, są jednoznaczne, i chcę od razu wszystkich państwa uspokoić: w tę samą stronę będzie szło stanowisko klubu Lewicy, bo co do tego nie ma żadnej wątpliwości, że ta zmiana jest potrzebna, ta zmiana musi być zrealizowana, ta zmiana jest konieczna. To jest zmiana, która rzeczywiście Polkom i Polakom ułatwi pewne sprawy dotyczące kwestii związanych z podatkami czy kwestii oprocentowania nadpłaconych podatków.

W tym wszystkim jedna rzecz może budzić zaniepokojenie, bo jeżeli spojrzymy na kwestie dotyczące wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, to do stycznia ubiegłego roku tych wyroków było 624, z czego ponad 50% w ogóle nie było wdrożonych, jeżeli chodzi o nasz kraj. W tym zakresie jesteśmy jednym z negatywnych liderów, tak można powiedzieć, w Unii Europejskiej, bo więcej tych wyroków nie wdrożyły tylko Węgry, więc to najlepiej pokazuje, jak do 2023 r. te kwestie były traktowane.

Przypomnę tylko, że gdybyśmy tych wyroków przestrzegali, to dzisiaj mamy kolejny wyrok i 320 mln euro do zapłacenia. To są pieniądze podatników, to są pieniądze Polek i Polaków, to jest polityczna odpowiedzialność naszych poprzedników, że do tego doszło, bo wystarczyło w obszarze dotyczącym wymiaru sprawiedliwości realizować wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i wtedy tych kar nie płacilibyśmy. Dlatego z tego powodu to jest bardzo cenna inicjatywa. Myślę, panie ministrze, że trzeba jeszcze przedsięwziąć, których wyroków nie wykonaliśmy, po to, żeby rzeczywiście polskie prawo w tym zakresie po-

prawić, ażeby nie było potencjalnego zagrożenia właśnie tymi karami.

Jeżeli chodzi o szczegóły, moi przedmówcy też już o tym powiedzieli. Myślę, że kwestia operatora pocztowego, któremu podatnicy będą mogli przekazywać sprawy dotyczące podatków, nie stanowi jakiegoś wielkiego zagrożenia, ale pan poseł z Prawa i Sprawiedliwości to sygnalizował. Myślę, że w ogóle Poczta Polska rzeczywiście wymaga reformy, wymaga przekształcenia, co do tego nie ma wątpliwości. Przecież to nie jest proces, który powoduje, że dzisiaj Poczta jest w takiej, a nie innej sytuacji. To się nie stało w miesiąc, w dwa czy w rok, bo to były procesy, które trwały przez ostatnie 10, 15 lat. Myślę, że Poczta Polska się w tym zakresie nie przystosowała do zasad rynkowych i teraz trzeba będzie to oczywiście naprawiać, co do tego nie ma wątpliwości. Więc ta ustawa absolutnie nie wyklucza wykorzystywania Poczty Polskiej jako operatora, z którego będą podatnicy korzystać, a pewnie, biorąc pod uwagę zaufanie Polek i Polaków do Poczty Polskiej, to oni i tak bez ustawowego nakłaniania będą to po prostu sami robić, bo są do tego przyzwyczajeni.

Natomiast jeżeli chodzi o kwestie związane z nadpłatami podatkowymi i kwestie dotyczące należnych odsetek, to jest rzecz, która powinna się wydawać oczywistą oczywistością, bo jeżeli w budżecie państwa są środki, które należą się podatnikowi, jeżeli budżet państwa z tych środków korzysta przez rok, 2, 3 lata, 5 lat, jeżeli obraca tymi środkami finansowymi, to jest to tak jak w banku: trzeba za ten pieniądz, zwracając go – bo to jest pieniądz, który nie należy się budżetowi państwa, a należy się podatnikowi – zapłacić odsetki. To jest normalne i dobrze, że ta sprawa w taki sposób jest rozwiązywana.

W imieniu klubu Lewicy chcę powiedzieć, że jesteśmy za procedowaniem nad tym projektem ustawy i będziemy ten projekt ustawy popierać. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Witold Tumanowicz, klub Konfederacja. Proszę bardzo.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy wprowadza istotne zmiany korzystne dla obywateli, dlatego zasługuje na poparcie. Przede wszystkim reformuje zasady oprocentowania nadpłat podatkowych, likwidując niesprawiedliwe ograniczenia, które do tej pory uniemożliwiały wielu podatnikom odzyskanie należnych im pieniędzy wraz z odsetkami. Do tej pory obywatel, jeśli zapłacił podatek na podstawie przepisów, które później zostały uznane za niezgodne z prawem unijnym lub Konstytucją RP, mógł ubiegać się o zwrot, ale oprocentowanie tego zwrotu

Posel Witold Tumanowicz

było ściśle ograniczone. Jeśli wniosek o zwrot nie został złożony w ciągu 30 dni od dnia publikacji wyroku, podatnik tracił prawo do odsetek. Było to jawną niesprawiedliwością, ponieważ nie zawsze jest możliwe szybkie zareagowanie na decyzję sądu, zwłaszcza jeśli podatnik nie był stroną postępowania.

Nowe przepisy likwidują te ograniczenia i wprowadzają zasadę, zgodnie z którą każda nadpłata wynikająca z wyroku TSUE lub TK będzie oprocentowana od dnia jej powstania aż do momentu zwrotu. To słuszne i uczciwe rozwiązanie, które pozwoli podatnikom odzyskać pieniądze na takich samych zasadach, na jakich państwo egzekwuje swoje należności. Co jednak znamienne, rząd nie wprowadza tych zmian z własnej inicjatywy, lecz dlatego, że został do tego zmuszony przez wyrok TSUE. Po raz kolejny władza działa reaktywnie, zamiast zawnoczyć za dobro prawa obywateli.

Drugą istotną zmianą jest wprowadzenie konkurencyjności, jeśli chodzi o obsługę korespondencji urzędowej. Do tej pory pismo podatkowe lub administracyjne, aby zostało uznane za złożone w terminie, musiało zostać nadane w placówce Poczty Polskiej. Ten monopol był anachronizmem i sztucznie ograniczał konkurencję na rynku usług pocztowych. Teraz obywatele będą mogli skorzystać z usług dowolnego operatora pocztowego. To krok w dobrym kierunku, bo zwiększa swobodę obywateli, poprawia konkurencję i pozwala na wybór tańszych lub bardziej efektywnych usług.

Jednak przy tej okazji trzeba zadać pytanie o przyszłość Poczty Polskiej, bo rząd najwyraźniej nie ma na nią żadnego pomysłu. Już teraz państwowy operator zmaga się z ogromnymi problemami finansowymi i właśnie rozpoczął zwolnienia grupowe, które mogą objąć nawet 8,5 tys. pracowników. Jeśli mając monopol na doręczanie korespondencji urzędowej, Poczta Polska nie była w stanie wyjść na prostą, to co stanie się teraz, gdy wejdzie pełna konkurencja? Rząd nie przedstawił żadnej strategii, żadnego planu restrukturyzacji, żadnej wizji na to, jak ta instytucja ma funkcjonować w nowych realiach. Nie można po prostu otworzyć rynku i zostawić Poczty Polskiej samopas, bez jakiegokolwiek modernizacji czy reformy. Jeśli państwo zamierza kontynuować jej działalność, to powinno wdrożyć program naprawczy i zapewnić jej możliwość skutecznej konkurencji z innymi operatorami.

Podsumowując, projekt ustawy idzie w dobrym kierunku i powinien zostać przyjęty. Wprowadza rozwiązania korzystne dla podatników oraz zwiększa konkurencję na rynku usług pocztowych. Jednak nie można ignorować faktu, że rząd działa wyłącznie pod presją wyroku TSUE i nie ma żadnego pomysłu na przyszłość Poczty Polskiej. Zmiany te nie mogą być przeprowadzane w oderwaniu od realiów ekonomicznych. Państwowy operator nie może być pozostawiony na pastwę losu, bez żadnego planu restrukturyzacji. Chodzi o to, by państwowy operator mógł skorzystać na zmianach. Dlatego oczekujemy od rządu jasnych

deklaracji co do tego, jakie kroki zamierza podjąć, aby uniknąć chaosu i degradacji systemu usług pocztowych w Polsce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie wystąpienie, pan poseł Jarosław Sachajko w imieniu koła Republikanie.

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu koła Republikanie mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw.

Omawiany projekt wprowadza istotne usprawnienia szczególnie w zakresie nadawania i doręczania pism, co ma bezpośredni wpływ na sprawność administracyjną oraz bezpieczeństwo prawne obywateli i przedsiębiorstw. Sprecyzowano, że nadanie pisma w polskiej placówce pocztowej lub placówce operatora w innym kraju Unii Europejskiej będzie równoznaczne z jego wniesieniem do urzędu lub sądu. To rozwiązanie wzmacnia pewność prawną, redukując ryzyko opóźnień administracyjnych wynikających z błędów w doręczeniach. Ważne jest również wprowadzenie zasad dla pism otrzymywanych od operatorów pocztowych z państw spoza Unii Europejskiej. Zapewnia to lepszą koordynację z międzynarodowym obiegiem korespondencji.

Kolejnym kluczowym aspektem są zmiany w przepisach dotyczących nadpłat podatkowych, które określają nowe zasady naliczania odsetek od nadpłat. Rozwiązanie to może pozytywnie wpłynąć na proces zwrotu środków podatnikom. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na konieczność szczegółowej analizy skutków nowych regulacji dla operatorów pocztowych działających w Polsce, szczególnie Poczty Polskiej.

Podsumowując, uważam, iż projekt jest dobrym krokiem, ale rekomenduję dalsze konsultacje z operatorami pocztowymi oraz administracją publiczną, by zapewnić bezproblemowe wdrożenie zmian i nie zniszczyć Poczty Polskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Należy się jeszcze nam wszystkim informacja, że stanowisko klubu PSL zostało przekazane na piśmie i trafi do protokołu*).

Przechodzimy do pytań.

Ustanawiam czas pytania na 1,5 minuty.

Zaczyna pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wiemy, że zgodnie z nowymi przepisami podatnicy będą mogli nadawać pisma do organów podatkowych za pośrednictwem dowolnego operatora. To słuszna zmiana. Jak wiemy, wyrok TSUE słusznie wskazywał na konieczność zapewnienia równości dostępu do różnych usług pocztowych. Zmiana przepisów oczywiście umożliwi łatwiejszy kontakt między podatnikami i organami podatkowymi, ale co ważniejsze, będzie korzystna dla wszystkich, szczególnie dla osób prowadzących działalność gospodarczą. Zyskają też osoby, które chcą korzystać z usług operatorów oferujących konkurencyjne ceny czy szybsze usługi – nie mówiąc o uczciwej wypłacie wspomnianych odsetek.

Ale trudno nie zadać pytania, czy zmiana przepisów spowoduje dodatkowe koszty dla podatników lub organów podatkowych. I coś, co już tutaj wybrzmiało: Jakie konsekwencje poniesie z tego tytułu Poczta Polska? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Anna Gembicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł Grzegorz Lorek. Też nie ma.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

(Poseł Witold Tumanowicz: Szybko idzie.)

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem rozwinąć swoją wypowiedź, którą przedstawiałem w imieniu klubu, i zadać pytania. Jakie są plany dotyczące przyszłości Poczty Polskiej? Czy zostanie podjęta próba jej reformy i unowocześnień? Czy zostanie skazana na likwidację? Jakie działania podejmie rząd, aby zapewnić stabilność zatrudnienia tysiącom osób, które dziś obawiają się utraty pracy? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pełni popieram proponowane przepisy, ponieważ jest szansa, że państwo, także w kontaktach z urzędami, nie będzie nas

nareszcie zmuszać do korzystania z usług Poczty Polskiej, czyli instytucji, która stała się reliktem przeszłości i, powiedzmy to głośno, memem. Przez 8 lat rządów wiadomej partii Poczta Polska kojarzyła się z szerokim asortymentem dewocjonaliów, przepisów kulinarnych zakonnic, miejscem kultu Karola Wojtyły, obcesową obsługą, długimi kolejkami, niezyciowymi godzinami otwarcia, ale na pewno nie z tym, do czego została powołana: ze sprawnym doręczaniem przesyłek. Było to do przewidzenia, bo monopol zawsze jest zły. Na szczęście wolny rynek zwyciężył i konsumenci już wybrali. Mamy operatorów pocztowych, którzy robią to po prostu lepiej i taniej, więc pora to zaakceptować, szczególnie że Unia także nas do tego zachęca.

Sama ograniczyłam korzystanie z usług poczty do niezbędnego minimum i nawet wizyty u dentysty są miłsze niż na poczcie. Tym bardziej więc się cieszę, że także w kontaktach z urzędami nie będę zmuszana do korzystania z usług Poczty Polskiej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Artur Szałabawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Szałabawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja rozszerza domniemanie zachowania terminu na pisma nadane u dowolnego operatora pocztowego w Polsce i Unii Europejskiej. To ułatwienie dla obywateli i firm, eliminujące konieczność korzystania z wyznaczonego operatora, upraszczające procedury, zwłaszcza w obrocie narodowym. Pięknie to zabrzmiało. Tylko chciałbym się zapytać, czym to się skończy. Bo wiemy o tym i pamiętamy rządu Platformy Obywatelskiej, kiedy jednostki pocztowe nie przyjmowały, nie nadawały, nie przyjmowały przesyłek sądowych. Pamiętam, jak odbierałem te przesyłki w warzywniakach, sklepach monopolowych itp. Mam nadzieję, że tego nie będzie.

Jednak pojawia się pytanie: Czy każdy operator pocztowy Unii Europejskiej zapewnia odpowiednią jakość usług? Nie wszystkie firmy gwarantują terminowość i niezawodność, co może prowadzić do sporów o skuteczność doręczenia. W razie opóźnienia lub zagubienia pisma kto ponosi odpowiedzialność: nadawca czy system pocztowy? Takie jest moje pytanie. Czy warto określić dodatkowe kryteria dla operatorów, np. wymagając certyfikacji lub statusu oficjalnego operatora publicznego? To kwestie kluczowe, które należy rozważyć, by uniknąć nowych problemów interpretacyjnych.

Kończąc, powiem tak: pilnujmy Poczty Polskiej, bo każde szanujące się państwo ma operatora państwowego. Mieszkam w Szczecinie, za moją granicą są Niemcy. Niemcy mają operatora pocztowego państwowego i działają, funkcjonują jako gospodarka. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko, Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest chwila czasu, więc muszę się odnieść do wypowiedzi pani poseł Klaudii Jachiry. Bardzo często chodzę na pocztę i tam jest bardzo miła atmosfera i obsługa. Może, pani poseł, to działa w dwie strony? Jak pani do nich, tak oni niestety do pani? *(Oklaski)*

Chciałem zapytać pana ministra, jakie skutki będzie miała ta ustawa dla naszego operatora narodowego, Poczty Polskiej. Bo oczywiście wolny rynek jest bardzo dobry. Tylko wolny rynek często działa tak, że pewni operatorzy wypadają, a Poczta Polska właśnie jest operatorem narodowym, który jest operatorem pewnym. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Również pragnę kontynuować temat Poczty Polskiej, ponieważ widzimy wyraźnie, że rząd nie ma żadnego programu ani planu dotyczącego ratowania Poczty Polskiej, której sytuacja jest zła. W tym momencie 8 tys. osób ma zostać zwolnionych. Tzw. program dobrowolnych odejść, jak alarmują sami pracownicy i listonosze, jest skierowany do osób, które nie chcą odejść. Ci, którzy ewentualnie chcieliby odejść w ramach tego programu, nie mają takiej możliwości – to po pierwsze.

Po drugie, listonosze już w tym momencie alarmują o tym, że rejony są bardzo mocno obciążone pracą. Praca jednego listonosza często przekracza możliwości doręczenia przez jedną osobę. W związku z tym jeszcze dalsze uwolnienie tego rynku i możliwość realizacji usług doręczeńowych przez innych operatorów spowodują pogorszenie już w tym momencie trudnej sytuacji Poczty Polskiej. W związku z tym jaki rząd ma plan w tej kwestii? Bo to oczywiście doprowadzi do tego, że sytuacja finansowa Poczty będzie jeszcze gorsza.

Jeżeli chodzi o kwestię urynkowania i to, co posłowie Platformy Obywatelskiej powiedzieli, że cieszą się, że ten rynek zostanie uwolniony – pragnę przypomnieć tak prozaiczną i prostą kwestię jak ta, że usługi dotyczące łączności, doręczania wiadomości, zwłaszcza w sytuacji zagrożenia wojennego, są kluczowe dla bezpieczeństwa państwa polskiego. W związku z tym istnienie Poczty Polskiej, dobrze zorganizowanej i zarzą-

dzanej (*Dzwonek*), jest kluczowym elementem bezpieczeństwa państwa polskiego. Jeżeli tego nie rozumiecie, to znaczy, że nic nie rozumiecie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzięki temu projektowi każdy obywatel, który złożył wniosek o zwrot nadpłaty podatku po wydaniu orzeczenia TSUE, będzie mógł liczyć na pełne oprocentowanie tej nadpłaty niezależnie od terminu złożenia wniosku. To bardzo istotna zmiana, która zwiększa ochronę praw podatników oraz eliminuje niekorzystne dla nich ograniczenia. Bardzo dobrze, że zmiany obejmują też rozszerzenie domniemania zachowania terminu dla pism nadawanych w polskich placówkach pocztowych czy w placówkach operatorów pocztowych w innych krajach członkowskich Unii Europejskiej. Dzięki temu obywatele będą mieli pewność, że ich korespondencja dotrze na czas, co jest kluczowe w kontekście procedur podatkowych i administracyjnych.

Mam pytanie: Czy w myśl proponowanej ustawy wszystkie wnioski o zwrot nadpłat zostaną rozpatrzone przed wejściem w życie tej nowelizacji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Woś, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Woś:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po co nam Poczta Polska, jak może być Deutsche Post? To jest myślenie tego obozu politycznego. To jest właśnie to, co mówiła jedna z posłanek Platformy Obywatelskiej. To wasz brak szacunku dla ludzi, wasz brak szacunku dla człowieka, do tych osób, które pracują w Poczcie Polskiej. Chodzi o wychodzenie na mównicę w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej i mówienie o nieprzyjemnej obsłudze. Z całym szacunkiem: jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. Jaki poziom kultury prezentuje pani wobec tych osób, taki poziom kultury te osoby będą prezentować wobec pani. Czasy, w których obowiązki poczty przejmowały sklepy mięsne, drodzy państwo, szczęśliwie minęły wraz z odejściem rządu pani Kopacz w 2015 r. Pod tym względem musimy robić wszystko, co możliwe, żeby zachować Poczta Polska jako silnego polskiego operatora, a nie doprowadzać do sytuacji, w której wyrzucicie na bruk 8,5 tys. ludzi.

Posel Michał Woś

Panie Ministrze! Bardzo proszę o informację, w jaki sposób będziecie państwo zabezpieczać interesy polskiego operatora pocztowego, Poczty Polskiej, która mając wielkie tradycje, wielkie zasługi dla państwa polskiego, powinna się dalej rozwijać i być silną spółką świadczącą usługi dla Polaków. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Na to i inne, zadane wcześniej pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jarosław Neneman.

Bardzo serdecznie zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Muszę przyznać, że też mam pewne kłopoty, gdy muszę iść na pocztę. *(Oklaski)* Ta literatura, która tam jest, niekoniecznie jest mi potrzebna. Kolejka jest w standardzie, mam ją gwarantowaną. Być może dyskusja na temat Poczty Polskiej i jej losów jest osobną dyskusją. Na tym miejscu powinien być przedstawiciel Ministerstwa Aktywów Państwowych czy też prezes Poczty Polskiej, który już kiedyś uratował LOT, więc poczta jest pewnie w dobrych rękach. Może nie mówmy o poczcie. Nie jestem kompetentny, żeby wypowiadać się na temat poczty.

Ilu podatników czy też ile osób zrezygnuje z pośrednictwa Poczty Polskiej w kontaktach z urzędem? Nie wiemy. Część na pewno skorzysta z tej okazji, ale, jak państwo sami mówili, monopol nikomu nie służy. W dłuższej perspektywie ta zmiana na pewno jest korzystna dla obywateli, nie ukrywajmy tego, w całej rozciągłości. W dłuższej perspektywie może tylko wyjść na dobre, dlatego że przed pocztą ciężka i trudna restrukturyzacja.

Mam tylko jedną uwagę. Była mowa o listonoszach. Ta zmiana w żaden sposób nie wpłynie na pracę listonoszy i na dochody Poczty Polskiej z dostarczania przesyłek z urzędów, bo w tej kwestii nic się nie zmieniło. Mówimy o tym przeciwnym kierunku, czyli dostarczaniu pism do urzędów. Mówię w pewnym uproszczeniu, żeby to pokazać. Pisma z urzędów nadal będą dochodziły za pomocą Poczty Polskiej. Nic się nie zmieni, więc listonosze nie będą mieli z tego powodu mniej pracy.

Mam jeszcze tylko jedną uwagę. Trzeba pamiętać, że e-doręczenia na razie przeżywają trudności wieku dziecięcego, ale w dłuższej perspektywie rola tradycyjnej poczty opartej na listach skazana jest na unicestwienie. Np. jeśli chodzi o PIT-y, to nie wiem, czy państwo pamiętają, ale 20 lat temu trzeba było albo iść do urzędu, albo wysyłać się pocztą. W tej chwili już 90% PIT-ów jest obsługiwanych elektronicznie. Choćby w tym przypadku rola tradycyjnej poczty się zmniejsza.

Bardzo państwu dziękuję za tę krótką dyskusję. Jak rozumiem, są państwo przekonani, że z wyjątkiem tego wątku pocztowego są to zmiany pilne, konieczne i korzystne dla podatników. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw zawarty w druku nr 964, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 19 lutego 2025 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych (druk nr 988).

Czy na sali jest już pan minister Dariusz Mazur?

Zarządzam kilkuminutową przerwę. Będziemy oczekiwali na pana ministra. Kiedy tylko dotrze, rozpoczniemy obrady.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 44
do godz. 15 min 48)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni Państwo! Przywitajmy znajdującą się na galerii wycieczkę z Sierpca, z Ogniska Pracy Powszechnoekologicznej, która przybyła wraz z panem Piotrem Rzeszotarskim. Witam bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Dotarł do nas pan minister, zatem rozpoczynamy.

Wznawiam obrady.

Szanowni Państwo! Kontynuujemy procedowanie nad punktem 6. porządku dziennego.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Dariusza Mazura o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Dariusz Mazur:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Rady Ministrów chciałbym przedstawić uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Dariusz Mazur**

Jest to zmiana o charakterze punktowym, zmiana o charakterze dostosowawczym, tego rodzaju zmiana, która ma dostosować polski porządek prawny do wymogów prawa Unii Europejskiej. Konkretnie jest ona związana z wykonaniem wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 16 listopada 2021 r. w połączonych sprawach C 748/19 do C 754/19. Otóż względy racjonalnego gospodarowania zasobami kadrowymi sądownictwa, a w szczególności zasobami kadrowymi sędziów, przemawiają za tym, aby minister sprawiedliwości posiadał narzędzie umożliwiające płynne dostosowywanie obsady w poszczególnych sądach czy raczej korygowanie tej obsady w zależności od zmieniających się czasami lokalnych warunków obciążenia sprawami czy też możliwości przerobowych danej jednostki sądu. Chodzi o to, żeby minister mógł w trudnych sytuacjach reagować i nie dopuszczać do sytuacji, w której obsada w danym sądzie, w danej jednostce nie będzie wystarczająca w stosunku do potrzeb w danym momencie. Co do zasady mamy ogólną regułę nieprzenoszalności sędziów, czyli że sędziowie orzekają tam, gdzie zostali wyznaczeni do orzekania w momencie ich powoływania na stanowisko. Jest to ważna zasada gwarancyjna. Chodzi o to, aby sprawy obywateli nie były rozpoznawane przez sędziów, nie wiem, wyznaczonych do ich rozpoznawania, ale aby to odbywało się automatycznie. Natomiast czasami zdarzają się sytuacje wyjątkowe. Powiedzmy, że w jakimś małym sądzie dwóch sędziów zachoruje na długotrwałą chorobę i przez wiele miesięcy są na zwolnieniach lekarskich albo w jakiejś stosunkowo małej miejscowości dochodzi do zwolnień grupowych pracowników i pojawia się nagle duża liczba pozwów związanych z tego rodzaju operacjami skierowanych do sądu pracy. Dotyczy to na ogół takich sytuacji przemijających, utrudnień w funkcjonowaniu danej jednostki. Wtedy pewnego rodzaju rozwiązaniem umożliwiającym elastyczne reagowanie na tego rodzaju sytuacje jest możliwość delegowania sędziego do innej jednostki sądu: czy to delegowania równoległego, czyli do sądu tego samego rzędu, czy to delegowania o charakterze pionowym, czyli do sądu niższego lub sądu wyższego. Takie delegacje mogą być na czas oznaczony albo na czas nieoznaczony.

W okresie poprzednich dwóch kadencji Sejmu zdarzały się sytuacje, że np. będący na takiej delegacji sędzia był nagle, bez podania przyczyn z takiej delegacji odwoływany. W jednej z takich sytuacji właśnie miało miejsce wystąpienie z zapytaniem prejdycyjnym i zapadł wyrok 16 listopada 2021 r. w połączonych sprawach od C-748/19 do C-754/19. Wówczas Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził, że tego rodzaju narzędzie polegające na możliwości najpierw delegowania, a potem odwołania sędziego z delegacji bez transparentnych, podanych do publicznej wiadomości przyczyn, i to takich przy-

czyn, których katalog byłby w jakiś sposób określony w ustawie, potencjalnie daje możliwość politycznej manipulacji sądami np. w ten sposób, że można odwołać z delegacji niewygodnego sędziego, który prowadzi jakąś określoną sprawę.

Głównym celem nowelizacji, o której właśnie w tej chwili mówimy, jest wprowadzenie w życie tego orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W ramach tego rozwiązania ustawa przewiduje, jakie są kryteria delegowania i w jakich sytuacjach sędzia może zostać delegowany przez ministra sprawiedliwości w celu wsparcia innej jednostki. To jest określone tak: w przypadku uzasadnionych potrzeb tego sądu, w szczególności gdy przemawiają za tym liczba i rodzaj spraw wpływających do sądu, stopień opanowania wpływu, średnia wielkość referatu sędziego lub asesora sądowego. To jest jedna grupa okoliczności ustawowych, które powinny być brane pod uwagę przy tego rodzaju delegacji.

Druża grupa tych okoliczności jest związana z tym, że powinna być przeanalizowana również sytuacja tej jednostki, którą sędzia opuszcza, by udać się w delegację do innej jednostki. Nie może się to odbywać w ten sposób, że niejako przy realizacji tej delegacji wylewa się dziecko z kąpielą, czyli tak naprawdę ten sąd macierzysty sędziego jest w jeszcze większej potrzebie niż sąd, do którego następuje delegowanie. Chodzi o to, żeby to było generalnie korzystne dla wymiaru sprawiedliwości, a przede wszystkim dla obywateli, żeby zapewniało im lepszy dostęp do sądu.

Jest jeszcze trzecia grupa okoliczności, które będą teraz wynikać z ustawy i muszą być brane pod uwagę przy tego rodzaju delegacji. Ma to zwłaszcza znaczenie wtedy, kiedy jest to delegacja do sądu wyższego rzędu, czyli tego sądu, który z założeń zajmuje się sprawami trudniejszymi, bardziej wymagającymi pod względem prawniczym, wymagającymi większego doświadczenia. W takiej sytuacji powinno się również dokonać oceny kwalifikacji tego sędziego i uwzględnić takie kryteria jak okres pełnienia służby sędziowskiej, doświadczenie w rozpoznawaniu spraw z określonego zakresu czy sprawność postępowania w prowadzonych sprawach. Chodzi innymi słowy o to, żeby ten sędzia był wystarczająco merytorycznie przygotowany do podjęcia służby w miejscu delegowania. Ma to zapobiec sytuacjom, w których to odwołanie z delegowania mogłoby być dokonywane w sposób arbitralny, po to, żeby umożliwić czynnikowi politycznemu wpływ na przebieg określonych spraw albo przynajmniej potencjalny wpływ.

Również odwołanie z delegowania do innego sądu wymaga uzasadnienia. Chodzi w tym wszystkim o to, aby ta transparentność umożliwiała kontrolę społeczną nad procesem delegowania sędziów przez ministra sprawiedliwości. Dlatego zostaje dodany również w ustawie o ustroju sądów powszechnych § 4a, zgodnie z którym minister sprawiedliwości ogłasza w Biuletynie Informacji Publicznej każde dokonane przez niego delegowanie sędziego oraz każde odwołanie albo ustąpienie z delegowania. W ogłoszeniu wskazuje się przy-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Dariusz Mazur

czynny delegowania albo odwołania z delegacji. Chcę nadmienić, że tak naprawdę analizy, które mają wykazać potrzeby jednostki, do której następuje delegowanie, jak również sytuację jednostki, z której następuje delegowanie, tak aby można było porównać, czy jest to korzystne dla wymiaru sprawiedliwości i dla sprawnego rozpoznawania spraw obywateli, już w tej chwili i od dość dawna są wykonywane i poprzedzają każdą delegację. Jednakże te analizy mają charakter dokumentów wewnętrznych, nie są publicznie dostępne, więc nie podlegają publicznej kontroli w drodze publikacji i ta zmiana ma właśnie zapewnić tego rodzaju publiczną kontrolę, sprawić, że te delegacje będą transparentne. To jest jedna warstwa tego projektu punktowej zmiany.

Druga warstwa jest taka, że będąc sędzią z 20-letnim stażem... Nie wiem dlaczego, nie rozumiem tego, ale już wiele lat temu pozbawiono sędziów, którzy są kierowani na delegacje pionowe, czyli te do sądów wyższego rzędu, dodatku za takie delegacje. Doszło do takiej paradoksalnej sytuacji, że sędziowie, którzy są na delegacjach poziomych, czyli do sądu równorzędnego, otrzymywali takie dodatki funkcyjne, natomiast sędziowie będący na delegacjach pionowych takich dodatków nie dostawali. Tu już nie chodzi tylko o to, że to narusza zasadę równego traktowania, ale też o to, że to tak naprawdę bardzo utrudnia racjonalne gospodarowanie takimi delegacjami przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Te dodatki są o tyle niezbędne, że, po pierwsze, nie jest możliwa delegacja sędziego bez jego zgody. To wynika z zasady nieprzenoszalności sędziów i gwarancji przysługujących sędziemu, więc musi istnieć jakaś zachęta do tego, żeby podejmować tego rodzaju wyzwania. Po drugie, delegacja często wiąże się z podjęciem obowiązków w miejscu oddalonym od miejsca wykonywania codziennej pracy przez sędziego, a więc także oddalonym od jego miejsca zamieszkania. Tak jest nie tylko przy delegacjach poziomych do sądu równorzędnego, ale też przy delegacjach pionowych. Wielokrotnie będzie tak, że sąd wyższego rzędu będzie w innej miejscowości, co oczywiście wiąże się z dodatkową dolegliwością, stratą czasu na dojazdy itd. Nie mówiąc już o tym, że z założenia delegacja pionowa wiąże się z podjęciem, powiedzmy, wyżej kwalifikowanych wyzwań zawodowych. Z założenia te sprawy w sądzie wyższym są trudniejsze, więc to, że taki dodatek do delegacji powinien być przyznawany, również w świetle zasad logiki wydaje się oczywiste.

Drugą warstwą tej ustawy jest to, żeby uregulować dodatek delegacyjny w sposób jednolity zarówno przy delegacjach tzw. poziomych do sądów równorzędnych, jak i delegacjach pionowych do sądów wyższego rzędu. Zostało to tutaj uregulowane jednolicie przy wszystkich delegacjach: w okresie pierwszych 6 miesięcy przysługuje dodatek w wysokości 12,5% podstawy ustalenia wynagrodzenia zasadniczego sę-

dziego, a po upływie 6 miesięcy delegowania – w wysokości 20% tejże podstawy. Biorąc pod uwagę, że dalszym planem uregulowania czy usprawnienia sądownictwa jest przygotowanie zupełnie nowej ustawy o ustroju sądów powszechnych, to uregulowanie, które w tym zakresie jest wprowadzane, ma charakter epizodyczny. Z założenia ma ono obowiązywać 2 lata, do momentu, aż zostanie wypracowane ostateczne rozwiązanie, więc jest to rodzaj regulacji tymczasowej na okres przejściowy. Ta regulacja uzgadniająca treść polskich przepisów z wymogami prawa Unii Europejskiej i ujednolicająca zasady dodatków funkcyjnych za delegowanie sędziów ma bardzo istotne znaczenie dla sprawnego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Tak naprawdę taka potrzeba interwencji z powodu różnych przejściowych przyczyn, wzmocnienia w okresie przejściowym obsady danego sądu pojawia się dość często i w rezultacie takich delegatów sędziowskich są setki wśród 10 tys. sędziów. To nie jest jakaś tam martwa instytucja, rzadko stosowana, tylko instytucja, która jest stosowana w dość dużej skali i która w istotny sposób stabilizuje działanie wymiaru sprawiedliwości. Wydaje się, że wprowadzenie tej instytucji, a nawet jestem przekonany, że jej wprowadzenie czy uregulowanie w taki sposób, leży w interesie wymiaru sprawiedliwości i również w interesie społecznym ze względu na to, że w ten sposób delegacje ministerialne staną się transparentne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję panu ministrowi.

Szanowni Państwo! Przywitajmy zasiadających na galerii mieszkańców gminy Ozorków, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Marka Matuszewskiego. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Michał Woś, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Woś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa nie ma nic wspólnego z usprawnieniem wymiaru sprawiedliwości. Ta ustawa to jest skok na kasę i tworzenie korpusu podnóżków pana Bodnara i podnóżków kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości. *(Oklaski)* To jest ustawa podnóżkowa, trzeba ją wyrzucić. Tak jak pan Bodnar jest podnóżkiem pana Tuska, realizuje wszystko, co chce Donald Tusk, w ramach tej walki politycznej, rozkręcania emocji, w ramach używania prokuratury do walki politycznej...

(Głos z sali: Skandal!)

Posel Michał Woś

...tak w tym przypadku, szanowni państwo, ta ustawa to jest mydlenie oczu. Mydlenie oczu tym, że tutaj coś robimy z delegacjami. Otóż prawo Unii Europejskiej, szanowni państwo, nie ma nic do organizacji wymiaru sprawiedliwości. Dwa orzeczenia TSUE, na które powołuje się pan minister i ministerstwo, rząd w uzasadnieniu, to są orzeczenia odwołujące się do art. 19, do domniemania niewinności. Co ma domniemanie niewinności z organizacją wymiaru sprawiedliwości, z delegowaniem sędziów i z płaceniem im grubej kasy?

(Poseł Tomasz Zimoch: Nie czytał pan orzeczenia.)

To jest niezwykle istotne. Przecież w przypadku delegacji już teraz są takie zasady i pan minister doskonale o tym wie, że dokładnie te kryteria, które są wymieniane w art. 1, są brane pod uwagę. W dokumentach w każdej teczce wewnętrznej ministerstwa właśnie te kryteria są brane pod uwagę przy delegacji sędziego. Co więcej, patrząc na to orzeczenie, jeżeli już chcemy mówić o orzeczeniu TSUE, to to orzeczenie odwołuje się do czego? Do odwoływania z delegacji. I cóż ministerstwo zmienia? Utrudnia odwołanie z delegacji, wprowadza jakiś termin, odwołanie z delegacji? Nie, pstryknięcie palca, drodzy państwo. Pstryknięciem palca takiego sędziego odwołują z delegacji, a mydlą oczy, że teraz jakieś uzasadnienie będą pisać. Przecież takie uzasadnienia też były pisane. Wystarczy spojrzeć do akt wewnętrznych, które każdy z sędziów ma w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Szanowni Państwo! Clou tej ustawy to nie są delegacje, clou tej ustawy to jest art. 4, czyli skok na kasę, nawet po 80 tys. dla sędziów korpusu, właśnie tych podnóżków pana Bodnara, bo wy potrzebujecie sędziów, bo okazuje się, szanowni państwo, że już wam brakuje wiernych sobie sędziów, że sprawy są losowane ciągle do tych samych różnorodnych koleśki związanych z nadzwyczajną kastą i z innymi. Ciągłe ci sami. I teraz się okazuje, że sędziowie sądów rejonowych, bo to nie jest ustawa z sądu rejonowego do rejonowego... Przecież mamy art. 77 ustawy i w ust. 7 jest wskazane, że tym sędziom i tak przysługiwał dodatek. Wy dajecie dodatek na delegacje pionowe, o czym mówił pan minister zresztą, czyli potrzebujecie zasilić w związku z tym, co wyrabiacie w sądach okręgowych i apelacyjnych, te sądy tymi osobami, które tam przyjdą, a że tam nie chcą iść, to myślicie, że może na kasę ktoś pójdzie i za te 80 tys. tam trafi i będzie orzekać, tak jak chce pan Bodnar albo towarzystwo z ministerstwa.

Wysoka Izbo! Otóż ten skok na kasę polega tylko na tym, żeby tworzyć właśnie korpus wiernych podnóżków pana Bodnara. Bo co zrobiliście w Sądzie Okręgowym w Warszawie, w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie? Wam się nie podobają legalnie wybrani sędziowie, sędziowie, którzy powinni orzekać. Wam się nie podobają tylko dlatego, że ich powołał pan prezydent Andrzej Duda. Jak powołał pan Kwa-

śniewski, jak powołał pan Komorowski, pan Wałęsa, to super, a najlepiej dla was jak komunistyczna Rada Państwa PRL powołała, to już w ogóle jesteście w kwiatkach. Wam się nie podobają sędziowie zaproponowani panu prezydentowi przez legalną, demokratyczną Krajową Radę Sądownictwa, która została ukształtowana zgodnie z ustawą. Otwórzcie konstytucję. W konstytucji jest jasno napisane, że posłowie są wybierani spośród posłów przez Sejm, senatorowie spośród senatorów przez Senat, a sędziowie, członkowie Krajowej Rady Sądownictwa, spośród sędziów, nie jest napisane, że przez sędziów, jak wy byście chcieli w nadzwyczajnej kaście, tak jak było w pierwszym kształcie, składzie Krajowej Rady Sądownictwa, o czym pan poseł wie także ze względów rodzinnych. Ten pierwszy skład Krajowej Rady Sądownictwa miał legitymację PZPR-u, a potem sobie kolejnych dobierali. Tam nie jest napisane: przez sędziów, ale jest: spośród sędziów. *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę nie przeszkadzać.

Posel Michał Woś:

Zgodnie z konstytucją w ust. 4 jest odesłanie, że sposób wyboru tych sędziów określa co? Ustawa. Nie konstytucja, parlament, Sejm Rzeczypospolitej z udziałem Senatu, a później pan prezydent. Przejmiecie kiedyś władzę, być może, nie daj Boże, w Pałacu Prezydenckim, będziecie zmieniać prawo, ale teraz stosujecie konstytucję i nie udawajcie, że sędziowie, którzy są legalnie powołani przez prezydenta Rzeczypospolitej, nie są sędziami. Bo wy ich obdarzacie jakimiś epitetami neo, a inni są paleo. Nie, sędzia jest sędzią i malowanie przez was rzeczywistości nie zmienia prawa, i malowanie przez was rzeczywistości nie zmienia oceny także tego, jaka jest rzeczywistość prawna. Wy możecie wmawiać przez swoje media zakładane przez tajnych współpracowników SB, jak np. TVN, społeczeństwu, że jest inaczej, ale tak nie jest, bo prawo, i wy doskonale to wiecie, jest prawem. Okazuje się, co zrobiliście w Warszawie. Utworzyliście sekcję, gdzie wszystkich sędziów powołanych przez pana prezydenta Andrzeja Dudę *(Dzwonek)* wrzuciliście do jednego worka, a do wszystkich politycznych spraw losujecie tylko spośród swoich sędziów, a najlepiej swoich, cytując pana Trzaskowskiego właśnie, który powiedział: nasi sędziowie, najlepiej takich, o których wiadomo, jak będą orzekać, a najlepiej jeszcze, żeby byli członkami Iustitii albo stowarzyszenia Themis.

I dlatego bardzo się cieszę, że miałem przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość złożyć wniosek o odrzucenie tej ustawy podnóżkowej, tej ustawy tworzącej korpus podnóżków Bodnara. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Aleksandra Kot przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Aleksandra Kot:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych wprowadza istotne zmiany dotyczące delegacji sędziowskich. To właśnie delegacje sędziowskie w rękach byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry stały się narzędziem politycznej kontroli nad wymiarem sprawiedliwości. Przypomnijmy kilka faktów. W 2019 r. sędzia Paweł Juszczyński został odwołany z delegacji do Sądu Okręgowego w Olsztynie po tym, jak odważył się zażądać ujawnienia list poparcia kandydatów do KRS-u. Nie był to przypadek odosobniony. W 2016 r. sędzia Justyna Koska-Janusz również straciła delegację do Sądu Okręgowego w Warszawie. Czy to tylko zbieg okoliczności, że ta sama pani sędzia wydała niekorzystny dla Zbigniewa Ziobry wyrok? Po latach rządów Zjednoczonej Prawicy nikt nie ma już wątpliwości – delegacje do sądu wyższej instancji bardzo łatwo mogą stać się nagrodą dla lojalnych, a odwołanie delegacji może być represją wobec tych, którzy orzekają nie po ich myśli lub bronią praworządności.

Ten projekt ustawy sprawia, że delegacje sędziowskie będą służyły usprawnieniu pracy sądów, a nie będą już nigdy mechanizmem nagradzania swoich i karania niepokornych. Projekt wprowadza jasne i obiektywne kryteria delegowania sędziów, przede wszystkim określa, w jakich przypadkach sędzia może zostać delegowany, np. gdy jest to uzasadnione obciążeniem sądu, liczbą spraw, brakami kadrowymi czy długotrwałymi nieobecnościami innych sędziów. Ponadto zgodnie z projektem ustawy decyzja o cofnięciu delegacji będzie musiała być uzasadniona.

Ten projekt ustawy wykonuje wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 16 listopada 2021 r., który został wydany właśnie w sprawie polskich przepisów, w kontekście właśnie Polski, i był odpowiedzią na pytanie dotyczące działalności ówczesnego ministra sprawiedliwości. Wykonanie tego wyroku nie było oczywiście możliwe w 2021 r. Chyba nie spodziewamy się, że Zbigniew Ziobro pozbawiłby się takiego narzędzia, jakim było właśnie używanie delegacji sędziowskich. Dopiero teraz możliwe jest dostosowanie polskiego prawa do europejskich standardów. Wzmocnienie niezawisłości sędziów, zapewnienie przejrzystości decyzji i likwidacja uznaniowości władzy to fundamenty każdego demokratycznego państwa prawa i właśnie dlatego Koalicja Obywatelska popiera ten rządowy projekt ustawy. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Tomasz Zimoch przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Poseł Tomasz Zimoch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ma na celu wykonanie wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydanego w Luksemburgu 16 listopada 2021 r. Poseł Woś widocznie tego orzeczenia w ogóle nawet nie przeczytał.

(Poseł Michał Woś: Czytałem, czytałem.)

Jego przedmiotem było siedem wniosków o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym złożonych przez Sąd Okręgowy w Warszawie. Zajrzyjmy do tego orzeczenia. Sąd odsyłający wyjaśnił, że przepisy dotyczące delegowania sędziów dają ministrowi sprawiedliwości, który jest zarazem prokuratorem generalnym, będącym również przełożonym prokuratorów powszechnych jednostek organizacyjnych, możliwość znacznego wpływania na skład sądów w sprawach karnych. Minister sprawiedliwości może bowiem delegować sędziego do sądu wyższej instancji na podstawie kryteriów, które nie są publicznie znane, przy czym decyzja o delegowaniu sędziego jest wyłączona spod kontroli sądowej. Może on w każdym czasie odwołać sędziego z tego delegowania, a takie odwołanie nie podlega określonym wcześniej kryteriom prawnym i nie musi być umotywowane. Uprawnienia takie umożliwiają ministrowi sprawiedliwości wpływanie na sędziów delegowanych. Z jednej strony poprzez delegowanie sędziego do sądu wyższej instancji minister sprawiedliwości może w pewien sposób wynagrodzić tego sędziego za działania podjęte na poprzednio zajmowanym stanowisku lub wręcz formułować pewne oczekiwania co do sposobu orzekania. Z drugiej strony poprzez odwołanie sędziego z delegowania minister sprawiedliwości, jak to czytamy właśnie w tym orzeczeniu, mógłby karać sędziego delegowanego za wydanie orzeczenia sądowego, które nie spotkałoby się z aprobatą ministra sprawiedliwości. Taki system stwarza zachętę dla sędziów delegowanych do orzekania zgodnie z wolą ministra sprawiedliwości.

W postępowaniu przed Trybunałem Sprawiedliwości swoje uwagi zgłosił oczywiście ówczesny rząd, a także prokuratorzy, w tym znany wszystkim prokurator Ziarkiewicz z Prokuratury Regionalnej w Lublinie. Zwrócił uwagę, że Trybunał nie jest właściwy do udzielania odpowiedzi na pytania prejudycjalne przedstawione przez Sąd Okręgowy w Warszawie. Jeśli pan czytał, panie pośle Woś, to orzeczenie, to widział pan, co tam jest przecież wyraźnie napisane. Musi pan to w takim razie raz jeszcze przeczytać. Trybunał stwierdził, że chociaż organizacja wymiaru sprawiedliwości należy do kompetencji państw członkowskich, to przy wykonywaniu tej kompetencji pań-

Posel Tomasz Zimoch

stwa te mają obowiązek dotrzymać zobowiązań wynikających dla nich z prawa Unii. Może to dotyczyć także przepisów krajowych dotyczących przyjmowania decyzji o delegowaniu sędziów w celu pełnienia obowiązków w innym sądzie.

Trybunał orzekł, że aby uniknąć uznaniowości i ryzyka manipulacji, decyzja dotycząca delegowania sędziego i decyzja o zakończeniu tego delegowania, w szczególności gdy chodzi o delegowanie do sądu wyższej instancji, powinny być podejmowane na podstawie znanych wcześniej kryteriów i być należycie uzasadnione. I tego pan poseł Woś nie doczytał. Taka możliwość odwołania sędziego z delegowania w każdym czasie i bez publicznie znanych motywów mogłaby także wywołać u sędziego delegowanego poczucie, że powinien on spełnić oczekiwania ministra sprawiedliwości, co mogłoby w konsekwencji powodować, że w samych sędziach zrodziłoby się wrażenie, iż są oni w pewnym sensie podporządkowani ministrowi sprawiedliwości w sposób niezgodny z zasadą nieusuwalności sędziów. 19 listopada 2021 r.

Panie Pośle Woś! Dlaczego pan jako wiceminister sprawiedliwości nie pochylił się nad tym orzeczeniem? Dlaczego nie dokonaliście zmian? Dobrze zatem, że wreszcie ulegnie zmianie model tzw. delegacji orzeczniczych, pojawią się dodatkowe elementy warunkujące dopuszczalność delegowania i jednocześnie odwołania z takich delegacji. Dobrze, że zmieni się procedura w tym zakresie, a także w zakresie przyznawania dodatków do wynagrodzenia z tego tytułu. Klub Parlamentarny Polska 2050 popiera ten projekt. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Pyrzyk przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na początku chciałbym przypomnieć panu posłowi Wosiowi, który tak odwoływał się do ludzi mających korzenie w PRL-u, że Telewizję Republika zakładała spółka Srebrna z panem TW „Ryszardem” Kujdą.

Przechodząc do projektu rządowego czy przedłożenia rządowego, chcę powiedzieć, że nie jest to żadna ustawa podnóżkowa, ale ustawa właśnie naprawcza, ustawa sprzątająca ten cały bałagan w wymiarze sprawiedliwości po PiS-ie. Ten projekt jest efektem złej praktyki stosowanej w ostatnich latach przede wszystkim przez ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę w przedmiocie właśnie delegowania sę-

dziów, w wyniku czego, jak już słyszeliśmy na tej sali, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej jednoznacznie odpowiedział na pytania Sądu Okręgowego w Warszawie w tej sprawie. Trybunał orzekł wtedy, że sprzeczne z prawem unijnym jest delegowanie przez ministra sprawiedliwości sędziów do sądów karnych wyższej instancji na podstawie nieznanymi, niepodanych do publicznej wiadomości kryteriów, jak i odwołanie sędziego z takiej delegacji w każdym czasie bez podania uzasadnienia.

Przypomnę też, że Trybunał Sprawiedliwości orzekł wtedy, że obywatele polscy mogą mieć uzasadnione wątpliwości co do niezawisłości sędziów, jeżeli minister sprawiedliwości decydujący o delegacjach sędziów jest jednocześnie prokuratorem generalnym. Nawet rzecznik TSUE nazwał połączenie tych dwóch stanowisk piekielnym. Trybunał zwracał również uwagę, że delegowani przez ministra sprawiedliwości sędziowie są jednocześnie wybierani przez ministra sprawiedliwości na zastępców rzecznika dyscyplinarnego i prowadzą postępowania dyscyplinarne wobec sędziów.

A więc takie były wtedy praktyki. Trybunał Sprawiedliwości jednoznacznie ocenił, że delegowanie sędziego bez jego zgody może spowodować czy powodować skutki analogiczne do skutków kar dyscyplinarnych. W poprzedniej kadencji Sejmu zmiana ustawa w tej kwestii była niemożliwa z oczywistych powodów, a instytucja delegowania, tak jak powiedziałem, była nadużywana. Związana była ona z naruszeniem niezawisłości sędziowskiej. Znany jest także przypadek, o którym też już była mowa, że Zbigniew Ziobro skrócił delegację sędzi, która wydała wcześniej niekorzystny wyrok w jego sprawie kierowany z prywatnego oskarżenia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z tym, co powiedziałem wcześniej, stwierdzam, że niniejszy projekt ustawy doprecyzowuje, w jakich przypadkach delegowanie sędziego do innego sądu jest dopuszczalne, a minister sprawiedliwości będzie zobligowany do analizy obciążenia pracą sędziów i asesorów sądowych w sądzie, do którego ma nastąpić delegowanie, i wzięcia przy tym pod uwagę sytuacji w innych sądach. Podczas takiego delegowania będą uwzględniane takie czynniki jak okres służby sędziowskiej, doświadczenie w rozpoznawaniu spraw, sprawność postępowania w prowadzonych sprawach oraz wpływ delegowania na pracę sądu, w którym sędzia ma miejsce służbowe, natomiast odwołanie z tej delegacji, z delegowania będzie wymagać każdorazowo uzasadnienia. Zarówno delegacje, jak i odwołania z delegacji będą jawne, podane do publicznej wiadomości w Biuletynie Informacji Publicznej. Tak jak mówił pan minister, ustawa wprowadza też dodatek z tytułu delegowania dla każdego sędziego delegowanego do innego sądu. Ten dodatek to wcale nie jest żaden skok na kasę, ma stanowić zachętę do podejmowania się delegacji – wiadomo, że wiąże się to z różnymi utrudnieniami – i rekompensatę za zmianę miejsca i warunków pracy.

Posel Michał Pyrzyk

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe uważa, że niniejszy projekt ma na celu zapewnienie transparentności, wyeliminowanie uznaniowości i ryzyka manipulacji w procesie delegowania sędziów, a ustanowienie jasnych kryteriów, obowiązku uzasadniania decyzji oraz podawania ich do publicznej wiadomości ma zapewnić, że delegowanie będzie służyło potrzebom wymiaru sprawiedliwości, a nie będzie instrumentem, jak to miało miejsce wcześniej, wpływania na sędziów. Dlatego będziemy głosować za przyjęciem niniejszego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Przystępujemy do pytań.
Zapisało się tylko siedem osób.
Czy ktoś z państwa jeszcze pragnie do tej listy się dopisać?
Pan poseł Pyrzyk.
Zatem zamykam listę.
Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Jako pierwsza pani poseł Anna Paluch. Nie widzimy.
Pan poseł Grzegorz Lorek. Nie ma.
Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy pamiętamy czasy słusznie minionych rządów i chaos związany z delegowaniem sędziów, ale na szczęście czas z tym skończyć. Aktualny projekt wprowadza cały szereg regulacji, które zwiększą przejrzystość tego procesu, zapewniając większą ochronę niezawisłości sędziów. Z kolei szczegółowe kryteria, które muszą być spełnione przed ich delegowaniem, praktycznie eliminują ryzyko uznaniowości w podejmowaniu decyzji przez ministra sprawiedliwości. Pozytywnych zmian w projekcie jest oczywiście więcej, ale wszystkie one mają jeden cel, czyli budowanie zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Dlatego tym bardziej należałoby te zmiany wprowadzić jak najszybciej.

Odnosząc się do szczegółów projektu, proszę o odpowiedź na pytania: Jakie dokładnie kryteria będą brane pod uwagę przy delegowaniu sędziów do innych sądów? *(Dzwonek)* Czy ewentualnie przewiduje się konsekwencje dla sędziów, którzy zdecydują się na odmowę? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Michał Woś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Woś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do Ministerstwa Sprawiedliwości: Jakie byłyby koszty wprowadzenia tych rozwiązań – a trzeba wziąć tu pod uwagę te machloje, których dokonujecie w Sądzie Okręgowym w Warszawie, a także w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie – gdyby te sztuczki dotyczące systemu losowania spraw wymyślone przez pana Bodnara wprowadzić we wszystkich sądach w Polsce? Na czym polega taka sztuczka? My wprowadziliśmy system losowego przydziału spraw i rzeczywiście sędziowie są losowani. Natomiast wy wymyśliliście, jak zrobić, żeby losowo wybrany sędzia był po waszej myśli, był sędzią bodnarowskim. Otóż według zasady: losuj spośród swoich, cytując pana Trzaskowskiego. Utwórz sekcję, w której będzie tylko grupka sędziów wiernych panu Bodnarowi, wszystkich innych sędziów legalnie powołanych odsuń od orzekania, mimo że chodzi tu o 3 tys. polskich sędziów na ok. 9000 orzekających teraz. Czyli jaki to ma wpływ na zapaść w wymiarze sprawiedliwości? Gigantyczny. Potem spośród tych swoich sędziów losuj do skutku. Zatem to nic dziwnego, że przy panu ministrze Ziobro losowaliście do skutku, aż trafiliście na sędziego, którego chcieliście. *(Dzwonek)* Przy panu ministrze Romanowskim trafił się ten sam sędzia, który się trafił przy innych sprawach. Losuj do skutku spośród swoich.

Tak więc proszę o odpowiedź na pytanie: Ile przewidujecie, jaka będzie kwota, którą będziecie płacić tym sędziom, w skali budżetu państwa, za to, że będą chcieli zasilić wasze szereg w ramach delegacji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kontynuując nieco wypowiedź pana ministra Wosia, w pierwszej kolejności, szanowni państwo, panie ministrze, pytam, na jakiej podstawie w uzasadnieniu tego projektu ustawy państwo powołujecie się na orzeczenia instytucji Unii Europejskiej. Bo z tego, co wiadomo, Polska ani w żadnych ratyfikowanych umowach międzynarodowych, ani w umowie akcesyjnej nie zrzekła się suwerenności w zakresie kształtowania polityki sądowniczej w Polsce. Takiego czegoś nie ma. Tutaj najwyższą wykładnią jest konstytucja i są ustawy, i nic się w tej ustrojowej kwestii w państwie polskim nie zmieniło. To po pierwsze.

Po drugie, dlaczego państwo do dnia dzisiejszego nie odnieśliście się do tych zarzutów, które, znakomicie udokumentowane, przedstawił pan minister

Posel Mariusz Krystian

Ziobro na konferencji przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie? Przedstawił on sytuację skandalicznego manipulowania składami sędziowskimi, kiedy składy te były losowane aż do momentu, w którym sprawę otrzymał sędzia (*Dzwonek*), który był akceptowany i zapewniał władzy odpowiednie prowadzenie procesu. Proszę odnieść się do tych zarzutów wprost. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa o sądach i delegowanie sędziów wprowadza zamieszanie też w zakresie procedowania spraw w sądach lokalnych, w sądach rejonowych w Polsce powiatowej. Z rozmów z przedstawicielami tych sądów ostatnio wynika zaniepokojenie następnym etapem. Czy to prawda, że następnym etapem będzie zmiana struktury tych sądów i że część sądów, sądów rejonowych w Polsce powiatowej będzie likwidowana? Czy możecie coś państwo na temat powiedzieć? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Tomasz Zimoch, Polska 2050.

Posel Tomasz Zimoch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie Prawa i Sprawiedliwości nawet nie przejrżeli orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości, a hipokryzja posła Wosia sięga naprawdę Mount Everestu.

Panie Ministrze! Pytanie. W pytaniu, które skierował do trybunału sąd okręgowy, zauważono, że sędziowie delegowani zasiadający w składach sędziowskich orzekających w sprawach w postępowaniach głównych nadal wykonują jednocześnie obowiązki, które wypełniali przed delegowaniem, czyli zastępcy rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych. Zwrócono uwagę, że to także jest niewskazane i niedopuszczalne. Chciałem zapytać, czy takie sytuacje mają jeszcze miejsce i ilu ewentualnie takich sędziów jest jednocześnie delegowanych i wykonuje obowiązki zastępcy rzecznika dyscyplinarnego sędziów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Pyrzyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Jest to bardzo ważna ustawa, jak już mówiłem, mająca na celu to, by wyeliminować, a przynajmniej ograniczyć wszelkiego rodzaju nadużycia, które występowały w ostatnich czasach w procesie delegowania sędziów.

Mam trzy krótkie pytania dotyczące tego projektu. Czy kryterium delegowania sędziów – mówię tutaj o doświadczeniu w rozpoznawaniu spraw z określonego zakresu – jest wystarczająco precyzyjne, wystarczająco ostre, aby jednak uniknąć uznaniowości? Drugie pytanie: Czy uzasadnienia odwołań z delegacji będą zawierać konkretne powody, czy będą to tylko ogólne stwierdzenia? Chodzi o to, aby uniknąć sytuacji, żeby właśnie w sposób ogólnikowy były podane powody odwołania. I trzecie pytanie: Czy nie byłaby również wskazana potrzeba (*Dzwonek*) konsultacji z prezesami sądów przed podjęciem decyzji o delegowaniu poszczególnych sędziów do innych sądów i czy po prostu te kwestie nie mogłyby być w tym projekcie jeszcze doprecyzowane? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę pana ministra Dariusza Mazura o odniesienie się do wystąpień i pytań.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Dariusz Mazur:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie wiem, czy wszystkie z tych pytań zapamiętałem, dość dużo ich padło w krótkim czasie, ale postaram się odpowiedzieć przynajmniej na te, które pamiętam i na które jestem w stanie odpowiedzieć ad hoc.

Jeżeli chodzi o pytanie pani posłanki Małgorzaty Pępek, jakie dokładnie kryteria będą brane pod uwagę, to mówią o tym § 3c i § 3d projektowanej ustawy, które mają zasilić art. 77 Prawa o ustroju sądów powszechnych, a więc: Delegowania sędziego do pełnienia obowiązków sędziego w innym sądzie dokonuje się w przypadku uzasadnionych potrzeb tego sądu. To jest klauzula generalna i potem następuje uszczegółowienie, a więc wówczas, gdy: przemawiają za tym liczba i rodzaj spraw wpływających do sądu, to po

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Dariusz Mazur

pierwsze. Po drugie – stopień opanowania wpływu spraw w tym sądzie, czyli to, czy nie ma tam narastających zaległości, a także: średnia wielkość referatu sędziego lub asesora sądowego w relacji do wartości tych parametrów w innych sądach, przy uwzględnieniu liczby obsadzonych stanowisk sędziowskich i asesorskich, długotrwałych nieobecności sędziów i asesorów sądowych oraz planowanych zwolnień stanowisk sędziowskich w sądzie, do którego ma nastąpić delegowanie.

To nie jest wyliczenie wyczerpujące. Na to wskazuje klauzula uwzględnienia uzasadnionych potrzeb tego sądu. Chodzi o to, że sytuacje, które mogą powodować, że dana jednostka wskutek różnych czynników czy dotyczących sędziów, czy dotyczących zwiększenia się ilości spraw określonego rodzaju, z powodu np., nie wiem, upadłości jakiegoś zakładu pracy... Nie da się wszystkich tych okoliczności przewidzieć w ustawie, niemniej jednak przewidziano klauzulę generalną, czyli uzasadnione potrzeby sądu, i wskazano szereg najbardziej typowych sytuacji, które mogą się zdarzyć w sądzie, który wymaga wspomoczenia taką delegacją.

Kolejna grupa czynników to są tak naprawdę te same czynniki dotyczące sądu, w którym sędzia na stałe orzeka. To jest to, o czym mówiłem, że wspomoczenie jednego sądu w potrzebie nie powinno się odbyć kosztem innego sądu, który jest w równie trudnej sytuacji, który by się przez to miał w cudzysłowie zawalić, w związku z czym trzeba zawsze patrzeć na obie jednostki, macierzystą i docelową w sposób porównawczy, tak żeby bilans wyszedł na korzyść wymiaru sprawiedliwości i na korzyść obywateli.

I wreszcie trzecia grupa kryteriów, przede wszystkim mających znaczenie przy delegacji do sądu wyższego rzędu, a więc sądu, który z założenia jest bardziej wymagający pod względem kwalifikacji sędziego, czyli ocena okresu pełnienia służby sędziowskiej, doświadczenia w rozpoznawaniu spraw z określonego zakresu, sprawności postępowania. Innymi słowy, jeżeli sąd potrzebuje pilnego wsparcia ze względu na to, że jest nadmiernie z takich czy innych przyczyn obciążony, to nie ma sensu, żeby szedł do niego sędzia, który osiąga słabe wyniki, bo on temu sądowi w wystarczający sposób nie pomoże. Wydaje się, że to jest na tyle, na ile to było możliwe, wyczerpująco określony katalog okoliczności, ale zarazem pozostawiający tego rodzaju zakres luzu, który umożliwia uwzględnienie również okoliczności nieprzewidywanych.

Potem było pytanie, czy są jakieś konsekwencje dla sędziów, którzy by odmówili delegowania. Wspominałem w swojej wypowiedzi, że idea, zasadą jest zasada nieprzenoszalności sędziów, co ma stanowić gwarancję dla obywateli, że władza polityczna nie ma możliwości manipulowania sędziami, dlatego też każ-

dy rodzaj delegacji, obojętne czy do sądu równorzędnego, wyższego czy niższego rzędu, po to żeby mógł dojść do skutku, wymaga zgody zainteresowanego sędziego. Innymi słowy, jeżeli sędzia nie zgodzi się, to do delegacji nie dochodzi. Tym bardziej nie do pomyslenia jest, żeby mogły być wyciągnięte wobec niego jakieś konsekwencje. Tak porównawczo mogę tylko dodać, że w okresie poprzednich dwóch kadencji Sejmu zdarzało się, że próbowano stawiać sędziów w sytuacjach przymusowych, np. zmuszając ich do tego, żeby obejmowali stanowiska sędziów sądów dyscyplinarnych nawet pod groźbą wydalenia z zawodu. Tak że od tych praktyk w sposób stanowczy obecne ministerstwo odchodzi. Sędzia ma mieć pełne gwarancje niezależności i bezstronności, nie mogą być na niego wywierane jakiegokolwiek naciski polityczne i temu również służy ta nowelizacja, która ma sprawić, że wcześniej przyznawane delegacje o charakterze, tak to nazwę, kapturowym... Bo tak naprawdę było tak, że jacyś ludzie, nie wiadomo jacy, siadali w Ministerstwie Sprawiedliwości i decydowali: ty będziesz delegowany tutaj, a ciebie z delegacji odwołamy. W tej postaci było to narzędzie nacisku na sędziów.

Przypomnę, że sędzia Koska-Janusz została pod byle pretekstem odwołana z delegacji. Wcześniej nałożyła ona na ministra Ziobrę karę pieniężną w kwocie 2 tys. zł w innym postępowaniu. Więc trudno, żeby taka sytuacja, gdzie taką panią sędzię się odwołuje, nie podając do publicznej wiadomości przyczyn, nie była odbierana jako wywieranie nacisku na sędziów. Zwiększenie transparentności, podawanie przyczyn zarówno delegowania, jak i odwołania z delegacji sędziów chroni sędziów przed takimi potencjalnymi naciskami, jak i odbiorem społecznym, że tego rodzaju naciski są wywierane.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Michała Wosia, byłego wiceministra sprawiedliwości, dotyczące tworzenia specjalnych jednostek w sądach, to nie widzę związku pomiędzy tym pytaniem a przedmiotem dzisiejszej debaty. Niemniej tylko chcę zwrócić uwagę na to, że podnoszenie tego rodzaju zarzutów to jest trochę tak, jakby złodziej krzyczał: łap złodzieja. Mamy sytuację, w której przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka toczy się 700 spraw wywołanych pseudoreformą sprawiedliwości prowadzoną w czasie dwóch poprzednich kadencji Sejmu. Gros tych spraw dotyczy upolitycznienia sądownictwa, tego, że sędziowie są powoływani w sposób, który umożliwia wpływ polityczny na tryb wyboru sędziów. Dotyczą one również tego, że upolityczniony był tryb postępowań dyscyplinarnych przeciwko sędziom, upolityczniony był tryb wyboru prezesów sądów itd., itd. Z tego powodu państwo polskie jest narażone, polscy podatnicy są narażeni na płacenie setek odszkodowań, każde liczone od kilku do kilkunastu tysięcy euro. To powodują zmiany wprowadzone w dwóch poprzednich kadencjach Sejmu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Dariusz Mazur**

Jeżeli mamy sytuację, że w wydziale karnym sądu okręgowego I instancji – odnoszę się tutaj do Sądu Okręgowego w Warszawie, bo jak rozumiem, tego dotyczy pytanie pana posła – zasiadają sędziowie, których orzeczenia z powodu skutków tej pseudoreformy wymiaru sprawiedliwości z powodu wielu orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej są uchylane po przeprowadzeniu testów niezależności, i z tego powodu te sprawy muszą toczyć się od nowa, to chyba w interesie obywateli jest, żeby zabezpieczyć ich przed tym, żeby tacy sędziowie orzekali w sprawach zasadniczych, w których ma zastosowanie art. 6 europejskiej konwencji praw człowieka i art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, a więc tam, gdzie obowiązuje bezwzględny wymóg niezależnego, bezstronnego sądu ustanowionego ustawą. Tutaj dobrym przykładem jest popularna sprawa tzw. Krwawego Tulipana. Ktoś może powiedzieć: a może lepiej by było, gdyby sędzia w Sądzie Apelacyjnym w Szczecinie nie dostrzegł wadliwości procesu powołania pani sędzi i utrzymał wyrok w mocy, ten wyrok by był prawomocny, wszyscy by byli zdrowsi i szczęśliwsi. No nie jest tak, proszę państwa, ponieważ gdyby osoba na tej zasadzie i przez sąd w takim składzie została skazana, to trudno sobie wyobrazić, żeby ten oskarżony, przebywając wiele, wiele lat w zakładzie karnym, nie napisał skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zarzucając, że został skazany przez sąd w nieprawidłowym składzie. Jaki byłby tego efekt? Otóż nie tylko państwo polskie musiałyby zapłacić odszkodowanie w wysokości prawdopodobnie kilkunastu tysięcy euro, ale w dodatku skutkiem następczym takiego orzeczenia byłby obowiązek wznowienia postępowania po trwającym długo postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, a następnie poprowadzenia go od nowa przez właściwie ukształtowany sąd. Czyli w sytuacji uchylenia przez sąd odwoławczy to postępowanie przedłuży się, nie wiem, o 6 miesięcy, o rok, nie będzie dodatkowych kosztów dla państwa polskiego poza kosztami przedłużonego postępowania, a w sytuacji gdyby sąd to zignorował, to, po pierwsze, najpierw jako państwo płacimy odszkodowanie, najprawdopodobniej kilkanaście tysięcy euro, a po drugie, ta sprawa toczy się jeszcze kilka lat dłużej, bo jest przedłużana o cały okres postępowania przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Trudno tu dostrzec jakąś korzyść, natomiast zawsze lepiej jest zapobiegać niż leczyć, więc jeżeli jest możliwość organizacyjna, żeby sędziowie, którzy są dotknięci taką wadliwością, nie orzekali w tego typu sprawach, nie narażali polskiego państwa na płacenie odszkodowań przed trybunałami międzynarodowymi, a postępowań – na długotrwałość ze względu na czas rozpoznania przez trybunały, to lepiej jest takim sytu-

acjom zapobiegać i odsunąć takich sędziów od decydowania w tych zasadniczych kategoriach spraw, o ile są możliwości organizacyjne. To wcale nie oznacza, że oni są pozbawiani pracy, ponieważ są kategorie spraw jak sprawy o wydanie wyroków łącznych i szereg innych postępowań, w których mogą oni orzekać bez narażania państwa polskiego na ryzyko odszkodowań i przewłoki postępowań. Wydaje się, że tego rodzaju działania władz sądów są w pełni racjonalne.

Pytanie było również o to, dlaczego sprawy są losowane do skutku. Było to pytanie pana posła Woźniaka. Domyślam się znowu, że chodzi o tę sprawę – to tylko mój domysł, ale to jedyna sprawa, o jakiej słyszałem, że tego rodzaju twierdzenia się pojawiają – stawiennictwa pana ministra Ziobry przed komisją do spraw Pegasus, a konkretnie nałożonej na pana ministra kary pieniężnej za niestawiennictwo przed tą komisją. Tam rzeczywiście doszło do takiej sytuacji, że było jeden raz było powtórzone losowanie. Dlaczego? Najpierw omyłkowo wylosowano to w niewłaściwej jednostce sądu. Ten wylosowany sędzia nie mógł tej sprawy rozpoznać, ponieważ on tego typu, rodzaju spraw nie rozpoznaje. Nie ma tego w zakresie obowiązków. W związku z tym to losowanie zostało jeden raz powtórzone. Koniec, kropka.

Była tutaj również mowa o tym, że potem ten sam sędzia rozpoznawał kwestię doprowadzenia ministra czy wydania zarządzenia doprowadzenia ministra na posiedzenie komisji. Otóż proszę państwa, taki sędzia nie podlega wyłączeniu, ponieważ ten sędzia nie rozstrzyga kwestii winy sprawcy, nie rozstrzyga kwestii jego odpowiedzialności za przestępstwo, kwestii kary. To są kwestie czysto techniczne. Nie stawiał się – w pierwszym rzędzie środkiem przymuszającym jest kara porządkowa pieniężna. Jeżeli i ta kara jest nieskuteczna, środkiem dalej idącym jest przymusowe doprowadzenie. To nie ma nic wspólnego z rozstrzygnięciem kwestii odpowiedzialności karnej osoby, gdzie miałyby zastosowanie zasady wyłączenia sędziego. Tak że posługiwanie się taką argumentacją jest pewnego rodzaju nadużyciem, również ze strony pana ministra Ziobry.

Było tutaj również pytanie, czy będą likwidowane sądy rejonowe. Powiem szczerze, że nie zrozumiałem kontekstu tego pytania. Nie ma na pewno takich planów, ale nie do końca rozumiem związek tego pytania z przedmiotem. Było również pytanie o to, czy kryterium fachowości jest wystarczające, brane pod uwagę przy kierowaniu na delegację. (*Dzwonek*) Wydaje się, że jest to dość szczegółowo określone: okres pełnienia służby sędziowskiej, doświadczenie w rozpoznawaniu spraw z określonego zakresu i sprawność postępowania. W moim przekonaniu jest to wystarczający zestaw kryteriów, żeby ocenić stopień fachowości sędziego. Na pytanie pana posła Zimocha niestety nie potrafię tak a vista odpowiedzieć. Może w drodze interpelacji... Nie mam danych, o które pan poseł pytał.

(*Głos z sali:* Będę dopytywał.)

Dobrze, zapraszam. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzuceniu projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o unijnej sieci danych dotyczących poziomu zrównoważenia gospodarstw rolnych (FSDN) (druk nr 989).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Stefana Krajewskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o unijnej sieci danych dotyczących poziomu zrównoważenia gospodarstw rolnych, zwany w skrócie FSDN, druk sejmowy nr 989, implementuje zmienione przepisy rozporządzenia Rady Wspólnoty Europejskiej nr 1217/2009 ustanawiającego sieć danych dotyczących poziomu zrównoważenia gospodarstw rolnych w odniesieniu do przekształcenia sieci danych rachunkowych gospodarstw rolnych w sieć danych dotyczących poziomu zrównoważenia gospodarstw rolnych.

Projekt ustawy określa zadania i właściwość organów i jednostek organizacyjnych w zakresie unijnej sieci danych dotyczących poziomu zrównoważenia gospodarstw rolnych (FSDN), organizację i tryb pracy Komitetu Krajowego do spraw FSDN, zasady zbierania i przekazywania danych, tryb wyboru gospodarstw przekazujących dane i mechanizmy współpracy oraz zasady wynagradzania rolników za dobrowolne dostarczenie danych.

Do pełnienia funkcji agencji łącznikowej wyznacza się Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowy Instytut Badawczy. Agencja łącznikowa wykonuje zadania państwa członkowskiego w zakresie FSDN. Na realizację zadania agencja otrzymuje corocznie od ministra właściwego do spraw rolnictwa dotację celową. Wpłaty z budżetu Unii Europejskiej za przekazane dane wpływają na dochody budżetu państwa.

Dane będą zbierane przez samą agencję łącznikową z uwzględnieniem planu wyboru sporządzonego przez agencję łącznikową na podstawie wykazu gospodarstw rolnych, które były badane w ramach powszechnego spisu rolnego lub badań struktury gospodarstw rolnych, których dane zostały przekazane do Urzędu Statystycznego Unii Europejskiej, Eurostat, przekazanego bezpłatnie przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego agencji łącznikowej.

Przekazywanie przez rolnika danych do FSDN jest całkowicie dobrowolne i wymaga jego zgody. Za udział w FSDN rolnikowi przysługuje świadczenie pieniężne, które będzie zwolnione z podatku dochodowego.

Istniejący obecnie komitet do spraw systemu zbierania i wykorzystywania danych rachunkowych z gospodarstw rolnych staje się Komitetem Krajowym do spraw Unijnej Sieci Danych Dotyczących Poziomu Zrównoważenia Gospodarstw Rolnych. Jego skład zostaje rozszerzony o przedstawiciela ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego oraz przedstawiciela ministra właściwego do spraw środowiska.

Dla innych podmiotów prowadzących systemy, rejestry i inne źródła danych na potrzeby wspólnej polityki rolnej wprowadza się obowiązek bezpłatnego przekazywania na wniosek agencji łącznikowej danych zawartych w tych systemach, rejestrach i innych źródłach danych, niezbędnych do realizacji jej zadań oraz udzielania jej bezpłatnych wyjaśnień i konsultacji w zakresie tych danych. Oczekiwanym efektem wprowadzanych zmian jest stworzenie spójnego systemu zbierania danych dotyczących poziomu zrównoważenia gospodarstw rolnych w celu wypełnienia obowiązków wynikających ze zmienionych przepisów unijnych.

Dane zbierane w ramach FSDN, podobnie jak obecnie dane FADN, stanowią rzetelną bazę danych do prowadzenia analiz i badań sytuacji ekonomicznej gospodarstw rolnych. Dodatkowo zbierane dane środowiskowe związane z glebą, powietrzem, wodą i różnorodnością biologiczną pozwolą na analizy i badania prowadzonych przez gospodarstwa rolne praktyk prośrodowiskowych, a dane dotyczące społecznego wymiaru rolnictwa umożliwią analizy i badania oraz ocenę sytuacji kobiet i młodych osób w roli rolniczek i rolników oraz pracownic i pracowników gospodarstw rolnych.

Reasumując, zbiera się dane dotyczące kondycji gospodarstw i ich sytuacji ekonomicznej i rozszerza się je o wartości środowiskowe, o dane, które dotyczą kwestii środowiskowych, społecznych. To jest dostosowanie do przepisów prawa unijnego. Chcemy dzisiaj dostosować przepisy krajowe do przepisów unijnych i zmieniamy FADN w FSDN. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Paweł Szrot, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość z zasady nie sprzeciwia się projektowi, które zmierzają do implementacji przepisów unijnych, chyba że ich podstawą są akty prawne, które mają szczególnie szkodliwy charakter. W naszym przekonaniu ten akt prawny nie ma przesadnie szkodliwego charakteru. Jest po prostu troszeczkę biurokratyczny, ale cóż, implementacja jest implementacją.

Jeśli chodzi o ten projekt, to można go streścić dosyć krótko. To ustawa o kupowaniu danych od rolników, co jest na swój sposób uczciwe. Wytypowani, wylosowani rolnicy – oby te losowania miały zupełnie uczciwy charakter – będą dostawać wynagrodzenie za przygotowywanie tych biurokratycznych dokumentów. Jak najbardziej jest to uczciwe. Czy jest to wynagrodzenie adekwatne do włożonego wysiłku? O tym pewnie jeszcze porozmawiamy w komisji. Zgodnie z moimi obliczeniami, ale mogę się w tym zakresie mylić, chodzi o ok. 500 zł.

Ustawa deroguje dotychczas w tym zakresie obowiązującą ustawę dotyczącą danych rachunkowych, jak mówił pan minister, z 2000 r., w której przepisano z rozporządzenia unijnego katalog danych ekonomicznych i społecznych przekazywanych na jej potrzeby. Ta ustawa nie zawiera tego fragmentu. Rozumiem oczywiście, że chodzi o rozporządzenie unijne. Ono obowiązuje bezpośrednio, nie ma takiej prawnej potrzeby, ale być może dla przejrzystości aktu prawnego przydałoby się ten katalog raz jeszcze powtórzyć. Jako ciekawostkę chciałbym podać, że jednymi z tego zakresu danych społecznych są, jak wskazuje rozporządzenie, dane dotyczące gender balance. Jak rozumiem, Komisja będzie wyciągać wnioski z tych danych i sporządzać rekomendacje, jak powinny wyglądać proporcje między zatrudnionymi przy pracach rolnych kobietami i mężczyznami. Myślę, że polscy rolnicy nie mają z tym żadnego problemu.

Ale jak powiedziałem wcześniej, Prawo i Sprawiedliwość nie sprzeciwia się kontynuacji prac nad tym projektem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Gromadzka przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Gromadzka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o unijnej sieci danych dotyczących poziomu zrównoważenia gospodarstw rolnych, druk nr 989, dotyczy dostosowania krajowych przepisów prawnych do przepisów obowiązujących w Unii Europejskiej w odniesieniu do zbierania

danych rachunkowych z gospodarstw rolnych, w szczególności wprowadzenia do polskiego porządku prawnego rozwiązań służących stosowaniu rozporządzenia nr 1217/2009 z dnia 30 listopada 2009 r.

Od 2025 r. rachunkowość rolna FADN zostaje przekształcona w sieć danych na temat zrównoważonego rozwoju gospodarstw rolnych. Konwersję reguluje rozporządzenie 2023/2647 obowiązujące od grudnia 2023 r.

Przesłanki przekształcenia sieci: przede wszystkim gromadzenie danych niezbędnych do realizacji celów wspólnej polityki rolnej, strategii „Od pola do stołu” i różnorodności biologicznej; dostarczenie obiektywnych, aktualnych i istotnych informacji na temat wyników i poziomu zrównoważenia gospodarstw w Unii Europejskiej do analizy i rozwoju unijnego sektora rolnego i wspólnej polityki rolnej; wspieranie kreowania polityki w oparciu o dowody, rezultaty i analizy sektorów rolnych w Unii jako całości i w poszczególnych państwach członkowskich w wymiarze ekonomicznym, społecznym i środowiskowym, co pozwoli na ocenę postępów i da cenne wskazówki decydom politycznym; konieczność udoskonalenia zbierania danych na poziomie gospodarstw rolnych.

Główne założenia przekształcenia to również utrzymanie i wzmocnienie sieci danych jako jedynej źródła zharmonizowanych danych produkcyjnych, ekonomicznych, a w przyszłości, czyli od 2025 r., także środowiskowych i społecznych na poziomie gospodarstwa rolnego, wzmocnienie przydatności danych do kształtowania oceny polityki rolnej, rozszerzenie dotychczasowego zakresu gromadzenia danych o wymiar środowiskowy i społeczny, uproszczenie i unowocześnienie obecnego systemu zbierania danych, wzmocnienie zachęty dla rolników do udziału w badaniach, zmniejszenie obciążenia gospodarstw przekazujących dane i podmiotów je zbierających, wsparcie państw członkowskich w procesie gromadzenia danych.

Podstawowe punkty zawarte w rozporządzeniu to przede wszystkim dobrowolne uczestnictwo rolników w badaniach, a państwa członkowskie Unii Europejskiej mogą stosować zachęty dla rolników. W przypadku Polski jest to gratyfikacja finansowa. Dane nie będą wykorzystywane do celów kontroli zgodnie z rozporządzeniem Unii Europejskiej oraz do celów podatkowych. Chodzi też o maksymalizację wykorzystania zebranych danych z gospodarstw rolnych w myśl: gromadź dane raz i wykorzystuj je wielokrotnie, czyli zmniejszenie obciążeń administracyjnych dla rolników i podmiotów zbierających dane; dostęp do innych krajowych baz danych przez tzw. agencję łącznikową i pomoc Komisji Europejskiej w procesie przekształcania tej sieci danych; tematy obejmujące trzy wymiary, tak jak wcześniej wspomniałam, zrównoważonego rozwoju, czyli czynniki ekonomiczne, środowiskowe i społeczne.

We wszystkich państwach członkowskich należących do Unii Europejskiej głównym celem sieci jest zbieranie danych rachunkowych z gospodarstw rol-

Posel Małgorzata Gromadzka

nych służących do corocznego określania dochodów gospodarstw rolnych funkcjonujących na terenie Wspólnoty, analizy działalności rolniczej, oceny skutków projektowanych zmian dotyczących rolnictwa Wspólnoty.

Rachunkowość ta ma również za zadanie spełnienie celów pośrednich dostarczających dane dla ośrodków decyzyjnych władz Rzeczypospolitej Polskiej, które służą do negocjowania na forum Komisji Europejskiej narodowych programów wsparcia rolnictwa, organizacji przedstawicielskich rolników, które są konieczne do negocjowania z władzami warunków funkcjonowania gospodarstw rolnych, środowisk naukowo-badawczych, pracowników zajmujących się udzielaniem porad dla rolników.

Skutki przekształcenia sieci dla Polski są takie: to jest zmniejszenie próby z 12 100 gospodarstw do 9 tys. gospodarstw rolnych. Myślę, że będzie to skuteczne narzędzie do określenia wspólnej polityki rolnej oraz kształtowania polityki rolnej na poziomie krajowym. Dlatego też klub Koalicji Obywatelskiej jest za dalszym procedowaniem nad projektem ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Marcin Skonieczka przedstawi stanowisko klubu Polska 2050.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polska 2050 – Trzecia Droga w sprawie projektu ustawy o unijnej sieci danych dotyczących poziomu zrównoważenia gospodarstw rolnych, FSDN.

Ten skrót to akronim od angielskiej nazwy. Tak jak mówił pan minister, projekt ma na celu wdrożenie przepisów Unii Europejskiej i dostosowanie polskiego prawa do wymogów dotyczących zbierania danych z gospodarstw rolnych. Ustawa przekształca istniejący system, zastępuje system FADN systemem FSDN. To są akronimy, tak jak powiedziałem, od nazw angielskich. Do tej pory, do końca zeszłego roku, dane z gospodarstw rolnych w Polsce były zbierane w obszarze 16 tematów. 13 to był wymiar ekonomiczny, 2 – wymiar społeczny, 1 – wymiar środowiskowy. Do zestawu tych 16 tematów ta ustawa dokłada kolejnych 26 tematów, a 2 tematy jeszcze dodatkowo rozszerza, więc mamy wzrost ilości danych – z 16 do 42 tematów. Można by powiedzieć, że to wzrost biurokracji, a obecnie w Unii Europejskiej dużo mówi się o deregulacji. Natomiast uspokajam, bo już było powiedziane wcześniej, że ten system jest dobrowolny, tzn. nie wszyscy rolnicy będą musieli raportować tak szczegó-

lowe dane, ale gospodarstwa rolne – 9 tys. rocznie – wylosowane z próby. Tak jak też to było już powiedziane, rolnicy, którzy będą te dane raportowali, otrzymają wynagrodzenie. Tutaj mi wyszła podobna kwota jak panu posłowi Szrotowi, 534,30 zł w tym roku, bo to będzie też – w zależności od średniego wynagrodzenia – rosło w kolejnych latach.

Co też ciekawe, nie tylko rolnicy otrzymają wynagrodzenie, ale państwo polskie również otrzyma z Unii Europejskiej 360 euro za każdą dostarczoną ankietę. Natomiast ten system nie będzie się bilansował, bo tak jak czytamy w uzasadnieniu, budżet państwa co roku będzie musiał dołożyć nawet 40–50 mln zł w kolejnych latach. Łącznie w ciągu 10 lat będzie to kosztowało po odjęciu tych przychodów, o których mówiłem, budżet państwa 420 mln zł. Za koordynowanie zbierania danych i raportowanie do Komisji Europejskiej będzie odpowiedzialny Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowy Instytut Badawczy, który już ma doświadczenia w tej materii. W cały proces zbierania danych będą też zaangażowane wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego, więc ten system będzie – nie ma ryzyka, że będą jakieś problemy – na pewno sprawnie działał.

Podsumowuję. Ten nowy system zapewni bardziej szczegółowe dane dotyczące sytuacji gospodarstw rolnych w Polsce. Jego wdrożenie umożliwi lepsze zarządzanie sektorem rolnym oraz bardziej precyzyjną ocenę skutków wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej.

Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga jest za tym, aby dalej procedować nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Wiesław Różyński przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Wiesław Różyński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi chciałbym przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy dostosowującej polskie prawo do przepisów obowiązujących w Unii Europejskiej dotyczących dobrowolnego zbierania danych rachunkowych z gospodarstw rolnych. W kwestii najważniejszych rozwiązań nowe przepisy określają zadania jednostek, które będą odpowiedzialne w Polsce za unijną sieć danych dotyczących poziomu zrównoważenia gospodarstw rolnych, w skrócie FSDN. Chodzi o zbieranie i analizę danych z gospodarstwa rolnego, obejmujących wymiar gospodarczy, środowiskowy i społeczny. Dane FSDN mogą być wykorzystywane do oceny poziomu zrównoważenia unijnego

Posel Wieslaw Różyński

rolnictwa oraz do sprostania wyzwaniom, przed którymi stoi rolnictwo Unii Europejskiej. W 2024 r. dane zbierane z gospodarstw rolnych obejmowały 16 tematów, w tym 13 w wymiarze ekonomicznym, 2 w wymiarze społecznym i 1 w wymiarze środowiskowym. Od 2025 r. do obecnego zestawu danych dochodzi 26 nowych tematów, w tym 6 w wymiarze ekonomicznym, 15 w wymiarze społecznym i 1 w wymiarze środowiskowym.

Instytucją, która w Polsce będzie wykonywać działania związane z FSDN, będzie Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowy Instytut Badawczy. Dane FSDN będą zbierane za pośrednictwem wojewódzkich ośrodków doradztwa rolniczego, na podstawie umów zawartych z instytutem oraz bezpośrednio przez sam instytut na podstawie wykazu gospodarstw rolnych, które były badane w ramach powszechnego spisu rolnego lub badań struktury gospodarstw rolnych – chodzi o dane przekazywane do Eurostatu. Przekazywanie przez rolnika danych do FSDN będzie dobrowolne. Za udział w FSDN rolnik będzie mógł otrzymać świadczenie pieniężne zwolnione z podatku dochodowego wynoszące ok. 500 zł na rok.

Klub Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga wnosi o dalsze rozpatrywanie projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Łukasz Litewka przedstawi stanowisko klubu Lewica.

Posel Łukasz Litewka:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o unijnej sieci danych dotyczących poziomu zrównoważenia gospodarstw rolnych.

Ww. projekt ustawy wynika z konieczności dostosowania krajowych przepisów do przepisów obowiązujących w Unii Europejskiej. Przepisy te dotyczą zbierania danych rachunkowych z gospodarstw rolnych. W zamyśle przekształca się sieć danych rachunkowych gospodarstw rolnych, tzw. FADN, w sieć danych dotyczących poziomu zrównoważenia gospodarstw rolnych w celu zbierania i analiz danych obejmujących wymiar gospodarczy, środowiskowy oraz społeczny. Dane te mogą być wykorzystywane do oceny dodatkowych aspektów związanych z poziomem zrównoważenia rolnictwa Unii Europejskiej oraz do sprostania wyzwaniom, przed którymi stoi rolnictwo Unii Europejskiej.

W celu poszerzenia zbiorów danych od początku 2025 r. do obecnego zestawu danych, a było ich

16, dodanych zostanie 26 nowych tematów, w tym 5 w wymiarze ekonomicznym, 6 w wymiarze społecznym i 15 w wymiarze środowiskowym, oraz zostaną rozszerzone 2 tematy ekonomiczne. Ustawa zakłada, że każde państwo członkowskie wyznaczy agencję łącznikową, do której zadań należą: informowanie komitetu krajowego, komitetów regionalnych oraz biur rachunkowych o obowiązujących zasadach oraz zapewnienie prawidłowego wdrażania tych zasad; przekazywanie Komisji Europejskiej planu i sprawozdań z wyboru gospodarstw przekazujących dane; opracowanie list gospodarstw i list biur rachunkowych gotowych do wypełnienia sprawozdań z gospodarstw rolnych oraz gromadzenie sprawozdań z gospodarstw rolnych przesłanych przez biuro rachunkowe i weryfikowanie ich w oparciu o wspólny program kontroli.

Obecnie dane gromadzone w ramach FADN są wykorzystywane głównie do określenia dochodów gospodarstw rolnych funkcjonujących w Unii Europejskiej, analizy struktury przychodów i kosztów gospodarstw rolnych oraz oceny skutków projektowanych zmian w zakresie wspierania rolnictwa w Unii Europejskiej, a w szczególności do określenia poziomu cen. Dane te umożliwiają przygotowanie analiz i ekspertyz zgodnie z zapotrzebowaniem administracji krajowej i unijnej parlamentarzystom, naukowcom czy innym zainteresowanym. Wykorzystywane są również do sporządzania analiz sytuacji ekonomiczno-produkcyjnej różnych grup gospodarstw rolnych. W celu gromadzenia danych na potrzeby FSDN, których zakres jest szerszy niż dotychczasowego FADN, należy z pewnością unowocześnić system dostarczania, zbierania i przekazywania tych danych.

W projekcie ustawy określono zadania i właściwość organów oraz jednostek organizacyjnych zaangażowanych w zbieranie, dostarczanie i przesyłanie danych rachunkowych oraz środowiskowych i społecznych z gospodarstw rolnych. Określono także organizację i tryb pracy Komitetu Krajowego do spraw Unijnej Sieci Danych Dotyczących Poziomu Zrównoważenia Gospodarstw Rolnych, który jest komitetem krajowym do spraw FSDN, a także zasady zawierania umów. Projekt ustawy jest całkowicie zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Jako klub Lewicy nie wnosimy do omawianej ustawy żadnych uwag. Dziękuję państwu.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Roman Fritz przedstawi stanowisko Konfederacji.

Posel Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Analiza rządowego projektu ustawy o unijnej sieci danych dotyczących poziomu zrównoważenia gospodarstw

Posel Roman Fritz

rolnych, FSDN. Sama ta nazwa już brzmi złowrogo. Jak w tego typu przypadkach przedstawiciel rządu światowej rewolucji na Polskę, czyli Donald Tusk, przedstawił na stronie tytułowej jedyny cel projektu ustawy: projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Koniec. Taki jest cel: wykonanie prawa Unii Europejskiej.

Jako Polak osobiście przy ocenie omawianego projektu ustawy zadałbym podstawowe pytanie: Jakie korzyści przyniesie ona Polsce, polskiemu gospodarzowi i polskiej gospodarce? Można powiedzieć, że zero, a nawet jeszcze mniej. Po co Komisji Europejskiej szczegółowe dane o polskim rolnictwie? Dlaczego Unia Europejska chce wiedzieć m.in. o krowach – ile razy dziennie są dojone i czym są żywione, o trzodzie chlewnej – ile posiłków dziennie spożywa, jak i ile kilogramów powinna przybierać na wadze polska świnka, o produkcji bydła – ile CO₂ potrzeba do produkcji wołowiny, o produkcji mleka – jaka powinna być jego zawartość, o uprawach – gdzie można siać zboże i ile drzew sadzić, o dzikach – co z nimi zrobić?

Powód jest tylko jeden. Dzięki takim danym nawet przeciętny zjadacz podstawowego wyrobu piekarniczego pochodzącego z ciężkiej pracy na roli zrozumie, iż polski gospodarz wciąż osiąga zysk. Żaden myślący farmer nie uwierzy, że te informacje zostaną wykorzystane dla dobra polskiego rolnictwa.

Projekt ustawy w dość zakamufLOWANY sposób nawiązuje do spisu rolnego, co określa nam art. 11 projektowanej ustawy. Art. 11. Agencja łącznikowa sporządza plan wyboru na podstawie wykazu gospodarstw rolnych, które były badane w ramach powszechnego spisu rolnego lub badań struktury gospodarstw rolnych i których dane zostały przekazane do Urzędu Statystycznego Unii Europejskiej, Eurostatu.

Stąd widać jak na dłoni, że na pozór absurdalne pytania zawarte w spisie rolnym, np. o roczną ilość wylewanej gnojówki, w końcu znalazły swój upragniony sens. Niestety na tym żarty się kończą. Ta turbosprawozdawczość przybijająca z lektury kolejnego unijnego arcydzieła nasuwa na myśl tylko outsourcing wykonywanych usług w zakresie rachunkowości. Ponieważ ustawodawca wprowadza dla rolników marchewkę w postaci raportowania odpłatnego, możemy wnosić, że praca ta posłuży ponadnarodowym potentatom rolnym i innym lobbystom w pozyskaniu za psie pieniądze gigantycznej wiedzy monitorującej całość polskiej gospodarki rolnej i w perspektywie być może nawet jej przejęciu. Obserwujemy permanentną destrukcję polskiej gospodarki, ze szczególnym uwzględnieniem naszego rodzimego rolnictwa, a proces niszczenia naszej gospodarki szerzej przybiera na sile: górnictwo w likwidacji, energetyka w likwidacji, przemysł stoczniowy w likwidacji czy zlikwidowany, produkcja przemysłowa w atrofii.

My nie potrzebujemy recept z Brukseli. Wystarczy, że nie będą nam przeszkadzać. Niezależność polskiej gospodarki jest dla urzędników unijnych niepokojąca. I to nie jest przypadek. Konfederacja mówi: stop. Od momentu wdrożenia unijnych dyrektyw eksport polskich produktów rolnych spadł o ponad 50%.

Proponujemy alternatywne, wolnorynkowe rozwiązania dla rolnictwa, które zapewnią jego rozwój bez zbędnej biurokracji i ingerencji państwa. Alternatywne rozwiązania dla rolnictwa. Tylko kilka punktów państwu przytoczę. Prywatne inicjatywy zbierania danych zamiast centralnego systemu, nagrody zamiast biurokratycznego przymusu, nowoczesne technologie zamiast urzędników, mniej regulacji, więcej swobody, edukacja i doradztwo zamiast przymusu.

Polska gospodarka potrzebuje zmian. Chcemy, by Polska była samowystarczalna żywnościowo, a to powinny zagwarantować gospodarstwa chłopskie. Z tego powodu instytucje państwowe winny gwarantować jedynie opłacalność chłopskiej produkcji rolnej, zwierzęcej i roślinnej, np. poprzez sukcesywne zmniejszanie porażającej dziś biurokracji narzucanej polskim gospodarzom. Należy odstąpić od prób administracyjnego sterowania gospodarstwami rolnymi. Nie potrzebujemy kolejnych regulacji, biurokracji. Potrzebujemy wolności gospodarczej, inwestycji i zdrowej konkurencji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Jeśli ktoś z państwa posłów chce jeszcze dopisać się na tej liście, to bardzo proszę.

Jeszcze pan poseł Jarosław Rzepa.

A zatem zamykam listę.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Lorek.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Czy przedmiotowa regulacja była konsultowana z rolniczymi związkami, czy w ogóle ministerstwo konsultuje ze związkami wcielanie dyrektyw? Jeżeli tak, to jakie było stanowisko związków? Jeżeli nie, to dlaczego państwo tego nie robicie? Jaki organ będzie odpowiadał w naszym kraju za zbieranie tych danych i czy generuje to dodatkowe koszty? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Marcin Skonieczka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania posła Fritza, chciałem zwrócić uwagę, że jeśli chodzi o polskie rolnictwo, to jest ono częścią wspólnej polityki rolnej...

(*Poseł Roman Fritz: Niestety.*)

...i w całej Europie wspólnie podejmujemy decyzje...

(*Głos z sali: Wiemy.*)

...dlatego potrzebujemy systemu, który zbiera dane z całej Unii Europejskiej. System, o którym dzisiaj mówimy, funkcjonuje w Europie od 1965 r., umożliwia podejmowanie decyzji i jest przydatny również dla polskiego rządu. Dane są dostępne, bo sprawdzałem to, są w Internecie, można sobie pobrać raport z każdego roku z poprzednich lat.

Co jeszcze bardzo ważne, polskie rolnictwo skorzystało na tym, że jesteśmy w Unii Europejskiej. Rolnicy są największymi beneficjentami, jeśli chodzi o uzyskaną pomoc. Proszę popatrzeć na eksport, ilokrotnie wzrósł, ile eksportujemy do Unii Europejskiej...

(*Poseł Roman Fritz: Wie pan, o ile zmniejszyła się liczba gospodarstw w Polsce?*)

...i jak nowoczesny nastąpił rozwój dzięki temu, że realizujemy w Polsce wspólną politykę rolną.

Mam pytanie do pana ministra: Jak w praktyce będzie wyglądał ten system po rozbudowaniu tego zakresu, tych tematów? Czy to ankieter będzie odwiedzał rolnika, czy będzie jakiś system informatyczny? (*Dzwonek*) Ile czasu będzie trwało wypełnienie takiej ankiety? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o FSDN może bezpośrednio wpłynąć na szkoły posiadające gospodarstwa rolne, kształcące w przedmiotach rolniczych, zwłaszcza w kontekście dostępu do nowych danych, zmian w programach nauczania oraz współpracy z instytucjami badawczymi. Sam byłem dyrektorem szkoły, która posiadała kilkanaście hektarów ziemi i kilka szklarni dydaktycznych. Chociaż dokument nie odnosi się bezpośrednio do takich szkół, warto zastanowić się, czy i w jaki sposób mogą one skorzystać na wprowadzanych zmianach.

A zatem chciałbym zapytać, czy dane z gospodarstw dydaktycznych prowadzonych przez szkoły kształcące w przedmiotach rolniczych będą włączone do systemu FSDN. Jeśli tak, to na jakich zasadach? Czy szkoły administrujące gospodarstwami rolnymi

będą miały dostęp do wyników analiz, np. do celów dydaktycznych lub badawczych? Czy szkoły kształcące w zawodach rolniczych bądź ich organy prowadzące przekazujące dane będą objęte podobnymi profitami finansowymi co inne gospodarstwa rolne? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o unijnej sieci danych, FSDN, to dostosowanie do prawa unijnego polskich przepisów. Opiera się on na dobrowolnym uczestnictwie i zapewnia rolnikom anonimowość. Dostarczanie danych o sytuacji finansowej gospodarstw rolnych jest istotne zarówno dla Komisji Europejskiej, jak również dla władz Polski. Gwarantuje on, że pozyskiwane dane finansowe nie będą wykorzystywane do celów podatkowych i będą ściśle tajne. Daje też wiele korzyści dla samych rolników. Ocena stanu finansowego gospodarstwa, możliwości częstszego kontaktu z doradcą i porównywanie się z innymi to większa wiedza i samorozwój.

Moje pytanie dotyczy tego, ile gospodarstw wejdzie do tego systemu w województwie lubelskim. Pytam, ponieważ według systemu FSDN ta liczba jest ściśle dookreślona w każdym województwie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zadać trochę inne pytanie odnośnie do opłacalności i generalnie wolności gospodarczej dla polskich gospodarzy rolnych, ale pan poseł Skonieczka sprowokował mnie do zadania trochę innego pytania. Proszę przedstawicieli rządu, żeby rozwinęły myśl, jak skorzystała Polska na członkostwie w Unii Europejskiej, biorąc pod uwagę rolników. O ile wzrosła liczba gospodarstw rolnych w ciągu 20 lat? To ładnie można teraz policzyć. O ile wzrosła liczba krów w Polsce? O ile wzrosła liczba świń w Polsce? Może jeszcze parę innych zwierzątek wymienimy: owce, drób – o ile nastąpił ten wspaniały wzrost, o którym wspominał pan poseł Skonieczka? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Michał Woś, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Woś:

Bardzo dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam krótkie pytanie do pana ministra. Jakie będą koszty wprowadzenia tego systemu i tego monitoringu, biorąc pod uwagę całość rozwiązań, czyli kwestie nie tylko rozliczeń, lecz także wszystkich dodatkowych obostrzeń biurokratycznych, które ustawa przewiduje? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oto kolejny przykład, jak unijna biurokracja wkracza do naszych polskich gospodarstw. Projekt ustawy o unijnej sieci danych to kolejny krok w stronę pełnej kontroli rolnictwa przez Brukselę. Na razie rolnicy dostaną 500 zł za dobrowolne przekazanie danych, ale wszyscy wiemy, jak to się skończy. Dziś dobrowolność, jutro przymus. Dziś monitoring, jutro nakazy i kary. To gotowanie żaby. Jak nie marchewką, to kijem. Unia Europejska pod pretekstem zrównoważenia chce ręcznie sterować polską produkcją rolną, a my, zamiast bronić polskich rolników, otwieramy furtkę do kolejnych regulacji zielonego ładu, które już teraz doprowadzają do bankructwa tysiące gospodarstw w Europie.

Pytam więc rządzących: Czy wy naprawdę wierzycie, że Bruksela chce dobra polskiego rolnika? Czy nie widzicie, że dąży do jego likwidacji, by zastąpić naszą produkcję importem z Ukrainy i Ameryki Południowej? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Rzepa, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Jarosław Rzepa:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Miałem nie zabierać głosu, ale to, co powiedział pan poseł Fritz, bardzo mnie zainteresowało.

Panie Pośle! Rachunkowość rolna. Był pan kiedyś w ośrodku doradztwa rolniczego? Po co oni to robią? Nie był pan. Pan to by zlikwidował Główny Urząd Statystyczny i kazał nam po ciemku, na wycucie cóś

stanowić w tym kraju. Proszę pana, nie. Jest potrzebna rachunkowość rolna, choćby po to, żeby planować nową, wspólną politykę rolną na kolejny okres. Dla pana nie ma to znaczenia. Wie pan co? Gdybyście rządźli, to ci przedsiębiorcy, którzy mogliby mieć dobrze, nie mieliby ani drogi, ani chodnika, ani światła, nic, proszę pana. Niestety dlatego macie takie poparcie w Polsce, jakie macie. Zrównoważony środek, równowaga, a nie te bzdury, które pan opowiada, szanowny panie pośle. Wstyd mi, że parlamentarzysta opowiada takie rzeczy, nie mając elementarnej wiedzy na temat rachunkowości rolnej.

(Poseł Roman Fritz: Ja jestem tylko przedsiębiorcą.)

Panie Ministrze! Mam tylko nadzieję *(Dzwonek)*, że ta rachunkowość nie będzie skomplikowana dla rolników, bo oni potrzebują jednego systemu, w którym mogliby dowiadywać się wszystkiego i w którym mogliby przekazywać wszystkie informacje. Wydaje mi się, że powinni przede wszystkim produkować i mieć jak najbardziej ułatwioną sprawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mirosław Adam Orliński, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Rzeczywiście projekt ustawy dostosowuje polskie prawo do przepisów obowiązujących w Unii Europejskiej i dotyczy, tak jak mówimy tutaj wszyscy, dobrowolnego zbierania danych rachunkowych z gospodarstw rolnych. I tak jak wszyscy wiemy, celem jest zapewnienie rzetelności tych danych. Ma to także wspomóc rolników w ich działalności, w przewidywaniu opłacalności tego, jak można w tych gospodarstwach to wszystko w sposób prawidłowy sobie zaprogramować, przygotować, zrobić.

Panie Ministrze! Słowa podziękowania także za współpracę z rolnikami na bieżąco, bo spotykaliśmy się z wieloma związkami rolników. Pan minister Krajewski zawsze jest otwarty i gotowy, do dyspozycji. Pytanie do pana ministra: Czy ten system jest już w pełni przygotowany? Czy jest przygotowana także kampania informacyjna dla rolników? Chodzi o to, żeby nie było jakiejś dezinformacji. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam wywołanego pana ministra Stefana Krajewskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za wszystkie pytania. Niektóre były po to, żeby zaspokoić ciekawość posłów, niektóre po to, żeby udowodnić jakąś tezę. Spróbuję się odnieść do nich wszystkich.

Pan poseł Lorek pytał, czy ustawa była konsultowana. Tak, była konsultowana z 73 organizacjami. Została zaopiniowana pozytywnie. Będzie prowadził to, oczywiście jako agencja łącznikowa, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej we współpracy z ośrodkami doradztwa rolniczego.

Pan poseł Skonieczka pytał o zbieranie danych. To jest sprawozdanie roczne. Pomagają pracownicy ośrodków doradztwa rolniczego. Tak naprawdę to nie jest żadna nowość dla rolników, którzy uczestniczyli w systemie FADN. W tym wypadku będą rozszerzone kwestie środowiskowe, społeczne, ale co do zasady to jest ten sam sposób zbierania danych.

Pan poseł Józefaciuk pytał o szkoły rolnicze. Tak, te szkoły, które będą wylosowane, oczywiście mogą uczestniczyć w zbieraniu tych danych, natomiast dane są oczywiście powszechnie dostępne i z tym nie ma problemu. Każdy będzie mógł skorzystać z tych danych po to właśnie, żeby zobaczyć, jaka jest opłacalność, jak to wszystko wygląda.

Pani poseł Lisowska pytała o Lublin.

(Poseł Bożena Lisowska: Lubelskie.)

O województwo lubelskie, tak? Przepraszam. Ale województwo lubelskie w tym się zawiera. Kraj jest podzielony na cztery części, a część: Małopolska i Pogórze zawiera w sobie właśnie województwo lubelskie. W tej części 1338 gospodarstw będzie objętych tym systemem.

Pan poseł Fritz zadał pytanie, czy rolnicy skorzystali. Tak, panie pośle, skorzystali. Nowoczesne maszyny, nowoczesne budynki, rozwój gospodarstw, ogromne pieniądze, które popłynęły na polską wieś. I to, co pan wcześniej już tutaj mówił...

(Poseł Roman Fritz: Ja o ilości mówiłem...)

Wartość eksportu produktów rolnych zwiększyła się od wejścia Polski do Unii Europejskiej dziesięciokrotnie. Wtedy była to wartość 5,4 mld euro, dzisiaj to 54 mld euro i ciągle rośnie. Nie o ilość tu chodzi, a o jakość. Wydajności jak się zmieniły, panie pośle? 4 tys. l średnio od krowy – to była ta ilość, którą mieliśmy w roku 2004...

(Poseł Roman Fritz: Zadałem proste pytanie.)

... a dzisiaj to jest 12 tys. l, 14 tys. l od krowy. Tak to wygląda. Trzeba iść do przodu, panie pośle, bo przecież...

(Poseł Roman Fritz: Niech pan odpowiada na pytania. O ile wzrosła liczba gospodarstw rolnych?)

Chodzi ciągle o wydajność, a nie o ilość. *(Poruszenie na sali)* Właśnie wy próbujecie tu manipulować, ale o tym...

(Poseł Roman Fritz: O chowie krów, trzody chlewnej...)

Ja mówię o wydajności i o ilości.

(Poseł Witold Tumanowicz: To jest manipulacja.)

Dokładnie pan wie, o co pan pyta, tylko pan manipuluje cały czas danymi.

Dalej. Poseł Woś pytał, ile będzie to kosztować. FADN, który obowiązuje od tylu lat, kosztował 42 mln rocznie, a FSDN będzie kosztował 50 mln rocznie, czyli jest różnica 8 mln.

(Poseł Roman Fritz: Nie o tym pan mówi...)

Pan poseł Tumanowicz powtórzył to, co Konfederacja ciągle mówi. Znowu: jest ogromny rozwój, postęp w rolnictwie, w przetwórstwie. Nie widzicie tego? Pojedźcie na wieś, do gospodarstw, do rolników, a zobaczycie.

(Poseł Roman Fritz: Właśnie że jeździmy.)

Nie wiem, chyba do takich rolników, którzy spędzają czas poza gospodarstwami, a nie w gospodarstwach, bo tam ten rozwój wszędzie widać, drodzy panowie.

(Poseł Roman Fritz: No nie wiem...)

Pan poseł Rzepa mówił o tym, że nie może to być zbyt skomplikowane. Tutaj jest ogromna rola doradców z ośrodków doradztwa rolniczego, którzy rolnikom pomagają te dane zbierać.

Oczywiście pan poseł Orliński pytał o to, czy jest odpowiednia kampania. Tak, te informacje są przekazywane, nikogo nie zaskoczymy. Kampania informacyjna jest na bieżąco prowadzona.

Dziękuję serdecznie. Oczywiście jesteśmy do dyspozycji, jeśli trzeba pogłębić odpowiedzi na te pytania, wskazać więcej danych. A dla tych panów przekazę więcej konkretnych danych, żeby zobaczyli, jaki jest rozwój wsi, rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego. Dziękuję. *(Okłaski)*

(Poseł Roman Fritz: Odpowiedzi na te pytania.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o unijnej sieci danych dotyczących poziomu zrównoważenia gospodarstw rolnych (FSND) zawarty w druku nr 989, do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 4 marca 2025 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 105. rocznicy Zaślubin Polski z Morzem w Pucku (druk nr 910 i 975).

Proszę pana posła przewodniczącego Piotra Adamowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Piotr Adamowicz:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 105. rocznicy zaślubin Polski z morzem w Pucku. Jest to druk nr 910.

Projektodawcą tejże uchwały była grupa posłów Koalicji Obywatelskiej, zaś inicjatorem – obecny tutaj poseł Kazimierz Plocke, rodowity Kaszëba z okolic Pucka, mówiąc po kaszubsku – Pùcka.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 18 grudnia 2024 r. powyższy projekt uchwały do Komisji Kultury i Środków Przekazu do pierwszego czytania. Komisja zajęła się tym projektem na posiedzeniu w dniu 23 stycznia. Należy podkreślić, że ani treść projektu, ani sam projekt nie wzbudzały praktycznie żadnych kontrowersji. Jeżeli można mówić o polemikach, to dotyczyły one upamiętnienia wydarzeń, granic, tablic, mówiąc szeroko: polityki historycznej. Sam projekt uchwały z nielicznymi poprawkami merytorycznymi został przyjęty, co godne podkreślenia, przez aklamację.

Komisja Kultury i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu uchwały na posiedzeniu w dniu 23 stycznia br. wnosi: Wysoki Sejm podjąć raczy załączony projekt uchwały. Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu, jednocześnie sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Michał Kowalski, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera inicjatywę tej uchwały. Dnia 10 lutego 2025 r. obchodzić będziemy w Pucku 105. rocznicę zaślubin Polski z morzem. To ten historyczny akt został dokonany przez gen. Józefa Hallera jako dowódcę Błękitnej Armii, który w obecności przedstawicieli Sejmu, generalicji, ponieważ był tam również adm. Kazimierz Porębski, dyplomatów, ministra spraw wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego oraz oczy-

wiście licznie zebranych Kaszubów i Pomorzan dokonał tego aktu. 10 lutego 1920 r. gen. Haller dotarł do Pucka. Ceremonię poprzedzał trwający ponad miesiąc marsz polskich wojsk przez Pomorze, przez Toruń, przez Bydgoszcz, przez Chojnice, Kościerzynę, Kartuzy, aż w końcu gen. Haller ze swoją Błękitną Armią dotarł 10 lutego do Pucka, dzień później, 11 lutego, do Władysławowa.

Pochód wojsk polskich stanowił realizację decyzji podjętych na konferencji paryskiej i zawartych w traktacie wersalskim. Ratyfikowany wcześniej, 10 stycznia 1920 r., dokument ostatecznie potwierdził zachodnie i północne granice Rzeczypospolitej, która po 123 latach zaborów otrzymała w końcu dostęp do polskiego morza, do Morza Bałtyckiego. Gen. Józef Haller, błękitny generał, podczas tej uroczystości, która potwierdziła polski dostęp do morza, powiedział: Teraz wolne przed nami świąty i wolne kraje. Polski żeglarz będzie mógł wszędzie dotrzeć pod znakiem Białego Orła, cały świat stoi mu otworem. Te słowa gen. Hallera, które pamiętamy do dzisiaj, świadczą o wyjątkowości tego wydarzenia, jakim były zaślubiny Polski z morzem, oraz symbolizują odzyskanie przez Polskę suwerenności gospodarczej i politycznej po 123 latach zaborów i niepewności co do przyszłości odradzającej się ojczyzny.

Chciałbym jeszcze dodać, że w okresie międzywojennym dzięki zaangażowaniu władz państwowych oraz ciężkiej pracy wszystkich Pomorzan, w tym Kaszubów, czyli całego społeczeństwa Pomorza, wybudowano nowoczesne miasto Gdynia oraz port. Te dwie sztandarowe inwestycje przyczyniły się do dynamicznego rozwoju gospodarczego całego kraju oraz utrwalenia wolności i niepodległości II Rzeczypospolitej Polskiej.

Kończąc: Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Szanowni Goście! 105. rocznica zaślubin Polski z morzem w Pucku stanowi okazję również do refleksji nad tym, czy my jako naród właściwie (*Dzwonek*) wykorzystujemy wolność, która została nam przywrócona i która nie jest dana na zawsze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kazimierz Plocke przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Kazimierz Plocke:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu wnioskodawców przedstawiam uzasadnienie odnośnie do projektu uchwały upamiętniającej wydarzenia sprzed 105 laty, które rozegrały się w Pucku w ramach historycznych zaślubin. Było to wielkie, epokowe, historyczne wydarzenie z udziałem polskiego wojska,

Posel Kazimierz Plocke

najwyższych przedstawicieli władz państwowych, Sejmu i rządu Rzeczypospolitej Polskiej, a także licznie zgromadzonych mieszkańców Pomorza i Kaszub.

W rozmowach, które prowadziłem z wieloma mieszkańcami, którzy przekazywali wiedzę, uczestnicząc w tych historycznych zaślubinach, mieszkańcy opowiadali o tym wyjątkowym wydarzeniu i o tym wyjątkowym święcie, bo po wielu latach wojsko polskie przywróciło Bałtyk Polsce, a dokonał tego gen. Józef Haller, który zresztą jest, można powiedzieć, bohaterem naszej ziemi. Warto też odnotować to, że w trakcie tych zaślubin gen. Józef Haller jeden z platynowych pierścieni rzucił w wody Zatoki Puckiej. Kilku Kaszubów pobiegło, chcąc pochwytać ten pierścień, ale nie udało się. Na pytanie gen. Hallera, dlaczego nie złapali tego pierścienia, Kaszubi odpowiedzieli: Znajdziemy go w Szczecinie. *(Oklaski)*

To też świadczy o przywiązaniu do tej ziemi, do tradycji naszych ojców. I wreszcie mamy swój kawałek wolnego kraju, wolnego państwa, o które zabiegały pokolenia naszych ojców, praojców, dlatego te zaślubiny mają wyjątkowy charakter. Z roku na rok jest nas coraz więcej. Coraz więcej ludzi włącza się w te uroczystości. Organizowane są różnego rodzaju spotkania, przedsięwzięcia, koncerty, odczyty, a więc widać, że wiedza o historycznych zaślubinach jest coraz większa. Warto też podkreślić to, że zaślubiny odbyły się na terenie Morskiego Dywizjonu Lotniczego, pierwszej jednostki wojskowej w Pucku, która odegrała także znaczącą rolę w 1939 r. W pierwszych godzinach II wojny światowej poległ kmdr Szystowski. Warto o tym pamiętać, ponieważ jest to kontynuacja naszej tradycji, naszej historii. *(Dzwonek)*

Powiem o jeszcze jednej istotnej kwestii. Panie marszałku, już kończę. Gen. Józef Haller odbył jeszcze jedną podróż, rejs dalekomorski 11 lutego 1920 r. na kutrze „Gwiazda Morza”. Szyprem był Jakub Myśliż, który przewiózł gen. Hallera po Bałtyku. Wtedy rzeczywiście te zaślubiny, można powiedzieć, dopełniły się. Mamy dzisiaj powód do wspomnień, do uczczenia bohaterów tamtych dni, a również do świętowania. Stoimy przed pytaniem, czy te zaślubiny dały nam możliwości, czy te możliwości są właściwie wykorzystywane, jeżeli chodzi o rozwój społeczno-gospodarczy. Wiemy, że intensywny rozwój rozpoczął się w 1920 r. i trwał do 1939 r. Mówimy o tym, że powstało nowoczesne miasto Gdynia, port, a także wiele innych inwestycji. W 1939 r. ten proces został przerwany przez hitlerowskich najeźdźców.

Panie marszałku, skończyłem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

(Poseł Kazimierz Plocke: Popieramy, panie marszałku.)

No tak, domyślamy się, chociaż czekaliśmy na to, że będzie jakiś akcent kaszubski. Może pan poseł zachęci?

(Poseł Kazimierz Plocke: Następnym razem.)

Następnym razem.

Pani poseł Barbara Okuła, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Barbara Okuła:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 105 lat temu, 10 lutego 1920 r. Polska przywitała się znów z Bałtykiem po wielu latach rozłąki. To wydarzenie na zawsze wpisało się w karty historii i stało się symbolem odbudowy naszej ojczyzny po latach zaborów. Zaślubiny Polski z morzem to nie tylko akt historyczny, ale także fundament naszego rozwoju gospodarczego i morskiego. Dzięki wizji i determinacji ówczesnych władz oraz mieszkańców Pomorza w II Rzeczypospolitej powstał nowoczesny port w Gdyni. Stał się on symbolem polskiej niezależności ekonomicznej i otwarcia na świat. Upamiętniając to wydarzenie, przypominamy sobie, jak wiele znaczył dostęp do morza.

Dziś, po 105 latach powinniśmy nie tylko oddać hołd gen. Józefowi Hallerowi i wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju polskiej obecności nad Bałtykiem, ale także zastanowić się, jak w XXI w. wykorzystujemy ten historyczny dorobek. Czy jako państwo i społeczeństwo w pełni rozwijamy potencjał naszych portów, gospodarki morskiej i obecności na morzu? Jako naród musimy kontynuować budowanie silnej, zrównoważonej gospodarki morskiej, chronić nasze wybrzeża oraz dbać o środowisko naturalne. To nasza odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń. Współpraca międzynarodowa w dziedzinie ochrony mórz i oceanów, a także dzielenie się wiedzą i doświadczeniem to fundamenty, na których powinniśmy budować przyszłość. Kluczowe jest więc to, by z tej rocznicy płynął nie tylko szacunek dla przeszłości, ale także zobowiązanie do dalszego wzmacniania roli Bałtyku w strategii rozwoju kraju.

Dlatego w pełni popieramy tę uchwałę i zachęcamy wszystkich do refleksji nad znaczeniem dostępu do morza dla suwerenności, gospodarki i przyszłości Polski. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan minister Marek Biernacki, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

(Głos z sali: Marek, ognia.)

Poseł Marek Biernacki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego PSL – Trzecia Droga

Posel Marek Biernacki

przypadł mi honor przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 105. rocznicy zaślubin Polski z morzem. Klub parlamentarny i cały PSL głębokim sercem popiera tę uchwałę. Dlaczego?

W swoim krótkim wystąpieniu chciałbym państwu przytoczyć cytaty z kazania ks. Józefa Wryczy oraz wspomnień km. Pławskiego, uczestników tych walki i uroczystości. Kazanie zostało wygłoszone podczas zaślubin Polski z morzem. Dziekan Frontu Pomorskiego ks. ppłk Józef Wrycza powiedział: „I choć fale germanizmu groźnie biły i zalaniem ziemiom kaszubskim zagrażały, Kaszuba stał twardy i niewzruszony, jak ona – skała na morzu. Zawładnąć sobą nie dał, ducha polskiego w swej checzy kaszubskiej pielęgnował, pomimo wszelkich wysiłków nauczycieli, germanizatorów, a nieraz i księży. Tem samym ziemi i morze kaszubskie dla Polski zachował. I otóż dzisiaj nadeszła ta chwila historyczna, w której Kaszubi ojczyźnie oddają w posiadanie ten klejnot, uporczywie w zaciętym boju strzeżony. Morze, to nasze piękne, ukochane polskie morze, dzisiaj wraca pod skrzydła opiekuńcze Orła Białego”.

Teraz fragment ze wspomnień km. Eugeniusza Pławskiego, który podczas zaślubin Polski z morzem 10 lutego dowodził poczem, który po raz pierwszy podniósł biało-czerwoną flagę na polskim wybrzeżu: 10 lutego 1920 r. – nie był to dzień symbolicznych zaślubin z morzem, jak to wyobrażali sobie niektórzy korespondenci i kronikarze. Tego rodzaju podejście do sprawy jest absolutnie błędne, bowiem żadna przysięga nie może mieć w sobie nic symbolicznego i żadnego ersatzu. Żołnierz nasz walczył i umierał za Polskę niepodległą, a nie symboliczną. Odzyskaliśmy morze nie po to, by władać nim symbolicznie, a zaślubiny z morzem miały charakter w równym stopniu formalny i prawny jak każdy inny związek zawarty przed Bogiem. 10 lutego 1920 r. przez usta gen. Hallera przemówiła cała Polska. Cały naród brał udział w tym wiekopomnym akcie i złożył uroczystą przysięgę, ślubując morzu wieczną miłość, wierność, tak w szczęściu, jak i w niedoli. I co jest istotne, ks. Wrycza to dowódca „Gryfa Pomorskiego”, który walczył przez całą wojnę, był przywódcą, był ścigany. Po wojnie też był ścigany. W 1918 r. skazany był przez Niemców na śmierć. Cały czas walczył o Polskę i do końca pozostał wierny ślubowaniu.

Eugeniusz Pławski – komandor, dowódca ORP „Piorun”. To on właśnie ścigał „Bismarcka” i on go dopadł później na Morzu Północnym. (*Dzwonek*) Później, po 1945 r. pracował jako stolarz w Kanadzie, ale pozostał wierny tej przysiędze, którą złożyli, on też złożył w Pucku 10 lutego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Bronisław Foltyn przedstawi stanowisko Konfederacji.

Posel Bronisław Foltyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Konfederacji na temat uchwały w sprawie upamiętnienia 105. rocznicy Zaślubin Polski z Morzem w Pucku. Symboliczny akt zaślubin stanowiło wrzucenie pierścienia przez gen. Hallera do morza właśnie w Pucku. To taki symbol, który został upamiętniony nawet na pięknym obrazie. Jako ciekawostkę powiem, że były dwa takie pierścienie, dostał od gdańszczan, i jeden nosił do swej śmierci, aż do 1960 r., a ten drugi prawdopodobnie dalej gdzieś tam, w okolicach Pucka, jest.

(*Posel Kazimierz Plocke: Może i dalej.*)

Polska po 123 latach odzyskała niepodległość. Przypomnę tylko, że Polska straciła Wybrzeże w wyniku II rozbioru, a odzyskaliśmy je na podstawie traktatu wersalskiego z 1919 r., w 1920 r. odzyskaliśmy to Wybrzeże. Przypomnę tylko, że to było 147 km Wybrzeża. Dzięki temu mogliśmy zbudować port w Gdyni.

Konfederacja oczywiście poprze ten projekt, a szczególności przedstawi już kolega Krzysztof Szymański, który jest z tamtego okręgu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

To zapraszamy pana posła Krzysztofa Szymańskiego z terenu Kaszub.

Posel Krzysztof Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dla nas, Polaków, morze to nie tylko symbol, to kwestia suwerenności i bytu narodowego. Nie ma silnej Polski bez morza. Wiedział o tym Roman Dmowski, który na konferencji wersalskiej wywalczył Pomorze. Wiedział o tym także rząd II Rzeczypospolitej, który podjął wielką inicjatywę budowy Gdyni – miasta z morza i marzeń. To na kaszubskim Wybrzeżu powstał jeden z największych portów Bałtyku – duma II Rzeczypospolitej i symbol polskiej myśli państwowej. Jako poseł z Gdyni wiem, że nasze miasto to coś więcej niż miejsce na mapie, to symbol ambicji, determinacji i ciężkiej pracy całego narodu, a jako marynarz wiem, że nie ma silnej Polski bez dostępu do morza. Morze jest gwarancją bezpieczeństwa, handlu i niezależności gospodarczej. Cześć i chwała tym, którzy po latach walki przywrócili Polsce morze. Niech żyje wolna, wielka Polska. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni Państwo! Teraz przystępujemy do pytań. Zapisano się osiem osób. Zapraszam jeszcze chętnych.

Jeżeli nie ma, to zamykam listę.

Pan poseł Skonieczka jeszcze.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprawdzie do tej pory nie znaleziono jednoznacznych dowodów na to, że Sejm II Rzeczypospolitej przyjął specjalną uchwałę dotyczącą zaślubin Polski z morzem, jednakże sam akt zaślubin, który odbył się w dniu 10 lutego 1920 r. w Pucku, to niezwykle ważne i doniosłe wydarzenie w naszej historii. Wydarzenie to stanowiło kulminację wieloletnich starań o odzyskanie pełnej suwerenności i integrację narodową po 123 latach zaborów. Było to potwierdzenie wykonania jednego z punktów, postanowień traktatu wersalskiego, przyznającego Polsce dostęp do morza w postaci liczącego ponad 140 km Wybrzeża. Był to wprawdzie akt symboliczny, ale jakże potrzebny w dziele budowania polskiej tożsamości oraz spójności terytorialnej nowego, powstałego po 1918 r. państwa polskiego. Konsekwencje odzyskania przez Polskę dostępu do morza były nie tylko symboliczne, ale także gospodarcze, ekonomiczne i polityczne. Trudno to przecenić, dlatego ważne jest, że my (*Dzwonek*), spadkobiercy tamtych pokoleń pamiętamy, czego dowodem jest treść omawianej uchwały. Jestem przekonany, że przyjęta, mam nadzieję, przez aklamację uchwała przyczyni się nie tylko do upamiętnienia 105. rocznicy tamtego wydarzenia, oddania hołdu bohaterom, ale też do utrwalenia ich w zbiorowej pamięci Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W najbliższych dniach będziemy obchodzić 105. rocznicę zaślubin Polski z morzem – symbolicznego aktu, który przypieczętował odzyskanie przez nasz kraj dostępu do Bałtyku. To wydarzenie miało wymiar nie tylko geopolityczny, ale także głęboko emocjonalny. Po 123 latach rozbiorów Polska znów mogła patrzeć ku horyzontowi na własnym morzu. Jednak droga do odbudowy

niepodległego państwa nie kończyła się na Pomorzu. Równoległe na Górnym Śląsku nasi przodkowie walczyli o powrót tej ziemi do macierzy. Powstania śląskie, zakończone w 1921 r., były wyrazem tej samej woli, którą 10 lutego 1920 r. nad Bałtykiem manifestował gen. Haller, wrzucając pierścień w morskie fale. Ślązacy, którzy wnieśli ogromny wkład w odbudowę gospodarki odrodzonej Polski, dobrze rozumieli znaczenie dostępu do morza. Przemysł Górnego Śląska i port w Gdyni stały się fundamentem naszej międzywojennej siły ekonomicznej. To połączenie serca przemysłowego z oknem na świat było dowodem na jedność narodu niezależnie od regionu. (*Dzwonek*)

Dziś w tej Izbie procedujemy nad uchwałą, oddając hołd wszystkim, którzy walczyli o polskie Pomorze i Górny Śląsk. Niech pamięć o nich będzie dla nas zobowiązaniem do dalszej troski o rozwój gospodarczy i suwerenność naszego kraju. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otrzymaliśmy 140 km zaniedbanego Wybrzeża. Polska po I wojnie światowej, po rozbiorach była zniszczona, zdewastowana, podzielona, a jednocześnie zdobyła się na gigantyczny trud. W okresie międzywojennym wybudowaliśmy niesamowity port i miasto Gdynia. Powinniśmy być z tego bardzo dumni i myślę, że tak jest, ale uważam, że nie czerpiemy z historii, nie czerpiemy tej lekcji.

Dzisiaj powinniśmy jeszcze bardziej myśleć o tym, jak sprawić, żeby polskie Wybrzeże przynosiło nam jeszcze większy dochód, jak zrobić, żeby mieszkańcom Wybrzeża żyło się dobrze. Pamiętajmy też o rybakach, którzy zostali zaniedbani w ostatnim dwudziestolecu. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Dariusz Matecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Cieszę się, że są rzeczy, które jeszcze są w stanie nas tutaj, na tej

Poseł Jerzy Meysztowicz

sali połączyć, żebyśmy wszyscy razem wspólnie świętowali i upamiętniali tak znaczące daty w polskiej historii jak zaślubiny Polski z morzem. Nie wiem, czy teraz, ale może następnym razem, przy 110. rocznicy rzeczywiście wspomnimy również o tym 11 lutego, o tej dacie i wypłynięciu gen. Hallera z portu w tej chwili we Władysławowie, a wtedy w Wielkiej Wsi na pełne morze. Pierwszy raz się zdarzyło, że łódź rybacka miała polską banderę. Trzy polskie bandery zostały poświęcone dzień wcześniej w Pucku i pod jedną z nich gen. Haller wypłynął. Można powiedzieć, że był to początek polskiej żeglugi handlowej. Cieszy, że mamy okazję przyjąć – i mam nadzieję, że tak będzie – tę uchwałę przez aklamację. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Masełko, Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Masełko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niezmiernie miłe jest to, że w izbie niższej naszego polskiego parlamentu doceniamy również to wydarzenie, które miało miejsce 105 lat temu, czyli zaślubiny Polski z morzem. O tym, jak ważne to było wydarzenie i jak ważny jest Bałtyk w historii naszego kraju, zarówno dla I Rzeczypospolitej, II Rzeczypospolitej, jak i dla III Rzeczypospolitej, jak myślę, nikogo tutaj nie trzeba przekonywać.

Szanowni Państwo! Należy się cieszyć, że nasza pozycja, jeśli chodzi o kwestie handlu i rywalizacji z innymi portami, które przyjmują ruch kontenerowy, cały czas rośnie. Ale, proszę państwa, cały czas musimy również zwracać uwagę na to, jak duże znaczenie ma to, co się dzieje na Bałtyku dzisiaj, współcześnie, jeśli chodzi o rywalizację z Rosją, jak jest to istotne. Mam nadzieję *(Dzwonek)*, że my tę rywalizację wygramy. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Bronisław Foltyn, Konfederacja.

Poseł Bronisław Foltyn:

W związku z tym, że za momencik, już za kilka dni mamy tę 105. rocznicę, mam pytanie do przedstawicieli wnioskodawców. Czy będą właśnie w Gdyni albo we Władysławowie organizowane jakieś ob-

chody? Mamy okazję przedstawić więcej informacji na ten temat, tak że bardzo proszę odpowiedź na to pytanie.

(Poseł Piotr Adamowicz: Na piśmie?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Czesław Hoc:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 10 lutego 1920 r. w Pucku padły uroczyste słowa przysięgi zaślubin Polski z morzem: Oto dzisiaj dzień czci i chwały. Jest on dniem wolności, bo rozpostarł skrzydła Orzeł Biały. Tego historycznego aktu dokonał gen. Józef Haller ze swoją Błękitną Armią. Z kolei 25 lat później, 18 marca 1945 r., kpr. Franciszek Niewidziało kilka godzin po zdobyciu twierdzy Kołobrzeg uroczystie ślubował morzu w Kołobrzegu i mówił tak: Przysięgamy, że cię nigdy nie opuścimy. Rzucając pierścień w twe fale, biorę z tobą ślub, ponieważ tyś było i będziesz zawsze nasze.

105. rocznica zaślubin Polski z morzem w Pucku i 80. rocznica zaślubin z morzem w Kołobrzegu stanowią znakomitą okazję do refleksji i być może pytania retorycznego, czy jako naród *(Dzwonek)* właściwie przywracamy pamięć i wykorzystujemy związek człowieka z morzem, jak można rzec, na wzór instytucji małżeńskiej. Wszak morze, a szerzej: niebieska gospodarka żywi, bogaci i daje horyzont rozwoju. Warto też wsłuchać się w patriotyczną nutę i wzniosły rytm pieśni: Morze, nasze morze, wiernie ciebie będziem strzec. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Skonieczka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak było wspomniane, to wyzwolenie Pomorza nastąpiło na podstawie traktatu wersalskiego. Ja nie jestem z Pomorza, ale, co bardzo ważne, ten proces rozpoczął się w Toruniu. To 18 stycznia 1920 r. gen. Haller i oddziały 16. Pomorskiej Dywizji Piechoty wyzwolili Toruń.

Dzisiaj wspominamy zaślubiny z morzem i to jest bardzo ważne historyczne wydarzenie. Ta historia jest istotna, ale tak jak powiedziała Barbara Okuła w swoim wystąpieniu, bardzo ważna jest też przyszłość. Dzisiaj naszym obowiązkiem jest zadbanie o to, żeby Morze Bałtyckie było miejscem, które sprzyja rozwojowi naszej gospodarki, które jest oknem na

Posel Marcin Skonieczka

świat dla naszej gospodarki. Po wejściu do NATO Finlandii w 2023 r. i Szwecji w 2024 r. jest to również kluczowe miejsce rywalizacji NATO z Rosją. Bardzo się cieszę, że polska Marynarka Wojenna się rozwija, czego dowodem są ostatnie ćwiczenia. *(Dzwonek)* Ten temat nas łączy.

Wspierajmy rozwój Sił Zbrojnych, wspierajmy rozwój gospodarki, wspierajmy współpracę dotyczącą Morza Bałtyckiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Plocke, Koalicja Obywatelska.

Posel Kazimierz Plocke:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym jeszcze uzupełnić swoją wypowiedź. Mianowicie klub parlamentarny poprze projekt uchwały, o którym dzisiaj dyskutujemy. Odpowiadając koledze posłowi Foltynowi: tak, uroczystości będą. Uroczystości są organizowane co roku od wielu lat, są spotkania religijno-patriotyczne we Władysławowie, ale to jest 11 lutego. 10 lutego jest uroczystość główna w Pucku i oczywiście w Gdyni także są organizowane uroczystości z okazji nadania praw miejskich miastu Gdynia.

Mê Kaszëbi môme wielgô era, co przënależime do Polszczi, a naje Môle ë Wiëldzie Morze to bramë na całij świat. 10 gromicznika 2025 r. roczimë do Pucka. Bóg zaplac. Panie marszałku, spełniłem życzenie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Ciekawe, ilu jest Kaszëbów w naszym parlamencie.

(Poseł Kazimierz Plocke: Tych, co się przyznają, czy niekoniecznie?)

No właśnie. Protestantkę mamy jedną. To pani poseł Urszula Paślawska.

(Poseł Kazimierz Plocke: Tak.)

Pani poseł Alicja Łuczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To piękne, że dzisiaj tutaj możemy się jednoczyć w patriotycznym wspomnieniu. Mój poprzednik tak pięknie to powiedział, co prawda niewiele zrozumiałam. To oczywiście żart.

Chciałabym jeszcze dodać, że pochodzę z takiego miejsca w powiecie kaliskim, gdzie mam właściwie

parę kilometrów do majątku, w którym mieszkał Mieczysław Jałowicki. Nie wiem, czy wiecie, kto to był. To był człowiek, który w 1919 r. kupił dla Polski Westerplatte. Myślę, że też warto wspomnieć takiego człowieka.

(Poseł Kazimierz Plocke: Oficer kontrwywiadu.)

Oficer, tak, ale też bardzo gorący patriota, przedstawiciel rządu Paderewskiego, który przysłużył się Polsce. Myślę, że jemu też należą się dzisiaj słowa szacunku. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Mam sygnał od pana posła sprawozdawcy.

Zapraszam pana posła Piotra Adamowicza.

Posel Piotr Adamowicz:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Będzie krótko. Szkoda, że... marszałek Zgorzelski, ale zmieniacie prowadzenie.

Panie i Panowie! To do pani marszałek, bo pan Zgorzelski ma swoiste doświadczenia ze współpracy z Komisją Kultury i Środków Przekazu.

Pani Marszałek! Podkreślę dwie rzeczy. Projekt przyjęty poza jakimkolwiek sporem politycznym na posiedzeniu komisji przez aklamację. W czasie wystąpienia klubowych pełna aprobata bez żadnego sporu ideowo-politycznego. Już padła sugestia ze strony posła Meysztowicza: jeżeli Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów znaleźliby jutro chwilę, żeby się pochylić i przyjąć ten projekt przez aklamację, a nie w czasie głosowania, byłoby to bardzo sympatyczne i bardzo symboliczne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 5 lutego br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jeśli ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie, to teraz zapraszam, to jest ten czas.

Jeśli nikt się nie zgłasza, listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Wyznaczam czas – 2 minuty.

Zapraszam pana posła Romana Fritza z Konfederacji, który na pewno się cieszy, że to są 2 minuty.

Posel Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czerwona książeczka – nie jest to dzieło Mao Tse-Tunga, to jest polska konstytucja, którą otrzymałem swojego czasu od pana marszałka Hołowni. Art. 38: Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia. Każdemu człowiekowi. Akurat wczoraj mieliśmy możliwość, w tym ja jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony Życia i Zdrowia Polaków, by wysłuchać ekspertów, jeżeli chodzi o temat eutanazji pod nazwą terapia daremna.

Proszę państwa, w Polsce mamy do czynienia z eutanazją par excellence. Być może dla niektórych jest to stwierdzenie szokujące, ale tak właśnie jest. Wynika to z wytycznych, które przedstawia np. pan prof. Szczeklik, gdzie jest napisane, że to konsylium lekarskie czy jakaś komisja decyduje o tym, czy dany pacjent dobrze rokuje, czy też można odstąpić od terapii. Dobrze rokuje – to znaczy, że ci ludzie bawią się we wróżbiarstwo polegające na tym, że jest opisane, czy ten pacjent zdaniem tych lekarzy przeżyje 12 miesięcy. Któż z nich wie? A doświadczenie uczy, że pacjenci często żyją potem i rok, i kilka lat, i kilkanaście lat. Jakie schorzenia są tam opisane? Można brać pod uwagę np. marskość wątroby. Inne wytyczne, że ten pacjent już jest dwa razy w ciągu roku w szpitalu, w związku z czym można odstąpić od terapii. Ba, nie można zmieniać lekarza (*Dzwonek*), nie można zmieniać szpitala, aby się leczyć gdzie indziej.

To jest godne najwyższego napiętnowania. Polecam wszystkim zwrócić do relacji sejmowych i nie tylko z wczorajszego posiedzenia zespołu parlamentarnego poświęconego właśnie ochronie życia i zdrowia Polaków, a w tym kontekście eutanazji pod nazwą terapia daremna. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę z Konfederacji.

Posel Krzysztof Mulawa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W Siedlcach – na fali społecznego oburzenia i bojaźni po napadzie 2 tygodnie temu w autobusie komunikacji miejskiej Ukrainka na Polaka, na piętnastolatka, na młodego człowieka – siedlczanie powiedzieli: dość i powołali do życia petycję, którą na dzień dzisiejszy podpisało 4 tys. osób. Petycję na stronie: niedlaciwsiedlcach.pl, CIC od centrum integracji cudzoziemców. Więc z tego miejsca chcę podziękować wszystkim działaczom Ruchu Narodowego, Konfederacji, którzy zbierają, zbierali i będą zbierali podpisy pod tą petycją. Dziękuję również wszystkim tym, którzy podpi-

sali tę petycję. Na chwilę obecną petycję podpisało 4 tys. ludzi, ogromna liczba osób. Dlatego dziękuję tym ze wszystkich stron sceny politycznej, wyborcom wszystkich partii, którzy zdecydowali się poprzeć tę petycję, ale również zachęcam jeszcze siedlczan oraz wszystkich tych, którzy na centrum swojego życia wybrali Siedlce, którzy mieszkają niedaleko Siedlec, do tego, żeby dołączyli do tej petycji na stronie, powtarzam, nie dla CIC w Siedlcach, żeby podpisali to i żebyśmy spróbowali wyrzucić presję zarówno na władzach lokalnych, na Siedlcach, na prezydencie miasta Siedlce, na Radzie Miasta Siedlce oraz na władzach samorządowych, dotyczącą tego, że my w Siedlcach, zresztą tak jak w każdym innym z 49 miast w Polsce, nie potrzebujemy centrów, które będą tworzyły cieplarniane warunki dla migrantów. Nie dla centrów integracji cudzoziemców w całej Polsce. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego z Konfederacji.

Posel Krzysztof Szymański:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przed chwilą poseł Mulawa mówił o Siedlcach, a tymczasem kilka dni temu w Słupsku doszło do bójki kilkunastu Kolumbijczyków. Ta bójka to nie jest zwykły incydent, to jest sygnał alarmowy, bo tak wygląda rzeczywistość, gdy rząd, niezależnie od tego, czy jest to rząd PiS-u, czy rząd Platformy, traktuje Polskę jak tanią noclegownię dla imigrantów z całego świata. Najpierw PiS otworzył drzwi dla milionów przybyszów, degradując nasz rynek pracy, strukturę społeczną i poziom bezpieczeństwa. A teraz Donald Tusk kontynuuje tę politykę i przyspiesza proces, który w Europie Zachodniej już doprowadził do ogromnej przestępczości, gettoizacji i zamieszek.

Imigracja, legalna czy nie, nie rozwiązuje żadnych problemów. Zastępuje Polaków na rynku pracy, obniża wynagrodzenia, a teraz, jak widać, zaczyna odbierać nam bezpieczeństwo. Jeśli nic się nie zmieni, polskie miasta będą wyglądały jak Paryż, Sztokholm czy Berlin, ale nie te z folderów turystycznych, lecz te, gdzie mieszkańcy boją się wyjść na ulice. Polska to nasz dom, a nie obóz taniej pracy, w którym polski pracownik ma konkurować o przetrwanie z imigran-tem gotowym harować za miskę ryżu. Polska to nasz dom, a nie poligon doświadczalny dla globalistów, którzy pod hasłem postępu sprowadzają chaos, konflikty i tanią siłę roboczą. Trzeba powiedzieć wprost: stop masowej imigracji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.
Zapraszam panią posłankę Renatę Rak z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Renata Rak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szczecineckie Stowarzyszenie Amazonek już 27 lat wspiera kobiety po chorobie nowotworowej piersi. Działalność stowarzyszenia jest bardzo ważna i potrzebna. Obejmuje wsparcie psychologiczne, spotkania ze specjalistami, grupy wsparcia, które mają na celu pomoc w odzyskaniu pewności siebie i podniesienie samooceny. Rehabilitacja, zajęcia terapeutyczne i aktywność fizyczna mają ogromne znaczenie w procesie powrotu kobiet do zdrowia, a edukacja, konferencje, liczne spotkania, szkolenia, warsztaty skierowane do młodzieży, młodych mam oraz seniorów to istotny element realizowanej profilaktyki. Ważna jest także pomoc socjalna i doradztwo dla kobiet potrzebujących pomocy np. w kwestiach formalnych. Stowarzyszenie współpracuje z licznymi organizacjami i instytucjami, m.in. z kołami gospodyń wiejskich. Dzięki działalności amazonek po chorobie nowotworowej mogą one poczuć, że nie są zostawione same sobie, mogą wrócić do pracy zawodowej i życia rodzinnego. Amazonki, dziękuję, że jesteście. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam panią poseł Marię Koźlakiewicz z Koalicji Obywatelskiej. Nie widzę.
(Poseł Katarzyna Królak: Nie ma.)
Zapraszam panią posłankę Katarzynę Królak z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Katarzyna Królak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Miałam zacząć od czegoś innego, ale po wypowiedziach posłów z Konfederacji chcę wam, panowie, powiedzieć jedno: zło nie ma narodowości, zło jest złem *(Oklaski)*, bez względu na to w jakim narodzie, dotyczy każdego i zło powinniśmy się przeciwstawiać, a prawdę stawiać na górze.
(Poseł Krzysztof Mulawa: Nie importujemy problemów.)
Nie przeszkadzałam panu, chociaż miałam wrażenie, że kocopoły pan opowiada.
(Poseł Krzysztof Mulawa: To wrażenie tylko.)
Centra integracji pozwalają obcokrajowcom żyć według naszych polskich zasad, uczą języka... *(Gwar na sali, dzwonek)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Poseł Katarzyna Królak:

...przestrzegania naszego prawa, integrują ze środowiskiem lokalnym.

Powróć do treści mojego oświadczenia.

W ubiegłym tygodniu ogłoszono wyniki rządowego programu dróg lokalnych. Dla mojego województwa, warmińsko-mazurskiego, to niebagatelna kwota 166 mln zł, która przełoży się na ponad 173 km dróg gminnych i powiatowych. Jasno określone kryteria umożliwiły wybór najbardziej potrzebnych w regionie inwestycji. Nie było czeków i nie było wycieczek z czekami do samorządu – w końcu. To kolejny dowód na to, że współpraca rządu i samorządu, partnerstwo się opłaca. Mieszkańcy mojego regionu, Warmii i Mazur, dla mnie najpiękniejszego na świecie, będą mieli lepszy dojazd do pracy, lekarza i do znajomych.

W tym miejscu chciałabym podziękować pracownikom Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie oraz wicewojewodzie Mateuszowi Szauerowi za aktywność i ogromne umiejętności łączenia różnych podmiotów dla rozwoju regionu. Współpraca, aktywność i partnerstwo zawsze się opłacają. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.
Zapraszam panią posłankę Iwonę Krawczyk z Koalicji Obywatelskiej. Nie widzę.
Zapraszam panią posłankę Alicję Łepkowską-Gołaś. Nie widzę.
Czy jest pan poseł Adam Krzemiński z Koalicji Obywatelskiej? Jest.
Zapraszam serdecznie, panie pośle.

Poseł Adam Krzemiński:

Dziękuję, pani marszałek.
Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 4 lutego obchodziliśmy Światowy Dzień Walki z Rakiem. Nowotwory dotyczą milionów ludzi na całym świecie. Roczna liczba zachorowań w Polsce to 185 tys. A 100 tys. osób odchodzi od nas co roku właśnie z tego powodu. I to nie są tylko statystyki, to historie, to rodziny, to przyjaciele, ludzie, którzy walczą z bólem, niepewnością, strachem. Ale pamiętajmy, że w tej walce mamy coś, co może dać szansę na wygraną: profilaktykę. Regularne badania, zdrowy styl życia, odpowiednia dieta, unikanie odżywek – to wszystko ma znaczenie. Wiele nowotworów wykrytych na wczesnym etapie może skutkować całkowitym wyleczeniem. Dlatego tak ważne jest, abyśmy wszyscy zdawali sobie z tego sprawę. Dzisiaj chciałem zaapelować: bądźmy świadomi, bądźmy odpowiedzialni, wspierajmy się nawzajem w działaniach na rzecz zdrowia, zachęcając do regularnych badań. Razem możemy budować społeczeństwo, w którym profilaktyka nowotworowa stanie się normą, a nie wyjątkiem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Profilaktyka jest najważniejsza.

Widzę, że dotarła do nas pani poseł Iwona Krawczyk. Proszę się dopisać, bo kolejka minęła.

Czy jest pani poseł Anna Gembicka? Nie widzę.

Czy jest pani poseł Joanna Wicha z Lewicy? Również nie widzę.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Soin. Też nie widzę.

Ale jest pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek z Prawa i Sprawiedliwości.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 82 lata temu, w nocy z 7 na 8 lutego 1943 r., w pierwszej akcji bojowej UPA oddział Hryhoriya Perekhyniaka zaatakował niemiecki posterunek we Włodzimiercu, po czym udał się do kolonii Parośla 1, gdzie 9 lutego dokonał masowego mordu na Polakach uznawanego za początek rzezi wołyńskiej. Te wydarzenia to wciąż nierozliczona karta naszej historii. Potomkowie ofiar ludobójstwa na Wołyniu pytają, co jest robione, aby przywrócić pamięć tym, którzy wówczas zginęli, leżą w bezimiennych dołach, a kult tych, którzy wówczas przyczynili się do masowych mordów, wciąż jest żywy i ma się dobrze.

Słyszemy o nawiązaniu rozmów ze stroną ukraińską o ponownym rozpoczęciu ekshumacji szczątków. Z 15 wniosków już złożonych przez stronę polską jeden został rozpatrzony pozytywnie. Zobaczmy, co przyniosą kolejne dni.

Jako posłowie przygotowaliśmy poselski projekt zmiany ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy – Kodeks karny. W czasie obecnego, 28. posiedzenia Sejmu będziemy nad nim procedować. Główne założenia zmiany w pierwszej ustawie to doprecyzowanie określenia zbrodni przeciwko narodowi polskiemu o wymienienie wśród nich również zbrodni członków i współpracowników Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów frakcji Bandery i Ukraińskiej Armii Powstańczej oraz innych ukraińskich formacji kolaborujących z III Rzeszą Niemiecką. Kolejna zmiana to doprecyzowanie definicji zbrodni ludobójstwa: Zbrodniami członków i współpracowników Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów frakcji Bandery, Ukraińskiej Armii Powstańczej oraz innych ukraińskich formacji kolaborujących III Rzeszą Niemiecką w rozumieniu ustawy są zbrodnia ludobójstwa polegająca na eksterminacji w szczególności ludności polskiej, żydowskiej, czeskiej, słowackiej, ormiańskiej i ukraińskiej dokonana na Wołyniu i w sąsiednich regionach II Rzeczypospolitej Polskiej, tj. na terenach województw wołyńskiego, poleskiego, lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i lu-

belskiego w latach 1943–1945, a także inne czyny (*Dzwonek*) popełnione w latach 1921–1950 polegające na stosowaniu przemocy, terroru lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności narodowości polskiej lub obywateli polskich innych narodowości.

W drugiej ustawie – Kodeks karny jest propozycja zmian: Tej samej karze podlega, kto publicznie propaguje ideologię nazistowską, komunistyczną, faszystowską lub ideologią nawołującą do użycia przemocy w celu wpływania na życie polityczne lub społeczne, w tym ideologię Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów frakcji Bandery i Ukraińskiej Armii Powstańczej, która doprowadziła do ludobójstwa na Wołyniu i w sąsiednich regionach w latach 1943–1945.

Wierzę, że proponowane zmiany zyskają poparcie parlamentu. Dla nas, Polaków, ważna jest prawda. Nie godzimy się na gloryfikację osób, które przyczyniły się do ludobójstwa. Nie godzimy się na afiszowanie symboli, które o nich przypominają. Proponowane zmiany pozwolą nam to egzekwować. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Filipek-Sobczak, Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę.

Pani poseł Anny Baluch również nie widzę.

Ale widzę panią posłankę Barbarę Grygorcewicz, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Barbara Grygorcewicz:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, co robi Zbigniew Ziobro, były minister sprawiedliwości, były prokurator generalny, to pokaz buty, arogancji i kompletnego lekceważenia demokratycznych instytucji. To nie tylko skandal, to wręcz groteskowy pokaz hipokryzji i strachu przed prawdą. Pan Ziobro, który gorliwie ścigał swoich przeciwników, który nie miał żadnych oporów, żeby używać Pegasus do inwigilacji obywateli, dzisiaj boi się opowiedzieć o swoich działaniach. Cała ta sytuacja poparta była farszą odbywającą się przed siedzibą Telewizji Republika. Dostaliśmy smutny obraz braku dziennikarskiego profesjonalizmu. Dziennikarze Telewizji Republika po raz kolejny pokazali, co są w stanie zrobić, żeby fakty obrócić na swoją korzyść. Obserwujemy obecnie poważne zagrożenie dla polskiej demokracji. Człowiek, który jeszcze niedawno rozdawał karty w wymiarze sprawiedliwości, nie może ot tak ignorować wezwania sejmowej komisji śledczej. Polska nie może być krajem dla politycznych cwaniaków i przestępców, którzy uważają, że ich czyny nie będą miały konsekwencji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Bożenę Lisowską, Kolicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Miło mi poinformować, że udało mi się powołać Parlamentarny Zespół ds. Dialogu Obywatelskiego. (*Oklaski*) Celem będzie wzmacnianie relacji pomiędzy ustawowo umocowanymi ciałami dialogu, a takimi ciałami są m.in. rady pożytku, młodzieżowe rady przy JST, rady senioralne, rady kobiet, a także pomiędzy całą sferą nieformalną społeczeństwa obywatelskiego. Te relacje będą budowane ze sferą publiczną. Drugim celem tego zespołu będzie wprowadzenie do prawodawstwa polskiego i dookreślenie definicji dialogu obywatelskiego.

Szanowni Państwo! Bardzo często dialog obywatelski, czyli dialog z NGOs, dialog z zorganizowanym społeczeństwem obywatelskim czy ciałami dialogu obywatelskiego mylony jest z dialogiem społecznym. Nie mamy w polskim prawie definicji dialogu obywatelskiego. Mam nadzieję, że we współpracy z całym zorganizowanym społeczeństwem obywatelskim, ale także z ministerstwami, które są powołane w Komitecie pożytku, uda się te cele zrealizować. Zapraszam wszystkich bardzo serdecznie. Część osób już dołączyła do tego zespołu parlamentarzystów. Jutro o godz. 18.30 w budynku U w sali 04A odbędzie się pierwsze posiedzenie. Będą z nami reprezentanci komitetu pożytku publicznego i Narodowego Instytutu Wolności, a także reprezentacja ze strony społeczeństwa obywatelskiego z całej Polski. Bardzo się cieszę, zapraszam i liczę na współpracę. (*Oklaski*)

(*Poseł Katarzyna Królak: Idealny czas.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Kolicja Obywatelska.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Hejt to mowa nienawiści. To działania będące przejawem złości, agresji i nienawiści. To deprecjonujące i nienawistne oraz bezmyślne obrażanie kogoś. To obraźliwy lub agresywny komentarz mający za zadanie obrazić albo urazić. Konstruktywna krytyka z drugiej strony to nie hejt. Konstruktywna krytyka przedstawia lub sugeruje jednocześnie sposób lub sposoby rozwiązania problemu poddanego krytyce. Konstruktywna krytyka ma sens, kiedy się o nią prosi i jest się na nią otwartym.

Hejt był, jest i będzie, to jest bezsprzeczne, ale od nas wszystkich zależy, czy intensywność tego zjawia-

ska w sferze publicznej będzie tak daleko idąca. Najszym świadomym wyborem jest również reakcja na otaczający nas hejt. Najczęściej bywa tak, że jesteśmy zarówno hejterami, jak i ofiarami hejtu. Ważne jest to, abyśmy zdali sobie z tego sprawę i zaczęli zmianę od siebie samych.

Coraz częściej słyszymy, że ktoś nie wytrzymał, nie dał rady, został osaczony i targnął się na swoje życie. Jest wiele technik, które mogą wspomóc nas w walce o zdrowie i życie i w walce z hejtem. Dlatego apeluję do nas wszystkich, ze wszystkich stron: zatrzymajmy tę lawinę nienawiści i hejtu. Zacznijmy od siebie, ale również reagujmy i pomagajmy reagować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu posłowi za te mądre i potrzebne w tej Izbie słowa.

Zapraszam pana posła Wiesława Różyńskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Wiesław Różyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ciągu ostatnich kilku miesięcy odbyłem kilkanaście spotkań z samorządowcami z województwa lubelskiego – odwiedziłem włodarzy m.in. w Tomaszowie Lubelskim, Zamościu, we Frampolu, w Tarnogrodzie, Zwierzyńcu, Goraju czy Radechnicy – oraz spotkania powiatowe w Krasnymstawie, Chełmie czy Biłgoraju. Są to spotkania, które realizujemy wspólnie z europosełem Krzysztofem Hetmanem w ramach zespołu, który europoseł powołał w celu zwiększenia dialogu z przedstawicielami władzy lokalnej w zakresie pozyskiwania nowych środków europejskich.

Podczas tych spotkań w każdej z tych gmin poruszane są tematy z różnych obszarów. Ilość wyzwań i problemów pokazuje, jak ważne są działania, które musimy podejmować. Wśród tematów dominują kwestie związane z budową nowych dróg i poprawą bezpieczeństwa w związku z wojną na Ukrainie, jak również sprawa wciąż niewykorzystanego potencjału gospodarczego przy odbudowie Ukrainy, ale i potencjału turystycznego Roztocza i okolic.

O tym wszystkim będziemy rozmawiali w najbliższym czasie w Zamościu podczas podsumowania pierwszego etapu spotkań z samorządowcami. Z tego miejsca chciałbym podziękować wszystkim samorządom za dotychczasowe spotkania. Mam nadzieję, że wspólnymi siłami rozwiążemy te wasze problemy, wspólnie odpowiemy na potrzeby. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Adama Dziejzica, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Adam Dziedzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mieszkańcy województwa podkarpackiego wiedzą, że środki z konkursu, w którym ujęto budowę szpitala uniwersyteckiego w Świlczy oraz środki na podniesienie jakości i dostępności świadczeń onkologicznych Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie, nie dotrą do tych dwóch placówek. Konkurs został unieważniony ze względu na kontrolę CBA. Konkurs organizowany w ramach Funduszu Medycznego. Mam świadomość, że do takiej sytuacji najprawdopodobniej doprowadziły nieprawidłowości w tym konkursie, bowiem samo wręczanie promes – Skąd my to znamy? – na dzień przed ciszą wyborczą, tj. 13 października 2023 r., chyba raczej nie było zbiegiem okoliczności. Jednak, szanowni państwo, te inwestycje w Świlczy i Brzozowie są kluczowe dla rozwoju województwa podkarpackiego, dla rozwoju onkologii w Polsce, ale przede wszystkim dla zdrowia i życia pacjentów. Mieszkańców bowiem nie interesuje kontrola CBA ani wskazanie winnego, lecz konkretne działania inwestycyjne oraz ochrona zdrowia i życia. Ludzie nie mogą bowiem płacić zdrowiem czy życiem, wartościami najcenniejszymi, za błędy polityczne, a same tylko deklaracje dobrych chęci... Ktoś kiedyś powiedział, że dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane, i pewnie to znajduje tu odzwierciedlenie.

Szpital w Świlczy oraz ośrodek onkologiczny w Brzozowie muszą powstać i świadczyć usługi medyczne na jak najwyższym poziomie. Obecnie szpital w Brzozowie rocznie przyjmuje 22,5 tys. pacjentów z całej Polski. Konkurs realizowany w marcu będzie zatem sprawdzianem skuteczności naszej koalicji. Musimy dołożyć wszelkich starań, aby kluczowe inwestycje zarówno w województwie podkarpackim, jak i w całym kraju były realizowane. Musimy dbać o zdrowie Polaków, musimy być wiarygodni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego z Prawa i Sprawiedliwości. Nie widzę.

Czy jest pani posłanka Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska?

(Poseł Klaudia Jachira: Tak, jestem.)

Zapraszam serdecznie.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Za nami wysłuchanie publiczne w sprawie ustawy o zawieszeniu prawa do azylu. Wypowiedziało się kilkadziesiąt organizacji i osób prywatnych: od przedstawicieli rzecznika praw dziecka, organizacji prawnych, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, UNHCR, przez tych, którzy od ponad 3 lat pomagają ludziom, po osobę objętą azylem – to student medycyny i teologii z Kon-

ga, uciekający z ojczyzny w obawie o swoje życie. Może to życie od roku na nowo budować w Polsce, bo Polska jeszcze nie przyjęła zapisów zakazujących złożenia wniosku o azyl.

Każda z osób zabierających głos mówiła głośno i dobitnie, jak zły jest ten projekt, bo gdy łamane są podstawowe prawa człowieka, nie można milczeć. W milczeniu umierają demokracje. Pani Agnieszka Kwaśniewska-Sadkowska z Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę mówiła o przykładzie Najad z Syrii, która na przełomie 8. i 9. miesiąca ciąży znalazła się na granicy polsko-białoruskiej.

Wchodzą te przepisy. Idzie lasem w stronę placówki. Wie, że Polska przyjęła przepisy zakazujące składania wniosków o azyl, ale nie dotyczy to kobiet w ciąży, więc ma nadzieję, że będzie mogła złożyć ten wniosek. Czuję skurcze. Godzinę później trzyma na rękach swojego synka. Co dalej? Już nie jest chroniona, bo nie jest w ciąży.

Tak, była też jedna organizacja podczas wczorajszego wysłuchania publicznego, która oceniła ten projekt pozytywnie. Było to Ordo Iuris. Wysoka Izbo, szanowne koleżanki i szanowni koledzy, gdzie się znaleźliśmy, skoro procedujemy nad ustawą, którą popiera Ordo Iuris? Jeszcze nie jest za późno, możemy się z tych złych przepisów wycofać, bo nie da się zawiesić praw człowieka. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Poseł Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na początku roku miała miejsce rocznica wydarzenia, które nie jest powszechnie znane, a jest bardzo ciekawe.

W styczniu 1383 r., w czasie oblężenia wielkopolskich Pyzdry, po raz pierwszy na ziemiach polskich użyto armaty – jednego z przełomowych wynalazków wojskowych średniowiecza. To pierwsze udokumentowane użycie artylerii prochowej w Polsce otworzyło kolejną erę w rodzimej sztuce wojennej i pokazało, jak ważne było zawsze wprowadzanie nowych rozwiązań na polu walki.

W ostatnich latach Pyzdry, położone nad Wartą, stają się coraz bardziej rozpoznawalnym miejscem pamięci i edukacji historycznej, są coraz częściej odwiedzane przez rzesze turystów. Dlatego apeluję do wszystkich o wsparcie działań mających na celu popularyzację historii wojskowości w Polsce, rozwój lokalnej turystyki historycznej i o docenienie miejsc takich jak królewskie miasto Pyzdry, które odegrało kluczową rolę w budowaniu naszego dziedzictwa narodowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Dolatę, Prawo i Sprawiedliwości. Nie widzę.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja mam dzisiaj wyjątkowe oświadczenie.

Jako człowiek wcześniej związany zawodowo z polską sceną muzyczną nie mogłem przeoczyć, że każdego roku, właśnie 6 lutego, obchodzony jest Dzień Boba Marleya. Skojarzenia są proste: Bob Marley – reggae, Jamajka.

Bob Marley, a właściwie Robert Nesta Marley, urodzony 6 lutego 1945 r. na Jamajce, był kimś więcej niż tylko utalentowanym muzykiem. Pozostawił po sobie takie przeboje jak: „No Woman, No Cry”, „One Love” czy „Redemption Song”, a wydany już po jego śmierci album „Legend” jest najlepiej sprzedającym się albumem reggae w historii.

Bob Marley został pierwszą gwiazdą światowego formatu, która pochodziła z Jamajki, a jego rewolucyjne i zbuntowane utwory trafiały do słuchaczy z całego świata. Niemal każdy z jego utworów ma w sobie jakieś przesłanie. Nietuzinkowe melodie oraz refleksje zawarte w tekstach dotyczące wolności, nadziei, miłości i dobrych ludzi sprawiają, że jego twórczość jest ponadczasowa i do dziś stanowi inspirację dla wielu innych artystów, a także organizatorów festiwalu muzyki reggae na całym świecie, również w Polsce.

Twórczość Boba Marleya zainspirowała m.in. twórców festiwalu Reggaenwalde, organizowanego w nadmorskim Darłowie od 2009 r. Pomysłodawcą festiwalu jest Robert „Czarny” Gorgol, który organizuje go z ramienia Stowarzyszenia Kultura, Sztuka, Region i którego z tego miejsca serdecznie pozdrawiam.

Dzień Boba Marleya ustanowiono w 1990 r., 9 lat po jego śmierci. Na Jamajce jest to święto narodowe. Ulice są przystrojone flagami rasta, a zabawa trwa cały tydzień – odbywają się koncerty, wystawy i festiwale. Nie tylko obywatele tego kraju wspólnie śpiewają największe hity artysty, ale i turyści, którzy licznie przybywają na to wydarzenie. Bob Marley jest bowiem nie tylko ikoną muzyki reggae, ale też ikoną Jamajki, która przyciąga ludzi z całego świata. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym państwu zwrócić uwagę na wyjątkowe wydarzenie, które od 20 lat wpisuje się w historię i tradycję Brzeska i powiatu brzeskiego. Tegoroczna jubileuszowa edycja brzeskiego konkursu kolęd i pastorałek „O muszlę św. Jakuba” zgromadziła ponad 100 utalentowanych uczestników, którzy pielęgnują bogate dziedzictwo polskiej kultury. Nazwa nagrody wiąże się z muszlą, symbolem św. Jakuba oraz szlaku do Santiago de Compostela.

Brzeski konkurs to nie tylko okazja do artystycznych prezentacji, ale przede wszystkim wyraz troski o polską kulturę i tradycję. Co roku młodzi wykonawcy, zarówno indywidualnie, jak i w zespołach, przywracają do życia dawne melodie, teksty, które towarzyszą nam od pokoleń. Grand Prix XX brzeskiego konkursu kolęd zdobyły Serduszka Faustynki z przedszkola św. Faustyny w Brzesku za wspaniałe wykonanie kolędy „Przybieżeli do Betlejem”. Pierwsze miejsce w kategorii solistów zdobyła Julia Biernat za kolędę „Nie było miejsca dla Ciebie”.

Chciałabym wyrazić ogromne uznanie dla organizatora konkursu: parafii pw. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła i osób zaangażowanych w to wydarzenie. Ich wysiłek sprawił, że Brzesko stało się miejscem spotkań pasjonatów muzyki sakralnej, ludowej z całego regionu, a także areną rozwoju młodych talentów. Pomysłodawcami konkursu sprzed 20 lat był ks. Józef Drabik, obecny kustosz Sanktuarium św. Jakuba, oraz ks. Stanisław Kaczka, ówczesny wikariusz.

Bardzo serdecznie dziękuję duchownym za to jakże wielkie dzieło. Dziękuję sponsorom, dzięki którym konkurs ten może mieć godną oprawę. Zachęcam wszystkich do wspierania tego typu inicjatyw, które budują naszą tożsamość narodową (*Dzwonek*), wzmacniają więzi międzypokoleniowe. Mam nadzieję, że brzeski konkurs kolęd będzie trwał przez kolejne lata i inspirował zarówno uczestników, słuchaczy, jak i społeczność lokalną. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Oświadczenia poselskie mają to do siebie, że mają bardzo rozległy wachlarz różnorodności. Przed chwilą słuchaliśmy oświadczenia o Marleyu, teraz o kolędach – zobaczymy, o czym powie pan poseł Sałek, który już jest gotowy, by wygłosić swoje oświadczenie.

Bardzo proszę, panie posle.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Tak, różnorodność na tej sali jest duża – to może poza czasem, jeśli można – tak jak różnorodność biologiczna w polskich lasach, chociaż przedstawiciele Polski 2050 twierdzą inaczej.

Posel Paweł Sałek

Twierdzą, że bioróżnorodność zanika w polskich lasach i że w ogóle do tej pory nie chroniło się przyrody. Ale ja nie o tym.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodnie z umową zawartą w 2018 r. pomiędzy ministrem kultury i dziedzictwa narodowego a Fundacją Lux Veritatis utworzona została instytucja kultury pod nazwą Muzeum Pamięć i Tożsamość im. św. Jana Pawła II. Muzeum ma za zadanie promować historię Polski, polskie dziedzictwo, kultywować idee wolności i solidarności w przestrzeni zarówno krajowej, jak i międzynarodowej. W ostatnim czasie ministerstwo kultury wystąpiło do sądu z pozwem przeciwko Fundacji Lux Veritatis oraz muzeum. Celem pozwu jest ustalenie nieważności umowy na utworzenie instytucji kultury.

W związku z powyższym zastanawiam się, w jakim interesie działa resort kultury, niszcząc dotychczasowe wysiłki w celu upamiętnienia miejsca i roli papieża Polaka w historii Polski. Kto jest inspiratorem tych działań? Czemu takie działania mają służyć i w jakim interesie działa Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, niszcząc kolejną instytucję kultury? Czy rząd 13 grudnia nie uznaje roli św. Jana Pawła II w historii Polski? Jakie wzorce ten rząd chce promować i jakie wzorce chce promować obecne Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, skoro przeszkadza państwu św. Jan Paweł II, wielki Polak? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Pana posła Bartosza Zawiei nie widzę.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Matecki:

Szanowna Pani Marszałek! Zgodnie z regulaminem Sejmu marszałek Sejmu stoi na straży praw Sejmu. To ja się pytam, gdzie jest marszałek Sejmu, który przez kilka dni nie podjął jakiegokolwiek interwencji wobec fizycznego ataku na funkcjonariusza publicznego, czyli posła na Sejm, który wykonuje swoje obowiązki w Sejmie. I co? Dziennikarz „Gazety Wyborczej” pan Wojciech Czuchnowski, dziennikarz, który dopuścił się tego fizycznego ataku, do dnia dzisiejszego nie ma odebranej przepustki do Sejmu, ma możliwość wejścia do Sejmu.

(Głos z sali: Skandal!)

Ten atak miał miejsce już ładnych parę dni temu. Wulgarne obrażanie, podejście do mnie, wyrwanie mi telefonu, fizyczny atak.

Szanowni Państwo! Pan marszałek Szymon Hołownia skomentował to w ten sposób: są osoby, które

w kontakcie z posłem Mateckim mają pokusy, którym trudno się oprzeć, i ja sam te pokusy rozumiem.

Panie Marszałku! Jakże to są pokusy? Jak ktoś podejdzie do mnie z nożem kolejny raz i zadźga mnie w Sejmie, to również będzie miał pan takie same pokusy? Ma pan takie same pokusy jak pan Czuchnowski? Chciałbym pan mnie pobić na terenie Sejmu?

Ten człowiek jest marszałkiem polskiego Sejmu. Powinien dbać o porządek i powinien dbać o prawa wszystkich posłów, bez względu na to, czy kogoś lubi, czy nie lubi, czy ktoś jest z PiS-u, Konfederacji, Polski 2050, Lewicy, czy z Platformy Obywatelskiej. W tym konkretnym przypadku doszło do naruszenia nietykalności cielesnej, też do wyrwania przedmiotu. I kompletnie żadnej reakcji.

Panie Marszałku! To jest po prostu hańba i to jest kolejne przyzwolenie na ataki na opozycję, w tym przypadku na agresję i fizyczny atak na posła opozycji. *(Oklaski)*

(Głos z sali: A co z pana atakami na posłankę Fiklik?)

Jakimi atakami? Proszę powiedzieć.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę powiedzieć jakimi dokładnie, podać jakiś przykład. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Tutaj nie ma dyskusji.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan marszałek Szymon Hołownia dzisiaj wyjaśniał, że prowadzi postępowanie wyjaśniające i dba o wszystkich posłów, niezależnie od tego, z jakiej partii, z jakiego klubu pochodzą.

(Posel Artur Jarosław Łącki: A szkoda.)

Ale ja chciałem powiedzieć, wspomnieć osobę, która była wójtem gminy Płużnica w latach 2002–2010, pana Janusza Marcinkowskiego, który zmarł 17 stycznia 2025 r. w wieku 77 lat.

Pan Janusz Marcinkowski przez ponad 50 lat działał na rzecz lokalnej wspólnoty, pełnił wiele istotnych funkcji. Był nauczycielem, naczelnikiem gminy, opiekunem samorządu szkolnego, radnym, członkiem zarządu, prezesem Towarzystwa Rozwoju Gminy Płużnica, przez 8 lat był również wójtem gminy Płużnica. Działał także aktywnie w ochotniczej straży pożarnej, był druham, ale też pełnił funkcję członka zarządu gminnego i powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

Pan Janusz miał jeszcze jedną wielką pasję: kronikarstwo. Stworzył stronę internetową „Płużnickie historie”, opracował i wydał wiele kronik poszczególnych wsi, jednostek OSP, organizacji oraz kronik

Posel Marcin Skonieczka

szkół. W 2022 r. przyznany mu został tytuł honorowego obywatela gminy Płużnica. Gdy odbierał ten tytuł, mówił: Nie wystarczy tylko zrobić, co swoje, i odejść. Trzeba to udokumentować, aby ci, którzy będą następnymi w szeregu, mogli zajrzeć do dokumentów i zobaczyć, co z czego się wzięło i jak to wyglądało.

Myślę, że może to być motto wszystkich kronikarzy w Polsce, a naszym wspólnym zadaniem jest troska o to, aby kroniki spisywane w całym naszym kraju, dokumentujące ślady przeszłości, zostały zachowane dla przyszłych pokoleń. Apeluję do władz samorządowych o podjęcie działań na szczeblu lokalnym, by zapewnić im należyłą ochronę.

Bliskim śp. Janusza Marcinkowskiego składam szczerą kondolencję. Śmierć pana Janusza to strata dla rodziny i dla całej lokalnej wspólnoty. *(Dzwonek)* Niech spoczywa w pokoju. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przestrzegaliśmy przed tym, że ekipa wspierająca Donalda Tuska nie zablokuje paktu migracyjnego i Polacy poniosą tego konsekwencje. Kłamali, że się na niego nie zgodzą, manipulowali Polakami absolutnie świadomie. Dlatego tak bali się referendum, które – cytuję – uroczyście unieważniali.

Teraz spoza Polski płyną już informacje nie tylko o wdrażaniu tego paktu, ale wręcz o przyspieszeniu tych działań i konieczności solidarnego w nim udziału wszystkich. Niemcy mówią wprost, że tak ma być, bo to jest w ich interesie. Koalicja 13 grudnia z kolei znów mami Polaków, że to unijne prawo, którego nie zablokowali wtedy, kiedy mogli, nie będzie nas w Polsce obowiązywać. Ono nas już obowiązuje. Do tego świadomie dopuściliście i żadne wasze medialne fikołki i próby zaklinania rzeczywistości tego nie zmieniają. Na nic opowieści, że nielegalnych migrantów nie przyjmiecie. Wy już ich przyjmujecie. Przyjmujecie ich, dopuszczając do działalności różnych grup przestępczych na polsko-białoruskiej granicy i zgadzając się na podorzucanie migrantów przez Niemców.

Co bardziej naiwni z was właśnie się budzą i widzą, jakie zagrożenie dla bezpieczeństwa Polaków, dzieci, młodzieży, kobiet, wiąże się ze sprowadzaniem ludzi, którzy wprost mówią, że się nie chcą asymilować, nie będą asymilować, a będą narzucać swoje przyzwyczajenia i zmieniać naszą kulturę. Ci z was naiwnie mówią, że przecież zamiast przyjmować migrantów, możemy im płacić. Naprawdę nie mamy już

w Polsce grup potrzebujących, że tak lekką ręką chcemy oddawać pieniądze innym państwom, które narobiły sobie problemów? Naprawdę już wszystkie problemy w Polsce mamy rozwiązane, że chcemy przekazywać środki innym? Szczytem bezczelności jest to, co mówicie, że już wiecie, że ze względu na te przepisy pewnie emeryci dostaną po kieszeni, bo taki imigrant będzie miał zapewnioną lepszą niż oni sytuację.

(Głos z sali: Co?)

Niszczycie Polskę, ale my zrobimy wszystko, żeby was przed tym powstrzymać *(Dzwonek)* i żeby każdy Polak wiedział, komu zawdzięcza ten pakt. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: A ile wiz sprzedaliście?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tomasza Głogowskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Głogowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Oświadczenia to nie czas na polemikę, ale trudno było spokojnie tych absurdów wysłuchiwać.

Szanowni Państwo! W poniedziałek 27 stycznia w Teatrze Telewizji w pierwszym programie TVP został wyemitowany monodram „Mianujom mie Hanka”. Chyba nigdy żadne przedstawienie emitowane w Teatrze Telewizji nie wzbudziło równie wielkich emocji. Według danych TVP jego widownia w czasie premiery wynosiła blisko 0,5 mln. Internet został zalany reakcjami na spektakl, a jego premiera była w kolejnych dniach głównym tematem rozmów na Śląsku. Nie mam wątpliwości, że w tysiącach śląskich domów ludzie płakali przed telewizorami. Mam nadzieję, że w wielu miejscach poza Śląskiem widowie mieli okazję dowiedzieć się czegoś o Górnym Śląsku, krainie tak mocno nieznaną w Polsce.

Autorem monodramu jest Alojzy Lysko, śląski pisarz, nauczyciel, samorządowiec, także polityk, był jedną kadencję posłem na Sejm – autor wielu książek o Śląsku i śląskiej historii, m.in. publikacji „To byli nasi ojcowie” poświęconej ślązacom wcielonym do Wermachtu w czasie II wojny światowej.

W spektaklu rewelacyjnie zagrała Grażyna Bułka. Jego reżyserem jest Mirosław Neinert, a spektakl od kilku lat znajduje się w repertuarze Teatru Korez. Poza siedzibą teatru był wystawiany w wielu miejscach, także niedawno w Sejmie i w Parlamencie Europejskim.

Grażyna Bułka zaprezentowała postać ślązaczki wspominającej swoje życie na Górnym Śląsku w XX w., a więc w czasie bardzo burzliwym dla Śląska. Wichry dziejów – wojny, plebiscyt i trzy powstania, zmiany przynależności państwowej i ustrojów zmuszały Ślą-

Posel Tomasz Głogowski

zaków do dokonywania wyborów i określania swojego stanowiska wobec tych zmian.

Los bohaterki monodramu, będący syntezą przeżyć wielu Ślązaków, był przejmujący – wcielanie męża i synów do niemieckiej armii, przymusowe włączanie dzieci do organizacji nazistowskich i komunistycznych, cierpienia zadawane przez Niemców, Polaków czy armię sowiecką, której żołnierze, wchodząc na Śląsk, dostali zgodę na bezkarne gwałty, rabunki i zabójstwa. Na przemian przymusowa polonizacja i germanizacja. Ten ciąg plag zadawanych przez historię zamyka emigracja najbliższych i samotna starość.

„Mianujom mie Hanka” to przejmujący tekst i bravurowa gra aktorki. Dostarcza przejmujących przeżyć i może być doskonałym sposobem przybliżenia wiedzy o Śląsku i Ślązakach...

(*Posel Paweł Jabłoński: Folksdojcz...*)

...tego, dlaczego (*Dzwonek*) wielu z nich podkreśla swoją odrębność i dlaczego mają prawo jak bohaterka sztuki uważać się właśnie za Ślązaków i odrzucać żądanie określenia się, którego brutalnie wymagali od nich funkcjonariusze zarówno niemieccy, jak i polscy.

(*Głos z sali: ...nazistów z Polakami.*) (*Gwar na sali, dzwonek*)

Przedstawienie dostępne jest w streamingowym serwisie Telewizji Polskiej. Mam nadzieję, że będzie oglądane jak najczęściej, a dzięki niemu poznanie i zrozumienie Śląska przez Polskę będzie rosło. Jego twórcom, Alojzemu Lysce, Mirosławowi Neinertowi i Grażynie Bulce z serca dziękuję za wzruszenia, których nam dostarczyli. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią posłankę Iwonę Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Osiemdziesięciolecie i pięćdziesięciolecie funkcjonowania księgarni Atena oraz pracy i działalności, misji i pasji moich bohaterek dzisiejszego wystąpienia: księgarni Atena oraz pani Krystyny Czernigi.

W małym miasteczku na Dolnym Śląsku, w Kamiennej Górze, centralnie, bo w rynku, pani Krystyna Czerniga rozpoczęła pracę w księgarni Atena 1 lutego 1975 r. W 1990 r. stała się jej współwłaścicielką, a w latach późniejszych właścicielką. Dziś 80-letnia już księgarnia Atena to kultowe i bardzo rozpoznawalne miejsce, m.in. z powodu organizacji spotkań autorskich. O tych wydarzeniach pisały liczne media, a Kamienna Góra niejednokrotnie nazywana była stolicą polskiej książki. Kilukrotnie Atena lub Kamienna Góra znalazły się w późniejszych książkach autorów, którzy odwiedzili księgarnię Atena.

Atena to nie sklep z książkami, to księgarnia, gdzie oprócz nowości, bestsellerów można znaleźć tytuły niszowych wydawnictw, w tym tomiki poezji odzwierciedlające zainteresowania księgarki. Do tego lokalność, bo kameralna księgarnia to ludzie, którzy doradzają, co warto przeczytać, oraz ludzie, którzy po prostu chcą zetknąć się z czymś wielkim – z poezją i z literaturą. Za swoją działalność księgarnia Atena była wielokrotnie nagradzana, a w roku 2019 w czasie warszawskich targów książki otrzymała czytelniczego Ikara za profesjonalizm i za wybitne zaangażowanie w promocję czytelnictwa w regionie. (*Dzwonek*)

Oprócz spotkań z autorami z inicjatywy księgarni odbywały się też różne akcje, w większości cykliczne. Atena to nie sklep z książkami, to księgarnia, gdzie oprócz nowości i bestsellerów można znaleźć tytuły niszowych wydawnictw i tomiki poezji. Dlatego chciałam powiedzieć, że księgarnia Atena istnieje głównie dzięki miłości do książek oraz poczuciu misji księgarskiej pani Krystyny Czernigi. Kocham książki, ich treść, ale też papier i zapach, dlatego nie wyobrażam sobie świata bez księgarni i mam nadzieję, żeby wy też. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Artura Łackiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 146 dni od 17 września 1939 r. do 10 lutego 1940 r. zajęło sowieckim okupantom przygotowanie wielkiej akcji deportacyjnej, sporządzenie list deportowanych, przygotowanie miejsc koncentracji, zapewnienie transportu. Zaczęło się w nocy z 9 na 10 lutego 1940 r. 85 lat temu. Scenariusz wszędzie był taki sam: łomotanie kolbami do drzwi, wrzaski i bicie, jeśli komuś przyszło do głowy stawianie oporu, był katowany, a często zabijany przez żołdaków. Wśród płaczu kobiet, krzyku przerażonych dzieci i przekleństw konwojentów wyrwani ze snu ludzie próbowali zabrać ze sobą choć najpotrzebniejsze rzeczy. Czy dostali na to 2 godziny, czy 15 minut, zależało tylko od widzimisię enkawudzistów. To był początek gehenny 140 tys. Polaków, głównie rodzin wojskowych, urzędników państwowych, Służby Leśnej i kolejowej ze wschodnich obszarów przedwojennej Polski, którzy w bydłych wagonach ruszyli ku swojemu tragicznemu przeznaczeniu.

2 miesiące później, 13 kwietnia 1940 r., rozegrał się drugi akt tego dramatu. Wywieziono ponad 60 tys. osób, nauczycieli, policjantów, urzędników, ziemian, polityków, według już przećwiczonego scenariusza: wrzask bicie, pospieszne, pakowanie, podróż w bydłych wagonach.

Posel Artur Jarosław Łącki

29 czerwca 1940 r. ruszyła trzecia akcja deportacyjna. Tym razem na daleką Syberię wywieziono 80 tys. osób. W 2/3 byli to Żydzi, uciekinierzy spod niemieckiej okupacji. Ofiarami tej wywózki padło wielu przedstawicieli inteligencji, lekarze, naukowcy i ich rodziny.

Ostatni akt sybirackiej tragedii rozegrał się 20 czerwca 1941 r. Parę dni przed atakiem Niemców sowieccy oprawcy zagonili do bydłych wagonów 90 tys. ludzi. Tym razem były to głównie rodziny już wcześniej wywiezionych (*Dzwonek*) i osoby w jakiś sposób z nimi powiązane.

Nigdy nie poznamy dokładnej liczby obywateli Polski wywiezionych do obwodów archangielskiego, swierdłowskiego, do Komijńskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, do Kraju Krasnojarskiego, do Jakucji, do Kraju Altajskiego, do Kazachstanu i do wielu jeszcze innych miejsc na tej nieludzkiej ziemi. Jednak bez względu na to, ile zesłańców spoczęło w tej nieludzkiej ziemi, wszystkim im należy się szacunek, wieczna pamięć i miejsce w sercach Polaków, bo oni tam zginęli tylko i wyłącznie dlatego, że byli Polakami. Cześć ich pamięci! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Marię Koźlakiewicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Maria Joanna Koźlakiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Do moich biur poselskich coraz częściej zgłaszają się osoby, które znajdują się w dramatycznej sytuacji. Ich bliscy wymagający opieki paliatywnej lub długoterminowej nie mogą znaleźć miejsca w hospicjach, zakładach opiekuńczych, leczniczych czy ośrodkach terminalnego pobytu. Rodziny tych pacjentów są pozostawione same sobie, często nie mając możliwości zapewnienia im odpowiedniej opieki we własnym zakresie.

(*Głos z sali: Gdzie jest minister zdrowia?*)

Brak miejsc w placówkach tego typu sprawia, że osoby ciężko chore trafiają do szpitali, które nie są przystosowane do długoterminowej opieki paliatywnej. Ci, którzy nie kwalifikują się do hospitalizacji, są skazani na niewyobrażalnie trudne warunki: albo zostają w domach, gdzie ich bliscy nie mają odpowiedniego wsparcia, albo szukają pomocy w sektorze prywatnym, co jest poza zasięgiem finansowym wielu z nich.

Problem ten pogłębia się z roku na rok. Zjawiska demograficzne i postępujący proces starzenia się społeczeństwa wymaga od nas podjęcia koniecznych działań systemowych. Rząd Koalicji Obywatelskiej podjął już działania wspierające opiekę terminalną

w Polsce. Działania te wymagają od nas wszystkich pełnego zaangażowania. Godna opieka nad osobami w ostatnich chwilach życia to nie przywilej, lecz podstawowe prawo człowieka. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak, koło Razem.

Posel Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj odbyło się posiedzenie Komisji Infrastruktury, które zostało zwołane na wniosek posłów, dlatego że w planie pracy komisji przewidziano dyskusję na temat ważnej ustawy, obywatelskiego projektu ustawy o zobowiązaniu władz publicznych do realizacji inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego, dopiero na czerwiec. Nie było chęci, żeby tę dyskusję odbyć wcześniej. Musieliśmy przewodniczącego Suchonia do tego zmusić podpisami. Dzisiaj ta dyskusja się odbyła, ale w bardzo okrojonym kształcie. Tak naprawdę po otwarciu dyskusji od razu pojawił się wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Były możliwe tylko dwie wypowiedzi: jedna za i jedna przeciw.

(*Głos z sali: Hańba!*)

Nie dopuszczono do głosu strony społecznej. Nie wysłuchano tych, którzy są zainteresowani. Wyrzucano do kosza 200 tys. podpisów obywateli, którzy w wakacje w poprzednim roku podpisywali się pod tym projektem. Za odrzuceniem tego wniosku zgodnie zagłosowała obecnie rządząca koalicja, już nie tylko Platforma Obywatelska, która – jak wiemy – bardzo często mija się z prawdą i która od początku chciała ten projekt wyrzucić do kosza. Za odrzuceniem tego wniosku zagłosowali także posłowie z Trzeciej Drogi, ci, którzy tak chcą wsłuchiwać się w głosy obywateli, ci, którzy uważają, że ludzie są najważniejsi i że o to tak naprawdę chodzi. To ci sami posłowie, którzy bronili zmian w tym projekcie w Kaliszu. Posłanka Oliwiecka przecież występowała na konferencji prasowej z Szymonem Hołownią...

(*Głos z sali: Tak jest.*)

...a dzisiaj nie miała absolutnie żadnego problemu, żeby jednym głosem wyrzucić ten projekt do kosza. Tak nie może być. Tak nie powinno to wyglądać.

Jedną rzecz chciałabym powiedzieć. Na pewno będą w tej Izbie posłowie, którzy dalej będą pilnować tego projektu, tego, żeby on został zrealizowany tak, jak został zaplanowany, tak jak chcą obywatele z różnych miast, z różnych miejscowości, nie tylko z tych dużych. I na pewno nie jest to ostatnie słowo wszystkich, którym zależy (*Dzwonek*) na rozwoju Polski. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Bravo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jerzego Polaczka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Tak jak powiedziała moja przedmówczyni, pani posłanka Paulina Matysiak, chwilę temu większość rządowa zmieliła 200 tys. podpisów pod obywatelskim projektem zobowiązującym Radę Ministrów do realizacji Centralnego Portu Komunikacyjnego. Jest to projekt tym bardziej potrzebny z uwagi na wyjątkowo niemiarodajną, kłamliwą, pełną różnego rodzaju skandalicznych okoliczności sekwencję wydarzeń 2024 r., jeśli chodzi o realizację tego projektu, który został w sposób profesjonalny, kompetentny przygotowany do realizacji przez poprzedni rząd.

Jako poseł, ale przede wszystkim jako minister transportu w latach 2005–2007 byłem inicjatorem wprowadzenia do Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” tego projektu, jeśli chodzi o studium wykonalności Kolei Dużych Prędkości i Centralnego Portu Komunikacyjnego, tak się to wtedy nazywało. Po 2015 r. te prace nabrały sensu, nabrały realnych wymiarów. Dzisiaj jesteśmy w sytuacji, w której deklaracje publiczne pana ministra Laska, przedstawicieli rządu, premiera są niemiarodajne, nie odpowiadają rzeczywistym intencjom, które powinny być przekładane na politykę konkretną. Harmonogram realizacji tego projektu został w 2024 r. zdewastowany. Oświadczam to jako, jak myślę, osoba najdłużej funkcjonująca w Komisji Infrastruktury – od 2001 r. Czekamy na jego pilną realizację. Myślę natomiast, że po dzisiejszym skandalicznym zachowaniu przewodniczącego komisji, przedstawiciela większości rządowej niedopuszczającego do jakiegokolwiek dyskusji nad tym projektem obywatelskim można powiedzieć, iż przewodniczący komisji pan poseł Mirosław Suchoń (*Dzwonek*) i minister Lasek to najbardziej nieoświetlone przeszkody dla rozwoju lotnictwa cywilnego w Polsce i Centralnego Portu Komunikacyjnego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Jabłoński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dokładnie to stało się przed chwilą. Większość rządowa, koalicja Donalda

Tuska i niestety innych partii, także Polski 2050, odrzuciła obywatelski projekt ustawy: tak dla CPK. Koalicja rządowa mówi dzisiaj: nie dla CPK. Chce zablokować plany rozwoju Polski. Ten program sformułowany przez Rafała Trzaskowskiego, mówiący, że CPK to gigantomania, że przecież będziemy mieli lotnisko w Berlinie, pozostaje programem tego rządu. To jest ich realna wizja rozwoju Polski. W Polsce ma po prostu nie być niczego. Może to być w Berlinie, może być gdzie indziej. Polska ma się nie rozwijać. Ograniczyli komponent kolejowy. Byłem przedwczoraj w Jastrzębiu-Zdroju. Odbyło się tam spotkanie z obywatelskim kandydatem Karolem Nawrockim. Ludzie oczekują kolei w takich miastach jak Jastrzębie-Zdrój, w dziesiątkach innych miast polskich. Ma jej nie być.

Dzisiaj stajemy przed takim oto zadaniem. Jako większość rządowa oczywiście mogą wszystko odrzucić, ale będziemy w tej sali, w sali sejmowej głosowali nad tą ustawą. Chciałbym zwrócić się do obywateli, do tych 200 tys. obywateli, którzy się podpisali, ale także do tych, którzy popierają ten projekt. Ponad 50–60% ludzi popiera projekt CPK w wersji pełnej, w wersji, na jaką Polska zasługuje. My jako Prawo i Sprawiedliwość, a także, jak wiem, partia Razem, Konfederacja i pojedynczy posłowie z innych ugrupowań na pewno chcemy rozwoju Polski. Będziemy pracowali nad tym, żeby ich zatrzymać, żeby projekt lotniska i projekt rozwoju kolei zostały zrealizowane, żeby Polska mogła się rozwijać, żeby pomysły Rafała Trzaskowskiego nigdy nie stały się rzeczywistością, bo jeśli staną się rzeczywistością, to Polska spadnie na stałe do drugiej albo trzeciej ligi. Nie ma na to zgody. Mówimy: tak dla CPK. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Przydaczę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Przydacz:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Rzeczywiście dzisiaj na posiedzeniu Komisji Infrastruktury polskiego Sejmu miała miejsce absolutnie skandaliczna sytuacja. 200 tys. podpisów obywateli zostało de facto wyrzuconych do kosza. Ludzie dniami, tygodniami stali na ulicy po to, aby zbierać podpisy popierające projekt, który ma tak naprawdę wywindować Polskę na inny poziom infrastrukturalny, na inny poziom gospodarczy. To wszystko zostało dzisiaj wyrzucone do kosza za sprawą głosowania koalicji rządzącej, nie tylko Platformy, ale także PSL-u i partii pana marszałka Hołowni, który nie tak dawno w Kaliszu wspólnie ze swoimi posłami płakał na tym, jak to kolej szybkich prędkości Y miałyby omijać Kalisz.

Posel Marcin Przydacz

Ten projekt ustawy de facto zobowiązuje rząd do tego, aby takie miasta jak Kalisz, Ostrów Wielkopolski, Sieradz czy Brzeziny rzeczywiście miały kolej szybkich prędkości – oni głosują przeciw, wyrzucają go do kosza. Ten projekt zobowiązuje rząd do tego, aby zwiększyć komponent cargo polskiego lotniska CPK, tak aby samoloty, zamiast lądować gdzieś w Lipsku, w Berlinie, we Frankfurcie czy na innych niemieckich lotniskach i tam płacić cła i podatki, płaciły te cła i podatki w polskim urzędzie, na polskim lotnisku – również to wyrzucono dzisiaj do kosza.

(Posel Paweł Jabłoński: Lasek mówił...)

Wyrzucono do kosza tak naprawdę rozwój kolejowy całej Polski. Projekt CPK zakładał doprowadzenie kolei szybkich prędkości do wielu, wielu polskich miast. To wszystko koalicja rządząca wyrzuciła dzisiaj do kosza. Chcą nas zdegradować gospodarczo, infrastrukturalnie, jak rozumiem, patrząc tylko na to, co ewentualnie przyplynie z Zachodu i jakie nowe synekury jeden czy drugi polityk Platformy Obywatelskiej dostanie w Berlinie czy w Brukseli. Mówimy takiemu podejściu: nie. (Dzwonek) Mówimy: tak dla CPK. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Artura Szałabawkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Szałabawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przeczytam coś: Komisja Infrastruktury w skandalicznych warunkach zarekomendowała odrzucenie w całości obywatelskiego projektu ustawy: tak dla CPK. Przewodniczący komisji Mirosław Suchoń nawet nie dał szansy zabrania głosu przedstawicielom inicjatywy obywatelskiej ze stowarzyszenia „Tak dla CPK”. Przyszło zlecenie polityczne. Przewodniczący przeszedł nad tym bez jakiegokolwiek dyskusji, zarządził głosowanie i po niespełna godzinie zamknął prace komisji. Jest to wręcz absolutny skandal. 200 tys. ludzi podpisało się pod obywatelską ustawą: tak dla CPK, a na wniosek Platformy Obywatelskiej komisja chce wywalić podpisy obywateli do śmieci. To tyle, jeśli chodzi o obywatelskość tego rządu. Wstyd, a panu Mirosławowi Suchoniowi wieczna hańba za prowadzenie prac komisji w tak skandaliczny sposób.

To nie są moje słowa. To są słowa obywatela, który nie został dopuszczony do głosu. Przyjechał, czekał godzinami po to – tych obywateli było więcej – żeby zabrać głos. Panie Suchoń, panie przewodniczący, można nie zgadzać się z politykami, na potrzeby walki politycznej można nawet zabrać głos posłom opozycji, żeby nie mogli się wypowiedzieć, ale zabranie głosu obywatelom, którzy przyjechali z szacunkiem na

posiedzenie komisji, której pan przewodniczy, obywatelom, którzy chcieli zabrać głos, to naprawdę skandal. To jest pokazanie, jaką małostkowością pan się cechuje. Dlaczego w takiej normalnej, wydawałoby się, sytuacji ktoś miałby zabronić obywatelom zabierania głosu? Trzeba było ustalić 5 minut, 2 minuty, ale dać im głos. Pan im tego nie dał. Tak dla CPK. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Pude, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Puda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Posłowie Prawa i Sprawiedliwości od samego początku tej kadencji mówią: tak dla CPK. Mówimy to konsekwentnie od momentu, kiedy pełnomocnik w rządzie pana premiera Mateusza Morawieckiego pan Marcin Horała rozpoczął projekt budowy jednej z najważniejszych inwestycji w naszym kraju: Centralnego Portu Komunikacyjnego. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości mówią: tak dla CPK, dlatego że jest to jedna z największych inwestycji potrzebnych do rozwoju naszego kraju, zresztą tak jak wiele innych inwestycji.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisja pokazała, że posłowie Koalicji Obywatelskiej są przeciwko rozwojowi naszego kraju, są przeciwko budowie Centralnego Portu Komunikacyjnego w wersji, która miała służyć wszystkim Polakom, a nie tylko Polakom mieszkającym w dużych miastach. Komisja również pokazała, że posłowie Koalicji Obywatelskiej mają w nosie podpisy, mają w nosie ludzi, którzy zbierali podpisy na ulicach podczas złej pogody, którzy chcieli ewidentnie wesprzeć nasz projekt. Posłowie Koalicji Obywatelskiej po prostu nie zdali egzaminu z bycia koalicją obywatelską, bo są antyobywatelscy. Natomiast trzeba powiedzieć, że pan przewodniczący, proszę to sobie wyobrazić, w momencie kiedy miał możliwość udzielenia głosu posłom i obywatelom, przedstawicielom, zablokował im możliwość wypowiedzenia zdania podczas posiedzenia komisji. A wielokrotnie to właśnie Koalicja Obywatelska mówiła, że dyskusja powinna odbywać się na posiedzeniach komisji. A więc gdzie mamy dyskutować, szanowni państwo: tutaj, w Sejmie, na posiedzeniach komisji czy na ulicach? Sami sobie odpowiedzcie na to pytanie. Tak dla CPK, tak dla rozwoju, tak dla Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Horałę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Horała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy obecny rząd dochodził do władzy, dochodził do niej pod hasłami: stop CPK, nie dla CPK. Jeden ze 100 konkretów to było zatrzymanie CPK. Narodził się w Polsce autentyczny, oddolny ruch społeczny, który upominał się o ten projekt inwestycyjny, który stanął za ambicjami Polaków. I oto w czerwcu zeszłego roku ogłoszono zmianę decyzji, ogłoszono, że jednak CPK będzie budowane. Muszę powiedzieć, że osoby bardziej naiwne mogły mieć wątpliwości co do tego, czy to jest autentyczna zmiana decyzji, czy to jest autentyczne przyznanie się do błędu, do tego, że się wcześniej kłamało, oszukiwało Polaków, gdy się mówiło, że ten projekt jest bezsensowny, jest megalomanią.

Czy teraz rząd autentycznie chce budować CPK? Dzięki pracy obywateli, dzięki tym ponad 200 tys. obywateli my, parlamentarzyści, dostaliśmy do ręki papierek lakmusowy, żeby sprawdzić rzeczywiste intencje rządu w tej sprawie. Co się okazało? Rząd, koalicja rządząca, partie koalicji rządzącej przestraszyły się obywateli i wycofano wniosek o odrzuceniu projektu w pierwszym czytaniu. Projekt trafił do komisji i dzisiaj na posiedzeniu tej komisji, prawdopodobnie licząc, że odbędzie się to w ciszy i w sposób mniej zauważalny dla obywateli, partie koalicji rządzącej zagłosowały przeciwko temu projektowi, partie koalicji rządzącej powiedziały: nie dla CPK. Widzimy już wyraźnie, że to tylko mówienie, że budują CPK, chociaż budują to szumnie powiedziane. Dzisiaj jako efekty swoich prac co do jednego przedstawili efekty prac swoich poprzedników. Nie było ani jednego punktu, który by ten nowy zarząd, neo-CPK, neo-pełnomocnik Lasek przez ostatni rok sam wykonał. Ale deklarują, mówią. Tymczasem wszystkie partie koalicji rządzącej: PSL, Polska 2050, Lewica i Platforma Obywatelska powiedziały: nie dla CPK. Natomiast oczywiście Prawo i Sprawiedliwość, jak również Konfederacja, partia Razem i tysiące obywateli, miliony Polaków (*Dzwonek*) mających aspiracje – wszyscy razem mówimy i będziemy mówić: tak dla CPK. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Rafała Webera, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Rafał Weber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsza decyzja posłów z Komisji Infrastruktury zrzeszonych w klubach parlamentarnych Koalicja Obywatelska, Trzecia Droga, a także Lewica, związana z odrzuceniem obywatelskiego projektu ustawy: tak dla CPK jest,

po pierwsze, skandaliczna w swojej istocie, a po drugie, pokazuje ogromną pogardę dla polskiego społeczeństwa. Pogardę dla 200 tys. ludzi, którzy podpisali się pod tym projektem ustawy. Pogardę dla organizatorów zbiórki podpisów, ponieważ ukrócenie debaty na posiedzeniu Komisji Infrastruktury jest czymś haniebnym. Złożenie wniosku, aby bez dyskusji odrzucić ten projekt, pokazuje prawdziwe intencje rządu Tuska, jeżeli chodzi o Centralny Port Komunikacyjny. Gdyby było inaczej, to odbycie takiej dyskusji, takiej debaty nie byłoby problemem. Nie chcieliście tego. Co macie do ukrycia? Czy to, co powiedziała minister Pełczyńska-Nałęcz, że błędem jest rezygnacja i zabranie 9 mld zł z komponentu kolejowego, który miał połączyć poszczególne regiony Polski w ramach Centralnego Portu Komunikacyjnego? Tak, to jest błąd i wypomina ten błąd minister waszego rządu. Zaraz po posiedzeniu Rady Ministrów, które miało miejsce 31 grudnia poprzedniego roku, kiedy dokonaliście tych szkodliwych zmian w uchwale o CPK, podniosła ona ten temat i podnosi ten temat w kolejnych swoich wpisach, chociażby na Twitterze, w kolejnych swoich oficjalnych wypowiedziach. Zaoraliście CPK, zaoraliście inwestycje kolejowe w subregionach. Podkarpacie liczyło na nową linię kolejową, która szybciej połączy Rzeszów z Warszawą. Przeprowadziliśmy (*Dzwonek*) bardzo trudny proces przygotowawczy, wybierając optymalny wariant inwestorski. Wy nie chcecie tego realizować, tak samo jak nie chcecie realizować innych niezbędnych do rozwoju transportowego połączeń kolejowych w subregionach. Ale my to zrobimy, my jesteśmy na tak: tak dla CPK, ale nie dla was ani nie dla Tuska. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Agatę Wojtyszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agata Wojtyszek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś koalicja 13 grudnia po raz kolejny pokazała, w jaki sposób traktuje Polaków. 200 tys. podpisów zebranych pod projektem „Tak dla CPK” dziś Komisja Infrastruktury na czele z jej przewodniczącym panem Suchoniem postanowiła wrzucić do kosza. Nie pozwolono zabrać głosu nie tylko posłom Prawa i Sprawiedliwości, posłom partii Razem, posłom, którzy chcieli argumentować, dlaczego powinno być tak dla CPK, dlaczego ta ustawa powinna być realizowana, ale także stronie społecznej, osobom, które stanęły na czele komitetu „Tak dla CPK” po to, aby Polska mogła się dalej rozwijać. Dziś pokazaliście, że dla was Polska jest tak naprawdę krajem gorszej kategorii. To, co mówił Trzaskowski, kiedy pytał, po co nam port w Polsce, skoro mamy go w Berlinie... Dziś

Posel Agata Wojtyszek

pokazujecie, że wy tak samo myślicie, że nie chcecie budować portu komunikacyjnego w Polsce, nie tylko tego lotniska, ale również linii kolejowych, na które czekają mieszkańcy także województwa świętokrzyskiego. Upominają się oni o to, aby linie szybkiego ruchu były również w naszym województwie. Dziś stanowczo mówimy: nie dla waszych działań, a tak dla CPK. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Kmita:

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polacy! Obywatele! Kochani Rodacy! Po dzisiejszym posiedzeniu Komisji Infrastruktury można powiedzieć jedno: Platforma Obywatelska stała się antyobywatelska, a Trzecia Droga okazała się trzecią nogą Platformy, potrzebną do tego, aby odrzucić obywatelski wniosek dotyczący budowy centralnego portu komunikacyjnego. Białoruskie standardy, które zapanowały w komisji, przypominają lata PRL. Patrząc na państwa posłów, widzę w waszych oczach wstyd, wstyd za to, że firmujecie to, co działo się w komisji, gdyż realizowaliście, można powiedzieć, czyjeś interesy. Na pewno nie polskie. Wielkie projekty rozwojowe dzięki koalicji 13 grudnia stają się skarłatymi projekcikami na mapie Polski, projektami, które nie realizują wielkich ambicji rozwojowych Polaków. I dlatego jeszcze raz chcę z tego miejsca powiedzieć, że sprzeniewierzyliście się Polakom. Chcę, żeby Polacy wbrew temu, co mówicie, widzieli, że Platforma i Trzecia Droga równa się nie dla CPK. Dzisiaj jedynie posłowie Prawa i Sprawiedliwości i pani Paulina Matysiak, której serdecznie dziękuję, ale także część posłów Konfederacji mieli odwagę stanąć po stronie obywateli, stanąć po stronie wielkiej Polski. Tak dla CPK. Wolna Polska jeszcze wróci. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

I przyszedł czas na pana posła Piotra Kandybę, Koalicja Obywatelska

Posel Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wolna Polska cały czas jest, nie przesadzajcie. Byłem akurat na posiedzeniu tej komisji i muszę...

(Głos z sali: Zabrałeś głos?)

Powoli. *(Gwar na sali, dzwonek)*

I muszę powiedzieć, że postulat: tak dla CPK jest realizowany. Drodzy rodacy, budowa odbywa się w nowej, realnej finansowo, czasowo i organizacyjnie odsłonie, z ważnym komponentem: szacunkiem dla ludzi, którego wam zabrakło. Po wysłuchaniu ministra Macieja Łaska i dyrektora CPK nie ma wątpliwości, że projekt jest realizowany, i to w maksymalnie szybkim tempie. Proszę posłuchać obrad tej komisji, sami państwo się przekonacie.

(Głos z sali: Ale my tam byliśmy.)

Tak dla CPK w momencie, kiedy CPK jest realizowane, brzmi jak: tak dla obiadów, które są tak czy inaczej realizowane codziennie w naszej diecie. Nie wyglupiajcie się po prostu. Dziękujemy tym, którzy podpisali się pod projektem „Tak dla CPK”.

(Posel Rafał Weber: I do niszczarki.)

Niestety większość z nich nie wiedziała, że jest manipulowana, bo CPK jest realizowane. Przestańcie gadać bzdury i głupoty. Dziękuję bardzo.

(Posel Paweł Jabłoński: Tak szanujecie obywateli.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Bartosz Zawieja:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wielkopolska zastruguje na nowoczesną i bezpieczną infrastrukturę drogową. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Bartosz Zawieja:

Cieszę się, że wspólnymi siłami doprowadziliśmy do przeznaczenia aż 232 mln zł na inwestycje drogowe w naszym regionie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Te środki pozwolą na realizację kluczowych inwestycji poprawiających komfort podróżowania mieszkańców i mieszkańców Wielkopolski. Te środki oznaczają nie tylko kilometry dróg, ale również poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego, zwiększenie mobilności, rozwój, nowe możliwości rozwoju. Chcę podkreślić, że te nowe inwestycje to efekt ścisłej współpracy z samorządami. To właśnie dzięki dialogowi, wsłuchaniu się w potrzeby gmin i powiatów możemy skutecznie identyfikować i realizować potrzeby, które są najważniejsze dla lokalnych społeczności. Jako posłanki i posłowie jesteśmy po to, by móc być blisko ludzi, słuchać o ich potrzebach i je rozumieć, działać na rzecz poprawy jakości ich życia. Nasz rząd, rząd

Poseł Bartosz Zawieja

Koalicji Obywatelskiej konsekwentnie realizuje ten cel, spełniając obietnice i inwestując w rozwój nie tylko kraju, ale też naszej ukochanej Wielkopolski.

Jeżeli chodzi o CPK, to jest taki cytat z Brunona Jasińskiego, który mawiał, że każdy ma swój punkt widzenia, tylko nie każdy coś z niego widzi. Warto przypomnieć, że nawet nie wiedzieliście, jaki miał być zakres CPK, bo składaliście pięć razy wniosek do urzędu wojewódzkiego, do własnego wojewody, który nie wiedział, jaki był jego zakres.

(Poseł Piotr Kandyba: Skandal. Po prostu skandal.)

Mamiliście ludzi, nie byliście w stanie określić zakresu wywłaszczeń, ilu ludzi będzie im podlegało w kontekście budowy, nie byliście nawet w stanie określić... Pięć razy PiS-owski wojewoda mazowiecki odrzucał wniosek o decyzję lokalizacyjną. Takie są fakty i dlatego CPK powstanie, ale na naszych, realistycznych zasadach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam bardzo dobrą wiadomość dla 200 tys. obywateli, którzy podpisali się pod obywatelskim projektem ustawy o PCK... *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: O PCK?)

...i dla milionów Polaków, którzy chcą, żeby PCK w Polsce powstało. *(Wesołość na sali)* Bo PCK powstanie wbrew tym śmiechom tych panów z PiS-u...

(Poseł Marcin Horała: PCK już istnieje od 100 lat.)

...którzy zbijają swój polityczny kapitał na tym, żeby wam kłamać, żeby wami manipulować, żeby wam wmawiać, że PCK nie powstanie. *(Wesołość na sali)* Niedawno robili sobie zdjęcia, nagrywali się, pewnie puszcza to na Facebooku i powiedzą, jakimi są obrońcami PCK. *(Wesołość na sali)* A tak naprawdę chodzi im o to, żeby wygrać następne wybory na kłamstwie i manipulacji. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Nie dajcie się, drodzy państwo, zwieść, bo to są bardzo źli ludzie i bardzo źle robią.

Co się tyczy pana przewodniczącego komisji Mirosława Suchonia, to jest to bardzo dobry przewodniczący, który postępuje zgodnie z regulaminem. Był wniosek formalny o zarządzenie głosowania i ten wniosek formalny powinien zostać natychmiast prze-

głosowany, tak jak regulamin nakazuje. Był głos za, był głos przeciw i było głosowanie. Drodzy panowie, takie są reguły praworządnego państwa.

(Poseł Łukasz Kmita: Tu jest też dama.)

Postępuje się zgodnie z prawem, a nie tak, jak wy to robiliście. Robiliście wszystko, co chcieliście, bo mieliście większość. A teraz? Miny wam zrzedły, uśmieški spadły, bo przegraliście głosowanie.

(Poseł Rafał Weber: Rozbawiłeś.)

Polacy! CPK będzie na miarę naszych możliwości. Będziecie, drodzy państwo, z tego portu dumni. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Peleton oświadczeń dzisiaj zamyka pani posłanka Joanna Wicha z Lewicy.

(Poseł Joanna Wicha: I nie o CPK.)

I nie o CPK będzie.

Poseł Joanna Wicha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wprowadzenie akcyzy to narzędzie do zmniejszenia konsumpcji. Jak mało skuteczne w przeciwdziałaniu uzależnieniom jest to narzędzie, widać na przykładzie papierosów. Stąd objęcie akcyzą ich nowoczesnych substytutów, takich jak saszetki nikotynowe, przyjmuję, delikatnie mówiąc, bez entuzjazmu. Mój głos za ustawą rozszerzającą katalog wyrobów akcyzowych to głos za tym, żeby nowoczesne wyroby nikotynowe nie wymykały się istniejącym przepisom. Jednocześnie chcę, żeby wybrzmiało, iż uważam, że istniejące przepisy są niewystarczające. Specjaliści od walki z uzależnieniami podsuwają nam tyle rozwiązań, że podczas minutowego oświadczenia nie sposób wymienić nawet połowy. Nie boję się głośno powiedzieć, że niestety część polityków nie słucha ekspertów społecznych, wśród których mamy także profesorów medycyny, i zamiast z całkowitym zakazem saszetek czy choćby zakazem smakowych wersji jednorazowych papierosów kończymy tylko z akcyzą. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 6 lutego, do godz. 9. Do zobaczenia.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, ustawy o zdrowiu publicznym oraz niektórych innych ustaw

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Małgorzata Niemczyk

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wielki szum podniósł się w związku z tym projektem. Pojawilo się wiele zarzutów, m.in. dotyczących podwójnego czy wysokiego opodatkowania. Mam prośbę, by resort podał następujące informacje: Jaki jest roczny koszt dla budżetu państwa leczenia chorób odtytoniowych, odnikotynowych oraz chorób odalkoholowych? Ile pieniędzy z podatków nas wszystkich, zatem także osób niepalących i niepijących, rok w rok kosztuje konieczność leczenia osób, które od nikotyny lub alkoholu się uzależniły? Jakie są dzisiaj wpływy z akcyz? Resort zapowiada, że od przyszłego roku z tytułu zmian, nad którymi dziś obradujemy, budżet państwa zasili kwota prawie 0,5 mld zł rocznie. Na co pójda te pieniądze?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw

– punkt 5. porządku dziennego

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga

Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego PSL – Trzecia Droga zabrać głos w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, druk nr 964.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pragniemy wyrazić poparcie dla tego projektu ustawy o zmianie ustawy. Uważamy, że zaproponowane rozwiązania są krokiem w dobrym kierunku, gdyż upraszczają i ułatwiają funkcjonowanie podatników w relacjach z ad-

ministracją skarbową. Projekt wpłynął do Sejmu 16 stycznia 2025 r.

Dokument dotyczy dostosowania polskiego prawa do dwóch wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, TSUE. Nowe przepisy przewidują, że m.in. w procedurze podatkowej i administracyjnej można będzie nadać pismo do urzędu u dowolnego operatora pocztowego, a nie – jak do tej pory – tylko za pośrednictwem Poczty Polskiej.

Zmiana ta jest krokiem w stronę uproszczenia procedur i większej elastyczności w obrocie dokumentami, co ma na celu poprawę efektywności administracji podatkowej oraz zapewnienie lepszej ochrony praw obywateli. Dzięki tej nowelizacji przedsiębiorcy oraz osoby fizyczne będą mogli korzystać z szerszej sieci operatorów pocztowych, co znacząco ułatwi im kontakt z administracją. Warto podkreślić, że jest to także odpowiedź na postulaty zgłaszane przez organizacje gospodarcze, które zwracały uwagę na konieczność uniezależnienia procedur od jednego operatora.

Najistotniejsza zmiana, jaką przewiduje projekt, to rozszerzenie domniemania zachowania terminu przewidzianego w art. 12 § 6 pkt 2 Ordynacji podatkowej. Oznacza to, że podatnicy korzystający z nowoczesnych form komunikacji elektronicznej będą mieli większą pewność, że ich dokumenty i deklaracje są uznawane za doręczone w odpowiednim czasie. To rozwiązanie odpowiada na wyzwania współczesnej administracji oraz przyspiesza i upraszcza procedury podatkowe.

Nie jest tajemnicą, że polski system podatkowy wciąż wymaga licznych uproszczeń i uszczegółowień. Każda zmiana, która wprowadza większą przejrzystość oraz eliminuje niepotrzebne wątpliwości interpretacyjne, powinna być traktowana jako krok na przód. Wprowadzenie domniemania zachowania terminu to nie tylko ułatwienie dla przedsiębiorców i obywateli, ale także rozwiązanie sprzyjające lepszej organizacji pracy organów podatkowych.

Jako klub PSL podkreślamy, że nowoczesne państwo powinno wspierać swoich obywateli poprzez tworzenie jasnych i sprawiedliwych reguł. Należy podkreślić, że każda zmiana w Ordynacji podatkowej powinna iść w kierunku większej przejrzystości oraz eliminacji niejasności, które mogłyby skutkować sporami pomiędzy podatnikami a organami skarbowy-

mi. Proponuje się, aby projektowana ustawa weszła w życie w terminie 14 dni od dnia jej ogłoszenia.

Projekt ustawy nie wpływa na działalność mikroprzedsiębiorców oraz małych i średnich przedsiębiorców. Projekt ustawy jest objęty prawem Unii Europejskiej. Niniejszy projekt ustawy nie zawiera przepisów technicznych, w związku z czym nie podlega procedurze notyfikacji na zasadach przewidzianych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2002 r. w sprawie sposobu funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm i aktów prawnych.

Projekt ustawy nie wymaga przedstawienia właściwym instytucjom i organom Unii Europejskiej lub Europejskiemu Bankowi Centralnemu w celu uzyskania opinii, dokonania konsultacji albo uzgodnienia, w przypadkach określonych w obowiązujących na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przepisach Unii Europejskiej.

Podsumowując, Klub Parlamentarny PSL popiera omawiany projekt i liczy na szybkie procedowanie nad nim. Dziękuję za uwagę.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 105. rocznicy Zaślubin Polski z Morzem w Pucku

– punkt 8. porządku dziennego

Poseł Dorota Olko

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 105. rocznicy Zaślubin Polski z Morzem w Pucku, druki nr 910 i 975.

Wydawałoby się, że uchwała, o której dzisiaj rozmawiamy, nie wzbudzi wielkich kontrowersji. W końcu upamiętniamy ważne wydarzenie dotyczące ustalania granic II RP i obecności Polski nad Bałtykiem. Spodziewałam się, że na posiedzeniu komisji podyskutujemy o szczegółach uchwały, o tym, jak ją poprawić. Tymczasem posłowie PiS wywołali jakąś absurdalną awanturę o wszystko, co w jakikolwiek sposób kojarzyło im się z Kaszubami i Pomorzem. Na kształt uchwały nie miało to oczywiście żadnego wpływu, ale niesmak pozostał.

Bo ta uchwała to dobra okazja, żeby przypomnieć, że czas ustalania granic II RP to czas wyjęcia kwestii absolutnie fundamentalnych przez polityków różnych obozów politycznych poza nawias sporu politycznego. Ojcowie i matki II RP mogli ostro spierać się nawet o kształt ustrojowy państwa, ale w kwestii granic, w kwestii walki z sowieckim zagrożeniem zachowywali daleko idącą jedność.

Pokaz podobnej politycznej jedności mieliśmy w Polsce całkiem niedawno, bo po 24 lutego 2022 r.

Jestem i byłam dumna, że – poza nielicznymi politykami skrajnej prawicy – w kwestii Ukrainy, w kwestii traktowania Ukraińców i Ukrainek w Polsce wszystkie siły polityczne mówiły jednym głosem. Mówiły jednym głosem, bo taka była i jest polska racja stanu.

Niestety od jakiegoś czasu politycy od prawej do centrum coraz częściej mówią w sprawie ukraińskiej językiem Grzegorza Brauna, a nie językiem polskiej racji stanu. Licytowanie się na podgrzewanie antyukraińskich emocji społecznych, żeby uciąć 1% czy 2% w sondażach jest głupie, nieodpowiedzialne i szkodzi Polsce.

Zachęcam Wysoką Izbę, żeby przy głosowaniu za tą uchwałą każdy sobie to uczciwie rozważył w sercu. Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Poseł Waldemar Andzel

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie na temat „przejęzyczenia” minister Barbary Nowackiej nt. „polskich nazistów”

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani „Ministro”! Otworzyła pani puszkę Pandory. Wybudziła demony polskiego narodu. Narodu prześladowanego, ciemionozonego i zgładzonego w latach wojennych. Swoimi słowami o polskich nazistach w tak szczególnym dniu jak rocznica wyzwolenia Auschwitz wywołała pani nieprawdopodobny skandal. Z ofiar zrobiła pani oprawców. Nikt nie wierzy w pani przejęzyczenie, pokazali to kibice Legii, Unii Oświęcim, pokazała to reakcja środowisk narodowych.

Wszyscy domagają się pani natychmiastowej demisji, ale ja powiem pani jedno. Dobrze by było już teraz fryzurą zbliżyć się np. do Pani koleżanki Katarzyny Lubnauer. Będzie to dla pani mniej dotkliwie, bo liczba osób chcących ogolić panią na łyso wzrasta w tym kraju z każdym dniem. Ja jestem łyсы i żyję, ale historia pokazuje, że dla kobiet był to zawsze wizerunkowy problem. Dziękuję.

Poseł Barbara Bartuś

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie działalności charytatywnej Kościoła katolickiego prowadzonej przez Caritas Polska

Caritas Polska nieustannie udowadnia, że skuteczność nie zawsze wymaga głośnej promocji, a jej siła tkwi w transparentności, zaangażowaniu, co następnie przekłada się na skuteczną pomoc każdemu potrzebującemu.

Działalność charytatywna Kościoła katolickiego ma głębokie korzenie, sięgające początków istnienia Kościoła. W Polsce proces ten przybrał na sile na przełomie XIX i XX w., a w 1929 r. powołano Instytut Caritas, który pełnił funkcję koordynacyjną dla po-

wstających diecezjalnych oddziałów Caritas. Te struktury obejmowały szeroki wachlarz działalności charytatywnej – zakony, stowarzyszenia, sodaliczki oraz bractwa angażujące się w pomoc potrzebującym. Mimo trudnych czasów, w tym okupacji niemieckiej, działania Caritas były kontynuowane do lat 50. Po II wojnie światowej działalność Caritas została zabroniona na ponad 40 lat, a organizacja odrodziła się dopiero po zmianie ustroju. W latach 90. Caritas Polska w niczym nie przypominała obecnej nowoczesnej organizacji. Ogromne potrzeby i przemiany społeczno-gospodarcze przyspieszyły jednak jej rozwój instytucjonalny. Ośrodki Caritas w całej Polsce zaczęły wydawać potrzebującym darmowe posiłki, a w 1997 r., gdy miała miejsce powódź stulecia, w Caritas zorganizowano całonocną pomoc powodziąom.

Z biegiem lat Caritas zaczęła też angażować się w bardziej złożone i długofalowe projekty, wspierając m.in. ofiary wojen w Czeczenii i na Bałkanach oraz w wielu innych krajach.

Obecnie Caritas Polska, współpracując z 45 diecezjalnymi Caritas, realizuje swoją misję charytatywną na poziomie krajowym i międzynarodowym. Działa w ponad 1600 placówkach, obejmujących punkty dystrybucji żywności, jadłodajnie, schroniska oraz domy matki i dziecka, prowadzi zakłady opiekuńczo-lecznicze i hospicja. Organizacja angażuje tysiące pracowników oraz wolontariuszy.

Caritas Polska realizuje programy międzynarodowe, w tym projekt „Rodzina Rodzinie”, który wspiera rodziny w Ukrainie oraz na Bliskim Wschodzie, w odpowiedzi na kryzysy humanitarne i wojenne.

Warto podkreślić, że mimo braku głośnej promocji medialnej Caritas Polska jest uznawana za jedną z najlepiej rozliczających się organizacji pożytku publicznego w Polsce. Każdego dnia niesie pomoc w Polsce i na świecie.

Jedną z nadrzędnych wartości Caritas Polska jest dobre i efektywne zarządzanie oraz podejmowanie etycznego działania, chcę podkreślić: etycznego działania.

Poseł Marek Gróbarczyk

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Budowa drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską to historyczna inwestycja o kluczowym znaczeniu dla niezależności i rozwoju polskiej gospodarki morskiej. Dzięki niej jednostki pływające po Zalewie Wiślanym oraz Zatoce Gdańskiej nie muszą już pytać o zgodę Rosjan na przepłynięcie przez Cieśninę Pilawską, co w kontekście agresji na Ukrainę oraz wrogiego nastawienia Rosji wobec Rzeczypospolitej jest bezcenne i zwiększa naszą niezależność i bezpieczeństwo.

Przed wszystkim miasto Elbląg uzyskało bezpośredni dostęp do Morza Bałtyckiego, co stworzyło nowe możliwości dla rozwoju lokalnego portu. Aby jednak w pełni wykorzystać potencjał kanału żegl-

gowego przez Mierzeję Wiślaną, konieczne są nakłady finansowe na rozwój infrastruktury portowej, w tym modernizację i rozbudowę nabrzeży. Kluczowe jest także pogłębienie toru wodnego na odcinku od punktu P1 do punktu P2 oraz od punktu P2 do punktu Port, co umożliwi obsługę większych jednostek i zwiększy przepustowość portu. Niestety 23 stycznia 2025 r. przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej został unieważniony przez Urząd Morski w Gdyni. Jak uzasadniono, z powodu złego oszacowania zadania oraz umieszczenia ogłoszenia w niewłaściwym publikatorze. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy jest to wynik niekompetencji, czy celowego opóźniania inwestycji, jednak konsekwencje tego stanu rzeczy są bardzo poważne.

Opóźnienia w realizacji tych prac działają na szkodę rozwoju portu i całego regionu. Brak niezbędnych inwestycji negatywnie wpływa na wyniki przeładunkowe. W 2024 r. port w Elblągu przeładował zaledwie 12 tys. t towarów, co stanowi najgorszy wynik od 2009 r. Dalsze opóźnienia w modernizacji infrastruktury mogą prowadzić do stagnacji portu i utraty potencjalnych kontrahentów, co odbije się na zmniejszeniu wpływów podatkowych zarówno dla zarządu portu, jak i dla miasta Elbląg.

Apeluję o pilne podjęcie działań w zakresie rozbudowy portu i jak najszybsze pogłębienia toru wodnego, budowy nowej obrotnicy, aby w pełni wykorzystać szanse, jakie daje nowa droga wodna. Rozwój portu to nie tylko korzyści dla lokalnej gospodarki, ale także strategiczne wzmocnienie pozycji Polski w regionie Morza Bałtyckiego.

Poseł Czesław Hoc

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

105. rocznica zaślubin Polski z morzem

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 10 lutego 1920 r. w Pucku padły uroczyste słowa przysięgi zaślubin Polski z morzem: Oto dzisiaj dzień czci i chwały! Jest on dniem wolności, bo rozpostarł skrzydła Orzeł Biały, nie tylko nad ziemiami polskimi, ale i nad morzem polskim. [...] Zawdzięczamy to przede wszystkim Miłosierdziu Bożemu, a potem wszystkim, którzy w walce nie ustawali. Aktu tego historycznego wydarzenia dokonał gen. Józef Haller, który wraz ze swoją Błękitną Armią wjechał konno do morza i wrzucił w fale jeden z wręczonych mu platynowych pierścieni, a drugi założył na palec.

Symboliczne zaślubiny oznaczały odzyskanie przez Polskę dostępu do morza utraconego w wyniku rozbiorów. Powrót Polski nad Bałtyk był jednym z postanowień kończącego I wojnę światową traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 r.

Warto podkreślić, że uchwałą Sejmu RP VIII kadencji z 16 października 2019 rok 2020 został ustanowiony Rokiem Zaślubin Polski z Morzem w Pucku.

Z kolei 25 lat później, 18 marca 1945 r., 43-letni artylerzysta ze Stryjówki pod Tarnopolem kpr. Fran-

ciszek Niewidziało w kilka godzin po zdobyciu Twierdzy Kołobrzeg (Festung Kolberg) uroczyście ślubował morzu w Kołobrzegu: Przysięgamy, że cię nigdy nie opuścimy. Rzucając pierścień w twe fale, biorę z tobą ślub, ponieważ tyś było i będziesz zawsze nasze. Kołobrzeskie zaślubiny z Bałtykiem wieńczyły niejako marsz szlakiem Bolesława III Krzywoustego. 3 listopada 1963 r. w Kołobrzegu odsłonięto pomnik zaślubin Polski z morzem upamiętniający wydarzenia z marca 1945 r.

105. rocznica zaślubin Polski z morzem w Pucku i za miesiąc 80. rocznica zaślubin z morzem w Kołobrzegu stanowią znakomitą okazję do refleksji i być może pytania retorycznego, czy jako naród właściwie wykorzystujemy szczególny związek człowieka z morzem – można rzec – na wzór instytucji małżeństwa. Wszak sektory gospodarki morskiej, tzw. niebieska gospodarka, odgrywają istotną rolę w procesie przywracania ożywienia gospodarczego w dążeniu do nowoczesności i zasobności naszej ojczyzny. Musimy stale pamiętać, że morze żywi, bogaci, daje horyzonty rozwoju. Warto też wsłuchać się w patriotyczną nutę i wzniosły rytm pieśni „Morze, nasze morze, wiernie ciebie będziem strzec”.

Poseł Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

5 lutego 2016 r. zmarła Maria Stypułkowska-Chojcka „Kama” – łączniczka batalionu „Parasol”.

Maria Stypułkowska-Chojcka od 1937 r. była harcerką 58. Warszawskiej Żeńskiej Drużyny Harcerzy. Jak informuje Muzeum Powstania Warszawskiego na swojej stronie internetowej, we wrześniu 1939 r. ze swoją drużyną pełniła służbę pomocniczą na Dworcu Głównym w Alejach Jerozolimskich, w ramach Harcerskiego Pogotowia Wojennego opiekowała się kobietami z dziećmi i ludźmi starszymi.

W konspiracji działała od sierpnia 1942 r. W sierpniu 1943 r. skierowana została do Grup Szturmowych Szarych Szeregów podporządkowanych Kedywowi KG AK – przydział: Oddział Specjalny „Agat” (późniejsze kryptonimy: „Pegaz”, „Parasol”). Ukończyła kurs wojskowy, sanitarny, łączności konspiracyjnej oraz Zastępczy Kurs Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty „Agricola”. W oddziale „Agat”, „Pegaz”, „Parasol” była łączniczką oraz prowadziła rozpoznanie do akcji likwidacyjnych wysokich funkcjonariuszy Gestapo i okupacyjnej administracji niemieckiej. Uczestniczyła w przygotowaniu i wykonaniu siedmiu specjalnych operacji bojowych: „Fruhirth”, „Weffels”, „Braun”, „Kutschera”, „Koppe”, „Stamm”, „Hahn”.

Brała udział w powstaniu warszawskim. 1 sierpnia została przydzielona jako łączniczka do kwatermistrzostwa 2. kompanii. Na własną prośbę została przeniesiona do sztabu zgrupowania „Radosław” jako łączniczka batalionu „Parasol”, następnie jako łączniczka plut. pchor. „Kopcia”, dowódcy I plutonu 2. kompanii. Po przejściu batalionu na Stare Miasto znalazła się w sanitariacie. Po nieudanym przebicciu od-

działów staromiejskich do Śródmieścia przeprowadziła swoich rannych kanałami z pl. Krasińskich na ul. Warecką przy Nowym Świecie. Po krótkim odpoczynku przeszła z oddziałem na górny Czerniaków, gdzie ponownie pełniła obowiązki łączniczki.

Uczestniczyła w walkach w rejonie Ludna – Solec – Okrąg – Wilanowska. W nocy 20 sierpnia przeszła z częścią zgrupowania „Radosław” kanałami na Mokotów. Na Mokotowie była nadal łączniczką pomiędzy ppłk. „Radosławem” a pchor. „Mirskim” dowodzącym resztkami oddziału „Parasol”. 26 września wraz z oddziałem przeszła kanałami do Śródmieścia-Południe, na terenie którego przebywała do kapitulacji. Wyszła z Warszawy 5 lub 6 października 1944 r. w kolumnie ludności cywilnej. Razem z rodzicami powróciła do Warszawy w lutym 1945 r.

Aktywnie uczestniczyła w życiu Środowiska Żołnierzy Batalionu „Parasol”, w którym była przewodniczącą Komisji Historycznej i Współpracy z Młodzieżą. Była członkiem Światowego Związku Żołnierzy AK, ponadto działała w Stowarzyszeniu Szarych Szeregów, w którym była przewodniczącą Rady Naczelnej, była równocześnie członkiem Związku Powstańców Warszawskich.

W latach 1989–1990 była współorganizatorką Fundacji im. Gen. Leopolda Okulickiego, gdzie założyła specjalistyczną przychodnię lekarską dla weteranów wojennych, w której pracowała społecznie do 1999 r., dbając o poprawę zdrowia kombatantów. Wchodziła w skład Ogólnopolskiego Komitetu Budowy Muzeum Powstania Warszawskiego. Była także członkiem Komitetu Budowy Pomnika Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej oraz współautorem jego nazwy.

Została awansowana do stopnia majora w stanie spoczynku. Była odznaczona m.in. Krzyżem Walecznych (dwukrotnie), Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, Krzyżem Partyzanckim, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem „Za Udział w Wojnie Obronnej 1939”, Medalem „Pro Memoria”, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Weterana Walk o Niepodległość, Medalem za Warszawę 1939–1945, Srebrną Odznaką Honorową m.st. Warszawy, Złotą Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Warszawy” oraz Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! W otrzymanej licznej korespondencji panie urodzone w 1953 r. zgłaszają problem ciągle nierozwiązanej sprawy niejednolitego przeliczenia emerytur dla pań z całego rocznika. Są zaniepokojone przedłuża-

jącym się brakiem działań w sprawie zmiany ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Chodziło o zmianę od 1 stycznia 2013 r. zasad ustalania wysokości emerytury powszechnej przyznawanej osobom urodzonym po 31 grudnia 1948 r., które pobierały dotychczas tzw. wcześniejszą emeryturę. Trudno było przewidzieć, że przejście na emeryturę jeszcze przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego będzie wiązało się z pomniejszeniem zgromadzonego kapitału o pobrane świadczenia.

Trybunał Konstytucyjny 6 marca 2019 r. orzekł, że art. 25 ust. 1b ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w brzmieniu obowiązującym do 30 września 2017 r., w zakresie, w jakim dotyczy urodzonych w 1953 r. kobiet, które przed 1 stycznia 2013 r. nabyły

prawo do emerytury na podstawie art. 46 tej ustawy, jest niezgodny z art. 2 Konstytucji RP.

W otrzymanych pismach panie m.in. napisały: „Ja i moje koleżanki z rocznika 1953 mamy już po 72 lata, wykruszamy się, ale nie tracimy nadziei, że doczekamy sprawiedliwości. Czekamy, czekamy i doczekać się nie możemy sprawiedliwych emerytur... My nie chcemy jałmużny, ani darowizny, chcemy tylko swoich uczciwie wypracowanych i sprawiedliwie wyliczonych emerytur”.

W związku z powyższym proszę o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania: Czy Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 marca 2019 r. przygotowuje projekt ustawy mający na celu wykonanie tego wyroku? Jak dużą grupę kobiet obejmie nowelizacja ustawy?

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT